

**STUDIA
I DOKUMENTY
EKUMENICZNE**

FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”

STUDIA I DOKUMENTY EKUMENICZNE

ROK XXIV: 2008
Nr 1 (62)

Warszawa 2008

Redaktor naczelny:

KAROL KARSKI

STUDIA I DOKUMENTY EKUMENICZNE
(PL ISSN 0239-5541)

FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”
WARSZAWA

ORTHDruk sp. z o.o.
BIAŁYSTOK

Adres redakcji:
00-873 Warszawa, ul. Ogrodowa 37
telefon: (22) 817 10 10
Konto bankowe:
BPH PKO S.A.
42 1240 6175 1111 0000 4566 4221

Druk i oprawa: Orthdruk, Białystok, tel. (0-85) 742 25 17

Cena jednego egzemplarza – 15 zł;
Prenumerata za rok 2008 – 30 zł.

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY	9
Biskup Wolfgang Huber, <i>Kształtowanie wspólnoty – ewangelicki profil w Europie</i>	9
Kardynał Walter Kasper, <i>Światło Chrystusa i Kościół</i>	23
Metropolita Kirył, <i>Światło Chrystusa i Kościół</i>	29
Wiesław Romanowicz, <i>Ruch ekumeniczny wobec przemian zachodzących we współczesnych społeczeństwach</i>	35
Grzegorz Ignatowski, <i>Perspektywy współpracy judeochrześcijańskiej w dziedzinie kwestii społecznych i etycznych</i>	45
SPRAWOZDANIA I DOKUMENTY	53
<i>Szóste Zgromadzenie Ogólne Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie, Budapeszt, Węgry, 12-18 września 2006</i>	53
– <i>Raport końcowy</i>	53
– <i>Raport Sekretarza (Wilhelm Hüffmeier)</i>	72
– <i>Statut</i>	79
– <i>Nowe władze</i>	81
– <i>Dialog z prawosławiem</i>	83
– <i>Ewangelizowanie – Perspektywy ewangelickie dla Kościołów w Europie</i>	85
Kongregacja Nauki Wiary, <i>Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele (10 lipca 2007)</i>	105
Trzecie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne, Sibiu, Rumunia, 4-9 września 2007	121
– <i>Przebieg obrad</i>	121
– <i>Przełamanie</i>	129
<i>Współpraca między Stolicą Apostolską a Naczelnym Rabinatem Izraela</i>	134
KRONIKA	139
<i>Kronika wydarzeń ekumenicznych (Karol Karski)</i>	139
BIBLIOGRAFIA	162
<i>Bibliografia ekumeniczna czasopism polskich (Grzegorz Polak)</i>	162
RECENZJE	168

CONTENTS

ARTICLES	9
Bishop Wolfgang Huber, <i>Strengthening Community – The Profile of Protestantism in Europe</i>	9
Cardinal Walter Kasper, <i>The Light of Christ and the Church</i>	23
Metropolitan Kirill, <i>The Light of Christ and the Church</i>	29
Wiesław Romanowicz, <i>The Ecumenical Movement towards the Changes in the Modern Societies</i>	35
Grzegorz Ignatowski, <i>The Prospects of Cooperation between Christians and Jews in Social and Ethical Questions</i>	45
REPORTS AND DOCUMENTS	53
Sixth General Assembly of the Community of Protestant Churches in Europe, <i>Budapest, Hungary, September 12-18, 2006</i>	53
– <i>Final Report</i>	53
– <i>Report of Secretary (Wilhelm Hüffmeier)</i>	72
– <i>Statute</i>	79
– <i>Elections</i>	81
– <i>Dialogue with the Orthodox Churches</i>	83
– <i>Evangelizing – Protestant Perspectives for Churches in Europe</i>	85
Congregation for the Doctrine of the Faith, <i>Responses to some Questions regarding certain aspects of the doctrine of the Church (July 10, 2007)</i>	105
<i>Third European Ecumenical Assembly, Sibiu, Romania, September 4-9, 2007</i>	121
– <i>Course of the Debates</i>	121
– <i>Message</i>	129
<i>The Cooperation between the Holy See and the Chief Rabbinate of Israel</i>	134
CHRONICLE	139
<i>Chronicle of Ecumenical Events (Karol Karski)</i>	139
BIBLIOGRAPHY	162
<i>Ecumenical Bibliography of Polish Periodicals (Grzegorz Polak)</i>	162
BOOK REVIEWS	168

INHALTSVERZEICHNIS

ARTIKEL	9
Bischof Wolfgang Huber, <i>Gemeinschaft gestalten – evangelisches Profil in Europa</i>	9
Kardinal Walter Kasper, <i>Das Licht Christi und die Kirche</i>	23
Metropolit Kirill, <i>Das Licht Christi und die Kirche</i>	29
Wiesław Romanowicz, <i>Die Ökumenische Bewegung angesichts der Wandlungen in den modernen Gesellschaften</i>	35
Grzegorz Ignatowski, <i>Die Aussichten einer Zusammenarbeit zwischen Juden und Christen in sozialen und ethischen Fragen</i>	45
BERICHTE UND DOKUMENTE	53
<i>Sechste Vollversammlung der Gemeinschaft Evangelischer Kirchen in Europa, Budapest, Ungarn, 12. bis 18. September 2006</i>	53
– Schlussbericht	53
– Bericht des Sekretärs (Wilhelm Hüffmeier)	72
– Statut	79
– Neue Behörden	81
– Dialog mit den Orthodoxen	83
– Evangelisch evangelisieren – Perspektiven für Kirchen in Europa	85
Kongregation für die Glaubenslehre, <i>Antworten auf die Fragen zu einigen Aspekten bezüglich der Lehre über die Kirche</i> (10. Juli 2007)	105
<i>Dritte Europäische Ökumenische Versammlung, Sibiu, Rumänien, 4. bis 9. September 2007</i>	121
– Verlauf der Beratungen	121
– Botschaft	129
<i>Die Zusammenarbeit zwischen dem Apostolischen Stuhl und dem Oberrabbinat des Israels</i>	134
CHRONIK	139
<i>Chronik ökumenischer Ereignisse</i> (Karol Karski)	139
BIBLIOGRAPHIE	162
<i>Ökumenische Bibliographie polnischer Zeitschriften</i> (Grzegorz Polak)	162
REZENSIONEN	168

Biskup Wolfgang Huber

KSZTAŁTOWANIE WSPÓLNOTY – EWANGELICKI PROFIL W EUROPIE¹

I.

Europa znajduje się w fazie przejściowej. Poszerzeniu Unii Europejskiej musi towarzyszyć pogłębienie. Jak drzewo, którego gałęzie szeroko się rozwidlają, jest zdane na mocne i głębokie korzenie, tak jest też z wzrastającą wspólnotą w Europie. Granica między Wschodem a Zachodem, która przecinała Europę jeszcze przed siedemnastu laty, jest przewyciężona; teraz chodzi o to, aby odnowić Ducha, który uczyni z Europy jedną wspólnotę.

Ten Duch zawdzięcza swój byt różnym źródłom. Źródeł tych należy szukać w Atenach, Rzymie i Jerozolimie: nauka i sztuka, państwo i prawo, ufność pokładana w Bogu i odpowiedzialność za świat określają wspólnie oblicze Europy. O chrześcijańskiej Europie nie można było nigdy mówić w tym sensie, jakoby sama wiara chrześcijańska decydowała o kulturowym kształcie naszego kontynentu. Ale o chrześcijańskiej Europie musi być zawsze mowa w tym sensie, że charakterystyczne cechy chrześcijaństwa w sposób bezsporny i trwałe przeniknęły do fundamentów naszego wspólnego życia; ze swej strony mają one oparcie w dziejach wiary ludu żydowskiego, do którego należał Jezus z Nazaretu.

Mówię tutaj o żydowsko-chrześcijańskich cechach charakterystycznych, a nie, jak się to często zdarza, o „żydowsko-chrześcijańskim dziedzictwie”. Dziedzictwem dysponujemy tylko wówczas, gdy istnieje dawca spadku, który, ponieważ jego życie dobiegło kresu, pozostawił ten spadek swoim potomkom. W taki sposób nie mogę zinterpretować historii chrześcijaństwa w Europie. To nie jest tylko

¹ Referat wygłoszony podczas VI Zgromadzenia Ogólnego Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie (Budapeszt, 12-18 września 2006).

spadek, który nam pozostawiono, lecz żywa tradycja, która została nam powierzona. Nie chodzi o spadek, którego kontury wyblakły, lecz o tryb życia, którego profil jest przedmiotem nowych zapytań. Także w Europie w ostatnich latach coraz aktualniejsze staje się pytanie, co daje naszemu życiu oparcie i nadzieję.

Jako chrześcijanie mamy dać na to pytanie naszą odpowiedź. Odpowiedź ta ma charakter złożony. Trzy wielkie zasadnicze formy, jakie przyjęło chrześcijaństwo w biegu swoich dziejów, występują w Europie na niewielkiej przestrzeni. Więcej, wykształcenie się tych trzech form pozostawiło głęboki i trwały ślad na europejskiej historii. Prawosławna forma celebrowanej wiary, harmonii Boga i człowieka w liturgii, niezakłóconego nawiązania do języka Ojców Kościoła – to jedna z tych zasadniczych form. Kościół rzymskokatolicki, skoncentrowany na biskupie Rzymu jako zwierzchniku i hierarchicznie zorganizowany wokół jego osoby, zobowiązany do strzeżenia i odnowy jedności – to druga z tych zasadniczych form. Kościoły wyrosłe na gruncie Reformacji, skupione wokół poczwórnej zasady wyrażonej słowem „jedyny” – jedyny Pan Jezus Chrystus, Pismo Święte jako jedyny miernik, łaska jako jedyne źródło ludzkiego uznania przez Boga, wiara jako jedyny sposób stanięcia przed obliczem Boga – tworzą trzecią z tych zasadniczych form.

Kościoły wyrosłe z Reformacji w szczególny sposób wywarły wpływ na polityczny i kulturalny, naukowy i ekonomiczny rozwój współczesnego świata, ale uległy też jego wpływom; podkreślały w szczególny sposób wolność i odpowiedzialność jednostki; z uznania równej godności kobiet i mężczyzn wyciągnęły w końcu także niezbędne wnioski dla kształtu urzędu kościelnego i kierownictwa Kościoła. Istnieją one w postaci Kościołów ludowych, krajowych i wolnych; ale doszły też do przekonania, że rozdrobnienie i tworzenie frakcji nie należą bynajmniej do cnót Kościołów reformacyjnych. Dlatego podjęły wysiłek na rzecz wzajemnego zbliżenia, wzmocnienia tego co wspólne i rozpatrywania każdego zadania w szerszej perspektywie.

Na tej drodze powstała Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie. Ukazując ewangelicki profil w Europie i dla Europy, służy ona podwójnemu zadaniu: wspiera ewangelicki wkład do fundamentu, na którym stoi Europa, wspiera też ekumeniczną wspólnotę, dając ewangelickiemu wkładowi do ekumenii wyraźny profil. Każde z obu tych zadań jest niezbędne.

Współczesna sytuacja ekumeniczna jest oczywiście bardziej złożona niż przedstawiłem to za pomocą typologii trzech zasadniczych form Kościołów chrześcijańskich. Nowym wyzwaniem są wspólnoty ewangelikalne, ruchy pentekostalne i charyzmatyczne. Kościoły wyrosłe z Reformacji zostają postawione przez nie wobec podwójnego pytania: co z tych ruchów są same w stanie przyjąć i zintegrować oraz na czym, wobec takich nowych ruchów, polega ich własny i bezsporny profil. Byłoby dobrze, gdybyśmy starali się uporać z tym zadaniem. Ekumeniczna wymiana i wspólne ekumeniczne wyzwania mają dlatego wielkie znaczenie.

Także sytuacja europejska jest bardziej złożona niż ją opisałem przez położenie podwójnego akcentu na poszerzeniu i pogłębieniu. Pod pewnymi względami daje się zauważyć obecnie faza otrzeźwienia. Większy posłuch znajdują znowu akcenty zorientowane na własny naród. Europejski proces legislacyjny uległ zahamowaniu. Nie ustalono jeszcze, dokąd będzie zmierzać podróż w najbliższych latach. Mimo to Europa jest wspólnotą losu. Swoją odpowiedzialność za współczesne konflikty musi ona coraz bardziej wspólnie dostrzegać; wspólnie musi znaleźć swoje miejsce w światowej rywalizacji gospodarczej; wspólnie musi się porozumieć w sprawie swoich korzeni kulturalnych.

II.

Dzisiaj na nowo zachodzi pilna potrzeba powstania silnej wspólnoty Kościołów ewangelickich w Europie. Europa potrzebuje reformacyjnego orędzia o wolności chrześcijanina, które prowadzi do trwałej więzi z Bogiem i bliźnim. Budapeszt jest dobrym miejscem do refleksji nad aktualnością tego orędzia. W 1992 roku odbyło się tutaj Europejskie Zgromadzenie Ewangelickie, które już postawiło sobie to zadanie. Podczas tego spotkania programowy referat wygłosił Eberhard Jüngel. Dzisiaj świadomie nawiązuję do jego opisu ewangelickiego profilu; odbywa się to przez zaakcentowanie pięciu spraw.

Ewangelickie rozumienie wiary ma swój ośrodek w tym, że Jezus Chrystus jest w życiu i śmierci rozstrzygającą Prawdą. Jej moc wyznaje Ewangelia Jana wypowiedzią: poznacie Prawdę a Prawda was wyzwoli (J 8, 32). Ewangelicka egzystencja chrześcijanina orientuje się więc na Prawdę, która w Jezusie Chrystusie jest osobą. Ponieważ jest On Prawdą, przeto jest Panem chrześcijańskiej egzystencji w taki sam sposób jak Panem Kościoła. W tym bardzo precyzyjnym znaczeniu Kościół ewangelicki wyznaje: *Kyrios Iesus, Dominus Iesus*. Wyznanie tej Prawdy oznacza nie tylko różnicę między Kościołem a światem, lecz też zarazem różnicę między Chrystusem, który jest tą Prawdą a Kościołem, który tej Prawdzie służy.

Ta Prawda – i to jest drugi rys zasadniczy – jest doświadczana jako wyzwalająca moc. Wyzwała ona z życiowego kłamstwa, jakoby moglibyśmy sami ustanawiać nasze życie i produkować jego sens. Wyzwała ku przekonaniu, że człowiek to coś więcej niż sugeruje obraz *homo faber*, człowieka, który sam tworzy siebie i swój świat. Człowiek jest czymś więcej niż się zdaje. Dlatego nie jest on identyczny ani ze swoimi czynami ani ze swoimi występami. Jest żywą istotą, która stale wskazuje poza siebie. Kieruje nim nadzieja, że przekraczając samego siebie spotka nie tylko siebie. Prawdę i pokój swojego życia znajduje w tym, że jest miłowany i uznany przez Boga.

Prawda Boża – to jest trzeci rys zasadniczy – spotykając nas w człowieku Jezusie z Nazaretu sprawia, że naprzeciw wychodzi nam powołanie do człowieczeństwa. Bóg zagaduje każdego jako ludzkiego człowieka, jako osobę uznaną przez Niego i wyposażoną w niezbywalną godność. Godność, która przysługuje każdemu człowiekowi, nie może być przelicytowana przez żaden czyn ludzki ani zniszczona przez żaden ludzki występki. Ponieważ tak się sprawy mają, godność ta przynależy nie tylko do ludzkości jako gatunku, lecz w nietknięty sposób każdemu człowiekowi. Opartą na niej wysoką wartość pojedynczego człowieka wiara ewangelicka wnosi do współcześnie toczzonego dialogu. Owa wysoka wartość ma swoją rangę zarówno w dialogu wyznań chrześcijańskich, jak też w rozmowach prowadzonych z islamem i przedstawicielami innych religijnych przekonań. Rzecz jasna tę wysoką wartość pojedynczego człowieka, kochanego i uznanego przez Boga w jego niepowtarzalności, trzeba wyraźnie odróżnić zasadniczo i praktycznie od indywidualizmu, którym właśnie kieruje wyobrażenie, jakoby każdy człowiek był panem własnego życia i dlatego też ponoszącym odpowiedzialność tylko przed samym sobą.

Protestancka wysoka wartość ludzkiej odpowiedzialności i ludzkich dokonań opiera się nie na wyobrażeniu realizowania samego siebie przez własną odpowiedzialność lub własne osiągnięcia. Opiera się raczej – i to jest czwarty rys zasadniczy – na podziękowaniu za powierzone nam dary, z których w sposób wolny możemy czynić odpowiedzialny użytek. Etyka ewangelicka jest etyką wdzięczności i zarazem etyką odpowiedzialnej wolności. Dlatego dąży ona do form życia, które umożliwiają jedno i drugie: wdzięczność i odpowiedzialną wolność. Wdzięczność zmierza ku oddawaniu chwały Bogu i w tym celu potrzebuje przestrzeni osobistej jak też wspólnotowej wolności religijnej, w której ta chwała Boża może być słyszana. Odpowiedzialna wolność zmierza do kształtu społeczeństwa, w którym możliwy jest sprawiedliwy udział w jego życiu. Podstawowym impulsem wiary ewangelickiej jest to, że wszyscy mogą uczestniczyć w kształtowaniu wspólnego losu. Zagwarantowanie podstawowych wolności i umożliwienie demokratycznego współdziałania są związane z tym podstawowym impulsem w taki sam sposób, jak umożliwienie ekonomicznego udziału w społeczeństwie, w którym jest przestrzeń dla sprawiedliwości i solidarności. W tym wszystkim respekt dla integralności innego człowieka i wiążąca się z nim rezygnacja ze stosowania przemocy, jak również właściwy kształt wspólnego życia – a zatem pokój między ludźmi i dbałość o naturę – tworzą niezbędny horyzont odpowiedzialnej wolności.

Kościół, który żyje z wyzwalającej Prawdy, którą spotykamy jako osobę w Jezusie Chrystusie, jest Kościołem wolności. To jest piąty i ostatni rys zasadniczy, który chciałbym tu dzisiaj wymienić. Kościół wolności charakteryzuje się tym, że oddawanie czci Bogu, które jest powierzone całej wspólnotie, rozbrzmiewa w sposób wolny. Chrześcijaństwo jest ordynacją do oddawania tej czci; udział mają w niej kobiety i mężczyźni; w taki sam sposób w oddawaniu tej czci uczestniczy zbór i

urząd z mocy ordynacji. Kościół jest Kościołem wolności dlatego, ponieważ reaguje na wyzwania każdej epoki i swoje odpowiedzi na pytania współczesności opiera na orędziu Pisma Świętego. Jest on Kościołem wolności, gdyż pragnie umożliwić każdemu wierzącemu branie odpowiedzialności za swoją wiarę i rozliczanie się z nadziei, która w nim jest. Odpowiedzialna wolność jest nie tylko zasadniczym rysem ewangelickiej egzystencji w świecie, ona określa zarazem profil Kościoła ewangelickiego. Dlatego kościelny proces reformy w Kościele Ewangelickim w Niemczech, któremu pragniemy nadać właściwy bieg w obliczu wyzwań współczesności – w tym celu opublikowaliśmy inspirujące dokumenty – odbywa się pod wiodącym hasłem *Kościół w wolności*.

III.

W dotychczasowych rozważaniach posługiwałem się już pojęciem profilu traktując go jako oczywistość. W użyciu kościelnym spotykamy się z nim w ostatnich latach częściej niż dawniej. Również ja powoływałem się na nie nieustannie. W ostatnim czasie w różnych wariantach mówiłem, że znajdujemy się w fazie ekumenii profili.

W tym sformułowaniu nie mieści się żadne ograniczenie ekumenicznego zobowiązania: raczej opisuje ono niezbędny i nieuchronny moment ekumenicznej drogi. Mowa o ekumenii profili ma podkreślić w nowy sposób zaangażowanie ekumeniczne naszego Kościoła. Chcemy umocnić to co wspólne. Mamy wyznawać jedną wiarę, gdyż związani jesteśmy z jednym Panem. Celebруем jeden chrzest, gdyż jesteśmy pod wpływem jednego Ducha (por. Ef 4, 4-6). Ale jesteśmy też zobowiązani do rozliczania się z tego, co każdorazowo wnosimy z własnej tradycji i misji do wspólnego świadectwa. Musimy też zdać sprawę z tego, co nas – chwilowo – powstrzymuje przed pełną i widzialną wspólnotą kościelną. Przy okazji musi też dojść do głosu, dlaczego na pytanie, jaka forma wspólnoty jest już dzisiaj możliwa, dajemy różne odpowiedzi.

Z doświadczenia naszego Kościoła myślę przy tym z wdzięcznością o wielkich krokach, które się udały, przede wszystkim o krokach do wspólnoty przy Stole Pana, które stały się możliwe między ewangelickimi Kościołami krajowymi i Kościołami wolnymi, ale także z Kościołem anglikańskim i starokatolickim. Ale pod innymi względami takie kroki nie były dotąd możliwe. Byłoby nieporozumieniem ekumenicznym, gdyby takie podziały trwały nadal, my zaś nie wyjaśnialibyśmy, dlaczego. Wypowiedź, że przeciętni ludzie i tak nie potrafią zrozumieć różnic między Kościołami chrześcijańskimi, nie jest usprawiedliwiona nawet w tonie rezygnacji. Te różnice są bardzo dobrze rozumiane. Nie musimy się ich nawet wstydzić – także gdy wykorzystujemy każdą możliwość dla przewyciężenia ich dzielących skutków.

Mając na uwadze ten cel należy stwierdzić, że istnieją nie tylko ważne osiągnięcia z przeszłości, które należy zachować; jako przykłady wymienię przezwyciężenie potępień doktrynalnych z XVI w. i osiągnięty konsens w nauce o usprawiedliwieniu. Istnieją też w obecnej fazie ekumenii ważne inicjatywy i przedsięwzięcia, których znaczenie zasługuje na uwagę. W Niemczech na przykład chcemy dojść do porozumienia między Kościołami członkowskimi Wspólnoty Roboczej Kościołów Chrześcijańskich w sprawie wzajemnego uznania chrztu. Także w rozmowach WKEE z Europejską Federacją Baptystyczną jak też z prawosławnymi Kościołami członkowskimi Konferencji Kościołów Europejskich (KKE) jest to centralny temat. Inne przedsięwzięcia przeżywają zastój lub nie dają się przeprowadzić w pierwotnie planowanej formie. Tak więc na niemieckim obszarze językowym nie udało się zrealizować ekumenicznego współdziałania przy rewizji katolickiego przekładu Biblii, gdyż kryteria dla przeprowadzenia takiego przedsięwzięcia są zbyt różne po stronie katolickiej i ewangelickiej.

Przytoczone przykłady ilustrują, że w konkretnej pracy ekumenicznej mamy do czynienia z dwoma elementami: z jednością i wielością, z odmiennością i pojednaniem. Jeśli ekumeniczne zadanie zostaje opisane jako jedność w wielości lub pojednana różnorodność – dwa wyrażenia, które w istocie znaczą to samo – wówczas jedno i drugie trzeba uczynić tematem: legitymizację różnorodności jako fundament i kształt jedności.

Wzmocnienie tego co wspólne między Kościołami chrześcijańskimi pozostaje pierwszym ekumenicznym zadaniem. Ale w tych ramach trzeba też mówić otwarcie o różnych ujęciach wiary chrześcijańskiej jak też o różnych typach bycia Kościołem. Postrzeganie różnic nie jest negowaniem ekumenicznego zobowiązania, lecz tworzy w nim niezbędny moment. Nie może też wynikać z zamiaru „profilowania się” w opozycji do ekumenicznego partnera i odcinania się od niego. Byłoby jednak rzeczą niewłaściwą niedostrzeganie przyczyn, które sprawiają, że na znaczeniu zyskuje dzisiaj dialog na temat cech charakterystycznych poszczególnych rodzin kościelnych. Przyczynia się do tego zarówno okazywanie przez Kościół rzymskokatolicki większego zainteresowania Kościołami prawosławnymi, jak również konieczność intensywniejszego zajęcia się ruchami ewangelikalnymi i pentekostalnymi. Rezultatem takich starań może być dojście do zgodnych poglądów w ważnych kwestiach. Lecz jednocześnie zmierzają one do tego, żeby wspólnota mogła być zachowana i przeżywana także mimo różnic.

Wiąże się to oczywiście z założeniem, że w ramach tego co wspólne respektowane będą różnice. Pojednana różnorodność jest i pozostaje zasadniczym rysem ekumenicznego partnerstwa. Żywimy nadzieję na wzrost wspólnoty; toteż trzeba kontynuować wysiłki w tym kierunku. Ale nieokazywanie respektu wobec ekumenicznego partnera przez kwestionowanie jego uprawnień do bycia Kościołem, nie jest właściwym środkiem do zacieśniania wspólnoty. Nie ma alternatywy wo-

bec wzajemnego respektu między ekumenicznymi partnerami, z czym wiąże się respekt wobec urzędów kościelnych sprawowanych przez jedną i drugą stronę.

Chętnie i z ufnością wprowadzamy do ekumenii dnia dzisiejszego nasz ewangelicki profil. Pragniemy go wykorzystać przy dawaniu wspólnego świadectwa. Dzisiaj świadczymy o Ewangelii w sytuacji misyjnej. Łączy nas ekumenicznie między innymi zobowiązanie do wspólnego działania na zewnątrz. Działanie to nie osłabnie, gdy pojawią się i staną się zrozumiałe różnice między Kościołami. Osłabnie ono raczej wówczas, gdy Kościoły wprawdzie będą prowadzić oddzielną egzystencję, lecz nikt nie będzie wiedział, dlaczego. Jeśli Kościoły w Europie w różny sposób przyczynią się do tego, że jedna Ewangelia dosięgnie ludzi, wówczas nie będą musiały się wstydić swoich różnic.

IV.

Papież Benedykt XVI podczas spotkania ekumenicznego z okazji Światowego Dnia Młodzieży w Kolonii 19 sierpnia 2005 roku zaproponował, aby kontynuując dialog ekumeniczny pamiętać o trzech głównych punktach orientacyjnych, które w wyniku polemiki z gnozą ustaliły się jako cechy starokościelnego konsensu; są to: ustalenie kanonu Pisma Świętego, ustalenie *regula fidei* w starokościelnym wyznaniu wiary i ukształtowanie struktury urzędu w postaci monarchicznego episkopatu.

Rzut oka na te trzy tematy pokazuje szybko, że konsens w odniesieniu do znaczenia Pisma Świętego i jego kanonu jak i w przypadku znaczenia starokościelnych wyznań wiary jest dużo bardziej rozwinięty niż w przypadku kwestii urzędu. Różnice w kwestii urzędu mają oczywiście ogromne konsekwencje dla rozumienia i praktyki Eucharystii, miejsca mężczyzn i kobiet w Kościele oraz dla pewnych innych kwestii.

W tematyce urzędu pojawiające się aktualnie pewne oznaki wskazują raczej na tendencje rozbieżne niż zbieżne. Rok 2005 pozostanie przez dłuższy czas w pamięci jako rok, w którym Kościół katolicki w znaczący sposób okazał się być Kościołem papieskim. Papieże czasów najnowszych sami dostrzegli, że urząd papieski zalicza się do wielkich przeszkód na drodze do jedności. Kardynał Lehmann przypomniał o tych wypowiedziach papieży od Jana XXIII w czasie dyskusji na ten temat podczas Dnia Katolickiego (Katholikentag) w Saarbrücken w czerwcu bieżącego roku.

Po stronie ewangelickiej z kolei istnieje tendencja zmierzająca ku nowemu uprofilowaniu ewangelickiego rozumienia urzędu z perspektywy kapłaństwa wszystkich wierzących. Konstruktynne ustalenie relacji pomiędzy ordynacją do publicznego zwiastowania Ewangelii i administracji sakramentów oraz szczególnym upoważnieniem do zwiastowania Słowa i administracji sakramentów czaso-

wo ograniczonego i dla konkretnego miejsca (*pro loco et tempore*) – stanowi okazję dla wszczęcia procesu wyjaśniania. Ostrość, z jaką te wysiłki są krytykowane przez stronę katolicką jako odejście od już osiągniętego konsensu, musi dać do myślenia. Wielkie pytanie brzmi, czy takie różnice w rozumieniu urzędu mogą być interpretowane we wzajemnym respekcie dla urzędu sprawowanego w drugim Kościele. W tym względzie decydujące będzie to, czy uda się ustalić pozytywną relację w odniesieniu do każdorazowego rozumienia sukcesji apostoelskiej.

Kwestia ta angażuje nas nie tylko w relacji z Kościołem rzymskokatolickim, lecz także – mimo wszystkich osiągnięć w rozmowach doktrynalnych – w dialogach pomiędzy Kościołami sygnatariuszami WKEE jak również z Kościołami tworzącymi wspólnotę Porvoo. Toteż w dalszym ciągu istnieje pilna potrzeba wyjaśnienia tej kwestii także pośród Kościołów wyrosłych z Reformacji.

V.

Z ekumenią profilów wiąże się nierozłącznie poważne podejście do wyrażania i reprezentowania niezbędnych dla naszych Kościołów przekonań teologicznych. Ekumenia profilów jest zorientowana na prawdę, chce ona wyartykułować to, z czego ojcowie i matki naszej wiary nie mogli rezygnować. Dla uzyskania profilu nie należy sztucznie przywracać do życia przewyżczonych przeciwieństw. Trzeba jednak uczciwie i wyraźnie wymienić centralne, niezbędne dla każdej wiary przekonania. Precyzyjny opis tych przekonań jest dlatego pierwszym wkładem do ekumenii profilów.

Kościoły wyrosłe z Reformacji wnoszą do tych starań swoje własne doświadczenia. Kościoły te przez przyjęcie w 1973 roku Konkordii Leuenberskiej stworzyły podstawowy model wspólnoty kościelnej. Ten model jedności szanuje różnorodność Kościołów bez zaniedbywania zgodności w sprawach zasadniczych.

Ta orientacja na wspólnych punktach wyjścia nie jest samowolną decyzją Kościołów reformacyjnych; opiera się ona raczej na tym fragmencie Listu do Efezjan, który, podobnie jak modlitwę o jedność w Modlitwie Arcykapłańskiej Jezusa, należy zachować w pamięci jako nowotestamentowy punkt odniesienia wszelkich ekumenicznych wysiłków. Czytamy tam (Ef 4, 3-6): Starajcie się „zachować jedność Ducha w spójni pokoju: Jedno ciało i jeden Duch (...) Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich”. Tutaj jedność objawia się nie jako rezultat naszych kościelnych starań i ekumenicznych wysiłków, lecz jako dana z góry i uznana rzeczywistość w wierze i w kościelnym wyznaniu wiary.

Oto w sprawie rozumienia wspólnoty kościelnej w perspektywie ewangelickiej wysoki autorytet rzymskokatolicki sformułował następującą krytykę: Kościół

rzymskokatolicki pragnie rzeczywistej jedności w różnorodności, a więc jedności we wierze, w sakramentach i urzędzie biskupim opartym na apostołach. Natomiast po stronie ewangelickiej upowszechnił się pogląd, który trzeba nazwać różnorodnością bez rzeczywistej jedności. Gdyż do jedności wystarczy pewien podstawowy konsens odnośnie Ewangelii i sakramentów, jednak ponadto możliwe są nie tylko różnorodne formy, lecz także przeciwstawne pozycje przede wszystkim w rozumieniu i kształcie urzędów. Jeśli jednak taka koegzystencja różnych, a nawet przeciwstawnych form kościelnych zostaje zdefiniowana jako ekumenia profilów, wówczas jest to zdecydowanie za mało. Wówczas tworzy się złudzenie, które w rzeczywistości nie istnieje.

Uważam, że kwalifikowanie wspólnoty Kościołów ewangelickich w Europie jako czegoś nierzeczywistego nie przyczynia się do postępu ekumenii. Nie da się wykluczyć, że po stronie rzymskokatolickiej dominuje całkiem specyficzna definicja jedności w wielości. Oczywiście jak dotąd nie zdefiniowano w sposób wiążący takiego rzymskokatolickiego stanowiska. Ale kwalifikowanie innych modeli jedności jako jedności nierzeczywistej w przemożny sposób przyczynia się do powstania wrażenia, że jedność w wielości istnieje tylko na warunkach rzymskokatolickich.

VI.

Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie przyczyniła się nie tylko do pogłębienia wzajemnej łączności i wspólnego świadectwa wiary. Chce ona być zarazem „ewangelickim głosem w Europie”. Ostatnie Zgromadzenie Ogólne WKKE w Belfaście postanowiło dlatego „wspólne rozważanie aspektów teologicznych i etycznych oraz humanitarnych konsekwencji decyzji politycznych z perspektywy Ewangelii, harmonizowanie głosów ewangelickich w zasadniczych sprawach i przedstawianie ich europejskiej opinii publicznej”. Ma to umożliwić Wspólnocie Kościołów Ewangelickich w Europie „dawanie w sposób bardziej wyprofilowany i aktualny niż dotąd wyraźnego świadectwa ewangelickiego w ważnych kwestiach polityki, społeczeństwa i ekumenii oraz w szczególności sposób uwydatnić obecność Kościołów ewangelickich na płaszczyźnie europejskiej. Przy tej okazji trzeba też wykorzystać i pogłębić już istniejące struktury i współprace, zwłaszcza z Konferencją Kościołów Europejskich”.

Dla bycia lub pozostania widzialnym w życiu publicznym potrzebna jest wyraźna i dobrze rozpoznawalna tożsamość. Dla Kościołów reformacyjnych jest to pod pewnym względem trudniejsze niż dla innych. W tej trudności tkwi odwrotna strona ich siły, na przykład ich gotowość do krytycznej odnowy Kościoła, jak i zdolność pozytywnego zmierzenia się z wyzwaniami współczesności i problemami ludzi.

Z ideą kapłaństwa wszystkich wierzących wiąże się zobowiązanie do synodalnego rozstrzygania spraw związanych z kierowaniem Kościoła oraz dopuszczanie pluralizmu wewnątrzkościelnego. Ostatecznym następstwem uczestnictwa Kościołów ewangelickich w politycznym rozwoju współczesnego świata było to, że organizowały się one na płaszczyźnie narodowej; to nie ułatwia dochodzenia do wspólnego kształtowania opinii na płaszczyźnie europejskiej i zapewnienia jej w ten sposób niezbędnej uwagi w przestrzeni politycznej. Są to problemy, z którymi trzeba się uporać trzeźwo i poważnie; nie są one jednak wystarczającym powodem do postawienia pod znakiem zapytania podstawowych zasad ewangelickiego samorozumienia – abstrahując od tego, że nie istnieje instancja, która byłaby w stanie to uczynić.

Co na pierwszy rzut oka może jawić się jako element niekorzystny dla politycznej siły przebiecia protestantyzmu, może z drugiej strony okazać się jego siłą. Zdolność do reformy, ukształtowana różnorodność, rezygnacja ze scentralizowanej i hierarchicznej struktury organizacyjnej są znamionami, które odnośnie wyzwań naszych czasów dają bogate szanse. Dalekowzroczni krytycy nawołują na przykład, by europejskiemu procesowi integracji towarzyszyły lepsze możliwości uczestnictwa i wpływu; Kościół, który jest naznaczony aktywnymi strukturami uczestnictwa, ma szczególne szanse wspierania takiego procesu. Zależy to jednak od tego, czy Kościoły ewangelickie wykażą gotowość wykorzystania doświadczeń i specyficznych atutów, które mogą wnieść na podstawie swojego samorozumienia i własnego akcentowania wiary chrześcijańskiej.

Taki wkład jest oczywiście możliwy pod warunkiem, że Kościoły ewangelickie utrzymają i rozwiną na własnym obszarze struktury uczestnictwa. Obejmuje to także tworzenie przestrzeni dla pluralizmu w zakresie głoszenia poselstwa biblijnego, nie ulegającego ewangelickiemu fundamentalizmowi. Także w przyszłości do podstawowych znamion Kościołów ewangelickich musi należeć przeżywanie pewności wiary w wolności chrześcijańskiej. Nie powinno brakować odwagi do stawiania czoła aktualnym przemianom.

Z tej perspektywy trzeba wskazać na pewne tendencje rozwojowe, które niepokoją. Na trzy z nich chciałbym zwrócić szczególną uwagę.

Także w Kościołach ewangelickich istnieje tendencja do konfesjonalizacji, nacjonalizmu i fundamentalizmu. Kościoły szukają swojej tożsamości coraz częściej przez separację uzasadnianą zdecydowanie względami konfesyjnymi. Prowadzi to łatwo do podziałów i tworzenia różnorodnych ugrupowań kościelnych.

W swoim samorozumieniu liczne Kościoły powołują się wyraźnie na narodowe, etniczne lub językowe pochodzenie swoich członków. Także najmniejsze mniejszości dążą przy tym do utworzenia własnego, niezależnego Kościoła, powołując się przy tym często na specyficzne pochodzenie i historię.

W wypowiedziach na tematy etyczne niektóre Kościoły, w konfrontacji z nowymi problemami społecznymi, stają się zwolennikami surowych norm, czego rezultatem jest dogmatyzacja niektórych problemów etycznych.

Takie tendencje są wyrazem poszukiwania własnej tożsamości i odpowiedniej formy życia w okresie przemian. Po dziesięcioleciach ucisku i marginalizacji Kościoły starają się zaostrzyć swój profil przez separację. Ta separacja jest skierowana niekiedy także w stronę tendencji zachodnio-liberalnych, którym zarzuca się uleganie wpływowi powszechnego relatywizmu i sekularyzmu. Jednak przy tej okazji zbyt łatwo chce się widzieć osobistą wolność i prawa ludzkie, ekumeniczne zobowiązanie i kościelną odpowiedzialność za pokój jako tematy należące do minionej epoki. Jako aktualne tematy teologiczne przeciwstawia się im tożsamość i wyznawanie wiary, konfesję i urząd.

Jednak postępując w ten sposób ujmuje się zbyt wąsko reformacyjne zadanie naszych Kościołów. Wyraźny profil tożsamości kościelnej zorientowanej na świadectwie biblijnym łączy się w tym zadaniu z odpowiedzialnością w świecie. Egzystencja chrześcijańska pisana jest jako odpowiedź na wezwanie Boga, która się sprawdza w miłości bliźniego. Uwolnienie wiary od opiekuństwa rozumu prowadzi do wolności wiary, która z kolei umożliwia rozumne pojmowanie i kształtowanie świata. Jako Kościoły reformacyjne winniśmy się trzymać z dala od tyranii ducha czasu. Jednak powinniśmy doceniać wkład Kościołów reformacyjnych do historii wolności czasów nowożytnych, także do doświadczeń naszego własnego pokolenia w zakresie wyzwolenia. Także w doświadczeniu wolności politycznej możemy dlatego rozpoznać odbłask wolności, do której wyzwolił nas Chrystus.

Na tym tle także w wielopostaciowości europejskiego protestantyzmu nie musimy widzieć wyrazu dowolności; możemy tę wielopostaciowość raczej tak dalej rozwijać, że stanie się formą wyrażania ewangelickiej wolności. Jednak musimy tutaj brać pod uwagę moc wiążącą tej wolności. Jeśli wielopostaciowość ma swoje ujście w separatyzmie i dziwactwie, jeśli konfesjonalizm sprowadza się do ciasnoty i odgraniczenia, wówczas niezbędną staje się nowa inicjatywa ku ewangelickiej wolności. Charakteryzuje się ona tym, że prowadzi do odpowiedzialności – odpowiedzialności za drogę i kształt Kościoła, jak również do odpowiedzialności za kreatywną przyszłość i humanitaryzm społeczeństwa, w którym żyjemy.

O Kościołach członkowskich Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów Zgromadzenie Ogólne w Belfaście powiedziało, że „działały z odpowiedzialności służenia ekumenicznej wspólnocie wszystkich Kościołów chrześcijańskich”. Dzisiaj musimy pilnie zapytać, jaką funkcję i strukturę ma mieć europejska współpraca w ramach Konferencji Kościołów Europejskich i jej Komisji ds. Kościoła i Społeczeństwa i jak kształtuje się jej stosunek do pracy europejskiej światowych organizacji ekumenicznych i światowych związków wyznaniowych. Na europejskiej i światowej płaszczyźnie istnieje ogromne napięcie pomiędzy zapewnieniem własnej tożsamości konfesyjnej a wspólnym świadectwem we wspólnocie, która wykracza ponad różne tradycje chrześcijańskie. Dla Kościo-

łów członkowskich WKEE napięcie to przyjmuje niekiedy bardzo różne formy. Rozstrzygają o tym nie tyle czynniki konfesyjne lub różne prędkości ekumeniczne, lecz raczej właściwości regionalne i tradycje polityczne, pozycja Kościołów większościowych i mniejszościowych, oraz miejsce i rola we własnym społeczeństwie. Kościoły w Europie muszą między sobą uzgodnić, w jakich tematach i kwestiach istnieje specyficzna wewnątrzprotestancka potrzeba wyjaśnienia stanowisk i w jakich tematach mają wносить swój wkład do ekumenicznego porozumienia. Trzecie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Sibiu będzie wnet pod tym względem próbą skuteczności. Tylko samoświadoma WKEE podejmująca takie zadania będzie mogła stawić czoła wewnętrznym wymogom i zewnętrznym wyzwaniom ukształtowanej na nowo Europie.

VII.

Niestety w jeszcze nie wszystkich krajach europejskich jest rzeczą oczywistą, żeby Kościoły ewangeliczne nadążały w taki sam sposób w realizacji swej podwójnej misji: w zwiastowaniu wiary chrześcijańskiej i działalności na rzecz społeczeństwa w duchu miłości chrześcijańskiej. Winniśmy starać się wpływać na proces europejski jak i na przemiany w poszczególnych krajach w taki sposób, aby te dwa zadania dostrzegane były coraz wyraźniej w swej przynależności wewnętrznej. Ważnym punktem odniesienia jest tutaj artykuł 52 projektu Konstytucji Europejskiej. Ma on zagwarantować, że przez europejskie prawo nie można będzie ingerować w narodowy kształt relacji między państwem a Kościołem dopóty, dopóki państwo respektuje indywidualną i kolektywną wolność religijną wszystkich ludzi. Ale Konstytucja Europejska ma zarazem gwarantować, żeby głos Kościołów chrześcijańskich jak innych wspólnot religijnych mógł dojść skutecznie do głosu na płaszczyźnie europejskich instytucji. Ale jest sprawą samych Kościołów wspólne ukazywanie, że ich wkład do jednej Europy, kierującej się sprawiedliwością i pokojem, jest nieodzowny.

Co mogą wnieść do tego Kościoły ewangeliczne? Wymieniam pięć punktów:

1. Wolność i odpowiedzialność

W czasie, w którym indywidualistyczne rozumienie wolności w sposób bezsporny zapędziło się w ślepią uliczkę, szczególnym zadaniem Kościołów ewangelicznych jest wzorcowe ukazanie formy życia, w której łączą się ze sobą wolność i odpowiedzialność, samostanowienie i niezawodność. Ponadto jest to punkt widzenia, który właśnie dzisiaj czyni aktualną chrześcijańską afirmację rodziny w różnorodności jej form. W czasie, w którym z uzasadnionych powodów pytamy o etycznie dopuszczalne granice metod badawczych jak i o zastosowanie wyników

badani nowoczesnych nauk podtrzymujących życie, rzeczą szczególnie ważną jest ukazanie, że dzieje się to w horyzoncie tradycji reformacyjnej na podstawie jasnej akceptacji głębokich badań nad światem, nawet na podstawie przymierza między wiarą i nauką, wiarą i edukacją, wiarą i oświeceniem.

2. Budowanie mostów

Tradycja protestancka charakteryzuje się respektem dla pluralizmu przekonań oraz podkreśla otwarty i poważny dialog. Różnice rozumie się i eksponuje w znaczeniu wzajemnego wzbogacenia.

Interesujące jest to, że także w politycznej dyskusji w Europie coraz częściej jest stosowane pojęcie jedności w wielości. Pojęcie to jest dobrze umocowane także w dyskusji kościelnej jako odpowiednik pojęcia pojednana różnorodność, będącego modelem wspólnoty kościelnej.

Kościół włączają się do europejskiego procesu integracyjnego, gdy między innymi przez pracę partnerską, prowadzoną z pominięciem granic, tematyzują kształt i treść, misję i cel procesu jednoczenia Europy.

Jeśli przy tej okazji zostają przekroczone granice, wówczas żywa pozostaje również świadomość, że Europa sięga dalej niż granice Unii Europejskiej.

3. Poszukiwanie konsensu i dawanie sobie rady z różnicą poglądów

Dynamiczne napięcie między tradycją i innowacją ma zasadnicze znaczenie dla Kościołów ewangelickich. Protestanci wiedzą, że krytyczna rozprawa z własną historią i tradycją jest konieczna, jeśli mają być znalezione drogi odnowy.

Dawanie sobie rady z różnicą poglądów i poszukiwanie konsensu: ta otwartość jest dla Kościołów ewangelickich nieodzownym warunkiem bycia zdolnymi do działania i dostrzeganymi w życiu publicznym. Każdy Kościół jest dzisiaj zobowiązany do tego, aby jego słowa i czyny miały charakter wiążący. W sposób szczególny zasada ta odnosi się do wyzwań, wobec których stoją wspólnie Kościoły ewangelickie w Europie.

4. Teologia pojednania jako propozycja

Decydujący impuls powstaniu Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie dało zadanie pojednania, przed którym stanęły Kościoły po katastrofach obu wojen światowych XX stulecia.

Kto widzi rzeczywistość oczami pojednania, ten dostrzega napięcia między ludźmi o różnym charakterze. Pojednanie analizuje przyczyny różnic i szuka sposobów zmiany. Dąży do zgody w interesie wyższych wartości.

Reformacyjne rozumienie usprawiedliwienia jedynie z łaski stało się w ostatnim stuleciu podstawą teologii pojednania, którą Kościoły reformacyjne mogą wnieść z większą intensywnością do procesu europejskiej integracji.

5. Edukowanie ludzi zdolnych do przeżywania wspólnoty

Ewangelicki kształt wiary chrześcijańskiej orientuje się na idei dojrzałego chrześcijanina. Dlatego w dojrzałości współczesnego człowieka nie widzi zagrożenia wiary chrześcijańskiej, lecz wynikający z niej skutek. Z tego wynika obowiązek umożliwienia procesów edukacyjnych, które pozwolą ludziom uzyskać religijną tożsamość, opowiedzieć o niej oraz zrozumieć inne religijne postawy. Nowe inicjatywy w zakresie edukacji rodzinnej i elementarnej, szkoły pod patronatem kościelnym, ewangelicka nauka religii, praca wśród dzieci i młodzieży oraz edukacja dorosłych – wszystko to są pola działania, na których ludzie wyjaśniają relację z własną wiarą i zarazem stają się zdolni do uczestnictwa w demokratycznym procesie odpowiedzialności za sprawy Europy.

Z tego punktu widzenia należy ubolewać, że w programie Unii Europejskiej – EU-Programm Active European Citizenship – wymienia się wielu partnerów, lecz pomija Kościoły. Wprawdzie mówi się o nich w koncepcjach dotyczących dalszej edukacji w Europie, nowej oceny roli religii lub zapobiegania konfliktom religijnym. Ale jako rzecznicy procesów edukacyjnych, nastawionych na uczestnictwo dojrzałych obywateli, nie są one dotychczas dostrzegane w świadomości instytucji europejskich. Powinniśmy podjąć wspólne wysiłki na rzecz zmiany tej sytuacji.

Takimi drogami Kościoły ewangelickie w Europie mogą wnieść swój wkład do zadania, które w 2001 roku *Charta Oecumenica* sformułowała dla wszystkich Kościołów chrześcijańskich w Europie w następujący sposób:

„Kościoły popierają integrację kontynentu europejskiego. Bez wspólnych wartości jedność nie uzyska trwałego fundamentu. Jesteśmy przekonani, że duchowe dziedzictwo chrześcijaństwa stanowi inspirującą siłę, która przyczynia się do wzbogacenia Europy. Na fundamencie naszej chrześcijańskiej wiary angażujemy się na rzecz Europy wrażliwej na problemy ludzkie i społeczne, w której respektuje się prawa człowieka i podstawowe wartości: pokój, sprawiedliwość, wolność, tolerancję, uczestnictwo i solidarność. Kładziemy nacisk na poszanowanie życia, wartość małżeństwa i rodziny, priorytetowe zaangażowanie na rzecz ubogich, gotowość do przebaczenia, a we wszystkim na miłosierdzie”.

Tłumaczenie: *Karol Karcki*

Kardynał Walter Kasper

ŚWIATŁO CHRYSYTA I KOŚCIÓŁ¹

Temat Trzeciego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego – „Światło Chrystusa świeci nad wszystkimi” – wręcz idealnie pasuje do miasta Sibiu/Hermannstadt. Od stuleci żyją tutaj, w Siedmiogrodzie, Węgry i Rumunii, prawosławni, katolicy, grekokatolicy i ewangelicy. Niemal wszystkie europejskie i ekumeniczne problemy znajdują odzwierciedlenie w tym regionie. Nie darmo Sibiu zostało Europejską Stolicą Kultury 2007.

Złożona historia tego regionu pokazuje, że temat „Światło Chrystusa świeci nad wszystkimi” nie jest łatwym do strawienia pożywieniem; przeciwnie, prowokuje pytania a u niektórych być może spotyka się ze sprzeciwem. Czy światło Chrystusa naprawdę świeci nad wszystkimi, także nad niechrześcijaninem, muzułmaninem na przykład? Czy oświeca też tych, którzy nie wiedzą nic o Jezusie Chrystusie, a także wielu tych, którzy o Nim wiedzą, lecz odrzucają Jego poselstwo, tych – mówiąc językiem Biblii – którzy bardziej miłują ciemność niż światło (J 3, 19)? Czy świeci nad tymi, którzy prześladują wyznawców Jezusa Chrystusa?

Prawdę mówiąc, nie jest to łatwy a tym bardziej neutralny temat. Mimo to jest to temat, który nie wymyśliła sobie jakaś mądra ekumeniczna komisja przygotowawcza; chodzi tu o sparafrazowany cytat z prologu Ewangelii Jana. Tam jest mowa o prawdziwym świetle, które świeci nad każdym człowiekiem i które przez Jezusa Chrystusa definitywnie pojawiło się w świecie (J 1, 9). Jezus Chrystus sam mówi o sobie, że jest światłością świata (J 8, 12). Dlatego postawiony nam temat „Światło Chrystusa i Kościół” musimy umieścić w szerszym horyzoncie, który brzmi: „Światło Chrystusa i świat”.

¹ Wystąpienie na III Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym (Sibiu, Rumunia, 4-9 września 2007).

Tym samym stajemy z naszym tematem na mocnym fundamencie biblijnym, a od siebie dodam: stajemy na mocnym wspólnym fundamencie. Gdyż mimo wszelkich różnic, które dzielą prawosławnych, ewangelików i katolików, łączy nas wyznawanie Jezusa Chrystusa. Jako chrześcijanie wyznajemy wspólnie, że w Jezusie Chrystusie otrzymaliśmy dar światła życia, że to światło oświeciło nas we wspólnym nam chrzcie, który Ojcowie Kościoła określali oświeceniem (*photismos*). Wspólnie wyznajemy w wyznaniu wiary, że Jezus Chrystus to światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego. Wspólnie wyznajemy Go jako jedynego Zbawiciela wszystkich ludzi i jako zbawienie świata.

Uważam za rzecz ważną, że na początku naszego Zgromadzenia nie oddajemy się w niewolę różnicom, które między nami istnieją, lecz skupiamy uwagę na naszym wspólnym fundamencie. Wszak ekumenia nie jest tylko sprawą dotyczącą poczucia ludzkiej przynależności. Ekumenia chce urzeczywistnić wspólne wyznawanie *jednego* Boga, *jednego* Pana Jezusa Chrystusa, *jednego* chrztu i *jednego* Kościoła, zgodnie ze słowami, jakie wypowiadamy we wspólnym Credo. Ruch ekumeniczny – jak stwierdza „baza dogmatyczna” Światowej Rady Kościołów – jest sprawą ludzi, którzy wzywają trójjedynego Boga i wyznają Jezusa jako Zbawiciela i Pana. W następnych dniach musimy się oprzeć na tym fundamencie i z niego brać inspirację. Bez tego fundamentu będziemy budować na piasku i konstruować zamki na lodzie.

Darem ekumenii dla nas jest fakt, żeśmy poznali i ponownie odkryli to fundamentalne poczucie należenia do siebie, że nie jesteśmy wobec siebie obcymi lub konkurentami, lecz siostrami i braćmi w Chrystusie. Trudno nam wyrazić, jak bardzo wdzięczni jesteśmy za ten dar. Nigdy nie wolno nam zapominać o wynikającej z tego faktu radości, gdy pojawiają się różnice i problemy. Winniśmy też obstawać przy tej radości w konfrontacji z tymi wszystkimi, dla których ekumenia jest fiaskiem. Dla nas ekumenia jest zadaniem, które otrzymaliśmy od Jezusa Chrystusa, który modlił się, „aby wszyscy byli jedno” (J 17, 21); jest ona misją, do której niezwłocznego podjęcia wzywa nas Duch Święty (*Unitatis Redintegratio* 1, 4) i odpowiedzią na wezwanie współczesnego świata. Tak więc wyciągnęliśmy do siebie ręce i w takiej pozycji chcemy pozostać.

2. Skarb ten przechowujemy w glinianych naczyniach (2 Kor 4, 7). Gdyż chociaż w Jezusie Chrystusie mamy wspólny fundament, to jednak żyjemy w oddzielnych Kościołach. Czynimy to wbrew woli i nakazowi Chrystusa. Dlatego nie możemy tych podziałów między nami przyjmować jako oczywistość, przyzwyczajając się do nich lub nawet je upiększać. Są one sprzeczne z wolą Chrystusa i tym samym wyrazem grzechu; są one niepowodzeniem w wypełnianiu naszego historycznego zadania, polegającego na przekazywaniu światła Chrystusa wszystkim ludziom oraz na wspólnym angażowaniu się na rzecz jedności i pokoju pośród wszystkich ludzi.

Przez nasze podziały zaciemniliśmy wobec wielu ludzi światło Jezusa Chrystusa a Jego sprawę uczyniliśmy niewiarygodną. Nasze podziały – daje się to pokazać historycznie – ponoszą współwinę za podziały w Europie i jej sekularyzację. Nasze podziały ponoszą współwinę za to, że wielu ludzi zwątpiło w Kościół i zakwestionowało jego istnienie. Tak więc nie możemy się zadawać stanem, w jakim znajdują się nasze Kościoły; nie możemy dalej powielać naszych działań. Wobec ekumenii nie ma odpowiedniej alternatywy. Wszystko inne byłoby zaprzeczeniem naszej odpowiedzialności wobec Boga i świata. Problem jedności musi wywoływać w nas niepokój; musi w nas gorzeć.

3. Co możemy uczynić? Każdą terapię musi poprzedzić analiza. Mój Kościół, Kościół katolicki, niedawno w dokumencie Kongregacji Nauki Wiary wyszczególnił różnice, które, niestety, istnieją, i tym samym przypomniał o zadaniu, które stoi jeszcze przed nami. Wiem, że wielu, zwłaszcza wielu braci i siostr ewangelików, poczuło się tym aktem dotkniętych. Także dla mnie nie jest to sprawa obojętna; także mnie ona ciąży. Gdyż cierpienie i ból moich przyjaciół jest także moim bólem. Nie było naszym zamiarem kogokolwiek zranić lub zdyskredytować. Chcieliśmy dać świadectwo prawdzie, tak jak oczekujemy tego także od innych Kościołów, i tak jak też inne Kościoły to czynią. Także nam nie podobają się wszystkie deklaracje innych Kościołów, a tym bardziej to, co mówią one niekiedy o nas. Ale tak to już jest. Ekumenia oparta na uprzejmościach i pozorach, dbająca tylko o poprawność we wzajemnych stosunkach, niewiele nam pomoże; w osiągnięciu postępu pomoże nam tylko dialog oparty na prawdzie i szczerości.

Ważne jest oczywiście, byśmy przy wszystkich różnicach nie stracili z pola widzenia większych i ważniejszych spraw, które są nam wspólne. Jasno mówi też o tym wspomniany dokument. Stwierdza się w nim wyraźnie: Jezus Chrystus jest także obecny i prowadzi zbawczą działalność w odłączonych Kościołach i Wspólnotach kościelnych. Doprawdy nie jest to wypowiedź minimalistyczna. Przed kilkudziesięciami laty taka wypowiedź byłaby jeszcze nie do pomyślenia i nie jestem pewny, czy wszyscy nasi partnerzy ekumeniczni są w stanie w taki sposób wypowiedzieć się o nas. A więc różnice dotyczą nie chrześcijańskości, nie dotyczą kwestii zbawienia; różnice odnoszą się do kwestii konkretnego pośrednictwa zbawczego i widzialnego kształtu Kościoła. Dla katolików i prawosławnych nie są to kwestie drugorzędne. Gdyż Kościół jest ukształtowany analogicznie do tajemnicy stawania się człowieka (*Lumen gentium* 8). Jest on Kościołem widzialnym, widzialnym także w swym urzędowym kształcie. I kto chciałby zaprzeczyć, że w tej kwestii nie ma, niestety, między nami nadal konsensu.

W tym miejscu dotykamy właściwego, dotąd, niestety, nie rozwiązanego węzła gordyjskiego. Ponieważ nie ma między nami zgody co do rozumienia Kościoła i w dużej mierze także nie w sprawie rozumienia Eucharystii, przeto nie możemy

się gromadzić wokół jednego Stołu Pańskiego, wspólnie spożywać jeden eucharystyczny chleb i pić z jednego eucharystycznego kielicha. Jest to zgorzenie i dla wielu wielkie obciążenie. Ale nie pomoże ukrywanie rany; trzeba ją odkryć, także gdy wiąże się to z bólem; tylko wówczas można się nią zająć i z Bożą pomocą wyleczyć.

4. Dlatego pozwólcie, że po analizie powiem słowo na temat terapii. Winy z powodu ogromnego cierpienia, które powstało wskutek naszych podziałów, nie możemy szukać stale tylko u innych. Wszystkie komisje historyków, które obradowały w ostatnich latach, pokazały, że jednostronne przypisywanie winy w zdecydowanej większości przypadków nie wytrzymuje próby przy ponownej konfrontacji z faktami historycznymi; przeważnie wina leży po obu stronach. Powinniśmy to szczerze zaakceptować i potem prosić Boga i naszych braci o przebaczenie. Tylko przez oczyszczenie pamięci możliwy jest nowy początek. Nie ma ekumenicznego postępu bez nawrócenia i pokuty. Z tego musi się potem zrodzić gotowość do odnowy i reformy, która jest konieczna w każdym Kościele i przy jej przeprowadzaniu każdy Kościół musi zacząć od siebie.

Podczas próby zasypywania rowów i dochodzenia do konsensu skuteczna okazała się dotychczasowa metoda ukazywania konwergencji, która w wielu dotychczasowych kwestiach doprowadziła nas krok do przodu. Przykładowo przypomnę fundamentalny konsens w nauce o usprawiedliwieniu. Ale wygląda na to, że w międzyczasie metoda ta uległa wyczerpaniu; na tej drodze w chwili obecnej nie osiągniemy już większego postępu. Nie jest to dla mnie powód do rezygnacji. Naszą każdorazową pozycję możemy poświadczyć jedni drugim w szczerzy i zapraszający sposób. Możemy to czynić w sposób pozytywny, pozbawiony akcentów polemicznych i dystansujących. Możemy to czynić w nadziei, że taka wymiana darów – jak to wyraził Jan Paweł II – jest możliwa. Oznacza to: możemy się uczyć od siebie wzajemnie. Zamiast spotykać się na bazie najmniejszego wspólnego mianownika, możemy wzbogacać się wzajemnie otrzymanymi w darze bogactwami.

Także w tym zakresie wydarzyło się w ostatnich dziesięcioleciach wiele pozytywnego. My, katolicy nauczyliśmy się od ewangelików znaczenia Słowa Bożego; oni uczą się od nas obecnie znaczenia i kształtu liturgii. Katolicy i ewangelicy zawdzięczają prawosławnym Kościołom siostrzanym wzrost poczucia znaczenia tajemnicy; w ten sposób na Zachodzie wzrosła między innymi miłość do ikon. To są przykłady, które dałyby się łatwo pomnożyć. Znamy się jeszcze za mało i dlatego za mało się jeszcze miłujemy.

Musimy sobie, oczywiście, uświadomić, że to nie my możemy „uczynić” jedność; nie może być ona naszym dziełem. Jest ona darem Ducha Bożego; jedynie On może pojednać serca. O tego Ducha jedności musimy się modlić. Ekumenizm duchowy jest dlatego jądrem i sercem ruchu ekumenicznego (UR 8).

5. Jedność Kościoła nie jest celem w sobie. Nikt, także Kościół, nie żyje dla siebie. Dlatego Jezus się modli, aby wszyscy byli jedno, aby świat uwierzył (J 17, 21). Jedność chrześcijan należy do porządku jedności świata, w naszej sytuacji szczególnie do procesu jednoczenia Europy. Tym, co zadecydowało o jedności i wielkości Europy, było światło Chrystusa. Początkowi historii europejskiej i jej całemu przebiegowi towarzyszą wielkie postaci świętych: Marcin i Benedykt, Cyryl i Metody, Ulryk, Wojciech, kobiety jak Elżbieta z Węgier i Turyngii, Jadwiga z Polski, Śląska i Niemiec, Brygida z Szwecji i wiele innych. Nie można wyobrazić sobie Europy bez reformatorów, Jana Sebastiana Bacha, świadków wiary takich jak Dietrich Bonhoeffer.

Tych, którzy kwestionują chrześcijańskie korzenie Europy, można zaprosić na podróż wiodącą z Gibraltaru przez Hiszpanię, Francję, Niemcy, Skandynawię, Polskę do Estonii lub z Rzymu przez stary Konstantynopol, Kijów do Moskwy. Podróżujący spotka po drodze najróżniejsze narody i usłyszy najróżniejsze języki, ale wszędzie znajdzie krzyż i katedry w centrum wszystkich starych miast. Chrześcijańskie korzenie Europy można zakwestionować tylko wówczas, gdy zaprzeczy się naocznym faktom. Korzenie chrześcijańskie okazały swoją żywotność także w czasach dzisiejszych. Współczesna idea godności osoby ludzkiej i powszechnych praw człowieka ma swój początek w tradycji żydowsko-chrześcijańskiej. Nowoczesności nie musimy więc odrzucać ryczałtem, jednak musimy jej strzec przed samozniszczeniem.

Europa, niestety, często zdradzała swoje posłannictwo: w licznych wojnach między chrześcijańskimi narodami, w wojnach kolonialnych oraz w eksploatacji i ucisku innych narodów, w dwóch straszliwych wojnach światowych w minionym stuleciu, przez dwie wrogie Bogu i ludziom dyktatury, przez Zagładę 6 milionów Żydów w samym środku Europy. Dzisiaj grozi Europie niebezpieczeństwo, że nie tylko zdradzi swoje ideały, lecz że banalnie o nich po prostu zapomni. Nie ateistyczna negacja jest podstawowym niebezpieczeństwem, lecz zapominanie o Bogu, pomijanie przykazań Bożych, obojętność, powierzchowność, indywidualizm i brak gotowości zaangażowania się na rzecz wspólnego dobra i ponoszenia z tego tytułu ofiar. Jednak czy zajmowanie takiej postawy nie oznacza tańca na wulkanie lub becze prochu? Wszyscy uważni współcześni zdają sobie od dawna sprawę z tych nowych wyzwań. Wymienię tylko niektóre: wołanie o sprawiedliwość w zglobalizowanym świecie, gdzie niesprawiedliwość jest często powodem rozpaczliwego krzyku, zagrożenie przez bezlitosny terrorizm, w miarę pokojowe, ale też niezbędne i szczere porozumienie z islamem.

Nieokreślona i rozmyta religijność niewiele tutaj pomoże. Zbawienie chrześcijanina nie polegało nigdy na dostosowaniu się do świata. „Nie dostosowujcie się do tego świata, ale dajcie się przemienić przez odnowienie myśli” (Rz 12, 2) – wzywa nas apostoł Paweł. Zapowiedziana jest nowa ewangelizacja. Punktem wyjścia musi być fundament pewnej i przeżywanej wiary. Gdyż Europa nie może

być tylko jednością gospodarczą i polityczną; jeśli Europa ma mieć przyszłość, to potrzebuje wspólnej wizji i wspólnego fundamentu wartości, a to oznacza: my, chrześcijanie w Europie, musimy wreszcie obudzić się. Europa musi odnaleźć drogę do siebie, do swojej historii i swoich wartości, które kiedyś przyczyniły się do jej wzrostu i tylko one mogą jej dać nową przyszłość. To jest nasze wspólne zadanie.

Naszym celem jest jedność, nie jednolitość Europy. Różne kultury są bogactwem. Ale łączy nas idea otrzymanej od Boga godności każdego człowieka, świętości życia, współżycia w sprawiedliwości i solidarności, respektu wobec stworzenia oraz nowej kultury miłosierdzia i miłości.

Dla tej alternatywy, płynącej z Ducha Ewangelii, mamy być wspólnie znakiem, świadkiem i narzędziem. Winniśmy szanować inność innych religii, ale winniśmy też odważnie podkreślać naszą własną inność jako chrześcijanie, musimy odważnie wyznawać, że Jezus Chrystus jest światłem, którego świat pilnie potrzebuje. Gdyż kto mógłby nam dać coś lepszego? Któż inny byłby w stanie dostarczyć nam słowa życia?! (por. J 6, 68).

Tłumaczył: *Karol Karcki*

Metropolita Kirył

ŚWIATŁO CHRYSYTA I KOŚCIÓŁ¹

Temat dzisiejszego posiedzenia plenarnego Zgromadzenia brzmi: „Światło Chrystusa i Kościół” i jest nam, prawosławnym chrześcijanom, bardzo bliski. Samo przyjście Pana Jezusa Chrystusa jest pojmowane przez chrześcijan przede wszystkim jako ukazanie się światła. Jego kulminacja miała miejsce na górze Tabor, gdy Pan przemienił się przed swoimi uczniami: „Tam w ich obecności został przemieniony: Jego twarz zajaśniała jak słońce, a szaty stały się białe jak światło” (Mt 17, 2). W teologii prawosławnej temat światła z Taboru doznał rozwoju w nauce o niestworzonych boskich energiach lub działaniach, w których ukazuje się Bóg. Według nauczania św. Grzegorza Palamasa i jego następców, światło Boże, które apostołowie widzieli na Taborze, jest Bogiem samym, który udziela się swojemu stworzeniu, a przede wszystkim tym, których oczy serca są czyste i otwarte na dostrzeganie światła. Światło to daje się zauważyć zarówno przez oczy cielesne, jak i przez widzenie wewnętrzne, które jest właściwością ludzkiego serca. „Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi” (J 1, 9). Człowiek jako „obraz i podobieństwo Boga” (Rdz 1, 26) ma umiejętność dostrzegania i pokazywania w swoim życiu światła Bożego.

Udział w świetle Chrystusa oznacza także uczenie się przykazań Pana, przyjęcie nauki Chrystusa. Chrystus jest Światłem, On także jest Logosem. Dlatego prawdziwym Światłem jest także Słowo, które zwraca się w stronę rozumu i stanowi intelektualne wyzwanie. „Wiemy też, że Syn Boga przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali Tego, który jest prawdziwy. Jesteśmy w Tym, który jest prawdziwy, w Jego Synu, Jezusie Chrystusie” – mówi św. Apostoł Jan w swoim pierwszym liście (5, 20). Słowo Boże, przechowywane w Kościele, jest fundamentem Tradycji, najważniejszej kategorii prawosławnej teologii i prawosławnego życia. Tradycja nie jest bynajmniej sumą tekstów i praktyk, które zostały wytworzone w biegu stuleci, lecz światłem, które oświeca rozum i serca mężczyzn i

¹ Wystąpienie na III Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym (Sibiu, Rumunia, 4-9 września 2007).

kobiet. Jest to nie tylko sposób myślenia, lecz także tryb życia. Tradycja nie jest czymś zastygłym w przeszłości, lecz życiem Kościoła samego, a jej źródłem jest światło Chrystusa. Chociaż tradycja prawosławna czyni rozróżnienie między dwoma aspektami światła, mianowicie między światłem rozumianym jako łaska, przez co Bóg sam przedstawia się światu i przez energie wywiera nań wpływ, a światłem jako Słowo Prawdy, to nie są to dwa różne światła, lecz jedno światło, które oddziałuje w różny sposób.

Poznanie prawdy jest niemożliwe bez uczestnictwa w Boskim życiu, które przyniósł Chrystus i o którym w Ewangelii Jana tak czytamy: „W Nim było życie, życie zaś było światłością ludzi” (J 1, 9). Rozjaśnienie dokonywane przez Ducha jest niemożliwe bez oświecenia całej ludzkiej natury przez światło Chrystusa. Na tym polega właściwy sens oświecenia. Takie oświecenie, w którym łączą się z sobą poznanie prawdy i współuczestnictwo w życiu wiecznym, zostaje osiągnięte w Kościele. Właśnie w Kościele jednoczą się z sobą światło jako łaska i światło jako prawda, by odtąd istnieć nierozłącznie jako jednolita całość. Kościół jest przestrzenią światła, jednak światło jest widoczne także daleko poza jego granicami i oświeca „każdego człowieka, który na świat przychodzi” (J 1, 9). Tę właściwość światła, która jest łaską Ducha Świętego, miał mianowicie na myśli apostoł i ewangelista Jan, kiedy pisał, że „Wiatr wieje, gdzie chce” (J 3, 8). Błasku światła Chrystusa nie ograniczamy kościelnym płótem, wierzymy przy tym jednak mocno, że źródło tego światła znajduje się w Kościele, który jest ciałem Chrystusa (Kol 1, 24).

W oparciu o takie rozumienie światła odnosimy się z respektem do innych religijnych doświadczeń i tradycji, nie zapominając przy tym jednak słów Ewangelii: „Kto uwierzy i zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, zostanie potępiony” (Mk 16, 16). W tym duchu prowadzimy dialogi międzyreligijne, które uważamy za bardzo ważne nie tylko dla lepszego zrozumienia innych tradycji religijnych, lecz także dla pełniejszego pojmowania własnej tradycji.

Nauka Chrystusa jest światłem, gdyż rozjaśnia i rozświecła to, co bez niej pozostaje w mgle i ciemności. Pozwala ludziom uzyskać właściwą wiedzę o Bogu, człowieku i świecie. Człowiek dochodzi oczywiście do znaczącej wiedzy dzięki własnym badaniom nad naturą i światem, lecz wiedza ta nie wystarcza do otwarcia perspektywy wykraczającej poza człowieka. Jeśli przyjmujemy, że istnieje coś wyższego w organizacji życia, co przewyższa ludzką naturę, to nie da się tego pojąć, gdy samo nie otworzy się człowiekowi. Człowiek nie mógłby nigdy dojrzeć swej zewnętrżności, gdyby nie istniało źródło światła, które wychodzi nie z niego, lecz ma samodzielne pochodzenie. Zrodzona w kręgach naukowych współczesna idea o wzajemnym uzupełnieniu wiedzy religijnej i naukowej pozbawia dzisiaj podstaw każdy spór między nauką i religią. Oznacza to, że w budowaniu życia indywidualnego i społecznego człowiek potrzebuje zarówno religii jak i nauki. Jak nigdy przedtem w historii chrześcijaństwo jest dzisiaj zaintereso-

wane uzyskaniem wsparcia ze strony wiedzy naukowej i wykorzystaniem jej w swoim życiu.

Przede wszystkim jednak Kościoły chrześcijańskie są zainteresowane zachowaniem i wprowadzeniem w życie dzisiejszego człowieka swego szczególnego poselstwa, które objawił ludziom Pan Jezus Chrystus. Wiemy z historii, że zadanie to nie było łatwe. Ludzkie słabości doprowadziły do schizm, konfliktów i nawet wojen między braćmi. W pierwszym tysiącleciu ery chrześcijańskiej wierzący dążyli do wyrażenia możliwie jak najbardziej klarownie językiem ludzkim owych prawd o Bogu, które zostały im objawione przez zwiastowanie Chrystusa. Z ich krótkim streszczeniem spotykamy się dzisiaj w Nicejsko-Konstantynopolskim Wyznaniu Wiary. Jednak do dzisiaj istnieją we wspólnocie chrześcijańskiej podziały odnośnie rozumienia fundamentalnych dogmatów wiary. Jednak z całą pewnością można powiedzieć, że aż do ostatnich czasów wszyscy chrześcijanie reprezentowali przynajmniej te same poglądy na temat człowieka i reguł jego życia wyrażonych w normach moralnych. Dzisiaj ta równowaga jest naruszona. Niektóre wspólnoty chrześcijańskie jednostronnie zmieniły lub właśnie zmieniają normy życiowe zawarte w Słowie Bożym.

Dlaczego dzieje się to właśnie teraz, na początku XXI stulecia? Dlaczego dzisiaj w pewnych kręgach chrześcijańskich popularna stała się idea ewolucji norm moralnych? Z jednej strony istnieją po temu przesłanki w owym nurcie teologicznym, który zasadę zbawienia jedynie przez wiarę interpretuje kosztem stanu moralnego człowieka. Ale najbardziej w moim przekonaniu widoczny jest w tym punkcie wpływ ducha areligijnego. Istnieje podejrzana zgodność poglądów w zakresie nowego podejścia do moralności pomiędzy pewnymi kręgami chrześcijańskimi a szerzącym się postmodernizmem w społeczeństwie sekularnym. W szerokim znaczeniu postmodernizm oznacza uzgodnienie poglądów i stanowisk nie nadających się do uzgodnienia. Być może, że tego rodzaju zabieg jest usprawiedliwiony w pewnych obszarach życia społecznego, ale nigdy nie da się go usprawiedliwić w obszarze moralnym dotyczącym chrześcijan. Ludzie wierzący nie mogą uznawać wartości życia ludzkiego i jednocześnie akceptować prawo do śmierci, nie mogą uznawać wartości rodziny i jednocześnie akceptować dopuszczalność relacji homoseksualnych, nie mogą bronić praw dziecka i jednocześnie zgadzać się na celowe niszczenie ludzkich embrionów dla celów medycznych.

Jednak ta tendencja jest zauważalna nie tylko w światopoglądzie niektórych ludzi, tzn. w sferze prywatnej, lecz staje się ona stopniowo obligatoryjna dla wszystkich obywateli przez przyjęcie odpowiednich norm prawnych zarówno w niektórych państwach europejskich, jak też w organizacjach międzynarodowych.

Prawosławni chrześcijanie Europy Wschodniej, którzy poczynili życiowe doświadczenie w państwie totalitarnym, odczuwają dzisiaj niebezpieczne tendencje w rozwoju władzy politycznej. Chrześcijanie znają od dawien dawna zasadę, którą wypowiedział święty Augustyn: „W sprawach zasadniczych – jedność, w

drugorzędnych – wolność, we wszystkim – miłość”. Okazuje się tylko, że między chrześcijanami a zeświecczonymi ludźmi otwiera się dzisiaj przepaść w rozumieniu tego, co ma znaczenie fundamentalne a tego, co jest drugorzędne. Sytuacja, jaka się wytworzyła, jest wysoce zatrważająca dla tych chrześcijan, którzy opowiadają się za możliwością tylko jednej jedynej moralności. Jeśli chrześcijanie zostają zmuszeni przez władzę państwową do współuczestnictwa w wypełnianiu owych norm moralnych, które są sprzeczne z ich wiarą, władza ta staje się dla nich władzą wroga i nieakceptowaną.

Na czym jednak zasadza się owa niemożliwa do zasypania przepaść między chrześcijaństwem a relatywizmem etycznym? Jest ona rezultatem wiary, że w Chrystusie objawiła się Boża prawda o człowieku i jego życiu i że rezygnacja z tej prawdy oznacza upadek człowieka i świata. Kościół wypowiada o Bogu i człowieku nie swój partykularny pogląd, który mu z tego lub innego powodu odpowiada, lecz prawdę przekazaną przez Boże objawienie. Jeśli jakiś uczyony, który odkrywa nowe prawo ziemskie, ma prawo do obrony znalezionej prawdy, to Kościół tym bardziej ma prawo stawać w obronie wiecznej prawdy.

Przynajmniej dla nas chrześcijan winno być rzeczą oczywistą, że Chrystus pokazał światu prawdziwą boskość i prawdziwe człowieczeństwo. W Chrystusie objawiła się pełnia natury ludzkiej. Uznaje to nawet Piłat, poganin, wykrzykując: „Oto człowiek!” (J 19, 5). Ludzka natura ukazana w Chrystusie nie musi się dalej rozwijać lub przechodzić ewolucję, może być ona przyswojona tylko przez człowieka. Oznacza to, że wszystko, co można powiedzieć o człowieku, zostało ukazane w Chrystusie. Dyskusja o tym, czym jest człowiek, zakończyła się przed dwudziestoma wiekami. Pod tym względem popularna wśród pewnych chrześcijan teoria ewolucji norm moralnych jawi się jako szczególne upodobanie dla ducha tego świata, który dzisiaj ucieleśnia tę ideę w formie postmodernistycznego paradygmatu. W życiu kościelnym istnieją w rzeczywistości zmienne zwyczaje, gdyż zmianie ulegają warunki kulturowe, geograficzne i historyczne, ale podstawowe pojęcia dotyczące ludzkiej natury są w swej istocie niezmiennie.

Walka o jednolitą moralność społeczną i wartości chrześcijańskie w dzisiejszej Europie jest niemożliwa bez zjednoczenia wysiłków przede wszystkim chrześcijan głównych wyznań, bez baczenia na ich różnice w sprawach doktrynalnych. Jednak stare słowo „ekumenia” nadaje się z trudem do wypełnienia tego zadania. Dzisiaj ewentualna budowa systemu chrześcijańskiej solidarności w Europie na bazie jednej i niepodzielnej moralności Ewangelii oraz wynikającego z tej solidarności wspólnego świadectwa przed światem o chrześcijańskich wartościach, jest może z naszej perspektywy ostatnią okazją do odzyskania wspólnymi siłami chrześcijan duszy Europy. Właśnie dlatego muszą wspólnoty chrześcijańskie udzielać sobie wzajemnego wsparcia, strzec przyjacielskich relacji, praktykować wymianę myśli, wspólnie występować przed obliczem tego świata, przeprowa-

dzać wspólne projekty. Kościół rosyjski wie bardzo dobrze z doświadczeń poczynionych w warunkach totalitaryzmu, co znaczy chrześcijańska solidarność.

Ta solidarność objawia się też dzisiaj. Z okazji ponownego zjednoczenia Patriarchatu Moskiewskiego z Rosyjskim Kościołem Zagranicznym otrzymaliśmy serdeczne braterskie życzenia od wielu Kościołów chrześcijańskich. Poza tym odczuwamy solidarność z innymi chrześcijanami w obliczu wielu dzisiejszych wyzwań sekularyzmu, bezduszości, ubóstwa i radykalizmu. Ponieważ mamy wspólne chrześcijańskie dziedzictwo, możemy łatwiej czynić poszukiwania za wspólnym rozumieniem tych wyzwań niż z ludźmi wyznającymi inną religię lub światopogląd.

Jestem pewny, że solidarność w obliczu nowych wyzwań może nadać stosunkom międzychrześcijańskim w Europie nową dynamikę i wzbudzić utracone dzisiaj w wielu wspólnotach zainteresowanie teologicznym dialogiem i poszukiwaniem jedności nakazanej przez Boga.

Walcząc o jednolite normy etyczne, chrześcijanie muszą szukać sprzymierzeńców wśród wyznawców innych religii, którzy wraz z chrześcijanami wyznają te same wartości etyczne. W tym celu zachodzi potrzeba rozwinięcia międzyreligijnych kontaktów w Europie i na całym świecie. Przy wszystkich różnicach, religie światowe mają wspólne rozumienie priorytetu wartości wiecznych nad ziemskimi. Pomaga to wspólnie występować przeciw zagrożeniu moralnego ukierunkowania życia ludzkiego.

Spotkanie na szczycie religijnych przywódców w Moskwie w lipcu 2006 roku, które stało się największą międzyreligijną imprezą w Europie, pokazało, że przedstawiciele największych światowych tradycji religijnych mają podobne poglądy w kwestiach etycznych. Wszyscy oni wyrazili zatroskanie z powodu moralnego relatywizmu, który dzisiaj nierzadko zyskuje dominującą pozycję.

Chrześcijanie w kwestiach moralnych znajdują też dzisiaj pewne poparcie wśród ludzi zsekularyzowanych, którzy reprezentują światopogląd niereligijny, lecz bronią norm etycznych, które są podobne chrześcijańskim. W tej sytuacji nie jest nic zadziwiającego, gdyż już święty apostoł Paweł pisał w Liście do Rzymian: „Jeśli bowiem poganie nie mając Prawa, z natury czynią to, co Prawo nakazuje, to chociaż go nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują, że czyn zgodny z Prawem jest wpisany w ich serca” (2, 14-15). Innymi słowy, chrześcijanie muszą z wszystkimi ludźmi dobrej woli współdziałać w imię znalezienia i zachowania porozumienia co do norm moralnych w społeczeństwie. Chcąc osiągnąć ten cel, wspólnoty chrześcijańskie muszą współpracować z opinią publiczną względnie prowadzić dialog z państwowymi i międzynarodowymi strukturami. Jeśli chrześcijanie domagają się jednolitej etyki dla sfery publicznej, to powinni też zaufać sumieniu każdego człowieka, który w sferze prywatnej pragnie kształtować swe życie według własnych wartości. W tym punkcie mogą powołać się na inną wypowiedź apostoła Pawła: „Ty, kim jesteś, że osądzasz cudzego sługę?”

Przed własnym panem stoi lub upada. Będzie jednak stał, gdyż Pan ma moc go postawić” (Rz 14, 4). Tak więc inne poglądy, które stanowią alternatywę dla ogólnej moralności, mogą pozostać w życiu prywatnym. Nie trzeba ich zwalczać, ale nie trzeba też udzielać im poparcia i je propagować w przestrzeni życia publicznego.

Dzisiaj wielu ludzi w Europie, w tym także niewierzący, zdają sobie sprawę, że chrześcijaństwo jest potężnym źródłem poparcia cywilizacji europejskiej. Ta świadomość pojawiła się w Europie po doświadczeniu zderzenia z globalnymi wyzwaniami innych cywilizacji. Chcąc przeżyć w dzisiejszym świecie, Europa musi pozostać dalej chrześcijańskim kontynentem. To nie oznacza bynajmniej, że nie ma na nim miejsca dla reprezentantów innych religii i światopoglądów. To oznacza tylko uznanie wysokiej roli chrześcijaństwa w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości naszego kontynentu. Takie uznanie jest pod wieloma względami zależne od tego, jak dalece sami chrześcijanie są zdolni do zachowania swojej chrześcijańskiej tożsamości w szybko zmieniającym się multikulturowym świecie, jak dalece stać ich na zachowanie wierności Chrystusowi.

„Tak niech jaśnieje wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i oddawali chwałę waszemu Ojcu w niebie” (Mt 5, 16). Świat jest zdolny widzieć Ojca w niebie, przyjąć i wielbić Go, gdy światło wychodzące od wierzących w Niego jest światłem Jego Syna.

Tłumaczenie: *Karol Karcki*

Wiesław Romanowicz

RUCH EKUMENICZNY WOBEC PRZEMIAN ZACHODZĄCYCH WE WSPÓŁCZESNYCH SPOŁECZEŃSTWACH

Większość społeczeństw na początku XXI wieku charakteryzuje się dużym tempem zmian w wielu sferach ludzkiego życia. Owe zmiany wynikają z procesów, które zachodzą we współczesnych społeczeństwach nie tylko w skali mikrospołecznej, lecz również w wymiarze makrospołecznym. Społeczeństwa te charakteryzuje niejednoznaczność i głębokie przemieszanie elementów tradycyjnych z nowymi, co w odbiorze społecznym sprowadza się do zauważalnego chaosu, bezładu i braku jasno sprecyzowanego kierunku zmian.

Teraz widać znacznie wyraźniej – jak pisze E. Wnuk-Lipiński – że świat wszedł w fazę globalnych przekształceń, których konsekwencji nie jesteśmy w stanie do końca przewidzieć. Już prawie nic nie będzie takie jak kiedyś, a o przyszłości da się sensownie powiedzieć jedynie tyle, iż nie będzie ona prostą kontynuacją dnia dzisiejszego. Najgłębsze zmiany jakościowe są prawdopodobnie jeszcze przed nami, to zaś, czego świat doświadczył po 1989 roku, można uznać za ledwie za wstęp do czekających nas w pierwszych dekadach XXI wieku dalszych przełomów o charakterze jakościowym, które zasadniczo odmienią nasz dzisiejszy horyzont wyobraźni oraz ujawnią nowe perspektywy i nowe zagrożenia, z którymi radzić będą musiały sobie następne pokolenia¹.

Mając na uwadze powyższe uwagi, postanowiłem przedstawić w wymiarze teoretycznym podstawowe aspekty ruchu ekumenicznego z perspektywy funkcjonowania ruchów społecznych, które są stymulatorem zmian we współczesnych społeczeństwach. W tym artykule przez ruch ekumeniczny rozumiem działanie zbiorowe społeczeństwa, którego celem jest dążenie do podzielenia przez wszystkich chrześcijan wspólnych wartości wynikających ze źródeł wiary chrześcijań-

¹ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, Kraków 2004, s. 7-8.

skiej, a sformalizowanych przez instytucje religijne. Takie założenie w sposób jednoznaczny lokuje powyższe rozważania w sferę nauk społecznych, a dokładniej będzie dotyczyło problematyki socjologii religii.

Ruch ekumeniczny jako specyficzny ruch społeczny

Potoczne rozumienie ruchu społecznego zazwyczaj odnosi się do pewnego działania sprawczego, które wpłynęło na zmianę jakościową lub ilościową w konkretnym społeczeństwie. Zazwyczaj pojęcie to odnosi się do ruchów robotniczych, chłopskich, narodowowyzwoleńczych czy religijnych. Współcześni badacze zajmujący się problematyką ruchów społecznych różnorodnie je definiują. Generalnie można wyodrębnić dwa podejścia. Pierwsze polega na analizowaniu ruchu jako grupy o szczególnych cechach, drugie natomiast ujmuje ruch w szerszym kontekście systemu społecznego, traktując go jako proces powodujący zmiany w myśleniu, postawach, rozwiązaniach instytucjonalnych. Rozróżnienie to ma naturalnie charakter analityczny, porządkujący. Większość autorów uwzględnia obydwie aspekty badanego zjawiska². Stąd Jan Szczepański o ruchu społecznym mówi, że jest to zbiorowe dążenie ludzi do realizacji wspólnego celu³.

Wspólne cele wynikają z⁴:

- niezadowolenia w ramach istniejącego systemu instytucjonalnego, określonych potrzeb materialnych i niematerialnych;
- braku satysfakcji z zakresu i formy zaspokojenia określonych potrzeb;
- pojawienia się nowych układów wartości i stylów życia, które nie znajdują swego miejsca w istniejącym układzie instytucjonalnym.

Natomiast P. Sztompka odnosząc się do ruchów społecznych wskazuje na cztery komponenty, które należy w każdym ruchu wyodrębnić.

1. Istnieje zbiorowość ludzi działająca razem.
2. Wspólnym celem działania zbiorowego jest jakaś zmiana danego społeczeństwa definiowana przez uczestników w podobny sposób.
3. Zbiorowość ta jest relatywnie rozproszona, z niskim poziomem organizacji formalnej.
4. Działania cechuje relatywnie wysoki poziom spontaniczności, przyjmują one niezinstytucjonalizowane, niekonwencjonalne formy.

Podsumowując: przez ruchy społeczne rozumiemy luźno zorganizowane zbiorowości działające wspólnie w niezinstytucjonalizowany sposób w celu wytworzenia zmiany w ich społeczeństwie⁵.

² G. Ulicka, *Nowe ruchy społeczne*, Warszawa 1993, s. 5.

³ Zob. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1965, s. 252-253.

⁴ Por. B. Misztal, *Socjologiczna teoria ruchów społecznych*, „Studia Socjologiczne” Nr. 1/1984.

⁵ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 256.

Ruchy społeczne – jak dalej pisze P. Sztompka – są najprawdopodobniej zjawiskiem historycznie uniwersalnym. Ludzie we wszystkich społeczeństwach musieli mieć powody do łączenia się i walczenia o wspólne cele oraz przeciwko tym, którzy stali na drodze do ich realizacji. Historycy opisują bunty, powstania, wybuchy niezadowolenia, które miały miejsce w starożytności, silne ruchy religijne w średniowieczu, potężne bunty chłopskie w 1381 i 1525 roku, reformację oraz ruchy kulturowe, etniczne i narodowe powstające od czasów odrodzenia. Potężne ruchy społeczne przyczyniły się do narodzin nowoczesności w trakcie wielkich rewolucji mieszczańskich, angielskiej, francuskiej i amerykańskiej⁶.

Przedstawione powyżej fakty, które w sposób wybiórczy i bardzo ogólny opisują zasadnicze elementy ruchów społecznych, umożliwią wstępną analizę ruchu ekumenicznego widzianego jako działanie zbiorowe. Rozważania dotyczące ruchu ekumenicznego rozpoczną od ustalenia znaczenia słowa „ekumenia”. Słowo „ekumenia” (*oikoumene*) pochodzi z języka greckiego i w starożytności określało „świat zamieszkały przez ludzi”⁷. Słowa tego w podobnym znaczeniu geograficznym używali m.in. Herodot, Demostenes czy Arystoteles.

Następnie pojęcie ekumenii zostaje rozszerzone o znaczenie kulturowo-polityczne określające „świat cywilizacji hellenistycznej”⁸. W czasach cesarza Nerona, kiedy Rzymianie opanowali Bliski Wschód, temu słowu nadano sens polityczno-prawny, tworząc ideę „jednolitej cywilizacji hellenistycznej, rozwijającej się pod patronatem Imperium Rzymskiego”⁹. Również Stary i Nowy Testament używa tego pojęcia w opisanych powyżej znaczeniach, dodając wymiar religijno-eschatologiczny dla określenia świata (*oikumene*), który ma nadejść (Hbr 2, 5)¹⁰.

W chrześcijaństwie pierwotnym terminu tego używano w znaczeniu geograficznym i kulturowo-politycznym a słowem „ekumenia” określano wszystko to, co należy do Kościoła lub jest miejscem jego działania. Stąd jeszcze dzisiaj mówimy np. o soborach ekumenicznych, patriarchach ekumenicznych czy o wielkich teologach ekumenicznych tamtego okresu, jak: św. Grzegorz z Nyssy, św. Bazyli Wielki czy św. Jan Chryzostom.

W okresie patrystycznym określenie „ekumenia” odnosiło się do szeroko pojętej powszechności i uniwersalności – dotyczyło wszystkich chrześcijan. Takie rozumienie ekumenii przetrwało do dzisiaj i jest głoszone w Kościołach wschodnich.

W wieku XVIII szersze znaczenie temu słowu nadał Mikołaj hrabia Zinzendorf, rozumiejąc je jako uniwersalny Kościół chrześcijański przekraczający „wszelkie granice narodowe i wyznaniowe”¹¹. Sprawę jedności Kościoła widział,

⁶ Tamże..., s. 259.

⁷ S. Nagy, *Kościół na drogach jedności*, Wrocław 1985, s. 18.

⁸ K. Karski, *Dążenia ekumeniczne we współczesnym świecie*, Warszawa 1986, s. 6., Por. Brown R. A., *Rewolucja ekumeniczna*, Warszawa 1970, s.28-29.

⁹ Tamże..., s. 6.

¹⁰ Por. Tamże..., s. 6-7.

¹¹ A. Skowronek, *Odkrywanie jedności*, Warszawa 1988, s. 11.

jako wynik zjednoczenia z Bogiem na drodze „autentycznego życia chrześcijańskiego”¹². To autentyczne życie chrześcijańskie wiązało się – w jego rozumieniu – z głęboką i szczerą odnową.

W wyniku tych poglądów, w Kościele protestanckim, nastąpiła epoka „przebudzenia”, efektem której było powołanie w 1846 roku Powszechnego Aliansu Ewangelicznego i innych organizacji międzywyznaniowych. W kontekście rozłamów kościelnych słowo „ekumeniczny” zaczyna oznaczać „stosunki między chrześcijanami różnych wyznań, których celem jest wzajemne zrozumienie i wzmocnienie świadomości, że mimo granic wyznaniowych i narodowych, istnieje między chrześcijanami wspólnota”¹³.

W początkach XX wieku organizowano konferencje o tematyce ekumenicznej, co stało się zaczątkiem ruchu ekumenicznego. Na tych konferencjach ukształtowało się obecne znaczenie tego słowa, a Natan Söderblom, luterkański arcybiskup Uppsali, określił ekumenizm jako „wyrażenie postawy duchowej, świadczącej o głębokiej wiedzy z zakresu fundamentalnej jedności Kościołów chrześcijańskich”¹⁴. Definicja ta akcentuje podstawową jedność Kościoła i jego wspólne zadania.

Jednak definicje te – w opinii ks. prof. A. Skowronka – „nie pozwalają na rozwinięcie teorii procesów ekumenicznych lub na wyraźne uzasadnienie dla operacyjnych metod badawczych”. Dlatego proponuje, na bazie metody normatywnej, aby zająć się refleksją nad teoretycznymi i praktycznymi elementami ruchu ekumenicznego.

A. Łapiński rozumie przez ruch ekumeniczny „ruch propagujący porozumienie między różnymi wyznaniem, zmierzający do przywrócenia jedności wszystkich chrześcijan”¹⁵.

Podobna co do treści jest też definicja teologa katolickiego – Karla Rahnera, który określa ruch ekumeniczny jako „globalną nazwę wszystkich wysiłków zmierzających do ponownego zjednoczenia chrześcijan wszystkich wyznań”¹⁶.

Kościół katolicki w Dekrecie o ekumenizmie podaje, że ruch ekumeniczny to działalność oraz przedsięwzięcia zmierzające do jedności chrześcijan, zależnie od różnych potrzeb Kościoła i warunków chwili (DE 4). Jedność w tej definicji jest rozumiana jako próba przewycięzania istniejących barier konfesyjnych. Przewycięzanie ich zależy od każdego człowieka, a ściślej od jego postawy w stosunku do chrześcijan innych wyznań.

Postawa taka winna charakteryzować się głębokim szacunkiem, szczerą otwartością wobec chrześcijan z innych Kościołów, brakiem uprzedzeń i lęków,

¹² S. Nagy, *Kościół...*, op. cyt. s. 21.

¹³ K. Karski, *Dążenia...*, op. cyt. s.11.

¹⁴ Tamże..., s.12.

¹⁵ A. Łapiński, *Historia Religii – słownik terminologiczny*, Warszawa 1995, s. 44.

¹⁶ K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 397-398.

oraz partnerskim zaufaniem polegającym na wymianie poglądów służących wzajemnej integracji. Rozważania o istocie słowa ekumenia i trudności definicyjne doprowadziły do takiej sytuacji, że współcześnie częściej używamy zwrotu ruch ekumeniczny niż ekumenia. Taki stan, wg. prof. Kijasa, wynika stąd, że „(...) podejmowane przez chrześcijan wysiłki ekumeniczne nie są czymś statycznym, ale stanowią rzeczywistość nad wyraz dynamiczną. Ich najważniejszym celem nie jest „rozdrapywanie” ran przeszłości i stanie w miejscu, ale odważne, choć często bardzo trudne, zmierzanie do przodu. Zaangażowani w niego ludzie nauki nie zatrzymują się wyłącznie na samej tylko intelektualnej refleksji nad tym, co wydarzyło się w przeszłości, ale oddają się szukaniu i wskazywaniu nowych dróg ku przyszłości, na których chrześcijanie mogliby odnajdywać utraconą jedność”¹⁷.

Uwzględniając założenia definicyjne ruchów społecznych i mając na uwadze generalne przesłanki ruchu ekumenicznego przedstawię w kontekście społecznym zasadnicze elementy charakteryzujące ruch ekumeniczny.

1. Ruch ekumeniczny jako zbiorowość w działaniu

Zbiorowością w socjologii zazwyczaj nazywamy zespół lub grupę ludzi, w której choćby przelotnie kształtuje się więź społeczna, natomiast w innym ujęciu mówimy o pewnej liczbie osób między którymi zachodzą dowolne relacje¹⁸. W związku z tym istotą tego elementu nie będzie koncentracja na idei, którą posiada ten ruch w sobie, ponieważ badania należałoby skoncentrować na wartościach, które wynikają z realizacji tej idei w życiu społecznym. Jednak zasadniczym aspektem staje się fakt przyjęcia tych idei przez członków zbiorowości, co jest istotą i celem każdego działania ludzkiego¹⁹.

W związku z tym zbiorowością w naszym przypadku będziemy nazywać pewną liczbę osób podejmującą wspólne działania zmierzające do przywrócenia jedności chrześcijańskiej. W takich okolicznościach idee ekumeniczne są internalizowane przez członków danej zbiorowości, którzy następnie kreują postawy ekumeniczne wśród pozostałej części społeczeństwa.

Podstawowym zadaniem w procesie kreowania postaw ekumenicznych jest maksymalne zmniejszenie dystansu międzywyznaniowego. Mam tu na myśli dwa wymiary: poznawczy i emocjonalny. Pojęcie dystansu społecznego trudne jest do zdefiniowania w kontekście badań empirycznych. Początków tego pojęcia należy upatrywać w przestrzennym ujmowaniu problematyki swojskości i obcości w koncepcjach G. Simmla, W. Sumnera czy E. Bogardusa. Dystans będzie ujmowany jako postrzeganie różnicy oraz jako zakres i rodzaj kontaktów z ludźmi funk-

¹⁷ Kijas Z.J., *Odpowiedzi na 101 pytań o ekumenizm*, Kraków 2004, s. 62-63.

¹⁸ Zob. K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1999, s. 256.

¹⁹ Zob. M. Weber, *Pojęcie działania społecznego* [w:] P. Sztompka, M. Kucia, *Socjologia. Lektury*, Kraków 2006, s.46-60. P. Sztompka, *Socjologia. Analiz społeczeństwa*, Kraków 2005, s. 55-64.

cjonującymi w innej konfesji. Takie ujęcie dystansu określa intensywność związków z naszą osobą lub grupą, gdzie bliskość wyrażana jest użyciem takich słów: „swój”, „mój”, „nasz”. Często mówimy np. o naszym narodzie, naszym kraju czy naszym Kościele, wyznaniu. W słowie „nasz” kryje się treść sugerująca istnienie społecznej wspólnoty, z którą się identyfikujemy i z którą połączeni jesteśmy określona więzią.

„Więź społeczna – jak pisze J. Nikitorowicz – tworzy się i utrzymuje przez to, co ludzi łączy i przez to co ludzi dzieli w zbiorowym współżyciu. Wzajemne oddziaływania, stosunki i zależności tworzą się na określonej płaszczyźnie i jest to coś, co powoduje, że ludzie są ze sobą połączeni, potrzebują się, uzupełniają, odczuwają różnice i wspólnotę”²⁰.

Wymiar poznawczy dotyczy posiadanej wiedzy o innej grupie i stosunku do tej wiedzy. W tym wymiarze dystans wobec innego wyznania będzie mierzony głównie stopniem posiadanej wiedzy o innych i gotowością jej pogłębienia. Może on się wahać od głębokiego zainteresowania inną religią i dążeniem do jej poznania, aż do całkowitego braku zainteresowania. Zakładam ścisły związek pomiędzy stopniem motywacji poznawczej, a poziomem wiedzy pozytywnej. Duże zainteresowanie innymi religiami będzie świadczyło o posiadanej na ich temat wiedzy. Stopień motywacji można określić analizując odpowiedzi na pytanie o źródło i stopień zainteresowania innymi wyznaniem.

Drugi wymiar dystansu zwany emocjonalnym wyraża się w postawach apulsywnych („do”) i repulsywnych („od”). Postawy apulsywne akcentują podobieństwo i sympatię do innych wyznań, a także przyzwalają na kontakty z inaczej wierzącymi. Im większa sympatia i podobieństwo oraz im szerszy zasięg i intensywność kontaktów, tym mniejszy dystans wobec innej religii. Natomiast kiedy podkreślane są różnice, a kontakty bywają ograniczane, wówczas możemy mówić o dużym dystansie międzywyznaniowym.

Podsumowując ten element ruchu ekumenicznego należy zwrócić uwagę na celowość działania określonej zbiorowości ludzkiej, która wytworzyła między sobą więzi poprzez zmniejszenie dystansu międzywyznaniowego i przyjęła za cel krzewienie idei ekumenicznych.

2. Ruch ekumeniczny jako imperatyw zmian w chrześcijaństwie

Pisząc o zmianach, jakie pojawiły się od momentu narodzenia idei zjednoczeniowych do dnia dzisiejszego, należy cofnąć się do końca XIX wieku i uzmysłowić sobie fakt chrześcijaństwa głęboko podzielonego. Podział chrześcijaństwa z 1054 r. na tzw. Wschodnie i Zachodnie ugruntował się szesnastowiecznym podziałem Kościoła Zachodniego. Kościoły chrześcijańskie w końcu XIX wieku

²⁰ J. Nikitorowicz, *Pogranicze. Tożsamość. Edukacja międzykulturowa*, Białystok 1995, s. 13.

funkcjonowały niezależnie od siebie. Ich oficjalne dokumenty i nauczanie koncentrowało się na izolacjonizmie i negatywnym osądzie innych konfesji, a kreowanie tożsamości chrześcijańskiej opierało się na elementach różnicujących, a nie wspólnych. Takie nastawienie w praktyce doprowadzało do wielu konfliktów czy wzajemnych antagonizmów, co w pewien sposób podważało istotę chrześcijaństwa, jako religii głoszącej miłość, szacunek czy wybaczenie. W takich warunkowaniach bardzo trudno było prowadzić skutecznie misję, głosić dobrą nowinę i jednocześnie trwać we wzajemnej izolacji czy nienawiści. Postawa taka stawała się mało wiarygodna i wewnętrznie sprzeczna. Dlatego pierwszych impulsów ekumenicznych należy upatrywać w dziedzinie misji. Już na przełomie XIX i XX wieku – jak podaje K. Karski – daje się zauważyć działalność chrześcijan na rzecz pokoju, porozumienia między narodami i rozwiązania problemów społecznych; była to działalność przekraczająca granice konfesyjne i państwowe²¹.

Sam fakt pojawienia się idei ekumenicznych wewnątrz chrześcijaństwa był początkiem zmian, które zintensyfikowały się w Kościołach chrześcijańskich w drugiej połowie XX wieku. Te zmiany dotyczą przede wszystkim relacji międzykonfesyjnych, co bezpośrednio rzutuje na postawy społeczeństwa wobec osób inaczej wierzących. W tym miejscu wypada przedstawić choćby główne²² inicjatywy Kościołów chrześcijańskich, które przyczyniły się do zmian jakościowych we wzajemnych relacjach.

- Powołanie Światowej Rady Kościołów i zorganizowanie IX Zgromadzeń Ogólnych;
- Zorganizowanie III Europejskich Zgromadzeń Ekumenicznych i podpisanie Karty Ekumenicznej;
- Podpisanie w 2000 roku przez Kościół Katolicki i Kościoły należące do Polskiej Rady Ekumenicznej „Deklaracji o wzajemnym uznaniu ważności chrztu świętego”;
- Prowadzenie dialogów teologicznych;
- Obchody Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan.

3. Ruch ekumeniczny a formalizacja i koncentracja działań

W tych kwestiach ruch ekumeniczny jest niejednorodny i bardzo trudno jednoznacznie odnieść się do przedstawionych aspektów. Ta niejednorodność wynika chociażby z tego, że kiedy śledzimy dokonania zwolenników ekumenizmu na przestrzeni wieków to widzimy, że są one finalizowane na dużym poziomie formalności (np. Karta Ekumeniczna, uzgodnienia doktrynalne czy rozwój instytucji badawczych). Takich instytucji zdecydowanie brakuje w innych ruchach spo-

²¹ K. Karski, *Od Edynburga do Porto Alegre. Sto lat dążeń ekumenicznych*, Warszawa 2007, s. 43.

²² Zob. Tamże..., s. 395-406.

lecznych. Jednak ten obraz jest dość uproszczony, ponieważ z badań własnych jasno wynika, iż ponad 90% świadomych ekumenistów (za takich uważam uczestników spotkań ekumenicznych) twierdzi, że z ekumenizmem nie zetknęli się w Kościołach czy poprzez kontakt z sformalizowaną grupą ekumeniczną, lecz najczęściej przypadkowo za pośrednictwem kolegów i znajomych. Ten fakt sygnalizuje również problem recepcji uzgodnień doktrynalnych i wpływu ich na kreowanie postaw ekumenicznych. Według mnie istnieje duża rozbieżność pomiędzy efektami dialogów doktrynalnych a realnymi postawami społeczności wierzących. Te procesy nie przebiegają równolegle i nawet odległe uzgodnienia międzykonfesyjne bardzo trudno są internalizowane przez wierzących²³.

Ta sytuacja unaocznia nam kolejny aspekt ruchu ekumenicznego dotyczący koncentracji działań ekumenicznych, a właściwie ich braku. W Polsce znajdują się ośrodki czy miejsca, gdzie tzw. „nasylenie” zwolenników ekumenizmu jest duże (np. Warszawa czy Kielce), a z drugiej strony istnieją obszary, gdzie całkowicie ich brak. Spostrzeżenia autora z pewnością są pozbawione wiedzy empirycznej, bowiem w Polsce brakuje badań dotyczących geografii ruchu ekumenicznego. Uzupełnieniem tej tezy jest przykład Kodeńskich Spotkań Ekumenicznych, na które przyjeżdżają sympatycy ekumenizmu z wielu miejsc Polski, a zdecydowanie brakuje osób miejscowych, tzn. mieszkańców Południowego Podlasia.

²³ Problem recepcji i formalizacji dokumentów ekumenicznych postanowiłem zbadać przy pomocy eksperymentu, który przeprowadzono w styczniu 2005 roku. Wzięło w nim udział 62 studentów I-go roku Pedagogiki Społecznej PWSZ w Białej Podlaskiej. Grupy biorące udział w badaniu były odpowiednikami grup studenckich. O wyborze celowym respondentów możemy mówić w kontekście takich cech: zbliżonej liczby badanych w obu grupach, podobnej strukturze płci oraz przynależności konfesyjnej – wszyscy badani to katolicy. Pozostałe cechy tj. miejsce zamieszkania, poziom religijności respondentów i ich rodziców oraz wiek nie stanowiły wyznacznika przed rozpoczęciem badań, dlatego możemy powiedzieć o losowo – celowym charakterze doboru badanych. Eksperyment miał znamiona eksperymentu klasycznego, jaki stosuje się w naukach społecznych. Zadaniem badanych było wypełnienie ankiety anonimowej, specjalnie skonstruowanej do tego celu. Ankieta zawierała 34 pytania, które dotyczyły religijności i wybranych problemów ekumenicznych. Obie grupy wypełniały tę samą ankietę, z tym, że grupie eksperymentalnej przed badaniem umożliwiono zapoznanie się z fragmentami encykliki „Ut unum sint”. Przy wyborze fragmentów sugerowano się głównie treściami społecznymi i ogólnoludzkimi, jakie ten dokument również porusza. Pominęto zaś szczegółowe aspekty teologiczne, zakładając niedostateczne w tej dziedzinie przygotowanie badanych. Lektura fragmentów encykliki miała stanowić rodzaj bodźca i przedstawiać rodzaj zmiennej zależnej, która stymuluje zmiany deklaracyjnych zachowań badanych. Stąd określenie kierunku i stopnia zmian postaw ekumenicznych w grupie eksperymentalnej stanowił podstawowy cel badań.

Wnioski z eksperymentu są następujące: 1. Nastąpiło znaczne zainteresowanie się w grupie eksperymentalnej ruchem ekumenicznym. Prawie 84% deklaruje, że problematyka ekumenizmu jest dla nich interesująca. Nie znalazłem żadnej odpowiedzi negatywnie ustosunkowującej się do tego problemu. Ponad 2-krotnie zmniejszył się odsetek niezdecydowanych. 2. Nieznacznie wzrosła liczba zwolenników kreowania postaw ekumenicznych w społeczności jednorodnej wyznaniowo. 3. Zwiększyła się liczba badanych określających ekumenizm, jako wartość. Proporcja między grupą eksperymentalną a kontrolną wynosi 53%/36%. 4. Około połowy badanych lokalizuje ekumenizm w sferze czysto religijnej. W wyniku eksperymentu znacznie zmniejszyła się liczba niezdecydowanych, którym trudno było w sposób jednoznaczny ustosunkować się do pytań postawionych w ankiecie. Takie zjawisko mówi nam o zmianie postaw w wyniku bodźca, jakim były fragmenty encykliki mówiące o ekumenizmie.

4. Ruch ekumeniczny a niekonwencjonalne formy działania

Działania ruchów społecznych w tej sprawie cechują się wysokim poziomem spontaniczności i niespotykanymi dotychczas formami działania. Ruch ekumeniczny w swoim dotychczasowym istnieniu również wskazywał na wielką spontaniczność i niekonwencjonalność. Pierwsze kontakty duchownych różnych wyznań budziły wśród części hierarchów kościelnych duże obawy i jednoznaczne sprzeciwy. Cała istota kreowania tożsamości konfesyjnej opierała się na negacji nauki i tradycji innych Kościołów, a jedynym, pełnym wyrazicielem i nośnikiem prawdy był swój Kościół. Trzeba było odważnych i kreatywnych teologów i myślicieli, aby systematycznie takie poglądy zmieniać. W tym celu posługiwano się właśnie niekonwencjonalnymi metodami, znacznie przekraczającymi dotychczasowe ustalenia czy zasady funkcjonujące w poszczególnych Kościołach.

Posłużę się przykładem z Polski, który przerodził się w zwyczaj obchodów Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Polską specyfiką tych dni jest gościnna wymiana kaznodziejów: na mszach w Kościołach katolickich kazania głoszą duchowni z innych Kościołów chrześcijańskich, zaś księża katolicy w czasie nabożeństw w świątyniach bratnich Kościołów. Ta praktyka z punktu widzenia Stolicy Apostolskiej jest niedopuszczalna, jednak długoletnia forma funkcjonowania „wspólnoty ambony” tak głęboko zaistniała w świadomości duchowieństwa i wiernych, że hierarchowie kościelni niejako zmuszeni byli zaakceptować ten fakt.

Wszelkie dotychczasowe uzgodnienia i zakres zmian, jakie zaistniały we wzajemnych relacjach międzykonfesyjnych, można odnieść do ruchu ekumenicznego. Na te zmiany możemy patrzeć z dwóch punktów widzenia.

Po pierwsze, ruch ekumeniczny może być przyczyną zmiany i wówczas twierdzimy, że wzajemne zbliżenie Kościołów nastąpiło dzięki jego rozwojowi. Możemy tutaj posłużyć się argumentem, że dzięki dążeniom zmierzającym do jedności doszło do wykreowania się instytucji realizujących postulaty ekumeniczne, np. Światowa Rada Kościołów czy odpowiednie rady funkcjonujące w ramach Kościoła katolickiego. Dzięki tym działaniom poszerzyło się grono zwolenników jedności wśród duchowieństwa i świeckich.

Po drugie, ruch ekumeniczny może być skutkiem zmian, jakie w okresie formowania się ruchu zaszły w samych Kościołach. Te zmiany dotyczą otwarcia się Kościołów na inne wspólnoty chrześcijańskie w wyniku impulsów pochodzących m.in. ze zmiany struktury społecznej, zaangażowania się wielu państw w wojny o zasięgu światowym, ewaluowania charakteru religijności świeckich z rytualnej na ewangeliczną oraz powstania w wielu Kościołach ruchów reformatorskich.

Ważnym elementem jest również to, że ruch ekumeniczny dąży do zmiany świadomości społeczeństwa w zakresie poprawy relacji konfesyjnych czy wzmocnienia dążeń zjednoczeniowych, co w bezpośredni sposób przenosi się na zmianę postaw społeczeństwa w ogóle. W związku z tym idee ekumeniczne

transponowane przez zwolenników ekumenizmu do innych członków społeczeństwa nadają nową jakość wzajemnym relacjom społecznym i powodują wytworzenie się nowych wzorów kulturowych. Analizując postawy społeczeństwa polskiego możemy już w tej chwili zauważyć pewne zmiany jakościowe dotyczące stosunku wobec osób inaczej wierzących. Wycinkowe badania empiryczne informują nas nie o jakimś przełomie w tej kwestii, lecz o zauważalnych tendencjach zmian zachodzących w społeczeństwie polskim.

Grzegorz Ignatowski

PERSPEKTYWY WSPÓŁPRACY JUDEOCHRZEŚCIJAŃSKIEJ W DZIEDZINIE KWESTII SPOŁECZNYCH I ETYCZNYCH

Zarówno w nauczaniu Pawła VI, Jana Pawła II oraz Benedykta XVI, jak i w dokumentach watykańskiej Komisji ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem odnajdujemy wezwanie do wzajemnej współpracy między Żydami a chrześcijanami w kwestiach społecznych i etycznych. Mało znanym jest fakt, że pierwszy z wymienionych papieży podczas swoich pielgrzymek spotkał się z przedstawicielami społeczności żydowskiej – w Turcji oraz w Bogocie. Podczas audiencji udzielonej społeczności żydowskiej w kolumbijskiej nuncjaturze Paweł VI prosił Boga, aby „błogosławił naszym owocnym wysiłkom podejmowanym na rzecz współpracy dla dobra całej ludzkości, tak, aby nadszedł dzień kiedy wszystkie ludy będą wzywały Pana jednym głosem i razem mu służyły (So 3, 9)”¹. W przemówieniach Jana Pawła II skierowanych do społeczności żydowskiej temat współdziałania pojawia się w ciągu całego pontyfikatu. Już na początku, a więc 1 czerwca 1980 r., zwracając się do francuskich Żydów papież mówił o kooperacji „nad budową społeczności wolnej od dyskryminacji i uprzedzeń, w której mogłaby zapanować miłość zamiast nienawiści, pokój zamiast wojny, sprawiedliwość zamiast ucisku”². U kresu swojej papieskiej posługi (22 maja 2004 r.), Jan Paweł

¹ Paul VI, *A la communauté juive*, „La Documentation Catholique” 1968, nr 1524, s. 1555.

² Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli wspólnoty żydowskiej podczas pierwszej podróży apostołskiej do Francji*, w: *Żydzi i judaizm w nauczaniu Jana Pawła II 1978–2005*, W. Chrostowski (red.), Warszawa 2005, s. 61.

II stwierdził: „Bóg sprawiedliwości i pokoju, miłosierdzia i pojednania wzywa nas, abyśmy bez ociągania się współpracowali w naszym współczesnym świecie, podzielonym przez konflikty i nieprzyjaźń”³. Z podobnymi apelami występował także jego następca, Benedykt XVI. Najwyraźniej uczynił to 19 sierpnia 2005 r. w kolońskiej synagodze. Przypomniał wówczas, że „nasze bogate wspólne dziedzictwo i nasze braterskie stosunki, nacechowane rosnącym zaufaniem, zobowiązują nas do dawania razem coraz bardziej zgodnego świadectwa oraz do konkretnej współpracy w dziedzinie obrony i umacniania praw człowieka i świętości ludzkiego życia, wartości rodziny, sprawiedliwości społecznej i pokoju na świecie”⁴.

Podobne w treści, ogólne wezwania do współpracy na polu sprawiedliwości społecznej nietrudno odnaleźć w dokumentach wspomnianej na początku watykańskiej Komisji, która utworzona została 22 października 1974 r. W pierwszym z nich – *Wskazówkach i sugestjach w sprawie wprowadzenia w życie deklaracji soborowej „Nostra aetate” nr 4*, które opublikowane zostały 3 stycznia 1975 r., czytamy, że „Miłość do tego samego Boga powinna się wyrażać w skutecznym działaniu dla dobra ludzi. W duchu proroków, chrześcijanie i Żydzi powinni chętnie współpracować w dążeniu do sprawiedliwości społecznej i pokoju na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym”⁵. W kolejnym dokumencie tej samej Komisji, tym razem wydanym 24 czerwca 1985 r., napisano, że chrześcijanie i Żydzi są wezwani do wspólnych inicjatyw „na rzecz sprawiedliwości społecznej, poszanowania praw człowieka i narodów, pojednania społecznego i międzynarodowego”. Na końcu tego apelu wskazano, że „Żydów i chrześcijan pobudza do tego przykazanie miłości Boga i bliźniego, wspólna nadzieja Królestwa Bożego i wielkie dziedzictwo proroków”⁶.

Takie same apele z łatwością można odnaleźć w wypowiedziach żydowskich. Dla wielu współczesnych Żydów, pomimo czterdziestoletniego już dialogu, zapoczątkowanego uchwaleniem przez Sobór Watykański II, 28 października 1965 r., Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich *Nostra aetate*, w dalszym ciągu trudny do zrealizowania wydaje się dialog na temat zasadniczych zagadnień teologicznych. W swoich wystąpieniach nie stronią oni jednak od pro-

³ Jan Paweł II, *Przeżycie na stulecie rzymskiej Synagogi Większej*, tamże, s. 339.

⁴ Benedykt XVI, *Dekalog naszym wspólnym dziedzictwem i zobowiązaniem*, „L’Osservatore Romano” (wydanie polskie – dalej ORP) 2005, nr 10, s. 18.

⁵ Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, *Wskazówki i sugestie w sprawie wprowadzenia w życie deklaracji soborowej „Nostra aetate” nr 4*, w: G. Ignatowski, *Na drogach pojednania. Międzynarodowy Katolicko-Żydowski Komitet Łączności*, Łódź 2003, s. 247.

⁶ Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem, *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego. Wskazówki do właściwego wyjaśniania tych zagadnień*, w: G. Ignatowski, *Na drogach pojednania*, s. 256. Na temat omawianych dokumentów Komisji Stolicy Apostolskiej zob.: E.N. Dorff, *Watykańskie dokumenty na temat dialogu z perspektywy żydowskiej*, w: *Żydzi i chrześcijanie w dialogu. Materiały z Międzynarodowego Kolokwium Teologicznego w Krakowie-Tyńcu 24–27 IV 1988*, W. Chrostowski (red.), Warszawa 1992, s. 85–106.

pozycji podjęcia rozmów i współpracy w dziedzinie praw i inicjatyw społecznych. Na początku należy wskazać na wypowiedź szanowanego wśród amerykańskiej społeczności żydowskiej zmarłego w 1993 r. rabina Josepha B. Soloveitchika. Wielokrotnie zaznacza się, że był on przeciwnikiem podejmowania w ramach dialogu międzyreligijnego zagadnień dotyczących fundamentalnych kwestii doktrynalnych, co wyrażone zostało przez niego w sposób zdecydowany jako sprzeciw wobec „wszelkich prób debatowania na temat naszych osobistych indywidualnych zobowiązań wiary”. Nie wszyscy jednak wiedzą, że ten sam rabin gorąco zalecał międzyreligijny dyskurs na temat zagadnień humanitarnych i kulturalnych. Dyskusje te, twierdził Soloveitchik, „będą oczywiście podejmowane z naszej religijnej perspektywy”, za pomocą terminologii, „dzięki której określamy idee w naszych duchowych kategoriach oraz wyrażamy uczucia, posługując się własnym językiem pozostającym bardzo często niezrozumiałym dla ludzi zsekularyzowanych [...], szczególnie wówczas gdy określamy moralność jako akt naśladowania Boga”⁷.

Podczas pamiętnej wizyty Jana Pawła II w rzymskiej Synagodze Większej, 13 kwietnia 1986 r., główny rabin Rzymu Elio Toaff omawiając kręgi i możliwości wzajemnej współpracy, wskazywał na walkę o poszanowanie praw człowieka do wolności myśli, sumienia i przekonań religijnych. Wysoce zachęcające musiało wydawać się wówczas wezwanie rabina do wspólnej walki – jak to określił – o prawo człowieka do życia, rozumiane nie tylko jako ochrona jego istnienia. Trzeba natomiast je pojmować jako wezwanie do utrwalenia w świadomości społeczeństw, „że życie jest chronione, od pierwszej chwili jego poczęcia, a także powinno być zabezpieczone przed wszelkim zagrożeniem i wszelkiego rodzaju przemocą”⁸. Geoffrey Wigoder, historyk i filozof, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie oraz aktywny uczestnik i współtwórca dialogu chrześcijańsko-żydowskiego w Izraelu, prezentując własną ocenę dokumentu *Żydzi i judaizm w głoszeniu Słowa Bożego i katechezie Kościoła katolickiego*, stwierdził, że w kwestiach społecznych Żydzi odnajdują podstawę dla wzajemnej kooperacji z katolikami⁹. Na koniec przypomnijmy jeszcze oświadczenie *Dabru emet*, które podpisane zostało przez niemal dwustu rabinów i uczonych żydowskich. Znajdujemy w nim jednoznacznie brzmiące słowa: „Żydzi i chrześcijanie muszą razem pracować na rzecz sprawiedliwości i pokoju”¹⁰.

⁷ Wypowiedź Soloveitchika cytuję za: H. Siegman, *Ten Years of Catholic-Jewish Relations*, w: *Fifteen Years of Catholic-Jewish Dialogue 1970–1985*, Città del Vaticano–Roma 1988, s. 30.

⁸ E. Toaff, *Pragniemy z ufnością wkroczyć w nowy okres dziejów*, ORP 1986, nr 4, s. 26.

⁹ G. Wigoder, *A Jewish Reaction to the „Notes”*, w: *Fifteen Years of Catholic-Jewish Dialogue 1970–1985*, s. 268.

¹⁰ *Dabru emet. Żydowskie oświadczenie na temat chrześcijan i chrześcijaństwa, ogłoszone 10 września 2000 roku*, „Więź” 2001, nr 8, s. 58.

Mając na uwadze dotychczasowe wypowiedzi oraz aktualne realia, należy zwrócić uwagę, że wysuwane postulaty nie doczekały się szerszego oddźwięku w praktyce. Najlepszym tego przykładem są niewątpliwie prace Międzynarodowego Katolicko-Żydowskiego Komitetu Łączności, jedyne oficjalnego ciała łączącego największe organizacje żydowskie z Kościołem katolickim. Utworzony w 1970 r. Komitet postawił sobie za jeden z priorytetowych celów, zapisany zresztą oficjalnie w karcie określającej formy współpracy, że będzie „promował sprawiedliwość i pokój na świecie oraz wolność i godność człowieka”. W kręgu jego inicjatyw miała być, jak czytamy dalej w dokumencie – „walka z ubóstwem, rasizmem i wszelkimi formami dyskryminacji”¹¹. Pomysłodawca Komitetu Łączności i jeden z jego współtwórców, Gerhard Riegner, podsumowując w 1985 r. piętnaście lat współpracy, zauważył z pewnym ubolewaniem, że kwestie te zostały zaniedbane i dlatego należy szukać powodów takiego stanu rzeczy¹². Przyglądając się kolejnym pracom tego Komitetu, a szczególnie ostatniemu sprawozdaniu z obrad, które odbyły się w Buenos Aires od 5 do 8 czerwca 2004 r., możemy stwierdzić, że postulat postawiony przez Riegnera w 1985 r. w dalszym ciągu pozostaje aktualny¹³.

Należy postawić pytanie o perspektywy współpracy. Zachęcające przedsięwzięcia w tej dziedzinie odnajdujemy w pracach nowego ciała, którego nazwa nie utrzymała się jeszcze w polskiej literaturze; współtworzą go przedstawiciele lub delegaci watykańskiej Komisji oraz Naczelnego Rabinatu Izraela. Dla naszych potrzeb tę nową instytucję nazwijmy Komitetem Jerozolima–Watykan. Utworzony został dwa lata po wizycie Jana Pawła II w państwie żydowskim (23–26 marca 2000 r.); zainspirowany szczególnie po spotkaniu papieża z naczelnymi rabinami tego kraju (Meierem Lau i Mordechajem Bakshi-Doronem)¹⁴.

Naczelny Rabinat Izraela jest najwyższą religijną instytucją w Państwie Izrael. Ponieważ obaj rabini, sefardyjski i aszkenazyjski, są wybierani przez członków Knesetu, a więc także przez jego palestyńskich deputowanych, dlatego nie zawsze zyskują uznanie innych przywódców religijnych lub całych żydowskich wspólnot. Mają jednak znaczący wpływ na życie społeczne i religijne w Izraelu. Pod zarządem Naczelnego Rabinatu znajdują się żydowskie śluby i rozwody, a także pogrzeby; odgrywa on ważną rolę przy wydawaniu certyfikatów koszerności, sprawuje nadzór nad miejscami świętymi, kontroluje działalność mykw i je-

¹¹ Dokument założycielski określający formy współpracy, który przyjęty został 22 grudnia 1970 r. – *Memorandum w sprawie porozumienia*, znajduje się w: G. Ignatowski, *Na drogach pojednania*, s. 172–173.

¹² G.M. Riegner, *Nostra Aetate: Twenty Years After*, w: *Fifteen Years of Catholic-Jewish Dialogue 1970–1985*, s. 285.

¹³ *Joint Declaration*, w: *The 18th International Catholic-Jewish Liaison Committee (ILC)*, „Information Service. The Pontifical Council for Promoting Christian Unity” 2004, nr 3, s. 139–140. Polski przekład publikuje SiDE 2005, nr 1, s. 220–224.

¹⁴ Wizytę omawia S. Gądecki, *Wkład pielgrzymki Jana Pawła II do Ziemi Świętej w dzieło dialogu chrześcijańsko-żydowskiego*, „Collectanea Theologica” 2001, nr 2, s. 7–18.

szyw oraz sądów religijnych¹⁵. Można postawić pytanie, czy istnieje jakaś analogia, która pozwoliłaby porównać autorytet Naczelnego Rabinatu i watykańskiej Komisji. Wydawane przez nią dokumenty oraz podejmowane inicjatywy były wielokrotnie wspierane przez kolejnych papieży. Jednak nie zawsze spotykały się jednak z aprobatą pewnych środowisk katolickich. Możemy ponadto zapytać o recepcję oficjalnych tekstów watykańskiej Komisji w kręgach kościelnych. Dokumenty te są znane wąskiemu gronu specjalistów i osobom zainteresowanym dialogiem chrześcijańsko-żydowskim.

W latach 2002–2007 Komitet Jerozolima–Watykan spotykał się siedmiokrotnie. Na czele delegacji katolickiej stali zazwyczaj dwaj kardynałowie: Jorge María Mejía z Papieskiej Komisji *Iustitia et Pax* oraz Georges Cottier, były kanonodzieja domu papieskiego. Stronie żydowskiej przewodniczył zwykle rabin Shear Yashur Cohen z Hajfy, członek Naczelnego Rabinatu Izraela. Komitet uchwalił sześć dokumentów; ich tematyka pokrywa się z zagadnieniami podejmowanymi w ramach kolejnych spotkań. Poza spotkaniem organizacyjnym, które odbyło się 5 czerwca 2002 r. w Jerozolimie, w ramach kolejnych spotkań poruszano następujące zagadnienia:

1. Grottaferrata (Rzym), 23–27 lutego 2003 r. – Świętość ludzkiego życia oraz wartości rodziny.
2. Jerozolima, 1–3 grudnia 2003 r. – Znaczenie Pisma Świętego dla społeczeństwa i edukacji przyszłych pokoleń.
3. Watykan, 17–19 października 2004 r. – Chrześcijanie i Żydzi jako partnerzy w głoszeniu moralnych wartości.
4. Jerozolima, 26–28 czerwca 2005 r. – Relacje między władzą cywilną a religijną.
5. Rzym, 26–28 lutego 2006 r. – Religia wobec technologii i życia ludzkiego.
6. Jerozolima, 11–13 marca 2007 – Wolność sumienia i swoboda religijna oraz jej ograniczenia.

Analiza dokumentów wydanych przez Komitet Jerozolima–Watykan pozwala zauważyć, że najczęściej cytowanym fragmentem biblijnym jest Rz 1, 26. Przypomnijmy więc najistotniejsze tezy zawarte w tych dokumentach. 26 lutego 2003 r. Komitet wydał tekst zatytułowany *Świętość ludzkiego życia*. Podkreślono w nim, że chrześcijaństwo i judaizm znajdują w Rdz 1, 26 wspólną podstawę, która pozwala im stwierdzić, że życie ludzkie stanowi wyjątkową i najwyższą wartość. Autorzy dokumentu apelują, aby „podjąć wszelkie wysiłki mające na celu wspieranie praw człowieka, solidarności między wszystkimi ludźmi oraz popieranie szacunku dla wolności sumienia”. Z przekonania, że człowiek został stworzony na obraz Boży oraz tego, iż Bóg jako Stwórca ludzkiego życia jest Święty, wyni-

¹⁵ Na temat Naczelnego Rabinatu Izraela zob.: I. Levitats, *Chief Rabbi, Chief Rabbinate*, w: *Encyclopaedia Judaica*, C. Roth, G. Wigoder (red.), Jerusalem, brak daty wydania, t. 5, s. 418–419.

ka także nasza osobista świętość. Logicznym więc wnioskiem jest kolejne stwierdzenie zawarte w tym samym dokumencie, iż na chrześcijanach i wyznawcach judaizmu spoczywa etyczne zobowiązanie do ochrony życia. W dziele tym powinni aktywnie i szczególnie uczestniczyć przywódcy religijni. Każdy zamach na życie ludzkie jest zatem przeciwny woli Bożej oraz stanowi profanację Jego Imienia – konkludują członkowie Komitetu¹⁶.

3 grudnia 2003 r. opublikowano deklarację zatytułowaną *Znaczenie wspólnego nauczania zawartego w Piśmie Świętym dla współczesnego społeczeństwa i edukacji przyszłych pokoleń*. Przypomniano w niej, że Biblia Hebrajska potwierdza wiarę w Boga, który ukształtował ludzi na swój obraz oraz obdarzył ich wolnością. Fakt ten pozwala sformułować religijne i moralne obowiązki stanowiące podstawę praw człowieka oraz „dostarczyć autentyczną wizję sprawiedliwego społeczeństwa, prawdziwego pokoju i dobrobytu”¹⁷.

Jeden z kolejnych dokumentów Komisji, noszący tytuł *Religia wobec technologii i życia ludzkiego*, wydany został 30 lutego 2006 r. Poświęcony jest zależnościom między etyką a techniką, a w sposób szczególny przeciwstawia się tzw. eutanazji dokonywanej z litości. Zaznaczono w nim, że Bóg, Stwórca i Pan życia, stworzył człowieka na swój obraz. Z tego też powodu żadne społeczeństwo nie ma prawa decydować o jego wartości i długości trwania. Wszyscy członkowie wspólnot religijnych oraz całych społeczeństw stają nieustannie przed pokusą, aby wszystko, co jest możliwe z technicznego punktu widzenia, uznać za słuszne z moralnego punktu widzenia. Członkowie Komitetu Jerozolima–Watykan przypominają, że poszukiwania techniczne mają etyczne ograniczenia. Nie wszystko, co jest możliwe z praktycznej perspektywy, jest także moralnie dobre¹⁸.

W celu kompleksowego ukazania naszego zagadnienia wskaźmy jeszcze na ostatni z opublikowanych dokumentów *Wolność religijna i sumienia oraz ich ograniczenia* (13 marca 2007 r.). Przypomniano w nim, że wolność wyboru, jaką posiada człowiek wynika z faktu, że został on stworzony na obraz Boży. Dar ten pochodzi od Boga. Nie posiada on jednak charakteru absolutnego, lecz powinien być uzależniony od woli Bożej oraz Jego prawa. Komitet tym razem przeciwstawił się moralnemu relatywizmowi. Stwierdził, że żadne państwo nie ma prawa ograniczać wolności religijnej, zarówno pojedynczych osób, jak i całych wspólnot religijnych¹⁹.

¹⁶ *Meeting between the Chief Rabbinate of Israel and the Holy See's Commission for Religious Relations with Jews*, IS 2003, nr 1, s. 35–36. Polski przekład znajduje się w SiDE 2004, nr 1, s. 103–106.

¹⁷ *Joint Declaration of the Chief Rabbinate of Israel's Delegation for Relations with the Catholic Church and the Holy See's Commission for Religious Relations with the Jews – Joint Commission Meeting, Jerusalem*, IS 2003, nr 4, s. 200–201.

¹⁸ *Catholic-Jewish Bilateral Commission Meeting*, IS 2006, nr 1, s. 20–21.

¹⁹ *The Delegation of the Holy See's Commission for Religious Relations with the Jews and the Chief Rabbinate of Israel's Delegation for Relations with the Catholic Church – Bilateral Commission Meeting*, IS 2007, nr 1, s. 21–22.

Kim jest człowiek stworzony na obraz Boży z perspektywy żydowskiej i katolickiej? Jaka jest jego kondycja? Oto pytania, które nasuwają się po przypomnieniu fragmentów dokumentów ogłoszonych przez Komitet Jerozolima–Watykan. Wiemy przecież, że obaj partnerzy dialogu w odmienny sposób podchodzą do Biblii. Chrześcijanie, niezależnie od poszczególnych wyznań, na początku Księgi Rodzaju odnajdują historię „upadku”. Skutkiem tego wydarzenia jest fakt, że każdy człowiek nosi znamię grzechu pierworodnego, jego natura jest skażona. Ludzie – rodząc się obciążeni grzechem – nie mogą odkupić sami siebie; powinni polegać tylko na Bogu, który wyzwoli z niewoli zła i śmierci. Faktycznie, więzy te zerwane zostały przez Mesjasza – on dokonał dzieła odkupienia, którego sami ludzie nie mogli osiągnąć. Kondycja człowieka jest więc w dalszym ciągu dobra. Nauka chrześcijańska na ten temat jest głęboko chrystologiczna. Mimo, że po grzechu pierworodnym obraz Boży w człowieku został przyćmiony, to jednak na nowo nabiera on blasku w Jezusie Chrystusie. Odkupienie oznacza wywyższenie człowieka do godności przybranego dziecka Bożego.

Żydzi, mówiąc bardzo ogólnie i pomijając w tym miejscu kwestię pojmowania Mesjasza, w dalszym ciągu czekają na jego przyjście²⁰. Człowiek został stworzony na obraz Boga. W tradycyjnej nauce żydowskiej w jego naturze istnieją dwie „skłonności” lub „tendencje”: jedna do dobra, a druga do zła. Używając języka współczesnego, powiemy, że w człowieku znajdują się dwa popędy: „popęd dobry” i „popęd zły”. Rabini uważają, że ten ostatni nie jest sam w sobie niegodziwy, ponieważ w takim wypadku człowiek od samego początku byłby wydany na pastwę zła. Niektórzy z nich utożsamiają go nawet z ludzkimi popędami w ogóle stwierdzając, iż jest on niezbędny do życia. Dopiero po zwyrodnieniu prowadzi do zła. Człowiek powinien miłować Boga jednym i drugim popędem. Wedle żydowskiej interpretacji, Stwórca tak wyposażył każdego człowieka, że może on zawsze być dobrym. Kondycja człowieka pozwala mu prowadzić życie etyczne i moralne, oparte na przykazaniach Tory. Innymi słowy, mogą oni postępować zgodnie z jej nakazami i wypełniać to, czego Bóg od nich oczekuje²¹.

Dlatego też Żydzi i chrześcijanie wyznając, że człowiek został stworzony na obraz Boży, mają prawo wspólnie powiedzieć, że w swoich działaniach są zdolni upodabniać się do Stwórcy, naśladować Go w działaniu, wspólnie podkreślać Jego godność oraz równość. Mimo odmiennego spojrzenia na historię zbawienia nie stoi na przeszkodzie, aby razem stwierdzili, że człowiek odróżnia się od innych stworzeń, posiada możliwość wyboru między dobrem a złem, prawością a grzechem, posłuszeństwem a nieposłuszeństwem. W końcu może on sam kształ-

²⁰ Na ten temat zob.: M. Angel, *Messiah. Jewish View*, w: *A Dictionary of the Jewish-Christian Dialogue*, L. Klenicki, G. Wigoder (ed.), New York–Ramsey 1984, s. 130–132; *Messie-Messianisme-Temps messianiques*, w: A.-M. Dreyfus, *Lexique pour le dialogue*, Paris 2000, s. 101–107.

²¹ A.M. Goldberg, *Judaizm*, w: *Pięć wielkich religii świata*, E. Braunner-Traut (red.), Warszawa 1996, s. 129.

tować otrzymane od Boga życie. Wzory i sposoby urzeczywistniania Boga w świecie dobrze ukazuje żyjący w III wieku rabin Chama ben Channin, który postulował, aby człowiek przyodziewał nagich, odwiedzał chorych, pocieszał straconych²².

Staje się więc w pełni zrozumiałe, że członkowie Komitetu Jerozolima–Watykan we wspólnie wydawanych oświadczeniach odwołują się do Rdz 1, 26. Pozostaje kilka pytań, które wymagają odpowiedzi. Pierwsze z nich dotyczy możliwości wzajemnej współpracy, urzeczywistnienia zaproponowanych apeli. Czy wspólnie wydawane deklaracje znajdą kiedyś swój oddźwięk w praktyce? Nie nie usprawiedliwia faktu, że podobnych inicjatyw, pomimo wezwań i nalegania przywódców, nie byłoby łatwo wskazać wśród podzielonych chrześcijan. Wydaje się, że możemy zaobserwować zjawisko przeciwne. Wprawdzie zwierzchnicy wspólnot religijnych spotykają się oficjalnie, są gotowi zadeklarować daleko idącą współpracę, także w kwestiach społecznych, to jednak w rzeczywistości postulaty te pozostają ciągle niezrealizowane. Wyznawana religia coraz rzadziej prowadzi do zadeklarowania wartości podzielanych wspólnie z innymi ludźmi, coraz częściej natomiast wykorzystywana jest do podkreślenia odrębności. Taka tendencja jest także obecna w naszej rzeczywistości. Z jednej więc strony możemy okazywać wdzięczność członkom Komitetu Jerozolima–Watykan za wyrażenie wspólnego stanowiska. Z drugiej zaś, mając na uwadze zarysowane tendencje, możemy zrozumieć, dlaczego owe deklaracje nie zostały rozpowszechnione w periodykach, także polskich, zajmujących się dialogiem chrześcijańsko-żydowskim.

²² D. Vetter, *Człowiek*, w: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm, chrześcijaństwo, islam*, Warszawa 1998, k. 142–148; T. Gale, *Man*, w: *Encyclopaedia Judaica*, F. Skolnik (ed.), t. 13, New York 2007, s. 446–447.

SPRAWOZDANIA I DOKUMENTY

SZÓSTE ZGROMADZENIE OGÓLNE WSPÓLNOTY KOŚCIOŁÓW EWANGELICKICH W EUROPIE

Budapeszt, Węgry, 12-18 września 2006

RAPORT KOŃCOWY

1. Wprowadzenie

1.1. Uwagi ogólne

„Kształtowanie wspólnoty – ewangelicki profil w Europie” – tak brzmiał temat VI Zgromadzenia Ogólnego Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie – Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów (WKEE), które w dniach 12-18 września odbyło się w Budapeszcie. Miejscem obrad był Uniwersytet Reformowany im. Károli Gáspára (Kolegium Ráday). Do stolicy Węgier zaprosiły Kościoły miejscowe: reformowany, luterański i metodystyczny. Zaproszenie przyjęło ponad 200 delegatów i gości. W jubileuszowym roku Rewolucji 1956 na Węgrzech obrady utworzył były prezydent państwa prof. dr Ferenc Mádl wykładem na temat zrastania się ludów i narodów Europy z perspektywy węgierskiej. Wyrazem dobrych stosunków między państwem węgierskim a Kościołami było też przyjęcie w Parlamencie węgierskim przez jego przewodniczącą dr Katalin Szili.

To, że WKEE jest w zasadzie wspólnotą kultową, doszło do głosu podczas nabożeństw i spotkań modlitewnych oraz w czasie wizytowania parafii w niedzielę. Nabożeństwo inauguracyjne, połączone wspólną uroczystością komunijną i kazaniem biskupa naczelnego Kościoła Reformowanego na Węgrzech, prof. dr. Gusztáva Bölcskeia, odbyło się w głównym kościele luterańskim na Deák Tér. Podczas nabożeństwa końcowego – połączonego z wprowadzeniem nowej Rady

i nowego sekretarza generalnego – w kościele reformowanym na Kálvin Tér kazanie głosił naczelny biskup Kościoła Luterńskiego na Węgrzech, János Ittész. W niedzielę delegaci i goście uczestniczyli w małych grupach w przeszło 40 nabożeństwach metodystycznych, luterzańskich i reformowanych w Budapeszcie i okolicy. Pogłębieniu wspólnoty kultowej służyło także wprowadzenie nowego wielojęzycznego śpiewnika „Colours of Grace”, zaprezentowanego delegatom na Zgromadzeniu Ogólnym.

Zgromadzenie Ogólne wyraża radość, że od poprzedniego Zgromadzenia w Belfaście do WKEE przystąpiły następujące Kościoły:

- Kościół Ewangelicki w Księżstwie Lichtenstein
- Kościół Reformowany na Zakarpaciu (Ukraina)

1.2. Praca w Budapeszcie

Sprawozdanie Prezydium spotkało się z aprobatą zdecydowanej większości delegatów. Praca w ramach WKEE, która przyjęła charakter wielowarstwowy, opiera się na wspólnocie kultowej, ulega pogłębieniu przez systematyczną pracę teologiczną i prowadzi do refleksji nad bardziej wiążącą strukturą. Obok poszukiwania większej więzi wewnętrznej istnieje życzenie wzmocnienia także zdolności działania zewnętrznego. Tylko wtedy, gdy Kościoły ewangelickie będą występować wspólnie, wzrosnie ich szansa, że ich głos będzie słyszany przez europejską opinię publiczną. Pod wieloma względami delegaci wypowiadali się o sprawozdaniu, iż zawiera wskazania na przyszłość.

Podobny przekaz miał główny referat biskupa prof. dr. Wolfganga Hubera, przewodniczącego Rady Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (EKD): Samoświadoma WKEE stanowi ważny wkład do rozwoju Europy i ekumenii. We wspólnocie z Kościołami chrześcijańskimi daje ona świadectwo i żyje wolnością, która prowadzi do odpowiedzialności. Zdaniem Hubera, czasy współczesne charakteryzują się głęboką rozbieżnością poglądów na obraz człowieka. Z punktu widzenia Ewangelii pojedynczy człowiek musi być widziany i chroniony w swojej niepowtarzalności, lecz jednocześnie trzeba unikać bezgranicznego indywidualizmu. Do profilu Kościoła ewangelickiego należy ponoszenie odpowiedzialności za wolność ochrzczonego w wierze. W tym duchu trzeba też zmagać się z rozbieżnościami i stale szukać na nowo konsensu – jako życia w „pojednanej różnorodności”.

Sprawozdanie ustępującego sekretarza dr. Wilhelma Hüffmeiera było rzutem oka wstecz na czas od poprzedniego Zgromadzenia Ogólnego w 2001 roku w Belfaście, lecz jednocześnie stanowiło bilans osobisty jego 19-letniej służby dla WKEE. Powodem radości jest i pozostaje dla niego to, co stanowi podstawę Kościoła i wspólnoty kościelnej: Ewangelia, zgodne z Ewangelią zwiastowanie i

udzielanie sakramentów oraz reformacyjne wyznania wiary. W tej perspektywie można na historyczne przemiany Kościoła patrzeć spokojnie i ta perspektywa otwiera też przestrzeń umożliwiającą refleksję nad przyszłym kształtem Kościoła. Wzrost akceptacji Konkordii jest dla niego powodem do radości. Radość ta nie jest jednak wolna od smutku, kiedy na przykład strach przed partnerstwem Kościołów staje się przeszkodą dla ekumenii. Ale te obawy można przezwyciężyć. Świadczą o tym liczne sygnały wysyłane przez różne Kościoły członkowskie WKEE – to jest powód do nadziei dla ustępującego sekretarza.

Znacząca część pracy odbywała się w grupach roboczych, z których pochodziły różne impulsy dla dalszej pracy WKEE. Grupy te zajmowały się aktualnymi zadaniami i wyzwaniem WKEE: polityka i Kościoły ewangeliczne; teologia ewangelicka i praca edukacyjna w Europie; młodzi ekumeniści w WKEE; praca WKEE w regionach; pojednanie w Europie („Healing of Memories”).

Dzięki intensywnej debacie nad dostarczonymi materiałami (wyniki rozmów doktrynalnych, szkice projektów, statuty i projekty strukturalne), Zgromadzenie Ogólne zdołało przyswoić wyniki pracy ostatnich lat i wypracować nowe perspektywy na przyszłość.

2. Rozmowy doktrynalne i studia

2.1. Zakończone rozmowy doktrynalne i studia

V Zgromadzenie Ogólne w Belfaście podkreśliło centralne znaczenie pracy teologicznej i sformułowało dwa tematy jako przedmiot rozmów doktrynalnych. Oba studia zakończono w pierwszej wersji w 2005 roku i przedyskutowano na Zgromadzeniu Ogólnym w wersji drugiej (przerobionej na podstawie stanowisk nadesłanych przez Kościoły).

2.1.1. Ewangelizowanie – perspektywy ewangelickie dla Kościołów w Europie

Temat „Misyjne zadanie Kościołów w Europie” został zbadany przez międzynarodową grupę dialogu doktrynalnego w jego aspektach teologicznych, kontekstualnych i praktycznych. Zgromadzenie Ogólne dyskutowało nad wynikiem pracy, który został przedłożony pod tytułem „Ewangelizowanie – perspektywy ewangelickie dla Kościołów w Europie”.

Zgromadzenie Ogólne

- przyjmuje tekst studium „Ewangelizowanie” z wdzięcznością i aprobatą oraz przyswaja go sobie;
- prosi o ponowne zbadanie tekstów i tłumaczeń w oparciu o protokoły grup roboczych przed opublikowaniem;
- zaleca Kościołom członkowskim WKEE zbadanie, wzmocnienie i rozwinięcie własnych działań ewangelizacyjnych w dialogu z przedłożonym tekstem;
- prosi Kościoły członkowskie – w duchu *Charta Oecumenica* – aby przed realizacją własnych planów ewangelizacyjnych informowały i konsultowały się wzajemnie bądź także inne Kościoły na płaszczyźnie lokalnej, regionalnej i krajowej;
- prosi Kościoły członkowskie o udostępnienie swoich projektów ewangelizacyjnych innym Kościołom za pomocą strony internetowej WKEE;
- ustala poinformowanie wzajemne na następnym Zgromadzeniu Ogólnym w sprawie recepcji niniejszego studium przez właściwe organy Kościołów członkowskich;
- prosi Radę o utworzenie grupy towarzyszącej, której zadaniem byłoby 1) troszczenie się o nią przewodnią, która stanowiłaby impuls dla pracy z projektem studyjnym w grupach kościelnych i parafiach Kościołów członkowskich; 2) wspieranie tworzenia sieci projektów ewangelizacyjnych w duchu niniejszego projektu studyjnego.

2.1.2. Kształt i profil Kościołów protestanckich w zmieniającej się Europie

Na ten temat przedłożono Zgromadzeniu Ogólnemu dwa opracowania. Grupa dialogu doktrynalnego, powołana przez Komitet Wykonawczy, ujęła swoją pracę w studium „Kształt i profil Kościołów protestanckich w zmieniającej się Europie”. Grupa regionalna Europy południowej, wschodniej i środkowej sformułowała swój wkład do tego tematu w dokumencie „Kształtowanie Kościoła – zyskanie przyszłości”. Obie grupy, w nawiązaniu do wywodów studium „Kościół Jezusa Chrystusa” (1994), dotyczącego relacji pomiędzy fundamentem i kształtem Kościoła, skupiły uwagę na pytaniu, czy i jak dalece europejskie procesy transformacji wywierają wpływ na kształt Kościołów a w szczególności na kształt samej WKEE.

Zgromadzenie Ogólne

- dziękuje grupie dialogu doktrynalnego za opracowanie studyjnego projektu „Kształt i profil Kościołów protestanckich w zmieniającej się Europie”;
- przyjmuje to studium z wdzięcznością i aprobatą;
- odnotowuje z zadowoleniem szeroką dyskusję nad tym studium w Kościołach członkowskich i dziękuje za zróżnicowane stanowiska, które przyczyniły się do ustalenia ostatecznej wersji projektu studyjnego;

- prosi o zredagowanie tekstu przed opublikowaniem w oparciu o protokół grupy roboczej;
- dziękuje grupie regionalnej Europy południowej, wschodniej i środkowej za jej szczegółowe studium „Kształtowanie Kościoła – zyskanie przyszłości” i upoważnia Radę, by zachęciła Kościoły członkowskie do zapoznania się z nim.

Zgromadzenie Ogólne podkreśla:

„Namysł nad kryteriami profilu WKEE, nad jej ekumeniczną dynamiką i znaczeniem w europejskim procesie zjednoczenia i integracji, dopuszcza tylko jeden wniosek w odniesieniu do przyszłej pracy: ma ona silniej i bardzo przekonująco wykorzystać swoje możliwości we wszystkich tych wymiarach niż to aktualnie ma miejsce” (Projekt studyjny, s. 20).

Wychodząc z tego przekonania Zgromadzenie Ogólne postanawia podjąć dalsze kroki zmierzające do umocnienia struktur i zobowiązań w ramach WKEE (por. rozdział IV).

2.2. Uchwały i propozycje przyszłych rozmów doktrynalnych i projektów

2.2.1. Rozmowy doktrynalne

Obrady VI Zgromadzenia Ogólnego WKEE w Budapeszcie pokazały wyraźnie, że praca teologiczna, jako „kręgosłup (...) ewangelickiej wspólnoty kościelnej” (Wilhelm Hüffmeier), ma także w przyszłości odgrywać centralną rolę.

Zgromadzenie Ogólne postanawia dać priorytet dwom tematom w rozmowach doktrynalnych:

2.2.1.1. Urząd, ordynacja i *episkopé*

Do kluczowych kwestii w dialogu ekumenicznym zalicza się rozumienie urzędu, ordynacji i duchownego kierownictwa kościelnego (*episkopé*). Kwestie te mają znaczenie nie tylko w relacji z Kościołami nieewangelickimi, lecz – jak pokazuje debata nad ordynacją kobiet – także w łonie WKEE. Dlatego Konkordia Leuenberska (KL) w par. 39 mówi o urzędzie i ordynacji jako temacie, nad którym trzeba dalej pracować. Tezy z Neuendettelsau (1982/86), tezy z Tampere (1986), jak również studium „Kościół Jezusa Chrystusa” (1994) – to ważne etapy na drodze do konsensu (Kościół Jezusa Chrystusa 2.5.1.1.), lecz jednocześnie wskazują na konieczność szeroko zakrojonej dalszej pracy. Trzeba przy tym wziąć pod uwagę wyniki dialogów międzynarodowych (zwłaszcza między Światową Federacją Luterzańską i Światowym Aliansem Kościołów Reformowanych).

Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie powołanie grupy dialogu doktrynalnego, która zajmie się tematem: „Urząd, ordynacja i episkopé według ewangelickiego rozumienia”.

Celem grupy dialogu doktrynalnego będzie pogłębienie i poszerzenie osiągniętego konsensu. Biorąc pod uwagę wyniki dialogów, w których uczestniczyły Kościoły członkowskie WKEE, zwłaszcza dokumenty z Miśni, Porvoo i Reuilly, trzeba przebadać, obok zasadniczego rozumienia urzędu zwiastowania publicznego w obliczu współczesnych wyzwań, szczególnie różne postacie episkopé pod względem ich kompatybilności.

2.2.1.2. Pismo Św., wyznanie [wiary], Kościół

Do tematów, które już w samej Konkordii Leuenberskiej są wymieniane jako tematy wymagające kontynuacji, należą także „zagadnienia hermeneutyczne dotyczące rozumienia Pisma Świętego, wyznania wiary i Kościoła” (KL 39). Kwestie te w obliczu różnych zagrożeń uzyskują obecnie nowe znaczenie. Z jednej strony w młodych Kościołach i ruchach (Kościoły zielonoświątkowe, ruchy charyzmatyczne) występuje często fundamentalistyczne lub werbalistyczne rozumienie Pisma Św., z drugiej zaś strony rozumienie i znaczenie wyznań wiary w naszych Kościołach otrzymuje różne usytuowanie. Jednak jedno i drugie, rozumienie Pisma Św. i rozumienie wyznań wiary, ma fundamentalne znaczenie dla samorozumienia naszych Kościołów, jak również naszej wspólnoty kościelnej.

Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie utworzenie grupy dialogu doktrynalnego, która zajmie się tematem: „Pismo Św. – wyznanie [wiary] – Kościół”.

Celem grupy dialogu doktrynalnego będzie opracowanie tekstu, który wyjaśni kwestię rozumienia Pisma Św., hermeneutyki wyznania wiary oraz relacji pomiędzy orędziem a byciem Kościołem. Tekst posłuży wyjaśnieniu tożsamości eklesjalnej WKEE, jak również jej bardziej wyrazistego usytuowania w dialogach z innymi Kościołami.

Dalszy temat, którego opracowanie Zgromadzenie Ogólne uważa za pożądane, zajmie się społecznymi wyzwaniami.

2.2.1.3. Kościoły ewangelickie wobec nowych wyzwań związanych z sprawiedliwością społeczną

Zgromadzenie Ogólne w 2001 roku postanowiło opracować w odniesieniu do „teologicznych rozmów doktrynalnych specyficznie ewangelickie założenia i kryteria w zakresie ocen etycznych”. Wyjaśnienie tej kwestii jest z jednej strony niezbędne dlatego, ponieważ Konkordia Leuenberska stale podkreśla jedność świadectwa i służby Kościołów, jak również wspólnoty Kościołów, z drugiej zaś

strony dlatego, ponieważ WKEE lub jej organa już ogłaszały w ostatnich latach deklaracje na temat aktualnych kwestii etycznych (por. Sprawozdanie Prezydium, 4.1). Na tym polu należy szukać współpracy z światowymi związkami wyznaniowymi (Światowa Federacja Luterńska, Światowy Alians Kościołów Reformowanych, Światowa Rada Kościołów Metodystycznych). Relacja między pojednaniem i sprawiedliwością wymaga właściwej tematyki.

Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie poszukiwanie odpowiednich sposobów opracowania tematu „Kościoły ewangelickie wobec nowych wyzwań związanych z sprawiedliwością społeczną”.

2.2.2. Projekty

Poza grupami dialogu doktrynalnego w znaczeniu właściwym, kontynuacji i dalszego rozwinięcia wymaga praca nad projektami, które z powodzeniem były realizowane już w latach 2001-2006.

2.2.2.1. Praca społeczno-etyczna

Piąte Zgromadzenie Ogólne WKEE w Belfaście sformułowało zadanie doprowadzenia Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów do sytuacji, w której mogłaby „w sposób bardziej wyprofilowany i aktualny niż dotychczas składać jednoznaczne świadectwo ewangelickie wobec współczesnych i ważnych kwestii polityki, społeczeństwa i ekumenii oraz szczególnie zaznaczyć obecność Kościołów ewangelickich na płaszczyźnie europejskiej”. Zgromadzenie Ogólne stwierdza z zadowoleniem, że w ostatnich latach udało się w sposób trwały wzmocnić profil WKEE w tej dziedzinie. Kompetencja kręgu fachowców w zakresie zagadnień etycznych związanego z WKEE oraz ściśle powiązanie pracy społeczno-etycznej WKEE z Komisją „Kościoł i Społeczeństwo” Konferencji Kościołów Europejskich (KKE), gwarantują z jednej strony reprezentację „ewangelickiego głosu w Europie”, z drugiej zaś zwarte występowanie Kościołów wobec politycznych instytucji w Europie. Sytuacja diaspory i mniejszości wielu Kościołów członkowskich – to szczególne znamię WKEE. Ale także „wielkich” Kościołów dotyczy konstatacja, że swoje interesy reprezentują wiarygodniej wówczas, gdy dzieje się to w ramach wspólnoty z innymi Kościołami. Gdziekolwiek to możliwe, Kościoły w Europie powinny mówić wspólnym głosem. Przez to wypełnią zobowiązanie, jakie wzięły nas siebie podpisując *Charta Oecumenica*.

Zgromadzenie Ogólne

- potwierdza wytyczne ostatniego Zgromadzenia Ogólnego dla pracy Kościołów ewangelickich Europy w zakresie tematów politycznych, społecznych i ekonomicznych;

- zaleca Kościołom członkowskim WKEE nadanie bardziej wiążącego charakteru swojej działalności na tym polu i wykorzystanie w tym celu środków, które daje współpraca WKEE z Biurem Komisji Kościoł i Społeczeństwo KKE w Brukseli;

- prosi Kościoły członkowskie do uczestniczenia w debatach na temat przyszłości Europy i Unii Europejskiej (i jej konstytucji).

Przykładem udanego procesu kształtowania opinii w zakresie zagadnień społeczno-etycznych była zorganizowana przy wsparciu Ewangelickiego Kościoła Badenii w 2004 roku konsultacja Konferencji Kościołów Nadreńskich i WKEE na temat wyzwań związanych z problemem uchodźstwa i migracji.

Zgromadzenie Ogólne ocenia pozytywnie deklarację z 12 maja 2004 roku przyjętą na Liebfrauenbergu jako inspirujący i ciągle aktualny rezultat konsultacji na temat wyzwań związanych z uchodźstwem i migracją. Zaleca kontynuowanie w tych kwestiach współpracy z Komisją Kościołów ds. Migracji w Europie (CCME) i popieranie jej kompetentnej pracy na tym obszarze.

2.2.2.2. Kształcenie na urząd z mocy ordynacji

Zgromadzenie w Belfaście zainicjowało stałe zajmowanie się zagadnieniem wychowania i kształcenia. W tym celu w dniach 20-23 września 2003 roku odbyła się w Berlinie konsultacja na temat „Kształcenie na urząd z mocy ordynacji w Leuenberskiej Wspólnocie Kościołów”, która doszła do konkluzji, że pożądane jest szerokie porozumienie w sprawie zasad i sposobów kształcenia duchownych w Kościołach członkowskich WKEE. Poza tym proces boloński skłania do postawienia wielu konkretnych pytań szczegółowych.

Zgromadzenie Ogólne upoważnia Radę do powołania grupy projektowej „Kształcenie na urząd z mocy ordynacji we Wspólnocie Kościołów Ewangelickich w Europie”.

Studium to powinno także uwzględnić radykalną zmianę w rozumieniu i obrazie urzędu w Kościołach członkowskich, jak również wyzwania o charakterze misyjnym. Trzeba zapewnić koordynację z grupą dialogu doktrynalnego do spraw urzędu, ordynacji i *episkopé*.

2.2.2.3. Protestantyzm i edukacja

Reformacja była od początku związana z programem szeroko pojętej edukacji. Kościoły wyrosłe z Reformacji uważają się do dzisiaj za rzeczników edukacji. Odnosi się to także do inicjatyw edukacyjnych Unii Europejskiej. Kościoły ewangelickie powinny potraktować tę kwestię jako swój główny punkt zainteresowania i wyjaśnić, w jakim znaczeniu Ewangelia jest nie tylko dobrem edukacyjnym,

lecz implikuje edukacyjną misję i roszczenie. Chodzi o zeuropeizowanie edukacji opartej na wierze oraz wprowadzenie do europejskiej debaty edukacyjnej takich idei, jak wolność oparta na odpowiedzialności, chrześcijański obraz człowieka i nastawienie na wspólne dobro.

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę o umożliwienie opracowania tego tematu w łączności z przemianami edukacyjnymi w Kościołach członkowskich WKEE oraz z krajowymi i europejskimi instytucjami edukacyjnymi (jak Intereuropean Commission on Church and School, International Association for Christian Education).

Celem grupy projektowej jest ukazanie potencjału edukacyjnego Kościołów ewangelickich, opisanie edukacji religijnej jako przyszłej drogi Kościołów oraz naszkicowanie ewangelickiego wkładu do przyszłej europejskiej edukacji.

2.2.2.4. Uczestnictwo młodzieży

Na Zgromadzeniu Ogólnym zwrócono uwagę na ważność włączenia doświadczeń i kompetencji młodych teologów i innych młodszych członków Kościoła do pracy WKEE. Młodzi ludzie winni być reprezentowani we wszystkich obszarach życia kościelnego. Winni być też reprezentowani w odpowiedni sposób w obszarach pracy i gremiach WKEE.

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę, by

- zatroszczyła się o udział młodych ludzi w pracy WKEE;
- utworzyła wspólnotę roboczą dla przygotowania konsultacji młodzieżowej i przy okazji szukała współpracy z istniejącymi ekumenicznymi organizacjami młodzieży;
- udzieliła poparcia młodym teologom pragnącym współpracować w ramach WKEE. Przy okazji należałoby wypróbować nowe drogi kooperacji i metody pracy;
- wykorzystała szanse, jakie w odniesieniu do tematyki młodzieżowej wyłaniają się na krajowych kongresach kościelnych (np. w Niemczech) lub z okazji zwoływanych międzynarodowych spotkań ekumenicznych (n. p. Trzecie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Sibiu, 2007).

2.2.2.5. Nabożeństwo

„WKEE jest przede wszystkim wspólnotą nabożeństwową” (Sprawozdanie Prezydium 1). Z tego powodu WKEE silniej skupiła uwagę w ostatnich latach na pracy liturgicznej. Stałe zadanie polega na tym, by między nabożeństwem i różnymi sferami życia istniał kontakt i wzajemne oddziaływanie. Zadanie to jest w wielu Kościołach ewangelickich realizowane z zaangażowaniem. Ważne jest rozwinięcie kryteriów dla niezbędnych zmian, bez zaniedbywania konfesyjnego pro-

filu i lokalnych tradycji jako znamion tożsamości. Modelowym przypadkiem w zakresie studiów nad reformą liturgii mogą być Kościoły w Europie południowo-wschodniej i wschodniej (Republika Czeska, Słowacja, Węgry), gdyż właśnie tam trwa praca nad taką reformą.

Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie zaangażowanie się w projekt badawczy „Nabożeństwo ewangelickie w Europie południowo-wschodniej i wschodniej między trwałością a zmianą”. Prosi się Grupę regionalną ds. Europy południowej, środkowej i wschodniej, by rozważyła, czy pragnie nadal pracować nad tym tematem.

2.2.2.6. Stosunki międzyreligijne

W ramach narad dwóch grup roboczych okazało się, że wyjaśnienia teologicznego wymagają kwestie dotyczące określenia relacji między misją i dialogiem zarówno w kontekście wewnątrzchrześcijańskim, jak też w odniesieniu do innych religii, zwłaszcza wobec islamu. Dotychczasowa praca WKEE w tej dziedzinie, zwłaszcza w studiach „Kościół Jezusa Chrystusa” i „Kościół i Izrael”, stanowi pod tym względem dobry punkt wyjścia.

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę, by zatroszczyła się o dalszą pracę w ramach WKEE nad ustaleniem relacji między misją i dialogiem zarówno w kontekście wewnątrzchrześcijańskim, jak i w odniesieniu do innych religii, zwłaszcza do islamu. Podejmując tę inicjatywę, trzeba działać w porozumieniu z Światową Radą Kościołów, Konferencją Kościołów Europejskich i Stowarzyszeniem Kościołów Ewangelickich Bliskiego Wschodu (FMEEC).

Zgromadzenie Ogólne upoważnia Radę do ustalenia priorytetów w tych projektach, zbadania możliwości ich zrealizowania i zlecenia ich wykonania w oparciu o stojące do dyspozycji środki. Przy okazji należy zorientować się, gdzie już trwa praca nad podobnymi tematami, aby uniknąć dublowania.

3. Współpraca ekumeniczna

3.1. Rozmowy na temat przystąpienia do Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie

Kościół członkowski WKEE działa „w poczuciu swojej odpowiedzialności za krzewienie ekumenicznej wspólnoty wszystkich Kościołów chrześcijańskich” (KL 46). Zgromadzenie budapeszteńskie czuje się związane z tym celem i

stwierdza z wdzięcznością, że ekumeniczne założenia Konkordii są zarówno z perspektywy wewnątrzewangelickiej, jak i we wspólnocie z Kościołami innych tradycji wyznaniowych modelem z szansą na przyszłość, modelem, który otwiera stale nowe możliwości. Zgromadzenie podkreśla, że WKEE wyraża gotowość wprowadzenia służby pojednania do ekumenii światowej i wspierania w ten sposób jedność w pojednanej różnorodności. Zgromadzenie z wdzięcznością przyjmuje do wiadomości, że po porozumieniach w USA także Kościoły z regionu Bliskiego Wschodu w „Declaration of Amman” ze stycznia 2006 roku przyjęły ekumeniczną metodologię Konkordii Leuenberskiej. Ten rozwój, dokonujący się poza Europą, wskazuje na postępujące zacieśnienie wspólnoty Kościołów tradycji luteranckiej i reformowanej. Widać to także na przykładzie niedawno wznowionego dialogu pomiędzy ŚFL a ŚAKR, któremu jako oparcie służy model WKEE.

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę o kontynuowanie rozmów z Kościołami tradycji luteranckiej i reformowanej w Europie, które nie podpisały Konkordii Leuenberskiej.

3.2. Dialog z baptystami

Z inspiracji Zgromadzenia Ogólnego w Belfaście w latach 2002 – 2004 kontynuowany był dialog WKEE z Europejską Federacją Baptystyczną. Jego wynik, ujęty w raporcie „Początek życia chrześcijańskiego i istota Kościoła”, przedstawili na Zgromadzeniu Ogólnym przewodniczący delegacji. Dokument czyni propozycje, które mogą zapoczątkować nowe relacje między Kościołami członkowskimi WKEE a Baptystami, zwłaszcza przez zbliżenie w rozumieniu i praktyce chrztu. Ta perspektywa zachęca Kościoły członkowskie do poszerzenia istniejących możliwości współpracy.

Zgromadzenie Ogólne

- przyjmuje z wdzięcznością wyniki dialogu między WKEE a Europejską Federacją Baptystyczną;
- upoważnia Radę do oceny opinii w tej sprawie Kościołów członkowskich i opracowania na ich podstawie propozycji ściślejszej współpracy;
- prosi Radę, by w dalszym ciągu zapraszała przedstawicieli Kościołów baptystycznych do udziału w rozmowach doktrynalnych ze statusem gościa;
- zachęca Kościoły członkowskie do kontynuowania lub zintensyfikowania dialogu z baptystami na szczeblu lokalnym i krajowym.

3.3. Dialog z anglikanami

Z inicjatywy Zgromadzenia Ogólnego w Belfaście, odbyły się w ostatnich latach różne konsultacje z Kościołami anglikańskimi w Europie. Celem tych spotkań była ocena już osiągniętej wspólnoty w Słowie i Sakramencie między Kościołami anglikańskimi, reformowanymi, luterańskimi i metodystycznymi w wielu krajach Europy (deklaracje z Miśni, Reuilly i Porvoo, jak również Anglican Methodist Covenant w Wielkiej Brytanii). Wiele Kościołów członkowskich WKEE uczestniczy w tym porozumieniu. Także już w Belfaście zostało wypowiedziane życzenie dojścia do porozumienia na szczeblu ogólnoeuropejskim między Kościołami anglikańskimi i Kościołami członkowskimi WKEE. Tego celu nie udało się dotąd osiągnąć.

Zgromadzenie Ogólne

- prosi Radę o kontynuowanie dialogu z Kościołami anglikańskimi w Europie;
- prosi Radę o prowadzenie rozmów doktrynalnych na temat urzędu, ordynacji i episkopatu także z myślą o dialogu z anglikanami;
- upoważnia Radę do zapraszania na obrady grup dialogu doktrynalnego również przedstawicieli Kościołów anglikańskich w charakterze współpracujących gości wówczas, gdy poruszana tematyka może zainteresować stronę anglikańską.

3.4. Dialog z Kościołami prawosławnymi

Zgromadzenie Ogólne wita z zadowoleniem konsultacje, które odbyły się w latach 2002-2006 pomiędzy WKEE a reprezentantami Kościołów prawosławnych w ramach KKE; były one poświęcone kwestiom eklezjologicznym i problemowi chrztu. W rozmowach obie strony podniosły centralne znaczenie Wieczery Pańskiej dla wspólnoty kościelnej. Kościoły prawosławne nie są jednak w stanie uznać dotychczas Kościołów ewangelickich ze względu na swoją eklezjologię.

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę o kontynuowanie dialogu z Kościołami prawosławnymi.

3.5. Dialog z Kościołem rzymskokatolickim

WKEE nie prowadzi oficjalnego dialogu z Kościołem rzymskokatolickim. Ale niemal wszystkie Kościoły członkowskie WKEE utrzymują z nim bliskie stosunki na płaszczyźnie lokalnej, wiele z nich bierze udział w rozmowach w ramach dialogów światowych związków wyznaniowych. Dla Kościołów członkowskich

WKEE rozstrzygające jest to, że stale jest sprawdzana kompatybilność dialogu luterkańsko-rzymskokatolickiego, reformowano-rzymskokatolickiego i metodyczno-rzymskokatolickiego.

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę o poszukiwanie odpowiednich form rozmowy z Kościołem rzymskokatolickim na temat modelu ekumenicznego WKEE.

3.6. Ocena dialogów

Zgromadzenie Ogólne zdaje sobie sprawę, że różne dialogi, w których uczestniczy WKEE, potrzebują stałej oceny w dwojaki sposób: z jednej strony dialogi te trzeba oceniać pod kątem ich ewentualnych następstw dla pogłębionej wspólnoty w świadectwie i służbie, z drugiej zaś strony trzeba je widzieć w kontekście dialogów własnych Kościołów członkowskich oraz dialogów światowych związków wyznaniowych, z którymi Kościoły członkowskie WKEE mają powiązanie.

Zgromadzenie Ogólne prosi

- Radę o spowodowanie oceny dialogów prowadzonych z udziałem WKEE;
- Kościoły członkowskie WKEE, ŚRK, KKE i światowe związki wyznaniowe o współdziałanie w naukowej ocenie dialogów.

3.7. Współpraca z Konferencją Kościołów Europejskich

Zgromadzenie Ogólne docenia dotychczasowe postępy w zakresie ustalenia zadań spoczywających na WKEE i KKE, jak i wyniki współpracy osiągnięte po Zgromadzeniu w Belfaście. WKEE i KKE czują się zobowiązane do realizowania wspólnych celów. Od Belfastu współpraca uległa zintensyfikowaniu i pogłębieniu pod wieloma względami. Obok konsultacji z Kościołami prawosławnymi na temat eklezjologii i pracy ks. dr. Dietera Heidtmanna jako reprezentanta WKEE w Biurze KKE w Brukseli, istniała owocna współpraca na rzecz Konferencji w sprawie bioetyki w listopadzie 2003 roku w Strasburgu. Kierownictwa KKE i WKEE odbywają regularne konsultacje. Zgromadzenie Ogólne dziękuje za tę bliską współpracę.

Zgromadzenie Ogólne

- potwierdza uchwały w sprawie wzajemnej pomocy i wsparcia podjęte z gremiami kierowniczymi KKE;
- prosi Radę o pogłębienie współpracy z KKE w zagadnieniach społeczno-etycznych i polityki europejskiej.

Elementem współpracy z KKE a poza tym wkładem do większej ekumenii w znaczeniu *Charta Oecumenica* jest projekt „Healing of Memories” między Kościołami chrześcijańskimi w Rumunii, który, będąc połączeniem pracy na rzecz pojednania z refleksją naukową, jest realizowany przez WKEE. Bazuje on na interdyscyplinarnych badaniach eklezjologicznych, kulturowych, politycznych i etnicznych podstaw konfliktów. Healing of Memories ma umożliwić w procesach dialogicznych akceptację wyobrażeń i świata religijnego inaczej myślących. W procesie tym uczestniczą wszystkie historyczne Kościoły chrześcijańskie Rumunii związane z WKEE, KKE i Radą Konferencji Episkopatów Europy (CCEE); chodzi o to, aby w obliczu współzycia naznaczonego licznymi konfliktami, móc iść drogą pojednania. Po III Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym w Sibiu (Rumunia) we wrześniu 2007 roku odpowiedzialność za ten projekt przejmie KKE.

Zgromadzenie Ogólne

- odnosi się z wielkim zadowoleniem do projektu „Healing of Memories”;
- zaleca utworzenie małej grupy roboczej, której celem byłoby zbadanie pierwszych rezultatów i publikacji, wspieranie i finansowanie dalszej pracy;
- wyraża zadowolenie z powodu perspektyw na dalszy rozwój tego rodzaju pracy na rzecz pojednania również w innych regionach;
- prosi, by w tych przypadkach Kościoły członkowskie WKEE zamieszkujące te regiony udzielały tej pracy swojego wsparcia.

4. Potrzeba wiążących decyzji i silniejszych struktur

4.1. Wprowadzenie

Kościoły ewangeliczne uczą się od nowa włączania świadectwa o wolności, wywodzącego się z Ewangelii, do problematyki związanej z kształtem i profilem ich Kościołów i wspólnoty, i przy okazji dbania o więcej wspólnego dobra. Toteż wspólnota kościelna, urzeczywistniona w WKEE, winna ulec wzmocnieniu wewnętrznemu przez pogłębienie wspólnego rozumienia Ewangelii i jednocześnie zewnętrznemu przez możliwie pełne współdziałanie w składaniu świadectwa i w służbie światu (KL 29). Dzieje się to z jednej strony przez rozmowy doktrynalne, konsultacje i inne tego typu formy pracy, działalność publiczną i wymianę programów, z drugiej zaś strony przez dalszy rozwój strukturalnego i prawnego kształtu WKEE, dzięki czemu proces decyzyjny stanie się bardziej wyrazisty i skuteczny. Przez taki rozwój powstaną dobre warunki dla traktowania WKEE

jako protestanckiego głosu w Europie, który będzie brany pod uwagę w ekumenii oraz w debacie nad polityką europejską, społeczną i religijną. Bez rezygnowania z dotychczasowych zasad – tj. samoograniczenia kształtu strukturalnego i prawnego WKEE ze względu na elastyczność oraz nieograniczenie kompetencji Kościołów członkowskich – WKEE powinna umocnić się pod względem instytucjonalnym.

4.2. Formy pracy

4.2.1. Zasada

WKEE jest wspólnotą w świadectwie i służbie. Jedną z jej mocnych stron polega na tworzeniu sieci kontaktów między Kościołami. Dlatego należy nadać większe znaczenie zasadzie konsultacji.

Zgromadzenie Ogólne

- prosi Kościoły członkowskie WKEE, by poszukiwały konsultacji wzajemnej zawsze wówczas, gdy przygotowują decyzje dotyczące zagadnień doktrynalnych i wyznaniowych;
- zaleca zintensyfikowanie wymiany między Kościołami członkowskimi przez zaproszenia na synody i do komisji, jak również przez uczestnictwo w wizytacjach.

4.2.2. Rozmowy doktrynalne

W rozmowach doktrynalnych wspólnota upewnia się co do swojego fundamentu, zostają opracowane stare i nowe różnice i uzyskuje się nowe perspektywy. Toteż decydujące znaczenie ma to, że wyniki rozmów doktrynalnych zostają przyjęte przez kierownictwa Kościołów członkowskich i zintegrowane z własną pracą teologiczną. Zawarte w nich podstawowe ustalenia winny przeniknąć do życia zborowego, przede wszystkim przez kazanie, liturgię i pracę edukacyjną. Recepja wyników rozmów doktrynalnych musi stać się zadaniem realizowanym w ramach zobowiązującej wolności.

Zgromadzenie Ogólne upoważnia Radę

- do oceny i przemyślenia dotychczasowej praktyki w zakresie ustalania składu osobowego (zwłaszcza w odniesieniu do kwestii płci i uczestnictwa młodzieży), sposobu pracy i recepcji rozmów doktrynalnych; celem musi być wybór dla każdego tematu odpowiedniej metodyki pracy, także w odniesieniu do recepcji;
- do zwracania uwagi podczas przygotowania i przeprowadzania rozmów doktrynalnych, aby w sposób rzeczywisty brały w nich udział Kościoły członkowskie (a nie tylko kierownictwa kościelne).

4.2.3. Fora i konsultacje

Fora poświęcone aktualnym zagadnieniom etycznym i politycznym, jak również konsultacje dotyczące specjalnych lub regionalnych tematów, zwoływane zarówno przez WKEE, jak i jej poszczególne Kościoły członkowskie, są wyrazem żywotności Kościoła. Wzajemna informacja, wymiana, przekazywanie wyników innym Kościołom członkowskim, rozpowszechnianie projektów, służą wspólnocie Kościołów ewangelickich.

Zgromadzenie Ogólne

- przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości, że instrument konsultacji, stworzony podczas ostatniego Zgromadzenia Ogólnego, został już wykorzystany (por. Konsultacja na Liebfrauenbergu – wyżej 2.2.2.1.);
- zaleca dalsze wykorzystywanie tego instrumentu porozumienia i kształtowania opinii wśród Kościołów członkowskich w celu harmonizowania różnych głosów europejskiego protestantyzmu i opracowywania – na ile to możliwe – wspólnych stanowisk;
- podkreśla potrzebę wyjaśnienia, kiedy są stosowne konsultacje w ramach WKEE i kiedy zachodzi potrzeba współpracy z innymi organizacjami ekumenicznymi;
- widzi w forach i konsultacjach odpowiedni instrument do opracowania aktualnych tematów, takich jak: 1) europejski proces integracji jako zapytanie pod adresem Kościołów ewangelickich zorganizowanych na bazie narodowo-państwowej oraz co do skutków prawnych w odniesieniu do stosunków między państwem a Kościołem; 2) ekonomizacja wielu obszarów życia i jej znaczenie dla organizacyjnego rozwoju i porządków Kościoła; 3) zerwanie z tradycją i religijne odrodzenie poza instytucjonalnymi strukturami jako wyzwanie dla Kościołów; 4) ewangelicka tożsamość i pluralizm; 5) stosunek kościelnych służb Kościołów członkowskich (dzieła diakonii, dzieła misyjne, pomoc międzykościelna, dzieła diasporalne, służby funkcjonalne, jak praca kobiet i mężczyzn) do WKEE.

4.2.4. Działalność publiczna i Internet

Zgromadzenie Ogólne było zgodne co do tego, że wzmocnienie głosu ewangelickiego oznacza w pierwszym rzędzie, że do głosu musi dojść w Europie *Ewangelia*. Ponieważ Kościoły zrzeszone w WKEE uważają się za narzędzie misji Bożej, Zgromadzenie Ogólne podkreśla centralną rolę, jaką działalność publiczna ma dla postrzegania WKEE oraz jej celów i dążeń w życiu społecznym. Pozytywnie ocenia ono stosowane dotychczas instrumenty, jak deklaracje prasowe i obecność w Internecie oraz udziela poparcia poszerzeniu wymiany przez gromadzenie dokumentacji i interakcję pośród Kościołów członkowskich w Internecie.

Zgromadzenie Ogólne jest szczególnie zainteresowane tym, żeby fundament i życie Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie stały się znane także na płaszczyźnie zborowej (parafialnej). Dlatego radzi Kościołom członkowskim, o ile tego jeszcze nie uczyniły, wydrukowanie tekstu Konkordii Leuenberskiej w swoich śpiewnikach lub w innych publikacjach.

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę o ponowne zbadanie wypowiedzianego już w Belfaście zalecenia w sprawie regularnych obchodów „Niedzieli leuenberskiej” i ewentualne wszczęcie odpowiednich kroków.

4.2.5. Programy wymiany

Uczestnicy Zgromadzenia Ogólnego mogli się przekonać bezpośrednio, jakim wzbogaceniem może być przeżycie wspólnoty oraz wymiana doświadczeń i idei. Słyszeli o wielu, już wypróbowanych przykładach spotkania między chrześcijanami wywodzącymi się z najróżniejszych kontekstów.

Doceniając wartość takiej wymiany, przekraczającej granice narodowe, językowe i konfesyjne, Zgromadzenie Ogólne zachęca Kościoły członkowskie WKEE do wymieniać się programami, np. przeznaczonymi dla członków parafii, studentów, pastorów, muzyków kościelnych. Jako szczególne przykłady docenia spotkania dla członków parafii WKEE w ramach Berlińskich Tygodni Biblijnych, organizowanych przez Unię Kościołów Ewangelickich i Centro Melantone w Rzymie oraz wspieranych przez niektóre Kościoły członkowskie WKEE. Zgromadzenie Ogólne popiera idee organizowania spotkań młodzieży (por. 2.2.2.4.).

Zgromadzenie Ogólne prosi Radę o zbadanie możliwości zorganizowania europejskiego kongresu kościelnego w konsultacji z organizatorami krajowych kongresów, skorzystanie przy tej okazji z doświadczeń „kongresu kościelnego sześciu krajów” (Polska, Czechy, Słowacja, Niemcy, Austria, Węgry), kongresu obejmującego obszar wokół Jeziora Bodeńskiego i podobnych imprez, a także zaangażowanie się na rzecz nadania krajowym kongresom europejskiego wymiaru.

4.3. Struktury wspólnoty

4.3.1. Statut

Dla umocnienia dotychczasowej sytuacji prawnej WKEE opartej na prawie zwyczajowym i ułatwienia przyszłych możliwości rozwoju prawnego, Zgromadzenie Ogólne postanowiło przyjąć Statut (por. Załącznik 1).

Statut ten opisuje istotę, podstawę, pozycję prawną oraz organa WKEE, zawiera dane dotyczące Biura, Sekretariatu Generalnego oraz budżetu.

4.3.2. Regulamin obrad

Dyskusje na Zgromadzeniu Ogólnym pokazały, że z wielu stron wypowiedziane było życzenie w sprawie dalszego rozwoju struktur WKEE lub bardziej precyzyjnego przyporządkowania i opisu zadań organów WKEE.

Zgromadzenie Ogólne upoważnia Radę do opracowania przewidzianych w Statucie regulaminów obrad.

4.3.3. Dalszy rozwój

Zgromadzenie Ogólne dyskutowało nad ewentualnymi strukturalnymi zmianami i uściśleniami w odniesieniu do dalszego rozwoju WKEE. Niezależnie od rychłego uchwalenia tego regulaminu obrad, postanowiło ono podjąć uchwały w następujących sprawach.

4.3.4. Zgromadzenie Ogólne

Zgromadzenie Ogólne podkreśla, że centralne znaczenie należy się dalszemu rozwojowi struktur i mocy wiążącej Zgromadzenia.

Zgromadzenie Ogólne zaleca Radzie, by zastanowiła się nad następującymi krokami:

- mniejsza liczba delegatów, zrewidowanie liczby mandatów,
- działania na rzecz sprawiedliwej reprezentacji pod względem płci,
- ocena i dalsze rozwinięcie metodyki obrad.

Zgromadzenie Ogólne prosi Kościoły członkowskie o

- wysyłanie delegatów blisko związanych z życiem kościelnym,
- zobowiązanie się do przedyskutowania i recepcji wyników obrad.

4.3.5. Rada i Prezydium

Zgromadzenie Ogólne

- potwierdza odpowiedzialność Rady za bieżącą pracę między Zgromadzeniami Ogólnymi, nadzór nad Biurem i koordynację z projektami innych organizacji kościelnych;
- podkreśla znaczenie Prezydium w zakresie dostrzegania WKEE w życiu publicznym i reprezentowania jej na zewnątrz;
- zaleca Radzie zbadanie, czy w przyszłości Prezydium ma być wybierane i zatwierdzone przez Radę podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego.

4.3.6. Grupy regionalne

W sprawozdaniach i w grupie roboczej Zgromadzenie Ogólne oceniło regionalną współpracę między Kościołami członkowskimi.

Zgromadzenie Ogólne z wdzięcznością przyjmuje do wiadomości zaangażowanie Kościołów w grupach regionalnych WKEE – Grupie ds. Europy południowej, środkowej i wschodniej oraz Grupie ds. Europy północno-zachodniej. Pozytywnie ocenia też pracę Konferencji Kościołów Nadreńskich, traktując ją również jako wspólnotę zaangażowaną w ramach WKEE. Wyraża radość z powodu informacji na temat współpracy Kościołów członkowskich WKEE nad Rio de la Plata, zachęca te Kościoły do zacieśnienia kooperacji i włączenia do niej, w miarę możliwości, także innych Kościołów ewangelickich na kontynencie południowoamerykańskim.

Zgromadzenie Ogólne stwierdza:

- Współpraca regionalna WKEE stanowi ważną płaszczyznę w realizacji wspólnoty kościelnej.
- Kościoły członkowskie WKEE zachęca się do uczestnictwa, w miarę możliwości, w pracy grup regionalnych.
- Grupy regionalne WKEE pracują samodzielnie na swoim terenie i same finansują swoją pracę.
- Praca grup regionalnych zostaje przyjęta przez WKEE jako część własnej pracy lub praca reprezentatywna dla WKEE wówczas, gdy w odpowiednim czasie zostaje ona wyraźnie uzgodniona z Radą na podstawie pisemnego porozumienia.

Zgromadzenie Ogólne przyjmuje też z wdzięcznością do wiadomości propozycje w sprawie utworzenia nowych grup regionalnych i prosi odnośnie Kościoły o dalsze rozwijanie swoich inicjatyw przy uwzględnieniu wyżej nakreślonych ram.

Obok wspomnianych grup regionalnych istnieją inne regionalne wspólnoty współpracy z udziałem Kościołów członkowskich WKEE, jak CEPPLÉ (Conférence des Eglises Protestantes des Pays Latins d'Europe), Konferencja Kościołów Naddunajskich i inne.

Zgromadzenie Ogólne upoważnia Radę i Biuro WKEE do podjęcia rozmów na wyżej sformułowanych zasadach z CEPPLÉ i innymi organizacjami na temat dalszego rozwoju struktury regionalnej WKEE w poszczególnych regionach.

Obok organizacji regionalnych istnieją w Europie sieci (organizacje, konferencje itd.), gdzie spotykają się regularnie przedstawiciele Kościołów i/lub eksperci, którzy pracują na specyficznym polu działalności Kościoła. Byłoby korzystne zarówno dla zaangażowanych Kościołów, dla WKEE jak też dla wspomnianych sieci, gdyby w ramach WKEE otrzymały właściwy status.

Zgromadzenie Ogólne prosi

- Biuro o utworzenie (stale aktualizowanego) przeglądu organizacji bliskich Kościołom działających w skali europejskiej i udostępnienie go na stronie internetowej Leuenbergu Kościołom i innym zainteresowanym;
- Radę o ewentualne nawiązanie kontaktu z takimi organizacjami i sformułowanie jasnych kryteriów ich zaakceptowania.

4.3.7. Konsultacje osób pełniących kierownicze funkcje w Kościele

Zgromadzenie Ogólne

- wita możliwość zwoływania konsultacji osób pełniących kierownicze funkcje kościelne. Należy je zwoływać po to, aby wzmocnić wewnętrzną więź i ułatwić publiczne postrzeganie wspólnoty Kościołów członkowskich;
- prosi w tym kontekście Radę, aby wyjaśniła mandat uczestników, ich skład i finansowanie takich konsultacji, jak również ustaliła ewentualną współpracę z ŚFL, ŚAKR, European Methodist Council lub KKE.

4.3.8. Finanse i sprawy organizacyjne

Zgromadzenie Ogólne

- dziękuje Kościołom członkowskim, zwłaszcza Unii Kościołów Ewangelickich (UEK), za szczodre i wieloletnie wsparcie personalne i finansowe pracy WKEE;
- postanawia opracować zasady finansowania przez Kościoły członkowskie. W związku z tym zamierzeniem upoważnia Radę do powołania „grupy projektowej ds. finansów” i do wprowadzenia, w porozumieniu z Kościołami członkowskimi, takiej formy finansowania;
- przyjmuje z aprobatą do wiadomości, że od 1 stycznia 2007 roku Biuro WKEE przenosi się z Berlina do Wiednia, przy okazji dziękuje Kościołowi Ewangelickiemu Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w Austrii za zapewnienie prawa gościny w siedzibie najwyższej władzy kościelnej.

RAPORT SEKRETARZA

(Wilhelm Hüffmeier)

Jest to mój ostatni raport na Zgromadzeniu Ogólnym po 19-letniej działalności jako sekretarz WKEE. Dlatego pozwólcie mi, że nie tylko będę mówił o pracy Sekretariatu w Berlinie między Belfastem a Budapesztem, lecz poza tym przedstawię coś w rodzaju osobistego bilansu...

Bilans ma trzy części:

1. Moja radość,
2. mój smutek i
3. moja nadzieja.

1. Moja radość

Zacząć chciałbym od spojrzenia na samą Konkordię leuenberską. Aktualnie jest ona dostępna w 14 językach; od roku 2001 doszły tłumaczenia na język rumuński, węgierski i czeski. Obok zaleceń Komitetu Wykonawczego jest Konkordia instrukcją służbową Sekretarza WKEE, chociaż o nim w ogóle nie wspomina. Ale także o was, drogie siostry i drodzy bracia, także o Zgromadzeniu Ogólnym, Komitecie Wykonawczym i wielu innych sprawach, którymi zajmuje się WKEE, nie znajdziemy tam wzmianki.

Rozstrzygające zdanie Konkordii o miejscu urzeczywistniania wspólnoty kościelnej brzmi po prostu: „Wspólnota kościelna urzeczywistnia się w życiu Kościołów i zborów” (LK 35). Według artykułu 29 brzmi to konkretnie tak: wspólnota w kulcie, wspólnota ambony i ołtarza, możliwie dużo wspólnych starań na rzecz sprawiedliwości i pokoju w świecie.

Jeśli się nie mylimy, to autorzy Konkordii mieli tutaj na myśli poszczególne Kościoły reformowane i luterańskie w różnych krajach Europy. Płaszczyznę ogólnoeuropejską, wszak Europa w 1973 roku była jeszcze podzielona, mieli oni na względzie co najwyżej w zakresie pewnej koordynacji stałego dialogu teologicznego (LK 37-41). W okresie 33 lat, jakie upłynęły od uchwalenia Konkordii, zakres możliwości współpracy się poszerzył. A tym poszerzeniem jest nasza wspólnota na Zgromadzeniu Ogólnym, w Komitecie Wykonawczym, w grupach roboczych i gremiach konsultacyjnych. Delikatne poszerzenie! Ale wspólnota kościelna jest jak drzewo, które potrzebuje długiego wzrostu...

Konkordia w cytowanym już artykule 35 mówi o wierze „w jednoczącą moc Ducha Świętego”. Wierzę w tę moc. Jej instrumentem była sama Konkordia. Ona, oczywiście, nie spadła z nieba, lecz była rezultatem bardzo intensywnej refleksji teologicznej i pracy opartej na reformacyjnych wyznaniach wiary. Najznakomitszym instrumentem Ducha Świętego jest zgodna z Biblią i wyzwaniem świata współczesnego teologia ewangelicka. Bez niej nie byłoby Reformacji. Jest ona kręgosłupem każdej konfesji chrześcijańskiej. W prawosławiu tym kręgosłupem jest liturgia, niektórzy mówią, że życie mnisze, dla Kościoła rzymskokatolickiego jest nim urząd papieski z kurią, dla anglikanów urząd biskupi. Kręgosłupem Kościoła ewangelickiego i ewangelickiej wspólnoty kościelnej jest ewangelicka teologia. W niej Kościół nie ucieka przed rozumem,

lecz szuka go po to, aby być zdolnym do przemawiania i argumentowania, a także do składania samokrytyki.

„Teologiem” jest ten, „kto przemawia zgodnie z prawdą ku chwale Boga” – brzmi ładna definicja Campegio Vitringa, holenderskiego teologa reformowanego z XVII stulecia. Załącznikiem takiej teologii jest publiczny sprzeciw Apostoła Pawła w Antiochii ze względu na „prawdę Ewangelii” przeciw obłudnej i bojaźliwej postawie Apostoła Piotra w kwestii wspólnoty kościelnej judeo- i poganochrześcijań (Ga 2, 14). O wspólnotę Ewangelii ku chwale Boga, z którą, jak wiadomo, idzie w parze pokój na ziemi (Łk 2, 14), chodzi we wszystkich wskazujących drogę w przyszłość dokumentach doktrynalnych WKKE, takich jak „Kościół Jezusa Chrystusa” (1994), „Kościół i Izrael” lub „Kościół, państwo, naród” (2001), albo też w dialogu z baptystami „Początek życia chrześcijańskiego i istota Kościoła” (2004)...

Silny impuls teologiczny wyszedł także od Europejskiego Zgromadzenia Ewangelickiego „Odpowiedzialność chrześcijańska za Europę”, które odbyło się w marcu 1992 roku w Budapeszcie (...) Stamtąd prowadziła bezpośrednia droga do „Wspólnej deklaracji w sprawie wspólnoty kościelnej” Kościołów metodystycznych i leuenberskich w Europie (1993/1997) oraz do dialogu i współpracy z Kościołami Europejskiej Federacji Baptystycznej.

Wiem, oczywiście, że teologia ewangelicka nie jest wszystkim w Kościele. Teolodzy mogą się między sobą różnić, dzielić się na obozy i kierunki. Teologia nie jest identyczna z poglądami kierownictwa jednego Kościoła lub jednej wspólnoty kościelnej. Potrzebuje ona przyjęcia przez Kościół i w Kościele, wspólnocie wierzących. Najlepszym tego dowodem jest jeszcze trwająca recepcja Konkordii leuenberskiej.

W latach 1986 – 2006 została ona podpisana przez 18 dalszych Kościołów, a liczba ta wzrosła do 25, jeśli uwzględnimy Kościoły metodystyczne z ich nadzwyczajną „Wspólną deklaracją w sprawie wspólnoty kościelnej”. Ostatnimi sygnatariuszami Konkordii zostały: Kościół Reformowany na Zakarpaciu i Kościół Ewangelicki w Księstwie Lichtenstein...

2. Mój smutek

Właśnie ten, kto ma podstawę i powód do radości, staje się wrażliwy na to, co niepokoi i smuci. Gdzie jest radość, tam, jak wiadomo, czai się też smutek. Jeśli teologia ewangelicka jest instrumentem Ducha Świętego, to musi mieć także konkretne skutki dla jedności i zjednoczenia Kościołów. Pismo Święte dysponuje, oczywiście, całkiem innymi środkami jedności, takimi jak rozum, czas, język mi-

łości i cierpienie. W każdym razie byłoby wielkim nieporozumieniem w odniesieniu do zadań teologii ewangelickiej, gdyby ktoś powiedział: teologiczne rozmowy doktrynalne – tak, lecz poza tym wszystko pozostaje po staremu. Podejrzenie, które właśnie strona katolicka wysuwa stale przeciw Konkordii.

Konkordia ze swej strony wyjaśniła jasno, co bezwzględnie musi pozostać: właściwe rozumienie i zwiastowanie Ewangelii, ewangelicka dystrybucja sakramentów, reformacyjne wyznania wiary. Ale czy ma to także moc obowiązującą dla każdego historycznego kształtu Kościoła? Każdego konfesyjnego odgraniczenia? Czy Kościoły wyrosłe z Reformacji nie są przeznaczone do praktykowania większej jedności? A może za konfesyjnym samoograniczeniem kościelnego profilu kryje się owa obawa, którą pewien wiodący teolog niemiecki nazwał niedawno wielką przeszkodą dla ekumenii. Obawa przed konsekwencjami, przed jednoczącymi działaniami Ducha Świętego wśród Kościołów chrześcijańskich.

Taką obawę, lub powiedzmy inaczej, taki brak odwagi stwierdzałem nieustannie w mojej działalności także na wewnątrzprotestanckim obszarze. To jest mój smutek. Obawa, jak słyszałem w Kościele Reformowanym Francji, przed zbytnim konsensem na obszarze leuenberskim, który mógłby przecież doprowadzić do utraty własnej tożsamości konfesyjnej. A przecież właśnie dokument „Kościoł Jezusa Chrystusa”, zgodnie z Konkordią leuenberską, ukazuje, jak fundament Kościoła – działalność trójjedynego Boga – otwiera przestrzeń dla wolności wiary, różnego profilu Kościoła, jego ustroju i urzędów. Oczywiście także przestrzeń do większej jedności w różnorodności.

Obok troski o utratę tożsamości, w nordyckich Kościołach luterańskich pojawiła się obawa, że WKEE mogłaby się przekształcić w blok protestancki w Europie. A przecież przez cały czas szukaliśmy współpracy z Konferencją Kościołów Europejskich, w rezultacie zdołaliśmy nasze zadania rozdzielić i uzupełnić. Motyw wiodący brzmiał: możliwie wiele świadectwa społecznego i politycznego wspólnie z innymi Kościołami chrześcijańskimi. Temu celowi służyła współpraca członka Sekretariatu WKEE, dr. Heidtmanna, z Komisją KKE ds. Kościoła i Społeczeństwa. To jednak nie miało znaczyć chowania pod korcem ewangelickiej tożsamości, raczej: ukazywanie jej także w Brukseli i Strasburgu. Moje rozumienie pracy WKEE w odniesieniu do ekumenii brzmi: wstępne porozumienie w tym, co jako Kościoły wyrosłe z Reformacji możemy wnieść do szerszej rozumianej ekumenii.

Dalsza sprawa: boli mnie strach przed wszczęciem dyskusji na temat ordynacji kobiet w Polsce, na Łotwie lub Ukrainie. Jak wiadomo jest ona tam odrzucana przez luterańską konferencję biskupów, luterańskiego arcybiskupa lub Synod, częściowo przez wzgląd na katolicki kontekst, częściowo przez powoływanie się na „słowiańskie rozumienie kobiety”, częściowo w nawiązaniu do tekstów biblijnych, jak 1 Kor 14, 34, częściowo z przyczyn praktycznych. Ale szersza dyskusja teologiczna, uwzględniająca nie tylko nakaz milczenia w 1 Kor 14, 34, lecz także

takie teksty, jak 1 Kor 11, 5 (kobieta modli się i zwiastuje podczas nabożeństwa), Ga 3, 28 i przesłanie wielkanocne skierowane do kobiet we wszystkich ewangelicach, prawie nie ma miejsca. Ordynacja kobiet, które także, otrzymawszy powołanie, mogą przejąć urząd biskupi, jest biblijnie uzasadnionym wyrazem specyficznej wolności ewangelickiej. Pośród tego smutku dociera do nas radosna wiadomość, że w Kościele reformowanym na Ukrainie Zakarpackiej następuje rewizja uchwały Synodu z ubiegłego roku. Potwierdza to obecny wśród nas biskup Horkay.

Smuci mnie wreszcie, że Kościoły luterańskie Szwecji i Finlandii omijają szerokim łukiem Konkordię leuenberską. Finowie zamiast Konkordii leuenberskiej i naszej formy wspólnoty kościelnej bardziej preferują wspólnotę kościelną zawartą w Porvoo. Czyż nie jest wyrazem strachu, jeśli bez odpowiedzi pozostaje prośba, by jednak wszcząć debatę teologiczną nad krytyką Konkordii? Wreszcie Kościoły bałtyckie, podobnie jak małe Kościoły w Hiszpanii i Portugalii, choć z różnych powodów, powstrzymują się przed urzeczywistnieniem wspólnoty kościelnej, w którą przecież weszły przez podpisanie Konkordii.

„Wspólnota kościelna urzeczywistnia się w życiu Kościołów i zborów” – czytamy w Konkordii. Ale jak to wygląda w poszczególnych krajach europejskich, w których istnieją Kościoły reformowane i luterańskie? Jak przedstawia się tam urzeczywistnienie wspólnoty w świadectwie i służbie? Czy np. muszą się zawsze odbywać oddzielne luterańskie i reformowane konferencje naddunajskie? Czy na polu edukacji nie można by jeszcze bardziej zacieśnić współpracy albo nawet połączyć teologicznych instytutów i seminariów? Czy luteranie i reformowani na Węgrzech nie mogliby śpiewać z tego samego śpiewnika? Jaka rolę odrębności etniczne i językowe odgrywają w powstrzymywaniu większej wspólnoty kościelnej na pewnych obszarach Europy? Przypominam sobie spotkanie z duchownymi reformowanymi pochodzenia węgierskiego i luterańskimi pochodzenia słowackiego w Wojwodinie, gdzie mi powiedziano, że utworzenie wspólnego Kościoła, choć teologicznie możliwe na podstawie Konkordii, nie udaje się jednak z powodu różnic etnicznych i językowych.

3. Moja nadzieja

„Gdy jesteśmy smutni, co więcej, gdy jesteśmy bardzo blisko rozpaczy, wówczas najpiękniej rozkwita nadzieja” (M. Luter). Szuka ona sygnałów i karmi się nimi. Takim sygnałem nadziei był zmarły w ubiegłym roku estoński arcybiskup Jaan Kiivit, zaangażowany we wspólnotę kościelną zawartą w Porvoo, jak rów-

niez i tą, która powstała w Leuenbergu. Wraz z nim udało się przed dwoma laty nakłonić biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, Janusza Jaguckiego, do sformułowania deklaracji w sprawie ordynacji kobiet, w której stwierdzono, „że nie ma żadnych przeszkód dla uczestnictwa duchownych – kobiet i mężczyzn – z siostrzanych Kościołów ewangelickich (WKEE) w nabożeństwach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, zgodnie z przysługującymi im prawami z mocy ordynacji”.

Jednocześnie podpisanie Konkordii Leuenberskiej przez Kościół Luterński Norwegii pokazało, że Kościół luterński może akceptować i praktykować oba modele wspólnoty kościelnej, episkopalno-anglikański, któremu wyraz daje Deklaracja z Porvoo, i model luterancko-reformowano-metodystyczny Konkordii Leuenberskiej, oparty na konsensie w rozumieniu Ewangelii i sakramentów. Podobne stwierdzenie odnosi się także do Kościołów luteranckich Estonii i na Litwie. Z tego sygnału podjęliśmy próbę odczytania impulsów teologicznych, które także mogą umocnić i pogłębić związki z Kościołami anglikańskimi w Europie. Dlaczego nie miałyby być możliwe opracowanie oświadczenia typu Wspólnej Deklaracji Miśnieńskiej lub Wspólnej Deklaracji z Reuilly, regulującego całościowo relacje Kościołów luteranckich i reformowanych z Kościołami anglikańskimi w Europie? Krótko mówiąc: chodziłoby tutaj o Miśnię lub Reuilly w wymiarze ogólnoeuropejskim.

Inne sygnały nadziei nadchodzą z Holandii, Francji i Czech. W Holandii, po wieloletnim procesie wyraźnie strzegącym różne tożsamości konfesyjne, doszło do powołania Zjednoczonego Kościoła Protestantckiego, w którego skład weszły duże Kościoły reformowane i niewielki Kościół luterancki. We Francji większy Kościół luterancki i mniejszy Kościół reformowany w Alzacji i Lotaryngii tworzą unię administracyjną. To też są formy wspólnoty kościelnej. W Czechach różne Kościoły sygnatariusze Konkordii Leuenberskiej połączyły się we wspólnym synodzie. Pokazują one, że słowo „synod” można rozumieć swobodnie jako spotkanie, które nie kwestionuje autonomii zaangażowanych Kościołów i przy tym jednocześnie może uczynić bardzo wiele dla większej wspólnoty między małymi Kościołami protestanckimi w zsekularyzowanych Czechach. Za inny sygnał nadziei może uchodzić Centrum im. Melanchtona w Rzymie, powołane wspólnie do życia przez włoskich waldensów i niemieckich luteranów zamieszkujących Wieczne Miasto; ma ono umożliwić studiowanie teologii ewangelickiej w bezpośrednim sąsiedztwie Watykanu.

Oznaki nadziei widzę również w odniesieniu do tzw. większej ekumenii. Z przedstawicielami prawosławia w Europie dialog charakteryzuje ciągłość i zarazem koncentracja. Przelomowe znaczenie miała konsultacja, która odbyła się w siedzibie patriarchy Konstantynopola. W kwestii wzajemnego uznania chrztu czeka nas pierwsza próba, która posłuży za przykład. Z europejskimi baptystami odbyliśmy dwa napawające nadzieją dialogi na temat rozumienia Kościoła i chrztu...

Z Rzymu przychodzą różne sygnały, które zarazem wzbudzają nadzieję jak i pozbawiają jej. Kardynał Kasper nazwał Kościoły ewangelickie Kościołami „innego typu” niż Kościół rzymskokatolicki, natomiast papież Benedykt XVI częściowo trzyma się dyskryminującego mówienia o wspólnotach kościelnych, częściowo zaś, jak w niedawnym wywiadzie mającym wzgląd na sytuację w Niemczech, mówił w sposób niewymuszony o Kościołach ewangelickich, formułując przy tej okazji poglądy w sprawie uzyskania „wewnętrznej jedności”, które możemy przyjąć z dużym zadowoleniem; papież mówił o wspólnotcie w świadectwie etycznym i w staraniu o takie przedstawienie Boga, którego oblicze ukazuje się w Jezusie Chrystusie. Właśnie w zakresie wspólnego świadectwa w kwestiach etycznych, Konferencja Kościołów Europejskich wraz z Radą Konferencji Episkopatów Europy, poprzez kontakty i wspólne zorganizowanie dwóch Europejskich Zgromadzeń Ekumenicznych, sprawują ważną służbę pośrednictwa.

Sprawą otwartą pozostaje ostateczny rezultat Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu. Trzeba przyznać rację tej krytyce tego dokumentu, która przypomina, że z perspektywy Nowego Testamentu nauka o usprawiedliwieniu stanowi podstawę wspólnoty kościelnej pomiędzy judeo- i poganochrześcijańcami. A to oznacza przecież: gdzie jedna ze stron nie dopuszcza takiej wspólnoty kościelnej, tam w każdym razie chybiona jest nowotestamentowa funkcja nauki o usprawiedliwieniu...

Kościół rzymskokatolicki w swojej wielowiekowej historii przechodził poważne przemiany. Wiązą się z tym także stale na nowo ogłaszane rejestry błędów. Przypomnę tylko o roszczeniach do supremacji papieża, przysięgę antymodernistyczną lub potępienie Galileusza. Ostatnim ekumenicznym krokiem będzie rozstanie się z pojmowaniem Kościoła, według którego jeden święty, katolicki i apostołski Kościół urzeczywistnia się w pełni tylko w Kościele rzymskokatolickim. Wówczas nadejdzie też czas na wspólnotę z Kościołami wyrosłymi z Reformacji. Musimy czekać cierpliwie na tę przemianę. My ze swej strony będziemy jej najlepiej sprzyjać, pozostając w sposób zdecydowany Kościołem ewangelickim i wspólnotą kościelną. Jeśli Kościół katolicki osiągnie ten etap, wówczas można będzie wprawdzie rozważyć wspólnotę z papieżem, ale w żadnym przypadku wspólnotę podporządkowaną papieżowi. Przyszłością Kościoła jest też chrześcijaństwo złożone z wielości wspólnot i typów kościelnych, zjednoczonych w Chrystusie przez Ducha Świętego, bez urzędu papieża dla wszystkich.

Chciałbym zakończyć zwróceniem uwagi na całkiem inny rodzaj sygnału, który dodaje otuchy i żywi moją nadzieję na dalszy rozwój WKEE. Fakt, że Kościół Ewangelicki Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w Austrii wyraził gotowość na przeniesienie Sekretariatu WKEE od stycznia 2007 roku do Wiednia, jest dla mnie jednocześnie nadzieją i maścią na rany. Mój Kościół, będący kontynuacją Kościoła Unii Staropruskiej, przez 19 lat ponosił zasadniczą odpowie-

działność za Sekretariat WKEE. W trakcie reformy strukturalnej Kościoła Ewangelickiego Niemiec, rozwiązaniu ulega jego kancelaria kościelna w Berlinie. Ta pomocna struktura przestaje istnieć. Rzeczą budującą i radosną zarazem jest to, iż w tej sytuacji Austriacy powiadają: będziemy kontynuować tę pracę. Cieszę się, że nadradca kościelny profesor Bünker wyraził gotowość stanięcia na czele Sekretariatu, jeśli zostanie wybrany przez Komitet Wykonawczy. Moja sympatia kieruje się w jego stronę między innymi dlatego, że tak jak ja będzie się musiał uginać pod „miłym ciężarem” sprawowania dwóch urzędów jednocześnie. Ale Kościół ewangelicki w Austrii jest Kościołem diaspory. Może on uporać się z tą nową godnością i brzemieniem tylko wówczas, gdy jednocześnie dojdzie do powstania nowej finansowej i strukturalnej solidarności oraz do wzięcia na siebie tego zobowiązania przez Kościoły członkowskie WKEE.

Powinniśmy Kościołom wyrosłym z Reformacji i innym wyznaniom chrześcijańskim w Europie pokazać, że jesteśmy w stanie uporać się z tym zadaniem. To jest moja nadzieja. W pierwszym rządzie tę nadzieję musi podjąć Zgromadzenie Ogólne. Tę radość możecie więc sprawić ustępującemu sekretarzowi. Cóż bowiem się dzieje, gdy się cieszymy?

Drogie Siostry i drodzy Bracia, gdy się cieszymy, identyfikujemy się z samym Bogiem, o którym Kalwin wypowiedział bardzo ładne słowa: Kondycja świata ma swój fundament w Bogu. O ileż więcej odnosi się to do kondycji Kościoła. On nie wypuszcza tego dzieła ze swoich rąk. Takim dziełem jest drzewo naszej wspólnoty kościelnej. Musi ono wzrastać i ciągle być podlewane. Bardzo może w tym pomóc wspólny śpiewnik „Colours of Grace”. W tym celu potrzebna jest także zaangażowana opieka ze strony stabilnego Sekretariatu.

STATUT

& 1 Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie

(I) Kościoły akceptujące Konkordię między Kościołami wyrosłymi na gruncie Reformacji w Europie deklarują i urzeczywistniają wspólnotę kościelną między sobą. Kościoły te tworzą Wspólnotę Kościołów Ewangelickich w Europie – Leuenberską Wspólnotę Kościelną – (WKEE). WKEE służy urzeczywistnieniu wspólnoty kościelnej, tak jak została ona opisana w akapicie IV.2 Konkordii między Kościołami wyrosłymi na gruncie Reformacji w Europie, zwłaszcza przez wspólne rozumienie świadectwa i służby oraz kontynuację pracy teologicznej.

(II) Do tej wspólnoty kościelnej mogą przystąpić dalsze Kościoły na podstawie Konkordii między Kościołami wyrosłymi na gruncie Reformacji w Europie przez oddzielne porozumienie.

& 2 Pozycja prawna WKEE

(I) Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie jest organizacją kierującą się prawem kościelnym.

(II) WKEE może organizować się jako osoba prawna według prawa świeckiego zgodnie z przepisami prawnymi państwa, w którym organa tej wspólnoty mają swoją siedzibę.

(III) WKEE korzysta z reguły z pomocy urzędowej któregoś ze swoich Kościołów członkowskich w państwie, w którym wspólnota ma swoją siedzibę.

& 3 Organa

(I) Organami Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie są Zgromadzenie Ogólne i Rada.

(II) Zgromadzenie Ogólne WKEE zbiera się z reguły co sześć lat. Należy do niego do dwóch delegatów z każdego Kościoła. Zgromadzenie Ogólne uchwała wytyczne dla pracy WKEE, zwłaszcza dla Rady. Zgromadzenie Ogólne przyjmuje regulamin obrad.

(III) Radę wybiera Zgromadzenie Ogólne. Składa się ona z 13 członków i z takiej samej liczby zastępców. Podczas wyboru Rady trzeba odpowiednio uwzględniać podział konfesyjny i regionalny WKEE. Ustępujący członkowie są zastępowani przez kooptację. Szczególnym zadaniem Rady, na podstawie Konkordii między Kościołami wyrosłymi na gruncie Reformacji w Europie i uchwał Zgromadzeń Ogólnych, jest wspieranie wspólnoty i przygotowywanie nowych uchwał. Rada pracuje w oparciu o regulamin obrad.

(IV) Rada konstituuje się jeszcze podczas Zgromadzenia Ogólnego, wybierając ze swego składu Prezydium, które składa się z trzech przewodniczących, przy czym jednemu z nich przypada funkcja kierownicza. Przewodniczący reprezentują WKEE na zewnątrz. Odpowiedzialność ponoszą przed Radą. Czas urzędowania Rady kończy się w momencie ukonstytuowania się nowej Rady wybranej przez kolejne Zgromadzenie Ogólne.

& 4 Biuro, Sekretarz generalny

(I) Praca Zgromadzenia Ogólnego i Rady otrzymuje wsparcie ze strony Biura. Biuro pracuje według wskazań Zgromadzenia Ogólnego i Rady.

(II) Biurem kieruje Sekretarz generalny. Jest on zobowiązany składać sprawozdanie Zgromadzeniu Ogólnemu i Radzie. Rada opracowuje dla Biura regulamin. Biuro może korzystać z pomocy urzędowej któregoś z Kościołów.

& 5 Budżet

Budżet Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie jest finansowany przez wpłaty wszystkich Kościołów i darowizny. Budżet opracowuje się z reguły na jeden rok, jego wpływy i wydatki muszą być zrównoważone. Budżet uchwała Rada. Przy badaniu rachunków korzysta WKEE z urzędowej pomocy któregoś z jej Kościołów członkowskich.

& 6 Ustalenie końcowe

Rada, na ile to nie narusza kompetencji Zgromadzenia Ogólnego, może ustalać wytyczne i pojedyncze instrukcje dla pracy WKEE.

NOWE WŁADZE

Zgromadzenie Ogólne, zgodnie z przyjętym Statutem, wybrało „Radę”, która przejmie funkcje dawnego Komitetu Wykonawczego. Składa się ona z 13 osób:

- a) Biskup Dezső Zoltán Adorjáni (Kościół Ewangelicko-Luterański w Rumunii)
- b) Prof. dr Michael Beintker (Kościół Ewangelicki w Niemczech)
- c) Ks. dr Peter Bukowski (Związek Reformowany, Niemcy)
- d) Ks. François Clavairolly (Kościół Reformowany we Francji)
- e) Ks. dr Stephanie Dietrich (Kościół Norwegii)
- f) Ks. radca Piotr Gaś (Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce)
- g) Ks. prezydent dr Friedrich Hauschildt (Zjednoczony Kościół Ewangelicko-Luterański Niemiec)
- h) Prezes Synodu ks. Jan Gerd Heetderks (Kościół Protestancki w Holandii)
- i) Ks. Fleur Houston (Zjednoczony Kościół Reformowany Wielkiej Brytanii)
- j) Wiceprezydent Cordelia Kopsch (Kościół Ewangelicki w Hesji i Nassau)
- k) Ks. superintendent Lothar Pöll (Zjednoczony Kościół Metodystyczny, Europa Środkowo-Południowa)
- l) Dr Klára Tarr (Kościół Ewangelicko-Luterański na Węgrzech)
- m) Przewodniczący Rady ks. Thomas Wipf (Związek Kościołów Ewangelickich Szwajcarii)

Poza tym wybrano taką samą liczbę zastępców członka Rady:

- a) Dr Jindrich Halama (Kościół Ewangelicki Braci Czeskich/ Herrnhucka Wspólnota Braterska)
- b) Nadradczyni kościelna Antje Heider-Rottwilm (Kościół Ewangelicki w Niemczech)

- c) Ks. Suzanne Kayser (Kościół Ewangelicki Bremy)
- d) Prof. dr Fulvio Ferrario (Kościół Waldensów we Włoszech)
- e) Referent teologiczny Jan Nilsson (Kościół Danii)
- f) Ks. Thomas Andreas Pöder (Estoński Kościół Ewangelicko-Luterański)
- g) Biskup krajowy Frank Otfried July (Kościół Ewangelicki Wirtembergii)
- h) Prezydent kościelny dr Guy Liagre (Zjednoczony Kościół Protestancki w Belgii)
- i) Ks. dr John McPake (Kościół Szkocji)
- j) Nadradczyni kościelna Boris Damke (Kościół Ewangelicki Westfalii)
- k) Superintendent Harley Richardson (Kościół Metodystyczny w Wielkiej Brytanii)
- l) Ks. Pál Erdélyi (Kościół Reformowany Słowacji)
- m) Ks. dr Martin Hirzel (Związek Kościołów Ewangelickich Szwajcarii)

Rada ukonstytuowała się 17 września 2006 roku i wybrała trzyosobowe Prezydium w składzie: ks. Thomas Wipf (przewodniczący), prof. dr Michael Beintker i ks. dr Stephanie Dietrich.

Poza tym nowym sekretarzem generalnym został nadradca kościelny Michael Bünker (Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburgskiego w Austrii).

DIALOG Z PRAWOSŁAWIEM

W dniach 27-30 kwietnia 2006 roku w Fanarze/Stambule, siedzibie Patriarchatu Ekumenicznego Konstantynopola odbyła się Trzecia Konsultacja na temat eklezjologii, zorganizowana wspólnie przez Konferencję Kościołów Europejskich (KKE) i Wspólnotę Kościołów Ewangelickich w Europie (WKEE) – znaną dawniej jako Leuenberska Wspólnota Kościołów. Spotkanie to było kontynuacją serii rozmów, które rozpoczęły się konsultacjami w listopadzie 2002 roku w Akademii Prawosławnej na Krecie/Grecja i w czerwcu 2004 roku w Wittenberdze/Niemcy. Uczestnikami byli z jednej strony przedstawiciele Kościołów prawosławnych i orientalnych, z drugiej zaś – Kościołów luterańskich, reformowanych i unijnych zrzeszonych w WKEE. Wszystkie te Kościoły są członkami KKE. Obecni też byli obserwatorzy ze strony Wspólnoty Porvoo i Komisji „Kościół i Dialog” KKE.

Współprzewodniczącymi posiedzenia byli: metropolita prof. dr Gennadios z Sassimy (dla KKE) i prof. dr Michael Beintker (dla WKEE).

Po dyskusji na Krecie nad dokumentem studyjnym „Kościół Jezusa Chrystusa”, który przyjęło IV Zgromadzenie Ogólne WKEE w 1994 roku, druga konsultacja w Wittenberdze służyła przedstawieniu i przedyskutowaniu eklezjologii pra-

wosławnej. Posiedzenie w Stambule zajęło się dwoma tematami: „Katolickością i jednością Kościoła” oraz „Chrztem”.

Najpierw prof. Risto Saarinen przedstawił referat na temat „Jedności i katolickości Kościoła” z perspektywy protestanckiej, potem wysłuchano referatu „Tożsamość jako wspólnota – przyczynki do eklezjologii prawosławnej” prof. Konstantinosa Delikostantisa. Wychodząc od analizy słowa „katolicki” w dokumentach ekumenicznych, Saarinen podkreślił, że Kościoły nie żyją już na homogenicznym pod względem konfesyjnym terytorium, ale że koncept „miejsca” jest jeszcze zawsze ważny dla katolickości Kościoła. Katolickość jest dana w Jezusie Chrystusie, wcielonym Słowie Bożym. Te doktrynalne ujęcia szkicują przestrzeń Kościoła, który jest zbudowany na różnych płaszczyznach tożsamości. Delikostanis podkreślił, że Eucharystia jest istotnym fundamentem eklezjologii prawosławnej. Na tym fundamencie rozwija się rozumienie relacji między Kościołem lokalnym i uniwersalnym. Poza tym zwrócił uwagę na to, że ta koncepcja katolickości nie dopuszcza żadnych etnocentrycznych ograniczeń Kościoła.

Podczas intensywnej dyskusji nad obydwooma referatami wyjaśniono, że „katolickość” nie może być oddzielona od „jedności, apostołskości i świętości” Kościoła. Pojawiło się wspólne przekonanie, że zachodzi potrzeba ustalenia relacji między jednością i katolickością w Kościele lokalnym. Każdy Kościół lokalny jest „katolicki”, przy czym termin „katolicki” wyraża wymiar, który wykracza poza lokalne widzialne życie wspólnoty. Katolickość manifestuje się w pełni przez wspólnotę w Eucharystii z innymi Kościołami lokalnymi. „Katolicki” oznacza nie tylko „uniwersalny”, lecz obejmuje też wymiar jakościowy, który określa tożsamość chrześcijańska. Poza tym istniała zgodność poglądów, że łączność między Kościołami lokalnymi gwarantują struktury synodalne. W obu tradycjach katolickość przeżywana jest między innymi w życiu liturgicznym, które jest kształtowane w kontynuacji z wczesnym Kościołem. Istniała zgodność, że katolickość i nacjonalizm wzajemnie się wykluczają, podczas gdy pluralizm kultur, języków i narodów, w którym jest wyrażana ta sama wiara, nie jest sprzeczny z katolickością Kościoła.

Podczas drugiej części posiedzenia uczestnicy wysłuchali następujących referatów: dr Hans-Peter Großhans przedstawił temat: „Chrzest jako sakramentalny węzeł kościelnej jedności” z perspektywy protestanckiej, z kolei prof. dr Grigorios Larentzakis zreferował „Chrzest i jedność Kościołów – aspekty prawosławne”. Großhans objaśnił najpierw ustanowienie chrztu z punktu widzenia teologii biblijnej, a następnie przedstawił protestanckie rozumienie sakramentów i chrztu jako sakramentu. W dalszej kolejności objaśnił relację między chrztem i wiarą, zwracając uwagę na konstytutywne elementy liturgii chrzcielnej w Kościele protestanckim. Sakrament chrztu jest w pełni zrozumiały tylko wówczas, gdy się uznaje, że cel, jaki mu przyświeca, to jedność ludu Bożego. Larentzakis podkreślił jedność wszystkich sakramentów, zwłaszcza chrztu, bierzmowania i Eucharystii.

stii w teologii prawosławnej. Pełnia życia sakramentalnego prowadzi do jedności Kościoła, która musi pozostać podstawowym celem ruchu ekumenicznego. Prawosławie domaga się przywrócenia jedności w istotnych elementach wiary chrześcijańskiej, tak jak musi być ona wspólnie uznana i wyznana przez wszystkich chrześcijan i wszystkie Kościoły w wielości różnych wymiarów, które nie dotyczą istotnych elementów.

W dyskusji pojawiły się ważne punkty konwergencji; kwestie otwarte wymagają dalszej dyskusji. Obie strony są zgodne co do tego, że chrzest, dokonywany wodą w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, nie może być powtarzany. Przyjmuje się z założenia prawdziwą wiarę Kościoła i chrzczonej jednostki. Poza tym chrzest odbywa się w konkretnym Kościele lokalnym, lecz jest w nim też obecny wymiar katolicki. W obu tradycjach pojęcie *mysterion* jest właściwym wyrazem do opisania rzeczywistości chrztu, który przez Ducha Świętego powoduje oczyszczenie z grzechu, odrodzenie, włączenie w ciało Chrystusa i przyjęcie jako dziecko Boże. Podobnie duszpasterskie wyzwania związane z chrztem dzieci z małżeństw interkonfesyjnych i w odniesieniu do tożsamości konfesyjnej rodziców chrzestnych zyskują istotne znaczenie. Zarysował się konsens w sprawie zasadniczych elementów uroczystości chrzcielnej. Ten punkt wymaga jeszcze dalszej pracy. W obu tradycjach chrztu udzielają z reguły osoby ordynowane. Wszystkie te kwestie wymagają dalszych studiów odnośnie ewentualnego wzajemnego uznania chrztu.

Wspólne nabożeństwa Słowa Bożego i modlitwy stanowiły ważną część konsultacji, która odbyła się w atmosferze konstruktywnej, szczerzej i gościnnej. 28 kwietnia uczestnicy wzięli udział w Boskiej Liturgii w klasztorze Baloukli z okazji święta Matki Bożej. Po południu grupę podejmował Jego Świątobliwość patriarcha ekumeniczny Bartłomiej I, który podkreślił znaczenie dialogu ekumenicznego i spotkań teologicznych mimo jeszcze istniejących przeszkód. Uczestnicy zwracają się do KKE i WKEE o kontynuowanie procesu konsultacyjnego. Kościoły w Europie potrzebują bowiem wspólnej refleksji nad centralnymi tematami teologicznymi.

Lista uczestników

Konferencja Kościołów Europejskich: Metropolita prof. dr Gennadios z Sasy (Patriarchat ekumeniczny, Sambuł); prof. dr Konstantinos Delikostantis (Patriarchat ekumeniczny, Ateny); o. Irinej Dobrijevic (Kościół Prawosławny Serbii, Belgrad); o. dr Sergej Hovorun (Rosyjski Kościół Prawosławny, Moskwa); biskup dr Vasilios Karayianis (Kościół Cypru); prof. dr Dimitra Koukoura (Patriarchat ekumeniczny, Saloniki); prof. dr Grigorios Larentzakis (Patriarchat ekumeniczny, Graz); dr Nicolae Mosoiu (Kościół Prawosławny Rumunii); dr Niki Papa-georgiou (Patriarchat ekumeniczny, Saloniki); biskup dr Yeznik Petrossian (Ormiański Kościół Apostolski, Eczmiadzyn); archijerej Veikko Purmonen (Ko-

ściół Prawosławny Finlandii); archimandryta Athenagoras Ziliaskopoulos (Patriarchat ekumeniczny, Frankfurt/Main).

Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie: Prof. dr Michael Beintker (Kościół Ewangelicki w Niemczech – EKD, Münster); nadradca kościelny dr Michael Bünker (Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburgskiego w Austrii, Wiedeń); dr Hans-Peter Großhans (Tybinga); nadradca kościelny dr Dagmar Heller (EKD, Hanower); nadradca kościelny dr Christoph Jähnel (Zjednoczony Kościół Ewangelicko-Luterański w Niemczech, Hanower); biskup dr Rolf Koppe (EKD, Hanower); ks. dr Peter McEnhill (Kościół Szkocji); arcybiskup dr Edmund Ratz (Kościół Ewangelicko-Luterański w Rosji, St. Petersburg); prof. dr Risto Saarienen (Kościół Ewangelicko-Luterański Finlandii, Helsinki); prof. dr Martin Wallraff (Kościół Ewangelicko-Luterański we Włoszech); ks. Thomas Wipf (Związek Kościołów Ewangelickich Szwajcarii, Berno).

Obserwatorzy: prof. dr Friederike Nüssel (Komisja KKE „Kościoły w dialogu”, Münster); ks. dr Matti Repo (Wspólnota kościelna „Porvoo”, Helsinki).

EWANGELIZOWANIE – PERSPEKTYWY EWANGELICKIE DLA KOŚCIOŁÓW W EUROPIE

1. Dlaczego ewangelizacja jest wyzwaniem dla Kościołów ewangelickich w Europie?

1.1. Bóg w Jezusie Chrystusie poświęcił się w sposób wyzwalający całemu światu. Dlatego Ewangelia nie jest prywatną własnością Kościoła. Jest ona raczej mu powierzona w celu dalszego przekazywania. Kościół zachowuje witalność tylko wówczas, gdy dzieli się nią z wszystkimi ludźmi. „Przez wdech Kościół wchodzi do swojego wnętrza, przez wydech wychodzi poza siebie. Kościół, jeśli chce zachować życie, musi umieć także wydychać”. Tradycyjnie ten wydech Ewangelii w słowie i czynie określony zostaje pojęciami „misja” i „ewangelizacja”. Wiemy, że są to słowa obciążone. Potrzebują one precyzacji i uzdrowienia. Tekst ten pragnie wnieść swój wkład do realizacji tego zadania. Mimo całego obciążenia, spoczywającego na tych pojęciach, kieruje nami przekonanie: „Jeśli misja i ewangelizacja nie jest lub nie stanie się sprawą całego Kościoła, wówczas nie jest coś w porządku z pulsem Kościoła” (E. Jüngel, Synod EKD, 1999).

1.2. W zmaganiach o wypełnienie treścią pojęcia „misja” występowały zawsze wątpliwe alternatywy i jednostronności. W przeciwieństwie do tych zabiegów rozumiemy misję jako mówienie i działanie, dialog i świadectwo. Odbywa się ona w zwiastowaniu wzbudzającym wiarę i w działalności diakonijnej, a także w pracy na rzecz sprawiedliwości, pokoju i ochrony stworzenia. Swój początek ma ona nie gdzieś z drugiej strony oceanu, lecz już tutaj w Europie. Misja obejmuje wszystkie przejawy życia, w których Kościół z perspektywy Ewangelii kieruje uwagę ku człowiekowi. Studium o Kościele Leuenberskiej Wspólnoty Kościołów (Kościół Jezusa Chrystusa) mówi o podejmowaniu działań przez misję w czterech dziedzinach: martyria (świadectwo), diakonia (służba), leiturgia (nabożeństwo) i koinonia (wspólnota). Pewne aspekty misji wzywają ludzi do Chrystusa *explicite*, inne natomiast świadczą o Chrystusie *implicitie*. Pierwszy z tych aspektów oznaczamy w tym dokumencie słowem ewangelizacja.

1.3. Nasz aktualny kontekst w Europie i Kościołów członkowskich WKEE stawia nas przed szczególnego rodzaju wyzwaniami misyjnymi.

Jak w epoce coraz większej niepewności w sprawach wiary możemy zapraszać wiarygodnie do wiary? Jak możemy, jako chrześcijanie pośród pluralizmu stylów życia, dawać świadectwo prawdzie Ewangelii? Jak możemy wychodzić naprzeciw zerwaniu tradycji chrześcijańskich w Kościele i społeczeństwie i otwierać ludziom nowe dojścia do wielkich dziejów Boga? Jak w obliczu własnego ubóstwa duchowego i coraz większego oniemiańczenia możemy wiarygodnie przeżywać naszą wiarę i świadczyć o niej wobec innych?

W obliczu wyzwań przez pluralistyczną i multireligijną sytuację uzyskuje nowe znaczenie reformacyjne orędzie o pojednaniu Boga z nami ludźmi i darowanej wolności Chrystusa. Wiarygodne sformułowanie i przeżywanie tego orędzia jest najważniejszym zadaniem Kościoła. Jednocześnie zadanie to wprawia w szczególne zakłopotanie Kościoły europejskie.

1.4. Powodem tego zakłopotania są również liczne resentymenty, jakie wywołuje słowo ewangelizacja. Pojawia się obawa przed indoktrynacją, która zabiera wolność, przed indywidualistycznym zacieśnieniem, które odcina człowieka od jego zaplecza społecznego, przed gorliwym skłanianiem do nawrócenia i podjęcia decyzji, przed bezpośrednią konfrontacją z tymi, którzy posiadają prawdę i obiektami ewangelizacji, przed wyizolowanym wydarzeniem Słowa pozbawionym społecznego doświadczenia. Takie obawy żywią się częściowo historycznymi, częściowo aktualnymi doświadczeniami.

W tym dokumencie mówiąc o ewangelizacji mamy na myśli proces życiowy całego Kościoła w słowie i czynie, który ludziom otwiera przestrzeń wolności Ewangelii; w tak rozumianej ewangelizacji staje się możliwe spotkanie z Bogiem,

który stał się człowiekiem w Jezusie Chrystusie. Ewangelizacja jest wydarzeniem wielowymiarowym, którego celem zewnętrznym jest wzbudzenie wiary i utwierdzenie w niej. W naszych Kościołach reformacyjnych kładzie się przy tym szczególny akcent na zwiastowanie Słowa, które wzbudza wiarę.

1.5. Europa została uformowana od samego początku zarówno przez tradycję judaistyczno-chrześcijańską jak i antyczną. Chrześcijaństwo, przychodząc ze Wschodu, przeniknęło do kultury grecko-rzymskiej, później celtyckiej, wreszcie germańskiej i słowiańskiej. Dzięki temu powiązaniu powstała kultura europejska. Na tym przykładzie poznajemy, że chrześcijaństwo było zawsze ruchem transmisji. W czasach nowożytnych chrześcijaństwo – w swej europejskiej szacie – rozprzestrzeniło się dzięki ruchom misyjnym z Europy na całym świecie. Dzisiaj rozwija się ono szczególnie tam, gdzie zrzuca swoją europejską szatę i gdzie Ewangelia wtapia się w kontekst każdorazowej sytuacji lokalnej. W Europie, na starym chrześcijańskim kontynencie, odczuwalnie zmniejszyło się w ostatnich dziesięcioleciach społeczne znaczenie Kościołów i publiczne dostrzeganie kultury chrześcijańskiej. Europa jest najbardziej zeświecczonym kontynentem. Czy może mieć miejsce rechrystianizacja Europy? Niektóre Kościoły spodziewają się tego, inne traktują tę nadzieję jako iluzoryczną, jeszcze inne odrzucają takie stawianie celu. Czy są do utrzymania struktury Kościoła ludowego? Czy rozwiną się struktury ogólnoeuropejskie, zmierzające raczej ku Kościołowi z wyboru? Na te pytania nie ma jeszcze odpowiedzi. Rozstrzygające jest to, byśmy jako Kościół, niezależnie od preferowania przyszłych struktur, prezentowali i reprezentowali Ewangelię.

1.6. Zawsze istniała i nadal istnieje współzależność pomiędzy Ewangelią a kontekstem, w którym jest ona głoszona. Na odwrót, kontekstów nie da się ująć neutralnie. Jako chrześcijanie widzimy i interpretujemy je zawsze w świetle Ewangelii. Relacja Ewangelii i kontekstu tworzy przeto krąg, chociaż nasz dokument przedstawia oba elementy po kolei.

Konteksty europejskie nie są jednolite. Charakteryzują się jednak wspólnymi cechami, które m. in. tkwią korzeniami w ruchu emancypacyjnym Oświecenia XVII i XVIII stulecia. Ruch ten jest ambiwalentny. Wyzwolenie człowieka z obcej zależności, dokonane przy współudziale chrześcijaństwa, doprowadziło częściowo do koncepcji samostanowienia, która uważa, że można zrezygnować z Boga. Dlatego w określeniu relacji między Ewangelią a kontekstem chodzi o podwójne zadanie. Z jednej strony trzeba przedstawić przeszkody, jakie dla zwiastowania Ewangelii stanowią zjawiska współczesnego świata. Z drugiej strony należy opisać szanse, jakie oferuje współczesny kontekst europejski dla zwiastowania Ewangelii.

1.7. Zanim w trzeciej części tego dokumentu opiszemy konteksty naszego kościelnego działania we współczesnej Europie, zapytamy w części drugiej ponownie o teologiczne podstawy ewangelizacji. Chodzi przy tym o przedstawienie ruchu misji Bożej, zaprezentowanie treści naszego zwiastowania i określenie kryteriów naszego działania w charakterze ewangelistów. Poselstwo o usprawiedliwieniu „jako poselstwo o wolnej łasce Boga, stanowi probierz całego zwiastowania Kościoła” (Konkordia leuenberska 12). Musi też ono określić formę i treść ewangelizacji. Tak więc część czwarta opisuje wytyczne Kościoła, który jako całość we wszystkich swoich przejawach życiowych jest włączony do misji Boga. Taki Kościół, w zgodzie ze współczesną misjologią, nazywamy „Kościołem misyjnym”. Nie jest możliwe w krótkim tekście przedstawić strategię dla wszystkich krajów Europy w odniesieniu do poszczególnych Kościołów i zborów. Mimo to dajemy pewne propozycje wskazujące, na jakich płaszczyznach życia kościelnego należałoby wprowadzić zmiany, które umożliwią nam lepsze wypełnianie zadania misyjnego.

Dokument ten kieruje się do wszystkich, którzy w Kościołach ewangelickich Europy ponoszą odpowiedzialność za misję – od przewodniczących rad parafialnych do biskupów, od profesorów teologii do każdego pojedynczego członka zboru. Nie ma to być w pierwszym rzędzie akademicki wkład do teologii misyjnej. Nie zajmuje się on ani historią misji ani nowymi załączkami metodologii. Także nie chodzi o to, aby do wielu dokumentów na interesujący nas temat, opracowanych przez organizacje ekumeniczne, związki kościelne i Kościoły w ostatnich dziesięcioleciach, dołączyć kolejny. Rzecz jasna także my, jako grupa robocza, korzystaliśmy z innych dokumentów. Naszym wspólnym pragnieniem jest jednak, by jako Kościoły ewangelickie w Europie uświadomić, jakie są nasze specyficzne mocne atuty w wypełnianiu wspólnego zadania wszystkich Kościołów w dziedzinie misji. Bylibyśmy usatysfakcjonowani, gdyby udało się nam sformułować precyzyjne rozumienie misji, które Kościoły członkowskie WKEE mogłyby uznać jako ich wspólne.

Nasz dokument spełni swój cel, jeśli przyczyni się do uaktywnienia Kościołów zrzeszonych w WKEE, w tym indywidualnych chrześcijan, zbory i gremia kierownicze. Dlatego staraliśmy się o opracowanie krótkiego tekstu, którego treść będzie także bez trudu dostępna dla nieteologów. Naszym celem jest wywołanie dialogu w naszych Kościołach. Rezultat naszych rozmów doktrynalnych przedstawiamy ewangelickim Kościołom w Europie do dyskusji i z zaproszeniem: „Dzieci Boże podejmują działania swobodnie, radośnie i chętnie” (Ulryk Zwingli).

2. Co skłania Kościoły do ewangelizacji?

Ewangelizacja jako udział w Misji Boga (Misio Dei)

2.1. Miłość Boga do człowieka sprawia, że sam się uaktywnia: Ojciec posyła Syna, Ojciec i Syn posyłają Ducha. Kościół Jezusa Chrystusa powstaje i żyje dzięki temu, że Duch Święty, gdzie i kiedy Bóg tego pragnie, wywołuje stale nową wiarę w tych, którzy słuchają Ewangelii o Jezusie Chrystusie. Pozostaje on wierny swojej istocie, gdy wiarygodnie przekazuje miłość Boga ludziom w ich każdorazowych kontekstach społecznych i konkretnych sytuacjach życiowych.

2.2. Z przekazem Ewangelii wiąże się wezwanie do odpowiedzialnej wspólnoty. Ponieważ Ewangelia jest wezwaniem do wolności, przeto wyklucza się możliwość stosowania manipulacji i nacisku podczas jej zwiastowania. Kościoły ewangeliczne muszą wyznaczyć, że w swojej historii nie zawsze trzymały się tej zasady. Wolno im jednak ufać w przemieniającą moc Ducha Świętego, jest też ich zadaniem nadawanie kształtu pełnym miłości staraniom Boga o Jego ludzi.

2.3. Bóg z pomocą Ewangelii pragnie dotrzeć do wszystkich ludzi, wzruszyć ich serca i nakierować na Królestwo Boże. Kościół wierzy, że Bóg dopełni jego wysiłki w zakresie świadectwa i służby, do których go wzywa. Także gdy w świecie, w którym żyjemy, oraz w Kościele, w którym manifestujemy wiarę, brakuje często ufności, aktualność zachowuje obietnica Boga, że Jego Słowo nie powraca puste (Iz 55, 11). Zachęca to Jego Kościół do pracy ewangelizacyjnej.

Poselstwo Boga do ludzi

2.4. Ewangelizacja wychodzi z założenia, że otrzyma odpowiedź ze strony wiary. Tematem zwiastowania wzbudzającego wiarę jest historia tęsknoty Boga za nami ludźmi przekazana w Biblii. Zaczęła się ona wraz ze stworzeniem i wybraniem ludu izraelskiego i objawiła w Jezusie Chrystusie (por. tekst leuenberski „Kościół i Izrael” II.2.1). Celem tej historii jest ukazanie się Królestwa Bożego w wymiarze uniwersalnym.

2.5. Kościoły sygnatariusze Konkordii leuenberskiej uznają Jezusa Chrystusa za Tego, w którym Bóg stał się człowiekiem i przez którego związał się z człowiekiem (KL 9). Dlatego ewangelizacja właściwie rozumiana rozpoznaje w bliź-

nich zawsze już oblicze Chrystusa a nie niedoskonałych ludzi. Usprawiedliwiające poselstwo bierze pod uwagę ich rzeczywistość już ukształtowaną przez Chrystusa. Zaprasza ono ludzi, by pojednali się z Bogiem i świętowali to wydarzenie we wspólnocie wierzących (por. 2 Kor 5, 20).

2.6. W Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym sam Bóg stanął po stronie człowieka, by odkryć deficyt ludzi w zakresie pojednania i potraktować go jako własną sprawę. Jednocześnie Bóg w Chrystusie jedna ludzi i wzywa ich do wspólnoty. Tak przemienieni ludzie mogą odstąpić od pragnienia bycia Bogiem, zachłystnięcia się sobą samymi i błędnego przekonania, że nie potrzebują wspólnoty z Bogiem.

Poselstwo o usprawiedliwieniu

2.7. Według ewangelickiego rozumienia usprawiedliwienie jest uniewinnieniem grzesznego człowieka przez Boga i darem nowego życia w Chrystusie, który jest przyjmowany we wierze. Wiara nie jest „nowym dobrym uczynkiem”, lecz darem wolności pochodzącym od Boga.

2.8. To, że Bóg przyjmuje ludzi z czystej miłości i łaski, jedynie to może ich wyzwolić z kompleksu Boga polegającego na tym, by wszystko czynić samemu i w sposób perfekcyjny. Boże pojednanie otwiera ludzi zarazem na pojednanie z bliźnimi i pokazuje, że życie wspólnoty może być udane.

2.9. Wolność darowana w usprawiedliwieniu jest korzeniem nowego życia, które obejmuje i kształtuje całą osobę. Usprawiedliwiony człowiek występuje zarazem przeciw wszelkim władzom i mocom, które w tym świecie chcą być jak Bóg. Jednocześnie szuka on wspólnoty tych, którzy jak on żyją wolnością w Bogu i dają o niej świadectwo. W ten sposób jest on wyzwolony do wspólnego zaangażowania na rzecz sprawiedliwości, opcji na rzecz ubogich, akcji na rzecz pokoju i troski o stworzenie.

2.10. Chrześcijanie ewangeliccy wierzą, że Bóg w swojej bezwarunkowej miłości ma już historię z wszystkimi ludźmi. Kościoły winny szanować i doceniać tę historię. Widzą one ludzi w świetle obietnicy, to znaczy jako tych, jakimi są w oczach Boga i do czego Bóg powołał ich w Chrystusie. Ewangelizacja przyznaje im to powołanie i skłania do radowania się nim.

2.11. Chociaż świadectwo nowotestamentowe czyni też inne wypowiedzi, Kościół Jezusa Chrystusa, według 1 Kor 3, 13-15, może spodziewać się sądu u

kresu dni jako potwierdzenia usprawiedliwienia grzesznika jedynie z wiary. Będzie to też sąd nad naszymi uczynkami. Ewangelizacja nie może jednak antycypować tego sądu – ani przez głoszenie wszechpojednania ani przez grożenie „piekłem”. Ewangelizacja mówi o sądzie Bożym, aby zmienić skutecznie teraźniejsze życie ludzi, a nie, by ich straszyć.

Świadectwo wzbudzające wiarę

2.12. Ewangelizacja otwiera drogi do wiary i wzywa do wspólnoty Kościołów. Wiara w Chrystusa prowadzi ludzi do nowej „wolności dzieci Bożych”, która wyzwala nas do okazywania Bogu chwały i dziękczynienia. W chrzcie celebруемy, że Bóg uwalnia nas od wszelkich bezbożnych powiązań, które są przyczyną naszej samotności i pustki, obojętności i chłodu, popełniania czynów niesprawiedliwości i przemocy. Nawet gdy nie zawsze można tego doświadczyć w sposób bezpośredni, chrzest pozostaje wyzwoleniem ku nowemu początkowi z Bogiem. Chrzest włącza ochrzczonego do wspólnoty Kościoła. Wzbudza nadzieję na spełnione życie i za przykładem Chrystusa pozwala występować na rzecz godności bliźniego. Zachęca ludzi, by z wdzięczności sami stali się świadkami Ewangelii i dzielili pełnię życia z innymi. Kościoły reformacyjne w Europie pragną zaoferować przestrzeń, w której w kontekście pluralizacji i indywidualizacji może się urzeczywistniać przekazywanie dalej wyzwalającego poselstwa.

2.13. Ewangelizacja nie oznacza odbywania sądu nad wiarą lub niewiarą innych. Rozdzielanie wiary i niewiary jest wyłącznie dziełem Boga. On wzbudza wiarę w sposób skryty w sercach ludzi, „gdzie i kiedy chce”. Dlatego jako czyn Boga jest to rozdzielanie niedostępne dla człowieka. Do podstawowych przekonań wszystkich Kościołów reformacyjnych należy to, że linia podziału między niewiarą i wiarą przebiega zawsze przez każdego chrześcijanina. „Starego Adama trzeba codziennie topić” (Marcin Luter). Z tego powodu wszyscy ludzie są zdani na zwiastowanie, które wzbudza wiarę.

2.14. Ewangelizacja poważnie traktuje fakt, że każdy człowiek jest stworzeniem. Ludzka tożsamość ukonstytuowana jest zawsze społecznie. Toteż ewangelizacja jest zdana na to, żeby jej rzecznicy wiarygodnie docierali do przestrzeni społecznych, w których wiara chrześcijańska powinna zyskać swoją przekonującą moc, w których można się z nią zapoznać, przyswoić i przekazać dalej. Dopiero wówczas ewangelizowanie będzie w stanie zagospodarować i odpowiednio ukształtować tęsknotę oddalonych od Kościoła ludzi za przestrzeniami żywej duchowości.

2.15. Ewangelizacja bierze ludzi takimi, jakimi są. Smuci się ze smucącymi, raduje się z radującymi. Dba o to, by mocne strony ludzi zachowały stabilność. Nie stara się poniżyć ludzi. Ponieważ żyje z wiary w cierpiącego i ukrzyżowanego Chrystusa, ewangelizacja nie pomija też słabych punktów, deficytów i granic człowieka. Nie zinstrumentalizuje ich jednak w celu nakłaniania człowieka do wiary. Raczej stworzy przestrzeń, która umożliwi wypowiedzenie własnych potrzeb.

2.16. We wszystkich działaniach ewangelizacyjnych chrześcijanie winni pamiętać o tym, że miłość Boga do nas ludzi wykracza poza działanie Kościoła i sprawia, że życie w wolności i służba wobec świata rozwija się także poza widzialnym Kościołem.

3. Jak konteksty europejskie rzucają wyzwanie ewangelizacji?

Bóg zwraca się do ludzi wszystkich epok i kontekstów. Żaden kontekst nie jest Bogu zasadniczo obcy lub sam z siebie szczególnie bliski Bogu. Każdy kontekst ma szczególne powinowactwo z Ewangelią a zarazem dzieli ją od niej szczególne przeszkody. Te ambiwalencje występują też w obecnych kontekstach europejskich. Nie oceniamy ich, że są zasadniczo odporne wobec Ewangelii i dlatego nie podchodzimy do nich w duchu kulturowego i epokowego pesymizmu. Poniżej pragniemy rzucić snop światła na to, jak europejskie konteksty rzucają naszym Kościołom wyzwania o charakterze misyjnym i jakie otwierają nowe szanse dla przekazywania Ewangelii:

3.1. Sekularyzacja

Rozróżnienie pomiędzy sferą religijną i świecką wywarło wpływ na społeczeństwa europejskie. Państwo, systemy prawne, nauka, kultura i gospodarka uwolniły się w dalekim stopniu od kościelnych powiązań. Niektórzy ludzie związani z Kościołem interpretują ten proces negatywnie, widząc w nim bezbożność, porzucenie transcendencji i utratę kościelnej władzy. Faktycznie ludzie zarówno na Zachodzie jak i w krajach postsocjalistycznych – z różnych powodów – niemal całkiem utracili dostęp do stawiania religijnych pytań albo kategorycznie odrzucają wpływy religijne z pozycji zideologizowanego sekularyzmu.

Jednak sekularyzacja może też być rozumiana jako proces emancypacyjny: in-doktrynacja zostaje odrzucona, ideologie ulegają zdemaskowaniu, pociecha płynąca z życia pozadoczesnego i ucieczka w tę stronę straciły rację bytu. Dzięki sekularyzacji powstaje znowu nowa przestrzeń dla autentycznego przekazywania wiary, noszącego często cechy biograficzne. Kościoły stają przez to wobec wyzwania zastanowienia się nad swoim specyficznym powołaniem w społeczeństwie, stałej refleksji nad własnym kształtem (por. dokument „Kształt i profil Kościoła”) oraz nowego wyrażenia i manifestowania wiary w elementarnej formie i świeckim języku.

3.2. Nowa duchowość

Paralelnie do sekularyzacji pojawia się także nowa religijna tęsknota. Pozorna „luka Boża” okazuje się pożywką dla nowej ekspansji bardzo różnych, częściowo też wątpliwych form religijności i duchowości. Zjawisko to występuje często w postaci skrajnego indywidualizmu i w oderwaniu od społecznej solidarności i odpowiedzialności, jak na przykład ma to miejsce w ruchach ezoterycznych.

Także imprezom publicznym i prywatnym przypisuje się coraz częściej motywy religijne, dzieje się tak szczególnie w ramach imprez sportowych, innych wielkich wydarzeń i obchodzonych rocznic.

Przed Kościołami stoi zadanie uświadomienia sobie religijnego wymiaru takich zjawisk i nie potępiania ich przedwcześnie, a jednocześnie budowania mostów między religijną tęsknotą ludzi a chrześcijańską duchowością.

3.3. Zerwanie z tradycją

Bycie chrześcijaninem nie jest już dzisiaj „kulturowym przeznaczeniem”. Zerwanie z tradycją towarzyszące sekularyzacji oznacza zapomnienie historii i utratę nośnego dotychczas fundamentu. Jednocześnie uwalnia od „odwróconych prawd” przychodzących z zewnątrz. Prawdopodobnie jeszcze nigdy dotąd w Europie jednostka nie miała możliwości znalezienia swojej rzeczywistej własnej drogi także w zakresie światopoglądu i religii. Z drugiej strony „udręka związana z wyborem” przerasta możliwości wielu ludzi i czyni ich podatnymi na nowe ideologie. Ponieważ przymus dokonywania wyboru jawi się jako oczywista norma życia, przeto także Kościoły ewangeliczne nie muszą mieć żadnych obaw przed oferowaniem życia chrześcijańskiego jako świadomej opcji.

3.4. Użyteczne prawdy

Postmodernistyczna „pstrokata religijność” ma często skłonność do rozważania prawdy tylko w aspekcie użyteczności: „Prawdziwe jest to, co pomaga tutaj i dzisiaj!”. To użytecznościowe myślenie jest często kwestionowane, gdyż jest sprzeczne z bezwarunkowym roszczeniem Ewangelii i kwestionuje wiążący charakter wspólnoty religijnej. Chroni jednak Kościoły przed fałszywymi roszczeniami do reprezentowania absolutnej prawdy. Zmusza je do opisu treści prawdy Ewangelii jako użytecznej w życiu codziennym i ukazania, jak wiara pomaga przezwyciężyć problemy życiowe.

3.5. Tęsknota za wspólnotą

Proces cywilizacyjny w Europie doprowadził w społeczeństwach europejskich do dalekosiężnych regulacji prawnych i społecznych. Regulacje te dążą do ochrony i wspierania wolności i niezależności człowieka. Obcowanie z takimi wolnościami często przytłacza i przyczynia się do tego, że człowiek albo boi się wchodzić w jakiś związek albo nie jest do tego zdolny. Ta sytuacja może prowadzić do izolacji i wzbudzić nową tęsknotę za doświadczaniem wspólnoty, w której osamotnione „ja” poczuje znowu, że jest częścią całości.

Tęsknota za wolnością i doświadczaniem wspólnoty pokrywa się z ofertą Ewangelii. Ewangelizacja musi się jawić jako wolność i jednocześnie jako czynnik tworzący wspólnotę.

3.6. „Koniec wielkich opowiadań”

Pełna nadziei historia wyzwolenia głoszona przez socjalizm oraz oparta na kapitalistycznych obietnicach optymistyczna wiara w postęp nie wytrzymały próby czasu. Zdaniem niektórych obserwatorów koniec tych „wielkich opowiadań” dotknął także wszystkie religie (Lyotard). Dlatego ewangelizacja musi się liczyć z tym, że także chrześcijaństwu odmówi się relewancji.

Jednak utrata przyziemnych społecznych idei wiodących może też skłonić ludzi do przyjęcia Ewangelii jako historii wyzwolenia. W wielkiej historii Boga z Jego światem mogą mieścić się historie ludzi. Ewangelia zaprasza do przyjęcia fragmentów własnej biografii i świata oraz powiązania ich z wielką historią Boga i nadejściem Jego Królestwa.

3.7. Społeczeństwo sukcesu

Współczesne społeczeństwo europejskie charakteryzuje się tym, że indywidualna możliwość dochodzenia do szczególnych sukcesów może przyczynić się do rozwoju osobowości. Z tego powstał postęp techniczny, medyczny i społeczny, z którego korzystamy jako jednostki i jako Kościoły.

Jednak z drugiej strony nacisk na sukces, który powstał przez żądanie stałego wzrostu gospodarczego i zwiększania zysków, obciąża w dużej mierze życie ludzi. Gdzie społeczeństwo sukcesu stało się panującą ideologią, tam pośród wielu ludzi powstają reakcje obronne przed nadmiernymi wymaganiami. Niektórzy nie wytrzymują wymaganego tempa i wypadają z procesu pracy i tym samym także z powiązań społecznych.

„Trybunał” społeczeństwa sukcesu stawia wszystkich swoich członków przed sądem, którego wyroki wielu przeżywa jako poczucie obniżenia wartości lub potępienie. W tym horyzoncie ewangelickie zwiastowanie o usprawiedliwieniu jedynie z łaski stanowi ważną alternatywę i szansę pod wieloma względami.

- Kościoły w Europie na polu życia publicznego i politycznego mogą angażować się na rzecz tego, żeby zmieniła się ta wizja społeczna oceniająca człowieka na podstawie sukcesu w kierunku postawy solidarnej, której punktem wyjścia jest nieograniczona godność każdego człowieka.
- Zwiastowanie kościelne może przeciążonym lub bezrobotnym ludziom dać nowy impuls do życia przez poselstwo o ich bezwarunkowym przyjęciu i uznaniu przez Boga – niezależnie od ich sukcesu.
- Kościoły i zbory mogą tych, którym grozi załamanie w konfrontacji ze społeczeństwem sukcesu, wzmocnić odczuwalnie w ich ludzkiej godności, udzielić im wsparcia materialnego i otworzyć nowe możliwości życiowe.
- Ludzie, którzy cierpią z powodu wyobcowania lub utraty pracy, mogą w instytucjach kościelnych i zborach przez swoją (społeczną) współpracę odkryć nowy sens dla własnego życia.

3.8. Zmiana świata pracy w Europie

Europa znajduje się w procesie zmian. Coraz więcej krajów jest uczestnikami gospodarczej przestrzeni „Europa”. Przyczynia się to do zmiany świata pracy w sensie pozytywnym i negatywnym. Z jednej strony otwierane są nowe rynki, z drugiej zaś ich otwarcie powoduje infiltrację. Z jednej strony tworzy się nowe miejsca pracy, z drugiej zaś dochodzi do ich likwidacji. Do tego dochodzi zwiększająca się przepaść pomiędzy biednymi i bogatymi: coraz więcej ludzi mimo pracy zarobkowej nie jest w stanie pokryć wydatków związanych z ich utrzymaniem. Ta przepaść rośnie zarówno w poszczególnych krajach Europy jak też mię-

dzy tymi krajami, w sposób szczególny dzieje się tak na wschodniej granicy Unii Europejskiej.

Także Kościoły są pracodawcami i w coraz większym stopniu są zmuszone do redukcji miejsc pracy. Szczególny przełom przeżywa praca diakonaacka. Nie da się jeszcze ogarnąć skutków, jakie przyniesie globalizacja i proces harmonizacji w obrębie Unii Europejskiej.

Tradycyjne struktury parafialne nie mają często możliwości reagowania na te przełomy. Zaangażowanie społeczne czy społeczno-polityczne spotyka się często z dezaprobatą. Bezrobotni czują się w wielu parafiach niemile widziani. Kościoły postrzegają się jako część systemu gospodarczo-politycznego.

Jednak Kościoły mogą czynić więcej niż tylko żalić się na wymogi związane z globalizacją. Jeśli będą przekazywać kreatywne impulsy na rynek pracy, jeśli z perspektywy biblijnej będą występować na rzecz prawa człowieka do pracy, jeśli w świetle poselstwa o usprawiedliwieniu w obliczu bezrobocia i wzrastającego zubożenia przypomną znowu o godności ludzi i będą zwiastować sprawiedliwość Bożą, która sprawia przemianę – wówczas zajmą swe miejsce w Misji Bożej.

3.9. Czas wolny i mocne przeżycia

Szerokie warstwy ludności w wielu krajach europejskich dysponują dzisiaj większą ilością czasu wolnego niż w przeszłości. Niektórzy dysponują zarazem środkami finansowymi umożliwiającymi zaplanowanie wolnego czasu. Dla wielu staje się to czymś w rodzaju przymusu, że trzeba stale na nowo zadbać o maksymalne atrakcje i przyjemności podczas spędzania tego czasu. Ta tendencja może też przybrać niebezpieczne znamiona.

Dla Kościołów ta zmieniona postawa wobec czasu wolnego przez duże grupy ludności jest wyzwaniem, którego zasięg prawie jeszcze nie jest znany. Nie byłoby właściwe, gdyby praca kościelna nastawiła się jednostronnie na tę „kulturę wydarzeń”. Gdyż właściwością tej kultury jest logika pójścia za modą i wzmacniania wrażeń, żyje ona z poszukiwania stale nowych obiektów dających mocne przeżycia.

Mimo to jest ważne, by tworzyć także możliwości partycypacji. Przez skuteczne w życiu publicznym imprezy Kościoły mogą dotrzeć także do takich ludzi, którzy zazwyczaj zachowują dystans wobec chrześcijaństwa. Przez to uczestnicy mogą zwrócić uwagę na ewangeliczne treści i wejść w kontakt ze zborami.

3.10. Kult zdrowia

Znamieniem dzisiejszej Europy jest nadanie tematyce związanej ze zdrowiem otoczki religijnej. Znamionami postmodernistycznej „religii zdrowia” są m. in.:

„bałwochwalcze” traktowanie młodzieży, kultura fitness połączona z rytuałami ofiarniczymi oraz przesadne oczekiwania w zakresie zdrowia wobec systemu opieki zdrowotnej. Wiara chrześcijańska nie jest obojętna wobec zagadnień związanych ze zdrowiem. Łącząc uzdrowienie i odpuszczenie grzechów Jezus całkowicie solidaryzował się z cierpiącymi. Od czasów pierwotnego chrześcijaństwa pielęgnowanie chorych było przejawem życia zboru. Profesjonalizacja medycyny odwróciła na długi czas uwagę od tego, że zdrowie jest dobrem dotyczącym całej osoby. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu Kościoły Europy uświadomiły sobie znowu istnienie wewnętrznego związku między ciałem i duszą. Uzdrowienie i zbawienie stały się znowu tematem obrad także Kościołów europejskich (Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luterkańskiej, Winnipeg 2003; Światowa Konferencja Misyjna, Ateny 2005).

Jednak Kościoły ewangeliczne muszą zarazem zwrócić uwagę, że hasło: „Główna sprawa to zdrowie” nie może być życiowym mottem stanowiącym o sensie naszej egzystencji. Dlatego ewangelizacja zmierza m. in. do tego, aby pogodzić ludzi z kruchością i ograniczonością ich życia. Dzieje się tak, gdy ewangelizacja łączy ze sobą ograniczone życie ludzkie i zbawienie wieczne przychodzące od Boga. Przez to ewangelizacja wyjaśnia: Nie chodzi o to, by przydawać życiu coraz więcej lat, lecz latom więcej życia.

3.11. Zniechęcenie instytucją

Rosnące zniechęcenie instytucją nie oszczędza też Kościołów. „Kościół urzędowy” spotyka się często z nieufnością. Tylko z trudem przyjmuje się do wiadomości, że instytucje są także gwarantami niezmienności i niezawodności.

Jednak pozytywnie należy oceniać także fakt, że każdy formalny autorytet musi też dowieść osobiście swej wiarygodności. Jest to nowe wyzwanie dla własnej wiarygodności świadków Ewangelii. Wobec narastającej krytyki instytucji Kościoły stoją wobec zadania dostrzegania innych form obecności Ewangelii i rozwijania ich jako przestrzenie doświadczeń w zakresie wiary, które nie są zależne tylko od tradycyjnych struktur wspólnot lokalnych.

3.12. Pluralizm religijny i wewnątrzchrześcijański

Globalizacji i migracji towarzyszy coraz większy pluralizm religijny. W wielu krajach Europy żyje dzisiaj więcej muzułmanów niż protestantów. Islam stał się znowu w międzyczasie religią europejską, którą spotyka się codziennie nie tylko w mediach, lecz także w bezpośrednim sąsiedztwie. W wielkich aglomeracjach

miejskich występowanie różnych postaci chrześcijaństwa i islamu, a także innych religii jest codziennością dla mieszkających tam ludzi.

Niektórzy ludzie przeżywają pluralizm religijny jako niebezpieczną irytację i zagrożenie własnej tożsamości religijnej. Prowadzi to często do podejmowania prób zabezpieczenia własnej tożsamości przez odgraniczenie i odwrót. Przez to powstają także fundamentalistyczne postawy religijne.

Globalizacja i migracja umacniają także pluralizm wewnątrzchrześcijański. Pluralizm ten jest z jednej strony szansą postrzegania bogactwa tradycji chrześcijańskich w całej rozciągłości i dzielenia się nim. Z drugiej strony istnieje niebezpieczeństwo, że różne tradycje chrześcijańskie zaczną ze sobą konkurować, co zaszkodzi wiarygodności wspólnego świadectwa.

Od Kościołów oczekuje się, że ułożą swoje stosunki z inaczej wierzącymi i innymi tradycjami religijnymi. Przy tej okazji dojdzie do sprawdzenia umiejętności prowadzenia dialogu, skonkretyzowania własnego świadectwa wiary i uzyskania nowych perspektyw w zakresie Bożej rzeczywistości.

3.13. Międzynarodowa kultura młodzieżowa

Centralnym aspektem globalizacji jest powstanie kultury młodzieżowej o międzynarodowym zabarwieniu. Chętnie przyjmuje ona z zewnątrz impulsy kulturowe i także takie, które mają chrześcijańskie zabarwienie. Na tej drodze Ewangelia dociera do młodego pokolenia poniekąd „z zewnątrz”, tzn. przez postaci wiary chrześcijańskiej z różnorodnych kontekstów kulturowych. Jeśli tylko Kościoły mają odwagę otworzyć się na kulturę młodzieżową, same zostają wzbogacone i zdolne do nowych form ewangelizacji.

Kościoły, instytucje diakonackie i wspólnoty kościelne mogą zaoferować samodzielne formy spotkania i doświadczenia duchowego (Taizé, festiwale, Kirchentag, Jesus-House) i przyczynić się w ten sposób do rozwoju projektów życiowych mających chrześcijańskie zabarwienie.

3.14. „Wspólnota wirtualna”

Nowy krajobraz medialny otwiera niewyobrażalne możliwości nieograniczonej i anonimowej wymiany poglądów w każdym momencie na temat osobistych problemów wiary i życia. Permanentne bycie Online ilustruje rosnącą indywidualizację. Wspólnota wirtualna wycisnęła piętno na młodej generacji. Kościoły winny wykorzystać ten wirtualny świat dla przekazywania Ewangelii wraz z ofertą realnej lokalnej wspólnoty.

3.15. Przemiany demograficzne

W Unii Europejskiej grupa wiekowa między 55 i 64 rokiem życia wzrosnąć w najbliższych 15 latach o około 20 procent, liczba osób ponad 80-letnich nawet o około 50 procent. Jest to konsekwencja przede wszystkim spadku przyrostu naturalnego od końca lat 60. XX w., jak również wyraźnego wydłużenia życia. Rozwój ten pociąga za sobą między innymi takie skutki, że z powodu zmniejszającej się liczby osób czynnych zawodowo istniejące zabezpieczenia społeczne nie będą mogły być spełnione w dotychczasowym zakresie. Poza tym stale rośnie liczba budżetów jednoosobowych we wszystkich grupach wiekowych.

Ewangelizacja będzie musiała zareagować na te przemiany strukturalne przez nowe podejście do ludzi starych i samotnych oraz zapraszanie do rozmowy pokoleń na tematy wiary i solidarnego współżycia. Chodzić będzie o wysondowanie właśnie starszych ludzi co do ich kompetencji i umiejętności dla posług Kościoła.

W aktualnych kontekstach społecznych Kościoły w Europie zostają też skonfrontowane z własną historią. Europa w sposób całkiem zasadniczy została ukształtowana przez chrześcijaństwo, jednocześnie jest ona kontynentem multikulturowym i multireligijnym.

Przy całym zapale ewangelizacyjnym „rechrystianizacja” Europy w sensie tak zwanego „Corpus Christianum” ani z realistycznego punktu widzenia ani w sensie ewangelickim nie jest pożądana. Z jednej strony trzeba doceniać i wykorzystać szanse stabilnych relacji wytworzonych przez Kościoły o charakterze ludowym. Z drugiej strony sytuacja mniejszościowa wielu Kościołów ułatwia im znalezienie profilu bez poszukiwania wsparcia w społecznym „mainstream”. Wszystkie Kościoły są zobowiązane do pokory i rezygnacji z wszelkiego „misyjnego imperializmu”.

Kościoły ewangeliczne mają zadanie prezentowania i reprezentowania na – także religijnym – rynku możliwości wiarę chrześcijańską w sposób wiarygodny i atrakcyjny. Ich wkład do jednej Europy Narodów i Regionów polega na obronie nienaruszalności godności ludzkiej, która ma swoje korzenie w tradycji judaistyczno-chrześcijańskiej. Według ewangelicznego rozumienia godność człowieka ma swój najgłębszy fundament w miłości Boga do ludzi.

Poza tym powstają nowe szanse dla ekumenicznej edukacji w zakresie ewangelizacji przez przeniesienie punktu ciężkości chrześcijaństwa do południowej hemisfery. Misyjnie zmęczone Kościoły Europy przeżywają wyzwanie i wzbogacenie przez Kościoły Południa i zbory migrantów, które powstały na ich terenie. Dla Kościołów w Europie pytanie na najbliższą przyszłość brzmi: czy są zdolne i gotowe do podjęcia współpracy ze zborami z innych kontynentów?

4. Jak może się zrealizować ewangelizacja?

Misja jest zawsze misją Boga: Missio Dei. Do swojej misji wobec świata Bóg włącza Kościół. Jest on jako całość rzecznikiem misji z jej wszystkimi aspektami. Wszystkie jego procesy życiowe dokonujące się na wszystkich płaszczyznach muszą być z nią powiązane. Im większa współzależność wszystkich tych elementów, tym silniejsze jej oddziaływanie.

4.1. Stawać się chrześcijaninem

Ewangelizacja zaczyna się od tego, że jej rzecznicy sami stale na nowo wsłuchują się w Ewangelię. Gdyż wszystko, co czyni Kościół, żyje ze Słowa Bożego.

Stawanie się chrześcijaninem dokonuje się dzisiaj częściej na długiej „drodze do Emaus” niż poprzez jednorazowe „wydarzenie związane z Damaszkiem”. Dlatego potrzebujemy zborów, które szanują poszukujących, pytających, niezdecydowanych i wątpiących, nie dążąc do podporządkowania ich sobie. Tradycyjna kolejność: „1. Znaleźć drogę do wiary – 2. Znaleźć drogę do zboru” zdaje się ulegać odwróceniu: zadomowienie w zborze wyprzedza często zadomowienie w wierze w Chrystusa. Dlatego potrzebujemy zborów, które potrafią przetrzymać napięcie związane ze splotem wiary i niewiary i nie wytyczają przedwcześnie granic.

4.2. Ponadparafialne posługi jako rzecznicy ewangelizacji

Ludzie spotykają Ewangelię nie tylko w tradycyjnych czynnościach wspólnoty lokalnej. Słyszą Ewangelię także przez działalność posług ponadparafialnych, takich jak Kirchentag, instytucje diakonackie i ewangelizacyjne, ogólnokościelna praca edukacyjna. W dodatku przekaz Ewangelii następuje nie tylko w tradycyjnych formach językowych, w kulcie, rozmowie duszpasterskiej i nauce konfirmacyjnej, lecz w różnych zjawiskach kultury wysokiej i popularnej, zarówno w zborach jak i imprezach ponadparafialnych. Dlatego Kościołom nie wolno pospieszenie wytyczać granic między parafią a posługami ponadparafialnymi, między nabożeństwem a przestrzeniami kulturalnymi. Kościoły muszą raczej angażować się w różnorodne procesy spotkania z Ewangelią, przyswajając je sobie, rozwijając i wspierać.

4.3. Wspólnota lokalna jako rzecznik ewangelizacji

Także w przyszłości wspólnota lokalna pozostanie istotnym rzecznikiem ewangelizacji, szukając i wspierając wymiar misjonalny wszystkich zborowych aktywności. Następujące opisy mogą służyć jako punkt orientacyjny i zachęta przy rozwijaniu własnego ewangelizującego profilu. Ewangelizujący zbor może przedstawić się jako...

- zbor *adorujący i nabożeństwowy*, który w swoim gronie czci obecność Boga;
- zbor *rozmodlony*, który siebie i świat powierza Bogu;
- zbor *dający świadectwo i pomagający w dojściu do wiary*, który bez fałszywej bojaźni reprezentuje wiarę chrześcijańską przez dialog i argumenty;
- zbor *nastawiony na człowieka*, który jest obecny w życiu publicznym i w sposób przyjazny szuka bliskości;
- zbor, który *dzieli życie z otaczającymi go ludźmi* i wraz z nimi uczy się rozumieć dzieje Boga;
- zbor *aktywny pod względem kulturowym*, który umie zaprezentować swoje świadectwo w ramach różnych współczesnych kultur;
- zbor *cierpliwy*, który w swoim misyjnym zapale zachowuje spokój;
- zbor *pocieszony*, który mimo doświadczeń w zakresie nieskuteczności, nie ulega zniechęceniu, lecz wierzy obietnicy, że Słowo Boże nie wraca puste;
- zbor *wspaniałomyślny i gościnnie*, w którym odzwierciedla się Boża dobroć wobec człowieka;
- zbor *doradzający i duszpasterski*, który, w oparciu o moc Ewangelii, towarzyszy ludziom w troskach dnia codziennego i potrzebach życiowych, zwłaszcza w zwrotnych punktach życia;
- zbor *uzdrawiający i błogosławiący*, w którym obietnica Ewangelii może być doświadczana przez ludzi osobiście i konkretnie;
- zbor *diakonijny*, który w sposób zaangażowany reaguje na potrzebę udzielenia pomocy, nie pytając przy tym, czy korzystająca z niej osoba okazuje gotowość przyjęcia Ewangelii;
- zbor *jednający*, który cieszy się z doznanego usprawiedliwienia, doświadcza miłosierdzia i uroczyście obchodzi pokój Boży;
- zbor *ekumenicznie otwarty*, który przeżywa i wspiera wspólnotę całego Kościoła Jezusa Chrystusa;
- zbor *edukujący*, który w różnych miejscach włącza się w społeczne procesy edukacji i wychowania;
- zbor *prorocki*, który dostrzega swoją odpowiedzialność za sprawy społeczno-polityczne, reprezentuje wartości chrześcijańskie i testuje alternatywy wobec wrogich życiu koncepcji społecznych.

4.4. Kościoły członkowskie WKEE jako rzecznicy ewangelizacji

Każdy Kościół członkowski WKEE jest świadomy swojej odpowiedzialności za ewangelizację i uznaje ją za swój priorytet. Takie tworzenie priorytetów wiąże się z odpowiednimi finansowymi dotacjami. Zbory i instytucje kościelne uzależnione są od stopnia wzajemnych powiązań w całym Kościele i od poparcia z jego strony. Kroki na drodze do misyjnego nastawienia całego Kościoła, to jest Kościoła, który faktycznie żyje z misji i dla misji i ewangelizacji, przedstawiają się następująco:

- wspieranie pracowników etatowych i współpracowników honorowych w zakresie kompetencji ewangelizowania we wszystkich sektorach kościelnych przez odpowiednie zrewidowanie procesu edukacji lub przez propozycje do kształcania; celem jest uzyskanie przez pracowników i współpracowników kwalifikacji potrzebnych do wiarygodnego i zasługującego na zaufanie przekazu Ewangelii;
- tworzenie i wspieranie instytucji naukowych prowadzących badania nad ewangelizacją i strukturą zboru;
- inicjowanie ogólnokościelnych procesów porozumienia o charakterze wiążącym na temat konkretnego ukształtowania zadania misyjnego;
- zamierzone wspieranie instytucji ponadparafialnych ds. poradnictwa parafialnego;
- systematyczne i uregulowane kontrolowanie i wspieranie misyjnych kompetencji zborów i instytucji kościelnych;
- tworzenie finansowych zachęt dla rozwijania i realizowania przykładowych profilów i projektów zborowych (zbory modelowe);
- badanie kościelno-prawnych uregulowań pod kątem wspierania rozwoju Kościołów ku Kościołowi misyjnemu;
- wspieranie współpracy ekumenicznej i międzynarodowej w znaczeniu *Charta Oecumenica* II. 2 („rozmawiać z innymi Kościołami o naszych inicjatywach dotyczących ewangelizacji, porozumiewać się, aby przez to uniknąć szkodliwej konkurencji, jak również niebezpieczeństwa nowych podziałów”).

4.5. WKEE jako misyjna wspólnota Kościołów

Także WKEE jako wspólnota Kościołów ponosi odpowiedzialność za wspieranie ewangelizacji i służenie w ten sposób Misji Bożej. Jej siłą jest umiejętność doprowadzenia do rozmowy ludzi reprezentujących różne konteksty kulturowe i kościelne. Tę siłę trzeba wykorzystać dla wzmocnienia misyjnej kompetencji Kościołów członkowskich. W tym celu byłyby wskazane następujące kroki:

- W nawiązaniu do istniejącej wymiany w zakresie liturgicznym („Celebujemy wielość w Kościele”) zostaje utworzona giełda internetowa, gromadząca przykłady działań ewangelizujących. W tym celu tworzy się autonomiczny sektor na stronie internetowej WKEE. Wszystkie Kościoły członkowskie są zaproszone do umieszczania własnych idei w tym sektorze. Dalsze wskazówki znajdują się na odpowiedniej stronie internetowej.
- Rozpoczęty w ramach WKEE proces konsultacyjny na temat „Kształcenie na urząd z mocy ordynacji w Europie” winien uwzględnić także rozwój kompetencji misyjnej.
- Uważamy, że dla wsparcia misyjnej kompetencji na wszystkich płaszczyznach ważne jest tworzenie programów wymiany. Mamy przy tym na myśli organizowanie spotkań zborowych, wymianę studentów oraz współpracowników kościelnych i diakonijnych. Szczególne znaczenie będą mieć pola doświadczeń nieuwzględniane w rutynowej działalności. Możliwości finansowe Kościołów członkowskich nie powinny stanowić przeszkody w przyswajaniu takich programów.
- Sieć kontaktów istniejących w ramach WKEE można wykorzystać do stworzenia międzynarodowego zespołu wizytacyjnego. Kościoły członkowskie WKEE winny mieć możliwość korzystania z zachęt i porad tego zespołu w swojej własnej działalności misyjnej.
- WKEE musi zachować świadomość, że zadanie misyjne jest czymś więcej niż ewangelizacja. Łączność między różnymi przejawami życia Kościoła, zwłaszcza powiązanie między świadectwem i służbą (*martyria* i *diakonia*), wymaga dalszej refleksji. Dlatego proponujemy, żeby grupa dialogowa lub konsultacja zajęła się problemami diakonii w Europie i wyjaśniła relację między misją i diakonią.
- Europa stała się miejscem egzystencji dla wielu ludzi z innych części świata. Powstały liczne zbory migrantów, które ze swej strony prowadzą działalność misyjną. Dialog między Kościołami członkowskimi WKEE i zborami migrantów może dać ważne impulsy dla wspólnej odpowiedzialności zborów miejscowych i dla ogólnego profilu misyjnego Kościołów w Europie. W tym celu trzeba stworzyć nowe fora spotkań.

Tak jak Kościoły członkowskie WKEE starają się w kontekście europejskim przeżywać swoje powołanie misyjne w ogólności i ewangelizacyjne w szczególności, tak postępują też Kościoły i wspólnoty Kościołów na innych kontynentach w swoich kontekstach. Jako Kościół Jezusa Chrystusa jesteśmy zdani na udzielanie sobie wzajemnego wsparcia, uczenie się jedni od drugich i wspólną pracę, aby w ten sposób dać kształt ciału Chrystusa.

Członkowie Grupy rozmów doktrynalnych

Delegaci

Dr Risto Ahonen, Kościół Ewangelicko-Luterański Finlandii

Biskup Odd Bondevik, Kościół Norwegii

Dziekan Bernd Böttner, Kościół Ewangelicki Kurhesji-Waldeck

Radca kościelny Jan Cieślak, zastępca biskupa, Śląski Kościół Ewangelicko-Augsburski w Republice Czeskiej

Prof. dr Sándor Fazakas, Kościół Reformowany na Węgrzech

Dr Martha Frederiks, Kościół Protestancki w Holandii

Nadradca kościelny prof. dr Klaus Grünwaldt, Zjednoczony Kościół Ewangelicko-Luterański Niemiec

Nadradca kościelny dr Thiel Gundlach, Kościół Ewangelicki w Niemczech

Prof. dr Michael Herbst, Zjednoczony Kościół Ewangelicko-Luterański w Niemczech

Radca Konsystorza Hans-Ulrich Keßler (przewodniczący), Pomorski Kościół Ewangelicki

Ks. Světluše Košíčková, Czechosłowacki Kościół Husycki

Superintendent krajowy dr Burchard Krause, Ewangelicko-Luterański Kościół Krajowy Hanoweru

Pastor Reiner Kuhn, Związek Kościołów Ewangelicko-Reformowanych w RFN

Ks. mgr Gabriele Lang-Czedik, Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Austrii

Ks. Walter Lüssi, Związek Kościołów Ewangelickich Szwajcarii

Prezes Karl Georg Marhoffer, Protestancki Kościół Reformowany Wyznania Helweckiego w Luksemburgu

Prof. dr Viggo Mortensen, Kościół Ewangelicko-Luterański w Danii

Dr Peter F. Penner, Europejska Federacja Baptystyczna

Prof. dr Georg Plasger, Kościół Ewangelicko-Reformowany

Radomír Skaloud, Kościół Ewangelicko-Methodystyczny

Dr Péter Szenpétery, Kościół Ewangelicko-Luterański na Węgrzech

Pastor dr Hans-Günther Waubke, Kościół Ewangelicko-Luterański Dolnej Łaby

Sekretariat

Prezes dr Wilhelm Hüffmeier, kierownik Sekretariatu

Prof. dr Martin Friedrich

Tłumaczenie: *Karol Karcki*

KONGREGACJA NAUKI WIARY

Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele (10 lipca 2007)

WPROWADZENIE

Sobór Watykański II swoim nauczaniem zawartym w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* oraz w dekretach o ekumenizmie (*Unitatis redintegratio*) i o Kościołach wschodnich (*Orientalium Ecclesiarum*), przyczynił się w sposób zasadniczy do odnowy eklezjologii katolickiej. Także kolejni papieże udzielali w tej dziedzinie wyjaśnień i wskazówek praktycznych: Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* (1964) i Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* (1995).

Późniejsza refleksja teologów, mająca na celu lepsze zilustrowanie różnych aspektów eklezjologii, przyczyniła się do rozkwitu bogatej literatury w tej dziedzinie. Tematyka eklezjologiczna ukazała bowiem wiele możliwości rozwoju, choć czasem wymagała uściśleń i napomnień, jakim dano wyraz w Deklaracji *Mysterium Ecclesiae* (1973), w Liście do Biskupów Kościoła Katolickiego *Communione notio* (1992) i w Deklaracji *Dominus Iesus* (2000) – opublikowanych przez Kongregację Nauki Wiary.

Szeroki zasięg problematyki i nowość wielu kwestii wciąż interesuje i pobudza refleksję teologiczną, która oferując nowe przyczynki interpretacyjne – nie zawsze wolne od błędnych interpretacji, powoduje wątpliwości i niepewność, z których to właśnie niektóre zostały przedstawione Kongregacji Nauki Wiary. Dykasteria ta, w świetle całej nauki katolickiej o Kościele, pragnie dać odpowiedź na przedstawione wątpliwości, precyzując autentyczne znaczenie niektórych wyrażen eklezjologicznych Magisterium Kościoła, które w dyskusji teologicznej mogłyby stać się źle zrozumiane.

Odpowiedzi na pytania

Pierwsze pytanie:

Czy Sobór Watykański II zmienił dotychczasową naukę o Kościele?

Odpowiedź: Sobór Watykański II ani nie zamierzał zmieniać ani faktycznie nie zmienił teże nauki, a jedynie rozwinął ją, pogłębił i szerzej wyłożył.

Ze szczególną wyrazistością zadeklarował to Jan XXIII na początku Soboru¹. Paweł VI podjął tę deklarację² i tak się wyraził w czasie ogłoszenia Konstytucji *Lumen gentium*: „Wydaje się Nam, iż najlepszym komentarzem, jaki możemy tutaj uczynić, będzie, gdy powiemy, że ogłoszenie to nic właściwie nie zmienia w dotychczasowej nauce. To, czego pragnie Chrystus, tego i my pragniemy. To, co było, pozostaje. To, czego Kościół nauczał przez całe wieki, to i my również nauczamy. Tyle tylko, że to, co dotąd było jedynie praktycznie przeżywane, obecnie zostało jasno wyrażone; to, co było niepewne, stało się jasne; to, nad czym przemyślano, co było dyskutowane i po części kontrowersyjne, otrzymało dzisiaj zadowalające sformułowanie³. Biskupi wielokrotnie wyrażali tę samą intencję i wolę wcielania jej w życie⁴.

¹ JAN XXIII, Przemówienie z 11 października 1962: „Sobór chce przekazać doktrynę katolicką czystą i nieskażoną, bez zabarwień i przeinaczeń”. „Ale w dzisiejszej sytuacji naszą powinnością jest to, aby doktryna chrześcijańska była w całości i przez wszystkich przyjęta przez odnowione, pogodne i spokojne przyłgnięcie do niej”; „koniecznym jest, by duch chrześcijański, katolicki i apostołowski całego świata otrzymał nowego bodźca, by nauka Kościoła była znana w sposób pełny i dogłębny”; „tę pewną i niezmienną doktrynę, która musi być wiernie zachowywana, należy pogłębiać i przedstawiać w sposób odpowiadający potrzebom naszych czasów. Czym innym bowiem jest sam depozyt wiary (*depositum fidei*), to znaczy prawdy zawarte w naszej czcigodnej doktrynie, a czym innym jest forma, w jakiej prawdy te są przedstawiane, pod warunkiem jednak, że zachowują ten sam sens i znaczenie”: AAS 54 (1962) 791-792.

² Por. PAWEŁ VI, Przemówienie z 29 września 1963: AAS 55 (1963) 847-852.

³ PAWEŁ VI, Przemówienie z 21 listopada 1964: AAS 56 (1964) 1009-1010.

⁴ Sobór pragnął wyrazić identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, czemu daje się wyraz w dyskusjach nad Dekretem *Unitatis redintegratio*. Schemat Dekretu był przedłożony w Auli soborowej 23 września 1964 wraz z Relatio (Act Syn III/II 296-344). Na propozycje przesłane przez Biskupów w następnych miesiącach Sekretariat Jedności Chrześcijan odpowiedział 10 listopada 1964 (Act Syn III/VII 11-49). Z tej *Expensio modorum* przywołać należy cztery fragmenty dotyczące pierwszej odpowiedzi. [In Nr. 1(Premium) Schema Decreti: Act Syn III/II 296, 3-6] „Pag. 5, lin. 3-6: Videtur etiam Ecclesiam catholicam inter illas Communiones comprehendi, quod falsum esset. R(espondetur): Hic tantum factum, prout ab omnibus conspicitur, describendum est. Postea clare affirmatur solam Ecclesiam catholicam esse veram Ecclesiam Christi” (Act Syn III/VII 12). [In Caput I in genere: Act Syn III/II 297-301] “4 – Expressius dicatur unam solam esse veram Ecclesiam Christi; hanc esse Catholicam Apostolicam Romanam; omnes debere inquirere, ut eam cognoscant et ingredientur ad salutem obtinendam... R(espondetur): In toto textu sufficienter effertur, quod postulatur. Ex altera parte non est tacendum etiam in aliis communitatibus christianis inveniri veritates revelatas et elementa ecclesialia” (Act Syn III/VII 15). Por. tamże punkt 5. [In Caput I in genere: Act Syn III/II 296s.] “5 – Clarius dicendum esset veram Ecclesiam esse solam Ecclesiam catholicam romanam... R(espondetur): Textus supponit doctrinam in constitutione “De Ecclesia” expositam, ut. pag. 5, lin. 24-25 affirmatur” (Act Syn III/VII 15). Wynika stąd, że komisja, która miała na celu ocenę poprawek do Dekretu *Unitatis redintegratio* wyraża jasno identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim i jego jedność, dostrzegając, że nauka ta bazuje na doktrynie wyłożonej w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*. [In Nr. 2 Schema Decreti: Act Syn III/II 297s.] “Pag. 6, lin. 1-24: Clarius exprimat unitas Ecclesiae. Non sufficit inculcare, ut in textu fit, unitatem Ecclesiae. R(espondetur): a) Ex toto textu clare apparet identificatio Ecclesiae Christi cum Ecclesia catholica, quamvis ut oportet, efferantur elementa ecclesialia aliarum communitatum”. “Pag. 7, lin. 5: Ecclesia a successoribus Apostolorum cum Petri successore capite gubernata (cf. novum textum ad pag. 6, lin. 33-34) explicito dicitur “unicus Dei grex” et lin. 13 “una et unica Dei Ecclesia” (Act Syn III/VII). Oba przytoczone wyrażenia znajdują się w Dekrecie *Unitatis redintegratio* 2.5 i 3.1.

Drugie pytanie:

Jak należy rozumieć stwierdzenie, według którego Kościół Chrystusowy trwa w (*subsistit in*) Kościele katolickim?

Odpowiedź: Chrystus „ustanowił na ziemi” jedyny Kościół i uczynił go jako „widzialne zrzeszenie i wspólnota duchowa”⁵, która od początku i na przestrzeni historii wciąż istnieje i będzie istnieć, i w której to jedynie pozostały i pozostaną wszystkie elementy ustanowione przez samego Chrystusa⁶. „To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski [...]. Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządzonego przez następcę Piotra oraz Biskupów pozostających z nim we wspólnocie”⁷.

W Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, n. 8, trwanie (*subsistentia*) to niezmienna historyczna ciągłość i obecność wszystkich elementów ustanowionych przez Chrystusa w Kościele katolickim⁸, w których rzeczywiście trwa Kościół Chrystusa na tej ziemi.

Według doktryny katolickiej, można wprawdzie powiedzieć, że Kościół Chrystusowy jest obecny i działa w Kościołach i Wspólnotach kościelnych nie będących w pełnej komunii z Kościołem katolickim – dzięki elementom uświęcenia i prawdy, które są w nich obecne⁹; tym niemniej pojęcie „trwa (*subsistit*)” może być przypisane wyłącznie Kościołowi katolickiemu, ponieważ dotyczy jego charakteru jedyności, wyznawanego w Symbolu wiary (Wierzę w „jeden” Kościół); i ten „jeden” Kościół trwa w Kościele katolickim¹⁰.

Trzecie pytanie:

Dlaczego zostało użyte wyrażenie „trwa w (*subsistit in*)”, a nie po prostu forma werbalna: „jest”?

Odpowiedź: Użycie tego wyrażenia, które oznacza pełną identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, nie zmienia doktryny o Kościele, a swoją prawdziwą motywację znajduje w tym, że jaśniej wyraża fakt, iż poza jego organizmem znajdują się „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”, „które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakłaniają do jedności katolickiej”¹¹.

⁵ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* 8.1.

⁶ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 3.2; 3.4; 3.5; 4.6.

⁷ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* 8.2.

⁸ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Mysterium Ecclesiae*, 1.1: AAS 65 (1973) 397; Deklaracja *Dominus Iesus*, 16.3: AAS 92 (2000-II) 757-758; Notyfikacja o książce Ojca Leonarda Boffa, O.F.M., „Chiesa: carisma e potere” (Kościół: charyzmat i władza): AAS 77 (1985-II) 758-759.

⁹ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ut unum sint*, 11,3: AAS 87 (1995-II) 928.

¹⁰ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 8.2.

¹¹ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 8.2.

„Dlatego Kościoły i Wspólnoty odłączone, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których to moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu”¹².

Czwarte pytanie:

Dlaczego Sobór Watykański II przypisuje imię „Kościółów” Kościołom wschodnim odłączonym od pełnej komunii z Kościołem katolickim?

Odpowiedź: Sobór chciał pozostać przy tradycyjnym użyciu tej nazwy. „Skoro więc Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś, na mocy sukcesji apostoelskiej, Kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym są dotąd z nami złączone najściślejszym węzłem”¹³, zasługują na imię „Kościółów partykularnych czy lokalnych”¹⁴ i są nazywane Kościołami siostrzanymi katolickich Kościołów partykularnych¹⁵. „Dlatego przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach buduje się i rozrasta Kościół Boży”¹⁶. Ponieważ jednak komunია z Kościołem katolickim, którego widzialną Głową jest Biskup Rzymu i Następca Piotra, nie jest jakimś zewnętrznym uzupełnieniem Kościoła partykularnego, ale jednym z jego wewnętrznych elementów konstytutywnych, oznacza to, że sytuacja Kościoła partykularnego, w której pozostają te czcigodne Wspólnoty chrześcijańskie, naznaczona jest – niemniej – brakiem¹⁷.

Z drugiej strony pełnia powszechności Kościoła, rządzonego przez Następce Piotra i Biskupów w komunii z nim, z powodu podziału chrześcijan, natrafia na przeszkodę w jej pełnym urzeczywistnieniu się w historii¹⁸.

Piąte pytanie:

Dlaczego dokumenty Soboru i późniejsze wypowiedzi Magisterium Kościoła nie przypisują tytułu „Kościół” Wspólnotom chrześcijańskim powstałym w wyniku reformy XVI wieku?

Odpowiedź: Dlatego, że według doktryny katolickiej te Wspólnoty nie posiadają sukcesji apostoelskiej w sakramencie Świeceń, przez co brakuje im koniecz-

¹² SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 3.4.

¹³ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 15.3; por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, List *Communio notio*, 17.2: AAS 85 (1993-II) 848.

¹⁴ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 14.1.

¹⁵ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 14.1; JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ut unum sint*, 56n.: AAS 87 (1995-II) 954n.

¹⁶ SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 15.1.

¹⁷ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, List *Communio notio*, 17.3; AAS 85 (1993-II) 849.

¹⁸ Por. tamże.

nego elementu konstytutywnego do bycia Kościołem. Wspomniane Wspólnoty kościelne, które, szczególnie ze względu na brak kapłaństwa sakramentalnego, nie zachowały właściwej i integralnej rzeczywistości Misterium eucharystycznego¹⁹, według nauki katolickiej nie mogą być nazywane „Kościołami” we właściwym tego słowa znaczeniu²⁰.

Jego Świątobliwość Benedykt XVI, w czasie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary, zatwierdził i uprawomocnił te Odpowiedzi, uchwalone na zebraniu plenarnym Kongregacji oraz polecił je opublikować.

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 29 czerwca 2007 r., w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

William Kardynał Levada – Prefekt

+ Angelo Arnato, S.D.B., arcybiskup tytularny Sila – Sekretarz

Tłumaczenie za Biurem Prasowym Stolicy Apostolskiej

KOMENTARZ

Pytania, na które pragnie dać odpowiedź Kongregacja Nauki Wiary, skupiają się na wizji Kościoła, jaką ukazują dokumenty o charakterze doktrynalnym i ekumenicznym Soboru Watykańskiego II, zwanego Soborem „Kościoła na temat Kościoła”, który – według słów Pawła VI – nazaczył „nową epokę dla Kościoła” i zasłużył się – „zarysowując i odsłaniając prawdziwe oblicze Oblubienicy Chrystusowej”. W odpowiedziach nie zabrakło przywołania najważniejszych dokumentów papieża Pawła VI i Jana Pawła II, jak również wypowiedzi samej Kongregacji Nauki Wiary, które to inspirowały coraz bardziej pogłębioną wizję Kościoła, mając na celu w wielu przypadkach wniesienie wyjaśnień do znamiennej posoborowej refleksji teologicznej, acz nie zawsze jednak wolnej od nieprawidłowości i nieściśłości.

Ten sam cel przyświeca obecnemu dokumentowi, w którym Kongregacja pragnie przywołać autentyczne znaczenie wypowiedzi Magisterium Kościoła w dziedzinie eklezjologii, tak aby refleksja teologiczna nie była poddana błędom i dwuznaczności. W związku z tym należy mieć na względzie rodzaj literacki *Responsa ad quaestiones*, które to ze swej natury nie zawierają argumentacji należnej dla udowodnienia wyłożonej doktryny, a ograniczają się jedynie do przywołania wcześniejszego nauczania Magisterium i przez to zamierzają dać wyraz pewnej doktrynie w tej materii.

¹⁹ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Dekret *Unitatis redintegratio*, 22.3.

²⁰ Por. KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja *Dominus Iesus*, 17.2: AAS 92 (2000-II) 758.

Pierwsze pytanie podejmuje zagadnienie nauki soborowej o Kościele w świetle niepewności co do kontynuacji dotychczasowego nauczania.

Zagadnienie to dotyczy „nowego oblicza” Kościoła, które według słów Pawła VI, wyraził Sobór Watykański II.

Odpowiedź, bazująca na nauczaniu Jana XXIII i Pawła VI, jest całkowicie jednoznaczna: Sobór Watykański II nie miał zamiaru zmieniać i efektywnie nie zmienił wcześniejszej nauki o Kościele, ale raczej pogłębił ją i wyraził w bardziej organicznej formie. W tym świetle zostają przywołane słowa Pawła VI z jego przemówienia ogłaszającego soborową Konstytucję dogmatyczną *Lumen gentium*, w którym wskazuje się, że tradycyjna doktryna nie została zmieniona, ale tylko „to, co dotąd było jedynie praktycznie przeżywane, obecnie zostało jasno wyrażone; to, co było niepewne, stało się jasne; to, nad czym przemyślano, co było dyskutowane i po części kontrowersyjne, otrzymało dzisiaj zadowalające sformułowanie”.

Podobnie, istnieje kontynuacja między doktryną wyłożoną przez Sobór i nauczaniem późniejszych dokumentów Magisterium Kościoła, które podjęły i pogłębiły tą samą doktrynę, przyczyniając się jednocześnie do jej rozwoju. W tym sensie, na przykład, Deklaracja Kongregacji Nauki Wiary *Dominus Iesus* jedynie przypominała nauczanie dokumentów soborowych i posoborowych, ani niczego nie dodając, ani niczego nie odejmując.

Pomimo tak jasnych wypowiedzi, nauczanie Soboru Watykańskiego II w czasie posoborowym stało się i wciąż pozostaje przedmiotem niewłaściwych interpretacji, nie pozostających w ciągłości z tradycyjną doktryną katolicką dotyczącą natury Kościoła: jeśli, z jednej strony, dostrzegało się w nauczaniu soborowym „rewolucję kopernikańską”, to z drugiej strony, koncentrowano się tylko na jego niektórych aspektach przeciwstawiając je innym. Zamiarem Soboru Watykańskiego II było – w rzeczywistości i bez wątplenia – włączenie i podporządkowanie nauczania o Kościele nauczaniu o Bogu, z zastosowaniem takiej eklezjologii, która byłaby, w ścisłym tego słowa znaczeniu, teologiczną. Niestety, recepcja nauczania Soboru często zaprzepaszczała tę cechę charakterystyczną na rzecz pojedynczych tylko wyrażen eklezjologicznych, koncentrując się na słowach łatwych do przywołania i promując interpretacje jednostronne i fragmentaryczne samego nauczania soborowego.

Jeśli chodzi o eklezjologię *Lumen gentium*, w świadomości eklezjalnej pozostały niektóre słowa kluczowe, takie jak: pojęcie ludu Bożego, kolegialność Biskupów jako dowartościowanie posługi Biskupów wraz z prymatem Papieża, dowartościowanie Kościołów partykularnych na tle Kościoła powszechnego, otwartość ekumeniczna koncepcji Kościoła i otwartość na inne religie, wreszcie, kwestia statutu Kościoła katolickiego, która wyraża się w formule, stanowiącej, iż Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski, o którym mówi *Credo, subsistit in Ecclesia catholica*.

Niektóre z tych wyrażen, przede wszystkim te dotyczące statutu Kościoła katolickiego wraz ze swymi reperkusjami w dziedzinie ekumenizmu, stanowią podstawowe tematy podjęte przez obecny dokument w następnych pytaniach.

Drugie zagadnienie ma związek z właściwym rozumieniem faktu, iż Kościół Chrystusowy trwa w Kościele katolickim.

Kiedy Gerard Philips pisał, że wyrażenie *subsistit in* miało niechybnie spowodować niekończące się dyskusje, prawdopodobnie nie mógł jeszcze przewidzieć, że dyskusja potoczy się tak dalece i z taką intensywnością, że będzie to wymagać od Kongregacji Nauki Wiary opublikowania obecnego dokumentu.

Nacisk położony na wyżej wspomnianą kwestię, skądinąd bazujący się na przywołanych dokumentach soborowych i dokumentach późniejszego *Magisterium* Kościoła, jest oznaką zatroskania o zachowanie jedności i jedyności Kościoła, które byłyby zachwiane, gdyby przyjąć, że istnieje więcej możliwości trwania Kościoła założonego przez Chrystusa. Wszak, jak mówi Deklaracja *Mysterium Ecclesiae*, gdyby tak było, doszłoby się niechybnie do przekonania, że „Kościół Chrystusowy nie jest niczym innym, jak tylko zbiorem – wprawdzie podzielonym, lecz w pewnym sensie jeszcze jedynym – Kościołów i Wspólnot eklezjalnych”, albo że „jakoby Kościół Chrystusa dzisiaj już nigdzie nie istniał i należałoby uważać go jedynie za cel, którego powinny szukać wszystkie Kościoły i Wspólnoty”. W tym sensie jedyny Kościół Chrystusowy nie istniałby jako jedyny na przestrzeni historii, albo istniałby jedynie jako ideał *in fieri* przyszłego scalenia albo zjednoczenia, wyczekiwanego i promowanego przez dialog różnych Kościołów siostrzanych.

Jeszcze bardziej jednoznaczna jest Notyfikacja Kongregacji Nauki Wiary dotycząca książki Leonarda Boffa, według którego jedyny Kościół Chrystusowy „może jednocześnie trwać w innych Kościołach chrześcijańskich”. Przeciwnie do tego – precyzuje Notyfikacja – „Sobór wybrał słowo *subsistit* właśnie dlatego, by wyjaśnić, że jest tylko jedno ‘istnienie’ prawdziwego Kościoła, a poza widzialnym z nim związkiem istnieją tylko ‘elementa Ecclesiae’, które – będąc elementami Kościoła – pobudzają i prowadzą do Kościoła katolickiego”.

Trzecie pytanie zastanawia się dlaczego zostało użyte wyrażenie *subsistit in*, a nie czasownik *est*.

To właśnie ta zmiana terminologii w przedstawieniu relacji między Kościołem Chrystusowym i Kościołem katolickim stała się okazją do najrozmaitszych domysłów i przypuszczeń, przede wszystkim w dziedzinie ekumenizmu. W rzeczywistości, Ojcowie soborowi mieli na myśli obecność we Wspólnotach chrześcijańskich niekatolickich, jako takich, elementów eklezjalnych właściwych Kościołowi Chrystusowemu. Wynika stąd, że identyfikacji Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim nie należy rozumieć w sensie, jakoby poza Kościołem katolickim istniała jakaś „eklezjalna pustka”. Jednocześnie – zważywszy na kontekst, w jakim użyta jest formuła *subsistit in*, to znaczy, użyta w odniesieniu do

jedynego Kościoła Chrystusowego „ustanowionego i zorganizowanego na tym świecie jako społeczność (...) rządzona przez następcę Piotra oraz Biskupów pozostających z nim we wspólnocie (*communio*)” – oznacza to, że przejście od *est* do *subsistit in* nie przedstawia jakiegoś szczególnego znaczenia teologicznego, które miałyby oznaczać jakoby brak ciągłości z poprzednią doktryną katolicką.

W rzeczywistości, jako że Kościół, który ustanowił Chrystus, faktycznie trwa w (*subsistit in*) Kościele katolickim, to taka trwała kontynuacja pociąga za sobą rzeczywistą identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim. Sobór miał na celu nauczanie, że Kościół Jezusa Chrystusa jako konkretny podmiot w tym świecie jest wcielony w Kościele katolickim. Taki stan może być dany jeden tylko raz, a więc wszelkie koncepcje, według których pojęcie *subsistit* miałyby oznaczać mnogość Kościołów, nie uchwyciły prawdziwej intencji Soboru w tej kwestii. Przez pojęcie *subsistit* Sobór chciał wyrazić jedyność, a nie mnogość Kościoła Chrystusowego: Kościół istnieje jako jedyny podmiot w rzeczywistości historycznej.

Zatem zastąpienie *est* przez *subsistit in* – w przeciwieństwie do wielu bezpodstawnych interpretacji – nie oznacza, że Kościół katolicki wyzbył się przekonania, że jest jedynym prawdziwym Kościołem Chrystusowym, ale oznacza jedynie większą otwartość na szczególne wyzwanie ekumenizmu, by docenić realny wymiar eklezjalny Wspólnot chrześcijańskich, które nie są w pełnej komunii z Kościołem katolickim, ale posiadają „plura elementa sanctificationis et veritatis”. W konsekwencji, choć Kościół jest tylko jeden i „trwa” w jedynym podmiocie historycznym, także poza tym widzialnym podmiotem istnieją prawdziwe rzeczywistości eklezjalne.

Czwarte pytanie dotyczy sensu przypisywania przez Sobór Watykański II imienia „Kościół” Kościołom wschodnim, które pozostają nie w pełnej komunii z Kościołem katolickim.

Pomimo wyraźnego stwierdzenia, że Kościół Chrystusowy „trwa” w Kościele katolickim, stwierdzenie, iż także poza jego widzialnym organizmem znajdują się „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”, przewiduje charakterystykę eklezjalności, choć zróżnicowaną, Kościołów i Wspólnot kościelnych niekatolickich. One także „wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi” w tym sensie, że „Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia”.

Tekst ten bierze pod uwagę przede wszystkim rzeczywistość Kościołów wschodnich nie w pełnej komunii z Kościołem katolickim i – powołując się na różne dokumenty soborowe – „przypisuje im tytuł „Kościółów partykularnych albo lokalnych” i nazywa je Kościołami siostrzanymi katolickich Kościołów partykularnych, ponieważ pozostają zjednoczone z Kościołem katolickim za sprawą sukcesji apostoelskiej i ważnej Eucharystii, przez którą „buduje się i rozrasta Kościół Boży”. Co więcej, Deklaracja *Dominus Iesus* nazywa je wyraźnie „prawdziwymi Kościołami partykularnymi”.

Pomimo tak wyraźnego rozpoznania ich „bycia Kościołem partykularnym” i związanego z tym charakteru zbawczego, dokument nie mógł nie podkreślić braku (*defectus*), jaki w sobie noszą, właśnie w ich byciu Kościołem partykularnym. Bowiem, w rzeczywistości, z ich wizji eucharystycznej Kościoła, która kładzie nacisk na rzeczywistość Kościoła partykularnego zgromadzonego w imię Chrystusa na celebracji Eucharystii i pod przewodnictwem Biskupa, wynika uznanie tych Kościołów partykularnych kompletnymi w ich partykularności. Wynika stąd, konsekwentnie utrzymując podstawową równość między Kościołami partykularnymi i między wszystkimi Biskupami, którzy im przewodniczą, że każdy z Kościołów miałby swoją własną, niezależną wewnętrzną autonomię, z ewidentnym wpływem na naukę o prymacie, który według wiary katolickiej jest „elementem wewnątrznie konstytutywnym” dla samego istnienia każdego Kościoła partykularnego. Naturalnie koniecznym jest podkreślenie, że prymatu Następcy Świętego Piotra, Biskupa Rzymu, nie należy rozumieć w sposób nie związany albo konkurencyjny w stosunku do Biskupów Kościołów partykularnych. Prymat musi być wypełniany jako służba jedności wiary i komunii, w granicach przewidzianych przez prawo Boże i przez nienaruszalne Boże ustanowienie Kościoła zawarte w Objawieniu.

Piąte pytanie poddaje pod rozwałę problem nie przypisania tytułu „Kościoły” Wspólnotom kościelnym powstałym w wyniku Reformy.

Pod tym względem należy wspomnieć, że „rana ta jest jeszcze głębsza we Wspólnotach kościelnych, które nie zachowały sukcesji apostołskiej i ważnie sprawowanej Eucharystii”; dlatego „nie są [one] Kościołami w sensie ścisłym”, ale „Wspólnotami kościelnymi”, jak o tym świadczy nauczanie soborowe i posoborowe.

Chociaż te jasne stwierdzenia wywołały zakłopotanie w zainteresowanych Wspólnotach, a także w pewnych środowiskach katolickich, nie widzi się, skądinąd racji, jak można by tego typu Wspólnotom przypisać tytuł „Kościoła”, gdy one same nie uznają koncepcji teologicznej Kościoła w sensie katolickim i brakuje im elementów uznawanych za konieczne dla Kościoła katolickiego.

Pomimo tego należy pamiętać, że wspomniane Wspólnoty jako takie, dzięki realnie w nich obecnym różnym elementom uświęcenia i prawdy, mają bez wątpienia charakter eklezjalny i wynikające z niego znaczenie zbawcze.

Nowy dokument, opublikowany przez Kongregację Nauki Wiary, podejmując naukę soborową i Magisterium posoborowego, stanowi jasne przywołanie katolickiej doktryny o Kościele. Dokument, poza wolą odrzucenia wizji nie do zaakceptowania – dotychczas rozpowszechnionych także w środowiskach katolickich, oferuje cenne wskazówki również dla kontynuacji dialogu ekumenicznego, który pozostaje zawsze jednym z priorytetów Kościoła katolickiego, co potwierdził Benedykt XVI już w swoim pierwszym przesłaniu do Kościoła (20 kwietnia 2005) i przy wielu innych okazjach, zwłaszcza w czasie swojej wizyty apostołskiej w

Turcji (28 listopada-1 grudnia 2006). Jednakże, aby dialog mógł być prawdziwie konstruktywny, poza otwarciem na rozmowę, konieczna jest wierność tożsamości wiary katolickiej. Tylko w taki sposób będzie można dojść do jedności wszystkich chrześcijan w „jednej owczarni i pod jednym pasterzem” (J 10, 16) i uzdrowić ranę, która do tej pory utrudnia Kościołowi katolickiemu pełne urzeczywistnienie się jego powszechności w historii.

Ekumenizm katolicki może wydać się, na pierwszy rzut oka, paradoksalny. Używając pojęcia *subsistit in*, Sobór Watykański II chciał zharmonizować dwa twierdzenia natury doktrynalnej: pierwsze takie, iż Kościół Chrystusowy, mimo podziału chrześcijan, kontynuuje swoje istnienie w pełni jedynie w Kościele katolickim i drugie, iż istnieje wiele elementów uświęcenia i prawdy poza jego widzialnym organizmem, to znaczy w Kościołach i Wspólnotach kościelnych, które nie są jeszcze w pełnej komunii z Kościołem katolickim. W tej kwestii Dekret Soboru Watykańskiego II o ekumenizmie *Unitatis redintegratio* wprowadził pojęcie *plenitudo (unitatis/catholicitatis)* właśnie po to, by pomóc zrozumieć tę sytuację, w pewnym sensie paradoksalną. Choć Kościół katolicki posiada pełnię środków zbawienia, „rozbiecie między chrześcijanami jest jednak dla Kościoła zaporą na drodze do urzeczywistnienia właściwej mu pełni katolickości w tych dzieciach, które przez chrzest wprowadzicie do niego przynależą, ale odłączyły się od pełnej wspólnoty (*communio*) z nim”. Chodzi więc o pełnię Kościoła katolickiego, która jest już aktualna, i która zarazem musi wzrastać w braciach, którzy nie są z nim w pełnej komunii, ale także w swoich własnych synach, którzy są grzesznikami „aż do radosnego zdobycia – przez lud Boży – całej pełni wiecznej chwały w niebieskim Jeruzalem”. Rozwój tej pełni jest zakorzeniony w dynamice zjednoczenia z Chrystusem: „zjednoczenie z Chrystusem jest jednocześnie zjednoczeniem z wszystkimi, którym On się daje. Nie mogę mieć Chrystusa tylko dla siebie samego; mogę do Niego należeć tylko w jedności z wszystkimi, którzy już stali się lub staną się Jego. Komunia wyprowadza mnie z koncentracji na sobie samym i kieruje ku Niemu, a przez to jednocześnie ku jedności z wszystkimi chrześcijanami”.

Tłumaczenie za Biurem prasowym Stolicy Apostolskiej

REAKCJE

Światowa Rada Kościołów

Światowa Rada Kościołów w komunikacie podpisanym przez Georgesasa Lemopoulou, zastępcę sekretarza generalnego ŚRK, przypomina o deklaracji przyjętej podczas IX Zgromadzenia Ogólnego ŚRK w Porto Alegre, stwierdzającej: „Każdy Kościół jest Kościołem katolickim, a nie po prostu jego częścią.

Każdy Kościół jest Kościołem katolickim, ale nie jego pełnią. Każdy Kościół realizuje swoją katolickość poprzez wspólnotę z innymi Kościołami”. Komunikat powiada w konkluzji: „Podobnie jak po ogłoszeniu deklaracji Dominus Iesus w 2000 r., ŚRK podkreśla znaczenie prawdziwego dialogu ekumenicznego i wspólnego, chrześcijańskiego świadectwa w kwestiach, które poruszają dziś cały świat”.

Prawosławni

Metropolita Smoleńska, Kyril, odpowiedzialny w Patriarchacie Moskiewskim za kontakty z zagranicą, stwierdził w oświadczeniu przesłanym agencji Interfax, że Kościół rosyjski traktuje watykański tekst jako szczere stanowisko Kongregacji Nauki Wiary, mówiące, że Kościół katolicki jest jedynym Kościołem zaaprobowanym przez Chrystusa. „To szczere oświadczenie i jest ono lepsze od tzw. dyplomacji kościelnej” – mówił. „Pokazuje ono, jak blisko, czy wręcz przeciwnie, jak daleko jesteśmy oddaleni od siebie. Dla szczerego dialogu teologicznego powinniśmy mieć jasny obraz stanowiska drugiej strony, ponieważ pomaga to zrozumieć, jak różni jesteśmy” – zaznaczył metropolita. Przypomniał, że watykański dokument nie zawiera niczego nowego, a Kościół prawosławny, zgodnie z apostołską sukcesją, jest spadkobiercą starego i niepodzielonego Kościoła, dlatego też „wszystko, co zawiera katolicki dokument, słusznie odnosi się do Kościoła prawosławnego”.

Natomiast Igor Visyanow, sekretarz ds. Stosunków Zagranicznych w Patriarchacie Moskiewskim, oświadczył, że „Kościół katolicki pozostaje na swoich pozycjach z XI wieku (kiedy doszło do schizmy wschodniej w 1054 roku) i od tamtego czasu podtrzymuje te same tezy, z którymi Kościół prawosławny się nie zgadza”. Według niego watykański dokument „nie ułatwia dialogu”, który został przywrócony z tak wielkim trudem.

Z kolei pozytywnie o dokumencie, jako wyjaśniającym ponownie stanowisko Watykanu, wyraził się prawosławny biskup Wiednia, Hilarion Alfeyew. Przypomniał on jednak zarazem, że Kościół prawosławny nie uznaje biskupa Rzymu jako *pontifex maximus* (najwyższego kapłana) Kościoła powszechnego, ale w przypadku ewentualnego przywrócenia wspólnoty eucharystycznej prawosławie uzna go jedynie za *primus inter pares* (pierwszy pomiędzy równymi sobie) w rodzinie lokalnych Kościołów bez władzy jurysdykcyjnej.

Ostro na dokument watykański zareagował abp Stylianos – egzarcha Patriarchatu Konstantynopola w Australii. W oświadczeniu zamieszczonym w „Neos Kosmos” arcybiskup powiedział, że papież Benedykt XVI zmienił się po wyborze w „najbardziej gorliwego głosiciela średniowiecznych bajek o papieżstwie”. Zdaniem hierarchy, dokument stanowi zaprzeczenie najbardziej obiecujących dążeń II Soboru Watykańskiego w dziedzinie eklezjologii i ekumenizmu. Również

dla wielu wiernych Kościoła rzymskokatolickiego dokument stwarza trudności, gdyż przypomina stare urazy między chrześcijanami różnych denominacji – stwierdził hierarcha.

Koptowie

Patriarcha Szenuda III, zwierzchnik Kościoła Koptyjskiego w Egipcie, oświadczył, że Benedykt XVI za każdym razem robi sobie wrogów. W swoim wykładzie sprzed kilku miesięcy w Ratyzbonie zraził do siebie muzułmanów. A tym razem zraził do siebie wiele Kościołów grzesząc przeciwko chrześcijanom. Patriarcha dodał, że watykański dokument jest rezultatem katolickiej pychy i poglądu, że „katolicy są jedynymi na świecie chrześcijanami”. Nie sprzeciwiamy się katolickiej dumie z bycia Kościołem, ale to nie znaczy, że inne Kościoły nie są Kościołami tylko dlatego, że nie dołączyły do Kościoła katolickiego – powiedział przywódca egipskich chrześcijan.

Biskup Abdel Massih Bassit w wywiadzie dla dziennika „Al masri al yom” stwierdził: „Watykan obraża miliony chrześcijan na całym świecie. Chciałbym, aby papież Benedykt XVI przebudził się w końcu. Z kolei biskup Morcos Azis powiedział dziennikarzowi „Egyptian Mail”, że watykański dokument „zawiera bezwartościowe treści; nie chcę otwierać starych, zabliznionych ran, ani mówić o grzechach Kościoła katolickiego”.

Luteranie

„Nawet jeśli słowa zawarte w watykańskim dokumencie nie są dla nas nowe, to i tak jesteśmy zasmuceni i rozczarowani, że są one podkreślone w naszym obecnym, ekumenicznym kontekście, w którym osiągnięto już wiele znaczących wyników” – napisał ks. dr Ishmael Noko, sekretarz generalny Światowej Federacji Luterskiej. Duchowny przypomniał radosne doświadczenie Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu z 1999 roku, przyjętej również przez Światową Radę Metodystów. „Nasze Kościoły doszły do nowego zrozumienia, zarówno własnej Tradycji, jak i tej innych Kościołów” – powiedział ks. Noko. Sekretarz generalny ŚFL odrzucił stwierdzenia notyfikacji i zaznaczył, że luteranie postrzegają swoją wspólnotę jako Kościół w pełnym słowa tego znaczeniu, w którym wiernie głoszone jest Słowo Boże i udzielane są sakramenty święte. Jednocześnie ks. Noko podkreślił dalszą wolę dialogu, mimo pojawiających się trudności.

Również ewangelicki biskup Wirtembergii, Frank Otfried July, wskazał na wspólne korzenie chrześcijaństwa i wielkie znaczenie ekumenizmu „zwłaszcza w tych dniach, gdy wystąpiły pewne bolesne różnice”. Podkreślił jednocześnie, że ewangelicy uważają się za członków Kościoła, który w sposób czysty głosi

Ewangelię i poprawnie udziela sakramentów. Bp July stwierdził także, że oba Kościoły wspólnie występują na rzecz wartości, godności człowieka, pokoju i ochrony dzieła stworzenia, i to je łączy.

Reformowani

Światowy Alians Kościołów Reformowanych wyraził “zdziwienie” dokumentem Watykanu. W specjalnym liście do kardynała Waltera Kaspera, przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Ekumenizmu, stwierdzono, że tego typu dokumenty każą “poddąć w wątpliwość powagę dialogu katolicko – reformowanego”. W liście podpisanym przez sekretarza generalnego, ks. Setri Nyomi, czytamy, że ten dokument zmusza do zadania pytania rzymskim katolikom: “czy modlimy się o chrześcijańską jedność?”. Jego wydanie nazwano “niefortunnym”. Jak podkreślono, “na razie cieszymy się, że nasze powołanie do bycia Kościołem Jezusa Chrystusa nie jest uzależnione od interpretacji Watykanu”. Jednocześnie zapewniono, że reformowani na świecie będą się “modlić o nadejście momentu, gdy Kościół Rzymskokatolicki porzuci swoje ekskluzywne roszczenia”.

Metodyści

Światowa Rada Metodystyczna przypomniła w swoim oświadczeniu, że metodyści już od 40 lat prowadzą dialog z Kościołem rzymskokatolickim na płaszczyźnie światowej. Podkreśliła, że dokument nie stwierdza niczego nowego, gdyż z perspektywy watykańskiej metodyści nie są Kościołem w pełnym słowa tego znaczeniu. Jednocześnie autorzy oświadczenia stwierdzają, że Kościół metodystyczny wierzy, iż dzięki łasce Bożej uczestniczy w całej rzeczywistości Kościoła poprzez wierność w posłaniu, misji oraz utrzymywanie wspólnoty eucharystycznej. „Są to różnice, którym trzeba się przyjrzeć i modlimy się, że zostaną one któregoś dnia przewyciężone, dlatego też chcemy kontynuować dialog z Kościołem rzymskokatolickim” – stwierdzają metodyści.

Baptyści

Przewodnicząca Baptistyczno-Ewangelickiej Unii Chrześcijańskiej Włoch, pastor Anna Maffei oświadczyła, że Benedykt XVI „stopniowo prowadzi Kościół na przedsoborowe pozycje”. Dla niej, watykański dokument usuwa na margines i odrzuca inne chrześcijańskie Kościoły, będąc tym samym „sekcjarskim sposobem komunikowania”. Co do przyszłości ekumenizmu pastor Maffei powiedziała, że nie zależy ona od „kościelnej dyplomacji, od dobrej woli lub edukacji”, ale od słów Chrystusa i Jego modlitwy arcykapłańskiej: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojciec, jesteś we mnie, a ja w Tobie. I aby oni również byli w nas, żeby świat

uwierzył, że Ty mnie posłałeś” (J.17, 21). Modlitwa ta pozostaje wyzwaniem dla wszystkich Kościołów chrześcijańskich, powiedziała pastor Maffei.

Katolicy

Dialog na pewno będzie kontynuowany – powiedział kardynał Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, komentując dla Radia Watykańskiego krytyczne głosy nt. notyfikacji Kongregacji Nauki Wiary z 10 lipca. Zamiarem dokumentu nie było blokowanie dialogu ekumenicznego, ale wprowadzenie jasności. Chodzi przede wszystkim o to, abyśmy znów zaczęli od tego, co jest dla nas wspólne, a jest to o wiele ważniejsze niż to, co nas dzieli – dodał hierarcha. Kardynał pozytywnie odniósł się do stwierdzeń prawosławnego metropolity Smoleńska, Kirilla, który pochwalił watykański dokument za jasne stawianie sprawy. Kardynał Kasper ze smutkiem odniósł się do komentarzy niemieckich luteranów, w tym bpa Wolfganga Hubera z Berlina, przewodniczącego Rady Kościoła Ewangelickiego Niemiec, którzy stwierdzili, że watykańska notyfikacja torpeduje dialog ekumeniczny. „Otrzymaliśmy również bardziej pozytywne sygnały. Kościół Ewangelicko-Luterański w Ameryce znalazł ton, który jest zupełnie inny, bardziej przyjazny, konstruktywny i perspektywiczny. Nie można powiedzieć, że po ewangelickiej stronie powstało oburzenie. Także tam głosy są zróżnicowane” – dodał kard. Kasper.

Z kolei podczas nabożeństwa ekumenicznego w ewangelickim kościele Chrystusa w Rzymie, kard. Walter Kasper zaapelował do ewangelików i katolików o kontynuowanie dialogu ekumenicznego. Mimo pewnych napięć współpraca będzie trwać, gdyż to co łączy jest o wiele silniejsze od tego, co dzieli. „Nie jesteśmy przeciwnikami, ani konkurentami, lecz jednym ludem Bożym” – podkreślił watykański hierarcha. Jednocześnie ostrzegł przed „ekumenicznym pustym przebiegiem” dodając, że potrzebne są prawda, miłość i wielkoduszne przebaczenie. Kard. Kasper podtrzymał wolę kontynuowania dialogu ekumenicznego. „Podaliśmy sobie ręce i nie damy ich rozerwać” – powiedział hierarcha. Jednocześnie ostrzegł katolików i ewangelików przed wzajemnymi porachunkami, polemiką i teologicznym uzasadnianiem swoich racji. Obie strony mogą sobie to i owo zarzucać, ale to w niczym nie pomaga. Miłość wytrzymuje prawdę, szanuje odrębne poglądy innych. „Jedność w miłości jest zawsze jednością w różnorodności” – przypomniał kard. Kasper. Dlatego, jego zdaniem, obie strony mogłyby się od siebie uczyć i w ten sposób wzrastać. Nie chodzi bowiem o „fuzję czy też wchłonięcie w celu scalenia większego imperium kościelnego”, lecz przede wszystkim o „wspólne świadectwo przed Bogiem i wspólne chwalenie Boga”.

Bp Gerhard Feige z Magdeburga przeprosił protestantów za ból, jaki mógł sprawić im ostatni dokument Kongregacji Nauki Wiary. „Kolejny raz sypie się sól

na otwartą ranę. Niemniej ekumeniczna otwartość, owoc Soboru Watykańskiego II, nie została cofnięta”. List otwarty biskupa ukazał się na łamach kilku kościelnych i świeckich pism w Niemczech.

Ogromne zainteresowanie Kościołów ewangelickich wywołał referat kardynała Karla Lehmana, przewodniczącego Niemieckiej Konferencji Biskupów, wygłoszony podczas posiedzenia plenarnego w Fuldzie. Hierarcha szeroko odniósł się do kontrowersji związanych z notyfikacją Kongregacji Nauki Wiary. Lehmann zawarł również kilka propozycji dla dalszych rozmów ekumenicznych, które spotkały się z pozytywnym przyjęciem ewangelików.

Kardynał Karl Lehmann dokonał szczegółowej analizy soborowej nauki o Kościele, zawartej przede wszystkim w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* (LG), w której znajdują się szeroko komentowane, krytykowane, ale też oceniane z uznaniem słowa odnoszące się do relacji między historycznym Kościołem katolickim a Kościołem Jezusa Chrystusa. „Fraza, iż Kościół Jezusa Chrystusa TRWA (*subsistit in*) w Kościele katolickim nie wyklucza uczestnictwa innych wspólnot w zbawiennej rzeczywistości Kościoła Jezusowego” – uważa Lehmann. Teolog przypomniał, że Kościół katolicki podtrzymuje swoje przekonanie o substancjalnej tożsamości z Kościołem Jezusowym, ale utożsamienie to nie rości sobie ekskluzywnego i absolutnego charakteru, przyznając innym Kościołom możliwość partycypacji w zbawczej rzeczywistości eklezjalnej darowanej przez Chrystusa.

Moguncki biskup przedstawił również historię powstawania Konstytucji LG, szczególnie w tym fragmencie, który dotyczy stwierdzenia *subsistit in*. Tekst dokumentu podlegał kilku przeróbkom redakcyjnym. Hierarcha przypomniał, że w miejscu, w którym występuje *subsistit in*, pierwotny tekst zakładał całkowitą identyfikację Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, co miał wyrażać czasownik *EST* (jest). W jeszcze wcześniejszych propozycjach pojęcie „Kościoła katolickiego” występowało w zawężonej wersji „Kościoła rzymskokatolickiego”. Później w Komisji Teologicznej nie tylko zdecydowano się na *subsistit in*, co ogromną większością głosów przyjęli ojcowie soboru, ale również zastąpiono wyrażenie „Romanus Pontifex” słowami „Następca św. Piotra”, które wychodziły naprzeciw Kościołom wschodnim.

Lehmann podkreślił, że nie można w żadnym wypadku postawić znaku równości między *subsistit in* a *est*, ponieważ *subsistit in* utrzymuje substancjalną tożsamość między Kościołem Jezusa Chrystusa oraz Kościołem katolickim i jednocześnie pozostawia przestrzeń dla uczestnictwa w autentycznej egzystencji Kościoła. Lehmann przypomniał również wypowiedzi posoborowych dokumentów, w których pojawia się inkluzywna interpretacja postanowień Soboru Watykańskiego II – chodzi m.in. o dokumenty Kongregacji Nauki Wiary, w tym *Mysterium Ecclesiae* z 1973 r. oraz *Dominus Iesus* z 2000 r., a także encyklikę ekumeniczną Jana Pawła II *Ut unum sint* z 1995 r.

Kardynał uznał również zasadność niektórych słów krytyki wypowiedzianych pod adresem Kościoła rzymskokatolickiego, stwierdzając, że konieczna jest większa roztropność w przedstawianiu własnego stanowiska oraz o wiele bliższa współpraca Kongregacji Nauki Wiary z Papieską Radą ds. Jedności Chrześcijan. W końcowej części wystąpienia kardynał Lehmann zaproponował m.in. opracowanie ekumenicznego bilansu przy szczególnym uwzględnieniu istoty urzędu i innych aspektów eklezjologicznych, w tym nauki o widzialnym i niewidzialnym Kościele, otwartą dyskusję nt. modeli i celów ekumenii oraz wspólne zastanowienie się nad znaczeniem Reformacji w obliczu zbliżającej się 500. rocznicy wystąpienia ks. Marcina Lutra.

Opr. *K.K.*

TRZECIE EUROPEJSKIE ZGROMADZENIE EKUMENICZNE

Sibiu, Rumunia, 4-9 września 2007

PRZEBIEG OBRAD

Organizatorami Trzeciego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego (III EZE), tak jak i dwóch poprzednich (Bazylea 1989, Graz 1997), były: Konferencja Kościołów Europejskich (zrzeszająca 120 Kościołów tradycji prawosławnej, starokatolickiej, anglikańskiej i protestanckiej) oraz Rada Konferencji Episkopatów Europy (CCEE, w skład której wchodzi 34 krajowe konferencje episkopatów rzymskokatolickich). Obrady toczyły się pod hasłem: „Światło Chrystusa świeci nad wszystkimi. Nadzieja na odnowę i jedność w Europie”.

Po raz pierwszy Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne odbywało się w kraju zamieszkanym w większości przez prawosławnych. Nie pozostało to bez wpływu na przebieg obrad. M. in. pomysł na temat główny – „Światło Chrystusa świeci nad wszystkimi” – został zaczerpnięty z liturgii prawosławnej. Sibiu nosiło przez stulecia też nazwę niemiecką Hermannstadt, gdyż zostało założone przez Saksończyków osiadłych w Średniowieczu w Siedmiogrodzie (Transylwanii); w okresie Reformacji przyjęli oni luteranizm. Liczna mniejszość węgierska (wyznania rzymskokatolickiego i reformowanego), zamieszkała w tym mieście, nadała mu nazwę Nagyszeben. Zdecydowana większość mieszkańców Sibiu to dzisiaj prawosławni Rumunii, jednak w dalszym ciągu spotykamy tam mniejszości etniczne (Niemcy, Węgrzy) i religijne (katolicy rzymscy, grekokatolicy, luteranie, reformowani i unitarianie, Żydzi i muzułmanie).

III EZE pomyślane było jako pielgrzymka. Zaczęła się ona w styczniu 2006 r. w Rzymie, dalszym jej przystankiem było ogólnoeuropejskie spotkanie w lutym 2007 r. w Wittenberdze. Odbyło się też wiele spotkań regionalnych, krajowych i

lokalnych, w tym także spotkanie Kościołów prawosławnych na wyspie Rodos oraz spotkanie młodych w St. Maurice w Szwajcarii. Dla delegatów polskich takie spotkanie odbyło się 26 marca 2007 r. w Warszawie.

Do Sibiu przybyło ok. 2100 delegatów ze 145 Kościołów i grup kościelnych, w tym kilkudziesięcioosobowa grupa z Polski. Konferencja Episkopatu Polski oddelegowała do Sibiu bpa Tadeusza Pikusa. Kościoły mniejszościowe zrzeszone w Polskiej Radzie Ekumenicznej reprezentowali m.in.: bp Janusz Jagucki, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, bp Marek Izdebski, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Reformowanego, bp Mieczysław J. Cieślak z diecezji warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, bp Zdzisław M. Włodzimierz Jaworski, ordynariusz śląsko-łódzki Kościoła Starokatolickiego Mariawitów, ks. Jerzy Bajorek z Kościoła Polskokatolickiego oraz ks. hieronimich Tymoteusz Sawczuk z Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy jedności Kościołów w Europie, aby dać świadectwo przyszłości, która wykracza poza wizję gospodarczej i politycznej przyszłości – powiedział ks. dr Samuel Kobia, sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów do delegatów III EZE. Według ks. Kobii tą przyszłością jest spełnione życie w Jezusie Chrystusie, które otwarte jest dla wszystkich ludzi i wszystkich obdarza nadzieją. Sekretarz generalny ŚRK wyraził nadzieję, że Kościoły Europy będą mówiły jednym głosem – nie tylko o przyszłości krajów europejskich, ale również o przyszłości emigrantów, pochodzących z innych kontynentów rozsianych po Europie. Duchowny podkreślił równocześnie, że Kościoły na całym świecie będą wspierać Europę, szczególnie w walce z sekularyzmem.

Nie ma odpowiedniej alternatywy dla ekumenizmu – powiedział w Sibiu kard. Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Przedstawiciel Watykanu podkreślił, że ruch ekumeniczny stawia sobie za cel doprowadzenie do wspólnego wyznawania przez wszystkich chrześcijan wiary w jednego Boga, uznawania jednego chrztu i zgromadzenia się w jednym Kościele. Dokonuje się to na fundamencie wiary w Trójcę Świętą i Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela. Bez tej podstawy ekumenizm byłby budowaniem na piasku – wskazał niemiecki kardynał kurialny. Podkreślił, że ekumenizm jest misją zleconą przez Chrystusa w słowach: „Aby wszyscy stanowili jedno”. Podziały to porażka chrześcijan w głoszeniu Ewangelii światu – mówił dalej kardynał. „Przesłoniliśmy w ten sposób światło Chrystusa, przyczyniając się do sekularyzacji. Dlatego nie ma odpowiedzialnej alternatywy dla ekumenizmu”.

Kard. W. Kasper zwrócił uwagę, że nie ma postępu w ekumenizmie bez nawrócenia. „Ci, którzy winą za zaistniałe podziały wśród chrześcijan obarczają innych, są zazwyczaj tymi, którzy nie godzą się na badania historyczne. Nawrócenie trzeba zacząć od własnego Kościoła” – przekonywał hierarcha. Nawiązując do spraw europejskich, stwierdził, że trzeba mieć zamknięte oczy, by nie dostrześć chrześcijańskich korzeni naszego kontynentu. Jego zdaniem, wystarczy spoj-

rzyć na krzyże w centrach europejskich miast. „Europa musi się obudzić i dostrzec swoje wartości!” – apelował kardynał. Zarazem jednak zaznaczył, że nie oznacza to uniformizacji. „Mamy szanować inne religie, ale też mieć odwagę podkreślania własnej odmienności” – dodał.

Przemówienie wysłannika papieskiego było jednym z trzech referatów wprowadzających w obrady Zgromadzenia. Dwa pozostałe wygłosili metropolita Kirył z Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i biskup ewangelicki Wolfgang Huber z Niemiec.

Metropolita Kirył, odpowiedzialny w Patriarchacie Moskiewskim za kontakty zagraniczne, ubolewał, że tzw. naukowy pogląd na świat jest obecnie jedynym dopuszczalnym w szkolnictwie i organizacji życia społecznego. „Nadszedł czas na poważny dialog Kościoła ze światem na ten temat” – podkreślił metropolita. Przypomniał, że choć chrześcijanie różnią się w rozumieniu prawd wiary, to jednocześnie łączy ich rozumienie człowieka. Jednakże niektóre wspólnoty chrześcijańskie jednostronnie dokonują ewolucji norm moralnych. „Ale jak można połączyć przekonanie o wartości życia z zabijaniem dzieci nienarodzonych albo wartość rodziny ze zgodą na wolne związki, w dodatku tej samej płci? Próby te pochodzą z niereligijnego ducha tego świata i wątpliwego rozumienia wolności. Jeśli naukowcy mają prawo bronić swoich nowo odkrytych teorii, to tym bardziej Kościół ma prawo bronić prawdy wiecznej – Chrystusa, który się nie zmienia” – dowodził metropolita Kirył. Wyjaśnił, że ewoluowanie norm moralnych w niektórych środowiskach chrześcijańskich jest ustępstwem na rzecz ducha tego świata, podczas gdy zasady chrześcijańskie są niezmiennie.

Reprezentant Patriarchatu Moskiewskiego wezwał do chrześcijańskiej solidarności wobec wyzwań naszych czasów. Solidarność taka, oparta na niezmiennych etyce, wynikającej z Ewangelii, jest – według niego – jedyną szansą dla Europy. Będzie ona także nowym bodźcem dla dialogu ekumenicznego. „Możemy też być solidarni z wyznawcami innych religii w dawaniu pierwszeństwa wartościom wiecznym, a nie przemijającym. Możliwa jest również współpraca z niewierzącymi, którzy wyznają zasady etyczne bliskie chrześcijańskim, tym bardziej że coraz więcej niewierzących przyznaje, że chrześcijaństwo jest spoiwem Europy” – stwierdził metropolita Kirył.

Z kolei bp Wolfgang Huber wskazał, że fundamentem chrześcijańskiego świadectwa jest duchowość. Sercem duchowości ekumenicznej, która tworzy się dzięki wspólnym spotkaniom i modlitwom, jest „walka o jedność w prawdzie”. „Wezwanie do jedności jest bowiem równoznaczne z podjęciem się poszukiwania prawdy, która jest w Chrystusie” – oświadczył przewodniczący Rady Kościoła Ewangelickiego Niemiec (EKD). Zaznaczył, że chrześcijanie nie mogą zadowalać się osiągnięciem porozumienia w sprawie wzajemnego uznawania chrztu. Powinni wciąż dążyć do wspólnego uczestnictwa w Eucharystii. „Musimy iść w tym kierunku dla zbawienia ludzi” – przekonywał bp Huber.

Nawiązując do lipcowego dokumentu Kongregacji Nauki Wiary w sprawie niektórych aspektów nauki o Kościele, referent zauważył, że każdy Kościół zawiera w sobie światło i ciemność. Dlatego mówienie, że jeden tylko jest prawdziwy, a inne nie, jest „straszliwym ciężarem”. Żaden z Kościołów nie ma takiej władzy, by zagarnąć całe światło Chrystusa. „Dążmy do zbawienia, zamiast się spierać, kto jest, a kto nie jest prawdziwym Kościołem Chrystusa – apelował przewodniczący Rady EKD. Dodał, że różne podejścia teologiczne mają nam pomóc w przyjęciu światła Chrystusa.

Do dokumentu Kongregacji Nauki Wiary odniósł się też kard. Kasper. Przyznał, że ta wypowiedź Kościoła katolickiego zraniła nie tylko ewangelików. „To, co was zraniło, zraniło także mnie, gdyż cierpienie i ból moich przyjaciół, są także moim bólem” – oświadczył przewodniczący Papieskiej Rady. Wyjaśnił zarazem, że celem przyświecającym wydaniu dokumentu było wyrażenie przekonania, że zewnętrzna forma Kościoła nie jest sprawą drugorzędną. Jednak pod względem merytorycznym kard. Kasper potwierdził wypowiedzi dokumentu, interpretując go jako „wkład do dialogu w prawdzie i jednoznaczności”. Dodał: „Chcieliśmy dać świadectwo prawdy”. Tylko taki dialog, który musi zastąpić „ekumenię pozorów”, może przyczynić się do postępu na ekumenicznej drodze.

Przewodniczący Wspólnoty Kościołów Ewangelickich w Europie, ks. Thomas Wipf (Związek Kościołów Ewangelickich Szwajcarii) w swoim słowie powitalnym mówił o zaproszeniu Kościoła Rzymskokatolickiego do podjęcia dialogu na temat różnego rozumienia Kościoła i jedności. Wskazał, że w oparciu o art. VII luterkańskiej Konfesji Augsburskiej możliwa jest dla Kościołów ewangelickich droga ku wzajemnemu uznaniu. „Umożliwia to szczere partnerstwo i uwalnia od ciężaru zastanawiania się nad statusem innego Kościoła”.

Na spotkanie w Sibiu przybyli także wysokiej rangi politycy. Przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy René van der Linden obiecał Kościołom stałe miejsce w strukturach Rady. Zapowiedział też opracowanie międzynarodowego traktatu o ochronie dziedzictwa religijnego: kościołów, meczetów, synagog i innych obiektów o znaczeniu duchowym, zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Wskazał także na „żywotną rolę”, jaką w życiu społecznym mają do odegrania Kościoły. „Poprzez ich głęboki szacunek dla godności każdego człowieka, są one niezbędne dla zapewnienia pokoju i sprawiedliwości na świecie. Uważam, że politycy powinni to uznać i wzmocnić rolę Kościołów i organizacji religijnych w społeczeństwie” – oświadczył van der Linden. Choć bowiem religie powinny być oddzielone od polityki, to politycy nie mogą się ich bać, lecz powinni z nimi współpracować dla dobra społeczeństwa.

Z kolei przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso zapewnił, że zawsze doceniała ona zaangażowanie Kościołów, które od początku wspierały „wielką przygodę” jednoczenia Europy i podejmowała z nimi „owocny dialog”,

co znalazło wyraz w tekście Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej. „Jeśli uznaje się, że etyka jest nieodłączna od polityki, to trzeba z zainteresowaniem słuchać tego, co mają do powiedzenia religie” – stwierdził Barroso. Podkreślił, że dążenia ekumeniczne są ważnym wkładem w procesie jednoczenia Europy, ponieważ współpraca Kościołów przekłada się bezpośrednio na porozumienie między narodami. Przypomniał słowa Jana Pawła II o tym, że Europa potrzebuje dwóch płuc do oddychania – Zachodniego i Wschodniego Kościoła. „Jest to szczególnie ważne po upadku komunizmu. Gdyby Europa była tylko gospodarczą i geograficzną wielkością to wówczas brakowałoby jej istotnego elementu, którym jest również wspólnota wartości. W zdecydowanej mierze wynikają one z dziedzictwa chrześcijańskiego Kontynentu. Europa dąży do jedności w pojednanej różnorodności podobnie jak ruch ekumeniczny” – zaznaczył Barroso. Przewodniczący Komisji Europejskiej posłużył się tutaj formułą „pojednana różnorodność”, która Kościołom ewangelickim w Europie (luteranom, reformowanym, metodystom) pozwoliła podpisać porozumienie wprowadzające wspólnotę Stołu Pańskiego i kazalnicy. Jak widać, ten model jedności zaczyna się upowszechniać także w świecie polityki.

Sprawiedliwość, pokój i zachowanie stworzenia są kluczowymi tematami we współpracy Kościołów – podkreśliła bp Margot Käßmann, zwierzchniczka Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego Hanoweru. To nie są zastępcze tematy, ale należą do głównych działań Kościołów. Nadszedł ważny moment, aby chrześcijanie z Europy zajęli się tymi sprawami – dodała. Biskup przypomniła również o prawach człowieka, w tym m.in. o wolności sumienia i wyznania, która stanowi podstawę wolności i demokracji. Jednocześnie bp Käßmann przyznała, że w ruchu ekumenicznym nastąpiło pewne otrzeźwienie. „Przez lata panował zachwyt i wielka nadzieja, że po podpisaniu Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu, wypracowaniu Karty Ekumenicznej (*Charta Oecumenica*) będziemy mogli przewyciężyć różnice w rozumieniu urzędu i Kościoła, a wspólnota eucharystyczna jest na horyzoncie. Musimy jednak jasno powiedzieć: różnice wciąż pozostają” – mówiła.

W nadesłanym przesłaniu papież Benedykt XVI wyraził nadzieję, że III EZE pomoże chrześcijanom w przewyciężeniu „zwodniczej samowystarczalności”, w przekonaniu, że ich „wspólne korzenie są znacznie głębsze niż podziały”.

Między chrześcijanami istnieje rzeczywista, choć niepełna wspólnota, którą można pogłębić przez wspólne działanie – wtórował mu kard. Péter Erdő, przewodniczący CCEE. Wskazał on, że głównym problemem chrześcijan jest „pojednanie serc”, szczególnie między katolikami różnych obrządków a prawosławnymi w Europie Wschodniej. Istniejące podziały konfesyjne odnośnie prawd wiary domagają się dialogu teologicznego nie na płaszczyźnie multilateralnej, lecz bilateralnej. W konkluzji dał: „Tak więc nie może być naturalnie zadaniem naszego spotkania rozwiązanie tych problemów”.

Z kolei przewodniczący KKE ks. Jean-Arnold de Clermont zauważył, że mimo „uprawnionej różnorodności” dajemy zbyt wiele znaków podziału, zamykając Chrystusa w naszych kapliczkach wyznaniowych. Trudno nam się wyzwolić z kościelnych egoizmów. Aby to zmienić, potrzebne są wspólna modlitwa, wspólne głoszenie Ewangelii i wspólna działalność społeczna. Według ks. de Clermont, spotkanie w Sibiu ukazało, że chrześcijanie inspirowani Ewangelią mają coś konkretnego do powiedzenia w procesie integracji europejskiej. Ich zadaniem jest np. głośne mówienie o tym, że w większości krajów europejskich imigranci są traktowani jak przestępcy. „Jeśli chrześcijanie nic w tej sprawie nie robią, czemu służy wiara chrześcijańska?” – zastanawiał się przewodniczący KKE.

W tym samym duchu ks. Margarethe Isberg z Kościoła Luterskiego Szwecji z niepokojem pytała, czy dostrzegamy światło Chrystusa nie tylko w swoim Kościele, ale również w innych tradycjach.

Kościół nie mają dziś już wymówki, by głosić Ewangelię osobno – przekonywał ks. Colin Williams, sekretarz generalny KKE. Jednak, zdaniem anglikańskiego biskupa Londynu Richarda Chartresa, wymaga to powstania wspólnej świadomości chrześcijańskiej, której nie osiągnie się przez analizowanie tekstów teologicznych, choćby najbardziej wyrafinowanych. „Tworzymy jedność nie przez to, że przypatrujemy się sobie nawzajem, ale dzięki temu, że patrzymy razem w tym samym kierunku” – stwierdził duchowny.

Za główną przeszkodę dla ekumenizmu sekretarz generalny CCEE ks. prałat Aldo Giordano uznał powierzchowność życia chrześcijańskiego. Skrytykował on fakt, że ludzie, uważający się za chrześcijan, nie żyją po chrześcijańsku. Dlatego przed wyznawcami Chrystusa stoją obecnie trzy wyzwania: poznanie nawzajem swoich tradycji, wspólna konfrontacja z zsekularyzowanym światem i wymiana darów między tradycjami wyznaniowymi, aby pogłębić własne życie chrześcijańskie – stwierdził ks. Giordano.

Natomiast metropolita Mediolanu kard. Dionigi Tettamanzi, interpretując ewangeliczną historię przemienienia porównał ją z Kościołem i ruchem ekumenicznym. Kto tak całkowicie jak Piotr, Jakub i Jan daje się powołać przez Jezusa, ten mimo kontrowersyjnej historii ruchu ekumenicznego może oglądać piękność jego obejmującej cały świat wspólnoty. „Tutaj, w Sibiu, w naszym ekumenicznym zgromadzeniu, gromadzi się jeden Kościół Pana”. Wielu uczestników obrad dostrzegło w tej wypowiedzi ton wykraczający poza to, o czym mówi dokument Kongregacji Nauki Wiary. Kard. Tettamanzi podkreślił, że droga tego, kto poszukuje jedności, wymaga ofiary – odwagi daru z samego siebie, tracenia siebie, aby siebie odnaleźć w Chrystusie, gdyż najgłębsza tożsamość chrześcijanina nie jest ani etniczna, ani kulturowa, ani wyznaniowa. Zdaniem mówcy nawrócenie, do jakiego wezwane są Kościoły, nie polega na zapomnieniu o przeszłości, „która będzie ciążyć tak długo, jak długo nie zablizną się rany” podziałów. Chodzi o zrobienie miejsca dla działania Ducha Świętego, bez którego „Kościół będzie tyl-

ko światową organizacją religijną”, a jedność – „realizacją najlepszego socjologicznie modelu Kościoła”.

Kard. Cormac Murphy-O'Connor zaznaczył, że choć III EZE jest wielkim wydarzeniem, to ekumenizm nie ogranicza się do wielkich wydarzeń. Chodzi w nim raczej o „małe zdarzenia” w życiu codziennym. „Co robicie w swoich domach, parafiach, miastach, na swoich ulicach, aby pobudzać pracę ekumeniczną?” – pytał. Jednocześnie apelował do narodów i rządów Europy, aby nie zapomniały swoich chrześcijańskich korzeni. Zaznaczył, że „niezliczona liczba chrześcijan Europy dała temu kontynentowi życie i duszę, budując kościoły, tworząc jej kulturę, wychowując jej dzieci do świętości, nadając kształt i sens jej prawom oraz wielkim demokratycznym ideałom i zasadom”. To „Ewangelia była kamieniem węgielnym naszego kontynentu”, dlatego należy się wstydzić, że tak wielu ludzi nie jest w stanie uznać tego faktu z historii – stwierdził katolicki prymas Anglii.

Także prawosławny arcybiskup Tirany i całej Albanii Anastazy przypomniał, że „niemal wszystkie inicjatywy i struktury humanitarne” w Europie były inspirowane wiarą chrześcijańską. Zwrócił przy tym uwagę, że wnosząc własny wkład w życie naszego kontynentu, Kościoły muszą zachować swój „sakramentalno-zbawczy charakter”, inaczej „skończą jako organizacje pozarządowe”.

Obecny w Sibiu ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I wskazał, że światło Chrystusa będzie świecić wszystkim mieszkańcom Europy, jeśli oprze się ona na swoim duchowym dziedzictwie, nie ograniczając swej integracji wyłącznie do dziedziny polityki, gospodarki i kultury.

Jednakże założyciel i przewodniczący rzymskiej Wspólnoty św. Idziego prof. Andrea Riccardi zauważył, że chrześcijanie często ograniczają się do patrzenia na problemy własnej wspólnoty. Tymczasem zglobalizowany świat potrzebuje śmiałej perspektywy, „jaką wskazały pierwsze pokolenia chrześcijan, zdolne do uwolnienia się od partykularyzmu, który wypływa z lęku przed światem i braku zaufania w moc Ewangelii”. Według włoskiego historyka Kościoła, aby tak się stało, chrześcijanie muszą się uwolnić od lęku, który sprawia, że żyją dla siebie, bezsilni, ciaśni i zamknięci w sobie. Powinniśmy „zerwać z polityczną poprawnością życia dla siebie w forticy Europa i z samolubną krótkowzrocznością europejskich narodów, zamkniętych w sobie”. Pomagając Europie w zaprzestaniu życia dla siebie, zwyciężymy także nacjonalizmy – wyjaśnił Riccardi. Jego zdaniem, chrześcijanie powinni stać się duszą zjednoczonej Europy. Mogą to jednak zrobić tylko razem jako bracia. Właśnie ich braterstwu służy ekumenizm, będący wymianą darów, jako że „potrzebujemy siebie nawzajem” – podkreślił mówca.

Oprócz wspólnych modlitw i sesji plenarnych nt. światła, jakie może wnieść Chrystus w życie Kościoła, Europy i świata, odbyło się 9 forów dyskusyjnych nt. jedności, duchowości, świadectwa, Europy, religii, migracji, stworzenia, sprawiedliwości i pokoju. Ponadto przedstawiciele Kościołów i organizacji chrześcijań-

skich zapraszali na prezentacje swojej duchowości i działalności. Przez wiele godzin cierpliwie słuchano przewidzianych w programie wystąpień i pozdrowień wygłaszanych lub tylko nadesłanych przez kościelnych oficjeli. Na faktyczną dyskusję zostawało niewiele czasu, co wywoływało niedosyt u wielu delegatów.

Młodzi uczestnicy III EZE wpadli więc na pomysł zorganizowania Forum Alternatywnego, na które zapraszała ulotka, głosząca: „Żadnych przemówień, żadnych oficjalnych pozdrowień, tylko prawdziwe dyskusje”. Skupili się na szukaniu praktycznych sugestii działań ekumenicznych w parafiach.

Na zakończenie uczestnicy III EZE ogłosili przesłanie, w którym zawarli 10 zaleceń dla swoich Kościołów. Wzywają w nim do wzajemnego uznawania chrztu udzielonego w różnych tradycjach chrześcijańskich, a także do przepracowania Karty Ekumenicznej, z której treści – jak ujawnił prawosławny metropolita Genadiusz z Sassimy – są niezadowolone niektóre Kościoły. Proszą też o modlitwę chrześcijan za siebie nawzajem, ekumeniczne pielgrzymki, wspólne studia teologiczne, inicjatywy społeczne i kulturalne. Apelują o udzielenie silnego wsparcia Milenijnym Celom Rozwoju, widząc w nich „konkretny krok w likwidacji biedy” na świecie. Dostrzegając dramatyczną sytuację wielu państw afrykańskich, postulują wspieranie propozycji anulowania ich długów i promocji sprawiedliwego handlu. Ostatnie zalecenie dotyczy obchodzenia od 1 września do 4 października okresu modlitw w intencji ochrony stworzenia i promocji takiego stylu życia, który przyczyni się do odwrócenia zmian klimatycznych.

Podsumowując III EZE, wiceprzewodniczący CCEE kard. Jean-Pierre Ricard wskazał, że wprawdzie było to „zgromadzenie przekonanych”, ale są oni potrzebni, by mobilizować chrześcijan dla sprawy ekumenizmu. Tym bardziej, że jeszcze raz uzmysłowiło ono, że Ciało Chrystusa jest podzielone. Chrześcijanie nie mogli wspólnie sprawować Eucharystii i każdy poszedł na nią – według określenia metropolity Genadiusza – „do swojego kąta”. Może właśnie dlatego ks. Williams wyraził nadzieję, że spotkanie w Sibiu pomoże ponownie zaufać „drodze ekumenicznej”, gdyż chrześcijanie są zniecierpliwieni, iż jeszcze nie zaszli na niej tak daleko, jakby chcieli. Natomiast dla kard. Tettamanziego III EZE było „przedsmakiem jedności w Duchu Świętym”, gdyż „Kościół na naszych oczach na chwilę się przemienił, świecąc światłem Chrystusa”.

Baptyści uczestniczący w III EZE, dali wyraz rozczarowaniu, że w końcowej rezolucji konferencji nie uwzględniono baptystycznego rozumienia chrztu świętego. Wydali oni osobne oświadczenie, w którym zaznaczyli, że nie zgodzą się na żaden dokument, w którym chrzest niemowląt będzie uznany za równoważący z chrztem świadomym w wieku dorosłym. Tony Peck, sekretarz generalny Europejskiej Federacji Baptystycznej, do której należy 51 Kościołów z Europy i Bliskiego Wschodu z liczbą wiernych szacowaną na ok. 800 tys., zapowiedział, że temat chrztu będzie przedmiotem rozmów z organizacjami ekumenicznymi.

PRZESŁANIE

My, chrześcijańscy pielgrzymi ze wszystkich regionów Europy i spoza niej, świadczymy o przemieniającej mocy tego światła, które jest silniejsze od ciemności i proklamujemy je jako wszechobejmującą nadzieję dla naszych Kościołów, dla całej Europy i dla całego świata.

W imię naszego Trójjedynego Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego, zgromadziliśmy się w mieście Sibiu w Rumunii (4-9 września 2007). To Trzecie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne cechowało szczególnie bogactwo duchowości i tradycji prawosławnej. Przypominamy sobie i odnawiamy poważne zobowiązania, które podjęliśmy w Bazylei i w Grazu, i ubolewamy, że, aż do dziś, zawiedliśmy w wypełnieniu niektórych z nich. Pomimo wszystko, nasza ufność w przemieniającą energię światła Chrystusa jest silniejsza niż noc rezygnacji, fatalizmu, strachu i obojętności.

Nasze Trzecie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne rozpoczęło się w 2006 roku w Rzymie i było kontynuowane w 2007 roku w Wittenberdze. To ekumeniczne pielgrzymowanie zawierało liczne spotkania regionalne oraz spotkanie Kościołów prawosławnych na Rodos i młodzieży na St. Maurice. Z radością przyjmujemy zaangażowanie młodych oraz ich wkład w to Zgromadzenie. Nasze Zgromadzenie, któremu towarzyszy i które podtrzymuje *Karta Ekumeniczna*, kontynuuje pracę rozpoczętą na poprzednich zgromadzeniach i jest okazją do wymiany darów i wzajemnego wzbogacenia.

W tej pielgrzymce nie jesteśmy sami. Jest z nami Chrystus i towarzyszy nam w zastępie świadków (Hbr 12,1) i męczenników naszych czasów: świadectwo ich życia i śmierci inspirowane indywidualnie oraz zbiorowo. W komunii z nimi zobowiązujemy się, aby światło Chrystusa Przemienionego świeciło przez nasze własne świadectwo, głęboko zakorzenione w modlitwie i miłości. Jest to pokorna odpowiedź na ofiarę ich życia.

Światło Chrystusa w Kościele

Światło Chrystusa prowadzi nas do życia dla innych i we wspólnocie z innymi. Nasze świadectwo złożone nadziei i jedności dla Europy i dla świata będzie wiarygodne tylko wtedy, kiedy będziemy kontynuowali naszą drogę ku widzialnej jedności. Jedność nie jest jednolitością. Wielka wartość tkwi w doświadczeniu na nowo tej *koinonia* i wymianie tych darów duchowych, które zasilają ruch ekumeniczny od jego początków.

W Sibiu na nowo odczuliśmy bolesną ranę podziału między naszymi Kościołami. Dotyka to nawet naszego rozumienia Kościoła i jego jedności. Odrębny, historyczny i kulturalny rozwój wschodniego i zachodniego chrześcijaństwa przyczynił się do tych różnic, a ich zrozumienie wymaga naszej pilnej uwagi i nieustannego dialogu.

Jesteśmy przekonani, że rozległa rodzina chrześcijańska powinna zajmować się kwestiami doktrynalnymi i szukać także szerokiego konsensu na temat wartości moralnych wywodzących się z Ewangelii, jak również wiarygodnego stylu chrześcijańskiego życia, które radośnie świadczy o świetle Chrystusa w pełnym wyzwaniu, współczesnym, zsekularyzowanym świecie, zarówno w życiu prywatnym jak i publicznym.

Nasza chrześcijańska duchowość jest drogocennym skarbem: raz otwarty, objawia różnorodność swoich bogactw i otwiera nasze serca na piękno oblicza Jezusa oraz na moc modlitwy. Tylko wtedy, gdy jesteśmy bliżej naszego Pana Jezusa Chrystusa, możemy być bliżej siebie i doświadczyć prawdziwej *koinonia*. Nie możemy inaczej jak tylko dzielić te bogactwa ze wszystkimi mężczyznami i kobietami, którzy szukają światła na naszym kontynencie. Duchowość mężczyzn i kobiet rozpoczyna się przez ich własne nawrócenie i to prowadzi do przemiany świata. Nasze świadectwo o świetle Chrystusa jest wiernym zobowiązaniem do słuchania, życia i dzielenia naszych historii życia i nadziei, które kształtują nas na uczniów Chrystusa.

Zalecenie I: Zalecamy odnowienie naszej misji, jako pojedynczy wierzący i jako Kościoły, głoszenia Chrystusa jako Światłości i Zbawiciela świata.

Zalecenie II: Zalecamy kontynuowanie dyskusji nad wzajemnym uznaniem chrztu, biorąc pod uwagę ważne dokonania w tej dziedzinie w wielu krajach i zdając sobie sprawę z tego, że ta kwestia jest głęboko związana z rozumieniem Eucharystii, posługiwania i eklezjologii w ogólności.

Zalecenie III: Zalecamy, aby znaleziono sposoby praktykowania działań mogących nas łączyć: wzajemnej modlitwy, pielgrzymek ekumenicznych, wspólnej formacji teologicznej i studiów, inicjatyw społecznych i diakonijnych, projektów kulturalnych, opierających życie społeczne na chrześcijańskich wartościach.

Zalecenie IV: Zalecamy pełne uczestnictwo ludu Bożego i, w szczególności na tym Zgromadzeniu, zauważamy apel ludzi młodych, starszych, mniejszości etnicznych i ludzi niepełnosprawnych.

Światło Chrystusa dla Europy

Uważamy, że każda istota ludzka jest stworzona na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1,27) i zasługuje na ten sam stopień szacunku i miłości, mimo różnic wiary, kultury, wieku, płci lub pochodzenia etnicznego¹. Przekonani, że nasze wspólne korzenie są dużo głębsze niż podziały, szukając odnowy, jedności i roli Kościołów w społeczeństwie europejskim naszych czasów, skoncentrowaliśmy naszą

¹ W tym miejscu czytania Przesłania Zgromadzenia zostało wypowiedziane ustnie wyrażenie „od początku do naturalnej śmierci”, które zostało następnie przetłumaczone jako „od narodzin do naturalnej śmierci” lub „od początku życia aż do naturalnej śmierci”. Żadne z tych sformułowań nie stanowi części tekstu oficjalnego Przesłania.

uwagę na ludziach innych religii. Świadomi szczególnie naszej jedynej relacji z Żydami jako ludem Przymierza, odrzucamy wszelkie formy współczesnego antysemityzmu i, razem z nimi, chcemy kształtować Europę jako kontynent wolny od wszelkiej formy przemocy. W naszej europejskiej historii zdarzały się okresy okrutnych konfliktów, ale także pokojowego współistnienia ludzi wszystkich religii. W naszych czasach nie ma alternatywy dla dialogu: nie tyle kompromisu, co dialogu życia, gdy możemy powiedzieć prawdę w miłości. Wszyscy potrzebujemy lepszego poznania innych religii, a zalecenia *Karty Ekumenicznej* w tym zakresie powinny być rozwinięte. Apelujemy do chrześcijan i do wszystkich, którzy wierzą w Boga, o poszanowanie prawa wolności religijnej innych ludzi i o wyrażenie solidarności ze wspólnotami chrześcijańskimi, które żyją na Bliskim Wschodzie, w Iraku, i gdziekolwiek na świecie jako mniejszości religijne, czując się zagrożone w swoim istnieniu.

Skoro spotykamy Chrystusa w naszych potrzebujących siostrach i braciach (Mt 25,44-45), oświeceni razem Światłem Chrystusa, my, chrześcijanie, stosownie do napomnień biblijnych dotyczących jedności rodzaju ludzkiego (Rdz 1,26-27), zobowiązujemy się do skruchy za grzech wykluczenia; do pogłębiania rozumienia „inności”; do obrony godności i praw każdej istoty ludzkiej i do zapewnienia ochrony każdemu, kto jej potrzebuje; do dzielenia się Światłem Chrystusa, które inni wnoszą do Europy; do wzywania państw europejskich, by zaprzestały nieusprawiedliwionego, administracyjnego przetrzymywania migrantów, by uczyniły wszelkie wysiłki dla uregulowania migracji, dla integracji migrantów, uchodźców i szukających azylu, dla podtrzymywania wartości jedności rodziny i dla walki z handlem ludźmi oraz z eksploatacją tych, którzy stają się jego ofiarami. Wzywamy wszystkie Kościoły do wzmożenia opieki pastoralnej dla bezbronnych imigrantów.

Zalecenie V: Zalecamy, aby nasze Kościoły uznały, że chrześcijańscy imigranci są nie tylko biorcami religijnej opieki, ale że mogą odegrać pełną i aktywną rolę w życiu Kościoła i społeczeństwa; że otoczą lepszą opieką duszpasterską migrantów, szukających schronienia i uchodźców, i że będą promować prawa mniejszości etnicznych w Europie, szczególnie Romów.

Wielu z nas jest wdzięcznych za to, że doświadczyliśmy głębokich zmian w Europie w ostatnich dekadach. Europa to więcej niż Unia Europejska. Jako chrześcijanie dzielimy odpowiedzialność za kształtowanie Europy jako kontynentu pokoju, solidarności, współdziałania i trwałości. Doceniamy zaangażowanie europejskich instytucji, łącznie z Unią Europejską, Radą Europy i Organizacją Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, w otwarty, przejrzysty i regularny dialog z Kościołami Europy. Najwyżsi polityczni reprezentanci Europy zaszczytili nas z swoją obecnością i w ten sposób wyrazili wielkie zainteresowanie naszą pracą. Stajemy wobec wyzwania, by do tego dialogu wnieść duchowe moce. Europa była początkowo projektem politycznym, zabezpieczają-

cym pokój, ale teraz potrzebuje stać się Europą ludzi, bardziej niż przestrzenią ekonomiczną.

Zalecenie VI: Zalecamy rozwijanie Karty Ekumenicznej jako inspirującej wytycznej dla naszej ekumenicznej wędrówki w Europie.

Światło Chrystusa dla całego świata

Słowo Boże niepokoi nas i naszą kulturę europejską: ci, którzy żyją, nie powinni już żyć dla siebie, ale dla Tego, który dla nich umarł i zmartwychwstał! Chrześcijanie muszą być wolni od strachu i nienasyconego skąpstwa, które sprawiają, że żyjemy dla siebie, bezsilni, ograniczeni i zamknięci. Słowo Boże zaprasza nas, aby nie trwonić cennego dziedzictwa tych, którzy przez ostatnie sześćdziesiąt lat pracowali dla pokoju i jedności w Europie. Pokój to nadzwyczajny i cenny dar. Całe kraje pragną pokoju. Całe ludy czekają, by zostać wyzwolonymi od przemocy i terroru. Pilnie zobowiązujemy się do wznowienia wysiłków, aby położyć temu kres. Odrzucamy wojnę jako narzędzie rozwiązywania konfliktu, promujemy środki bez przemocy dla ich rozstrzygnięcia i troszczymy się o rozbicie. Przemoc i terroryzm w imię religii są zaprzeczeniem religii.

Światło Chrystusa świeci nad słowem „sprawiedliwość”, łącząc je z Bożym miłosierdziem. Tak oświecone unika ono jakiegokolwiek dwuznaczności. W świecie, a nawet w Europie, biegnący proces radykalnej globalizacji rynku pogłębia podział społeczeństwa na zwycięzców i przegranych, pomniejszając wartość niezliczonych rzesz ludzi, mając katastrofalne implikacje ekologiczne, szczególnie dla zmian klimatycznych, nie chroniąc przyszłości naszej planety.

Zalecenie VII: Ponaglamy wszystkich chrześcijan Europy, by mocno poparli kampanię społeczną Organizacji Narodów Zjednoczonych Milenijne Cele Rozwoju jako pilny i praktyczny krok dla zmniejszenia ubóstwa.

Zalecenie VIII: Zalecamy, aby został zainicjowany przez Radę Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) i Konferencję Kościołów Europejskich (KKE), wspólnie z Kościołami w Europie i z innych kontynentów, proces doradczy, który pobudzi odpowiedzialność Europy za sprawiedliwość ekologiczną, by stawić czoło groźbie zmiany klimatu; za sprawiedliwy kształt globalizacji, prawa Romów i innych europejskich mniejszości etnicznych.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, uznajemy, że Afryka, kontynent związany z naszą własną historią i przyszłością, doświadcza ubóstwa, wobec którego nie możemy pozostawać obojętni i bezczynni. Rany Afryki dotknęły serca naszego Zgromadzenia.

Zalecenie IX: Zalecamy powrót inicjatyw na rzecz anulowania długów i promowania uczciwego handlu.

Przez szczery i obiektywny dialog przyczyniamy się do promowania i tworzenia odnowionej Europy, gdzie niezmiennie chrześcijańskie zasady i wartości mo-

ralne, pochodzące bezpośrednio z Ewangelii, są świadectwem i propagują aktywne zaangażowanie w europejskim społeczeństwie. Naszym zadaniem jest promować te zasady i wartości, nie tylko w prywatnym, ale też w publicznym życiu. Będziemy współpracować z ludźmi innych religii, którzy dzielą naszą troskę o tworzenie Europy wartości, która także prosperuje politycznie i ekonomicznie.

Zatroskani o Boże stworzenie, modlimy się o większą wrażliwość i szacunek dla jego cudownej różnorodności. Sprzeciwiamy się jego bezwstydną eksploatacji, od której „całe stworzenie oczekuje odkupienia” (Rz 8,22) i zobowiązujemy się pracować dla pojednania między ludzkością a naturą.

Zalecenie X: Zalecamy, by okres od 1 września do 4 października był poświęcony modlitwie w intencji ochrony Stworzenia i promowania trwałego stylu życia, który odmieni nasz negatywny wpływ na zmianę klimatu.

Wyrażając nasze uznanie dla wszystkich osób, które przyczyniły się do tej wędrówki, szczególnie dla młodej oikumene, która ponaglała to Zgromadzenie do odwagi w życiu Ewangelią, łączymy się w modlitwie:

O, Chryste, Prawdziwe Światło, które oświeca i uświęca każdego człowieka przychodzącego na ten świat, oświeć nas światłem Twojej obecności, tak, abyśmy mogli w niej dojrzeć niedostępne światło i kierować naszymi ścieżkami dla pracy według Twoich przykazań. Zbaw nas i prowadź do Swojego wiecznego królestwa, ponieważ jesteś naszym Stworzycielem, Dawcą wszystkiego, co jest dobre. Nasza nadzieja jest w Tobie i Tobie oddajemy chwałę, teraz i na zawsze. Amen.

(z j. ang. tłum. ks. Sławomir Pawłowski SAC)

WSPÓŁPRACA MIĘDZY STOLICĄ APOSTOLSKĄ A NACZELNYM RABINATEM IZRAELA

Obecnie istnieją dwie oficjalne instytucje zajmujące się współpracą między Kościołem katolickim a Żydami. Pierwszą z nich jest utworzony w 1970 r. Międzynarodowy Katolicko-Żydowski Komitet Łączności. Współtworzą go: Komisja ds. Kontaktów Religijnych z Judaizmem oraz największe organizacje żydowskie o zasięgu światowym, takie jak Światowy Kongres Żydów, Liga przeciw Zniesławianiu Żydów B'nai B'rith i Amerykański Komitet Żydowski. Komitet Łączności po raz ostatni obradował od 5 do 8 czerwca 2004 r. w Buenos Aires¹.

Pewną słabością dialogu katolicko-żydowskiego było nikłe zaangażowanie Żydów z Państwa Izrael. Sytuacja uległa zmianie po wizycie Jana Pawła II w Izraelu (23–26 marca 2000 r.). Po spotkaniu papieża z naczelnymi rabinami Izraela, dwa lata później, utworzono komitet łączący Naczelny Rabinat Izraela ze Stolicą Apostolską, w imieniu której oficjalną współpracę prowadzi wspomniana Komisja. W latach 2002–2007 odbyło się siedem spotkań. W ich wyniku uchwalono kilka wspólnych deklaracji podejmujących problematykę społeczną i moralną: Świętość ludzkiego życia oraz Wartości rodzinne (26 lutego 2002 r.), Znaczenie wspólnego i głównego nauczania zawartego w Piśmie Świętym dla współczesnego społeczeństwa i edukacji przyszłych pokoleń (3 grudnia 2003 r.), Partnerzy w głoszeniu podstawowych moralnych wartości (19 października 2004 r.), Relacje między religijną a cywilną władzą w żydowskiej i chrześcijańskiej tradycji (28 czerwca 2005 r.), Stosunek między ludzkim życiem i techniką – świadomi dalekosiężnych postępów w naukach medycz-

¹ Sprawozdanie z obrad znajduje się w SiDE 2005, nr 1, s. 220–224.

nych oraz wyzwań i możliwości, które one przedstawiają (28 lutego 2006 r.), Wolność religijna i sumienia oraz jej ograniczenia (13 marca 2007 r.)². Poniżej prezentujemy dwa ostatnio uchwalone dokumenty.

Stosunek między ludzkim życiem i techniką – świadomi dalekosiężnych postępów w naukach medycznych oraz wyzwań i możliwości, które one przedstawiają³

1. Potwierdzamy podstawowe zasady naszych własnych tradycji religijnych – Bóg jest Stwórcą i Panem całego życia. Jest ono święte, ponieważ Biblia naucza, że człowiek został stworzony na obraz Boży (Rdz 1, 26–27). Życie ludzkie jest darem Boga, dlatego powinno być szanowane i chronione. Siłą rzeczy odrzucamy ideę, według której człowiek jest panem życia. Wyrażamy sprzeciw, aby jakakolwiek społeczność posiadała prawo do decydowania o jego wartości i długości trwania. Odrzucamy koncepcję aktywnej eutanazji, tak zwanej śmierci z litości. Jest to bezprawne przypisanie sobie przez człowieka wyłącznie Boskiej władzy do wyznaczania czasu śmierci danej osoby.

2. Wyrażamy wdzięczność Stwórcy zarówno za zdolność, która została dana rodzajowi ludzkiemu do wspomagania i ochrony życia, jak i za znaczące osiągnięcia dokonane w tym względzie przez współczesną naukę, medycynę i technologię. Niemniej, przypominamy, że te błogosławione osiągnięcia niosą za sobą większą odpowiedzialność, stanowią głęboko etyczne wezwania i potencjalne niebezpieczeństwa.

3. Powtarzamy nauczanie zawarte w naszych tradycjach, że wszelka ludzka wiedza i zdolności człowieka muszą służyć i wspierać ludzkie życie oraz godność, a jednocześnie pozostawać w harmonii z moralnymi wartościami wynikającymi z przedstawionych w punkcie pierwszym zasad. Kierując się nimi, stwierdzamy, że muszą istnieć ograniczenia w korzystaniu z wiedzy i techniki. Wynikają one także z faktu, że nie wszystko, co można osiągnąć dzięki zdobyczom nauki jest również etyczne.

4. Szacunek i troska o ludzkie życie musi być uniwersalnym imperatywem moralnym zagwarantowanym przez każde obywatelskie społeczeństwo oraz ustanowione przez nią prawa. Społeczeństwo musi tym samym promować kulturę życia.

5. Odrzucając założenie, że człowiek ma prawo określać chwilę śmierci, potwierdzamy, że jest on zobowiązany do pomniejszania ze wszystkich sił ludzkich cierpień.

² Pierwszy i trzeci z wymienionych dokumentów opublikowany został w SiDE: 2004, nr 1, s. 103–106 oraz 2005, nr 1–2, s. 224–225.

³ Tekst przetłumaczono na podstawie *Catholic-Jewish Bilateral Commission Meeting*, „Information Service. Pontifical Council for Promoting Christian Unity” 2006, nr 1, s. 20–21.

6. Apelujemy do lekarzy i naukowców, aby korzystali z mądrości religijnej we wszystkich sprawach życia i śmierci, a także kierowali się nią przy podejmowaniu decyzji. Z tego też powodu zalecamy konsultacje z rodzinami pacjentów oraz z upoważnionymi zwierzchnikami religijnymi.

7. Podzielamy przekonanie, że życie na ziemi jest tylko jednym z etapów jego istnienia. Pozwala nam to wyrazić większy szacunek dla szczególnego naczynia – ludzkiego ciała obdarzonego duszą. Dlatego też, odrzucamy zdecydowanie idee pozwalające w sposób instrumentalny traktować doczesną naturę człowieka. Stanowczo potępiamy wszelkiego rodzaju przelew krwi służący rozwojowi jakiegokolwiek ideologii, szczególnie wówczas, kiedy dokonuje się on w imię wyznawanej religii. Działania takie nie są niczym innym jak tylko profanacją Bożego Imienia.

8. Staramy się wspierać powszechne dobro przez popieranie szacunku dla Boga, religii, jej symboli, Miejsc Świętych oraz Domów Modlitwy. Wszelkie nadużycia w tym względzie muszą być odrzucone i potępione.

9. Równocześnie, nadużycia i aktualne napięcia między cywilizacjami domagają się od nas wyjścia poza nasz własny bilateralny dialog będący jedynym w swoim rodzaju, mający swój wyjątkowy i niepowtarzalny charakter. Jesteśmy przekonani, że naszym obowiązkiem jest zaangażowanie w odpowiedni dialog oraz współpracę muzułmanów i ich zwierzchników. Zwracamy się z apelem do przywódców światowych, aby docenili istotny potencjał tkwiący w religiach, pozwalający uzyskać pomoc w rozwiązywaniu konfliktów i sporów. Wzywamy, aby przywódcy wspierali dialog międzyreligijny.

Delegacja Naczelnego Rabinatu Izraela

rabin Shear Yashuv Cohen – przewodniczący delegacji żydowskiej

rabin Ratson Arussi

rabin Yossef Azran

rabin David Rosen

Oded Wiener – dyrektor generalny Wielkiego Rabinatu Izraela

Shmuel Hadas – pierwszy ambasador Państwa Izrael przy Stolicy Apostolskiej, przewodniczący Żydowskiej Rady ds. Stosunków Międzyreligijnych w Izraelu

Delegacja Kościoła katolickiego

kardynał Jorge Mejia – przewodniczący delegacji katolickiej

kardynał Georges Cottier

biskup Giacinto-Boulos Marcuzzo

ksiądz Pier Francesco Fumagalli

ojciec Norbert Hofmann

Wolność religijna i wolność sumienia oraz jej ograniczenia⁴

1. Zdolność człowieka do swobodnego wyboru wynika z faktu, że został on stworzony na obraz Boży (Rdz 1, 26–27). Wolność stanowi fundament dla biblijnego pojmowania ludzkiej odpowiedzialności oraz Boskiej sprawiedliwości (Pwt 30, 19).

2. Bóg stworzył osobę ludzką jako byt społeczny, który posiada ograniczenia w poszczególnych indywidualnych wyborach. Dar wolności pochodzi od Boga. Wolność nie jest absolutna, lecz musi odzwierciedlać Boską wolę oraz Jego prawo. Z tego powodu ludzie są wezwani do dobrowolnego podporządkowania się Boskiej woli objawiającej się w stworzeniu i jego rzeczywistym świecie.

3. Żydowska tradycja podkreśla, że w przymierzu noachickim (Rdz 9, 9–12) zawarty jest uniwersalny i moralny kodeks. Jest on zobowiązujący dla całej ludzkości. Idea ta znajduje się także w chrześcijańskich Dziejach Apostolskich (Dz 15, 28–29).

4. Kierując się zasadami przedstawionymi powyżej, stwierdzamy, że moralny relatywizm jest antyetyczny w stosunku do religijnego światopoglądu oraz stanowi poważne zagrożenie dla ludzkości. W wyniku procesu, który swoimi korzeniami sięga oświecenia, ukształtowało się świeckie społeczeństwo. Ciągłe potrzebuje ono jednak religijnych podstaw dla podtrzymania trwałych wartości moralnych. Najważniejszą spośród nich jest zasada świętości ludzkiego życia, a także jego godności. Etyczny monoteizm pozwala podkreślić, że zasady te stanowią nienaruszalne ludzkie wartości mogące przynosić inspirację dla ogółu społeczeństwa.

5. Państwo nie powinno wcale ograniczać wolności religijnej i sumienia, zarówno jednostkom, jak i wspólnotom. Jest ono odpowiedzialne za zagwarantowanie społeczeństwu dobrobytu oraz bezpieczeństwa. Państwo jest zobowiązane zapobiegać zawsze i wszędzie zagrożeniom wynikającym z popierania, nauczania lub posługiwania się przemocą, w szczególności przeciwstawiać się terroryzmowi i psychologicznej manipulacji w imię religii.

6. Należy zagwarantować wolność wyborów religijnych oraz integralność wspólnot wyznaniowych. Społeczeństwo, którego tożsamość określa jedna religia może zachowywać swój specyficzny charakter dopóty, dopóki nie ogranicza on wolności wyznawców innych religii i całych wspólnot w wyrażaniu własnych przekonań oraz ich statusu i pełnych praw cywilnych. Zobowiązuje to nas wszystkich do zapewnienia integralności oraz godności dla miejsc świętych, placów modlitwy i cmentarzy wszystkich wspólnot religijnych.

⁴ Tekst przetłumaczono na podstawie: *The Delegation of the Holy See's Commission for Religious Relations with the Jews and the Chief Rabbinate of Israel's Delegation for Relations with the Catholic Church – Bilateral Commission Meeting*, „Information Service. The Pontifical Council for Promoting Christian Unity” 2007, nr 1, s. 21–22.

7. Historia pokazuje, że religijne wspólnoty nie zawsze były wierne tym wartościom. Z tego powodu szczególna odpowiedzialność spoczywa na przywódcach duchowych i wspólnotach. Zapobiegając niewłaściwemu wykorzystaniu religii oraz edukacji, należy troszczyć się o poszanowanie godności, która stanowi istotę zdrowego, stabilnego, żyjącego w pokoju społeczeństwa.

W tym względzie szczególna rola spoczywa na rodzinach, szkołach, władzach państwowych i społecznych, a także na środkach społecznej komunikacji, które mają przekazać wskazane wartości przyszłym pokoleniom.

Na koniec, bilateralna Komisja, spotykając się w świętym mieście Jerozolimie, prosi Wszechmogącego, aby pobłogosławił i natchnął religijnych oraz politycznych przywódców, zarówno z jej okolic, jak i z innych miejsc, do wytężonej pracy na rzecz popierania pokoju, godności, bezpieczeństwa i pokoju w Ziemi Świętej, dla wszystkich jej mieszkańców i dla całego świata.

Delegacja Naczelnego Rabinatu Izraela

rabin Shear Yashuv Cohen – przewodniczący delegacji żydowskiej
rabin Ratson Arussi
rabin Yossef Azran
rabin David Rosen
rabin David Brodman
Oded Wiener – dyrektor generalny Wielkiego Rabinatu Izraela

Delegacja Kościoła katolickiego

kardynał Jorge Mejia – przewodniczący delegacji katolickiej
kardynał Georges Cottier
arcybiskup Elias Chacour
biskup Giacinto-Boulos Marcuzzo
ksiądz Pier Francesco Fumagalli
ojciec Norbert Hofmann

Tłumaczył: *Grzegorz Ignatowski*

KRONIKA WYDARZEŃ EKUMENICZNYCH

maj – grudzień 2007

Z ZAGRANICY

□ 13 maja w wieku 84 lat zmarł biskup Pierre Duprey, wieloletni sekretarz Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan (PCPCU) w latach 1983-1999. Głęboki smutek z powodu śmierci hierarchy wyraził ks. dr Samuel Kobia, sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów w liście do kardynała Waltera Kaspera, przewodniczącego PCPCU. To właśnie kardynał Kasper, zastąpił bpa Dupreya w 1999 roku. „Składamy hołd temu, który całe swoje życie poświęcił służbie dla jedności Kościoła, który nas inspirował, prowadził, wspierał i ubogacał ruch ekumeniczny” – podkreślił pastor Kobia, przypominając jednocześnie, że to właśnie dzięki bp. Duprey Papieska Rada stworzyła specjalną jednostkę ds. współpracy misyjnej i ewangelizacji z ŚRK. Ks. Kobia przypomniał również o ogromnym zaangażowaniu Zmarłego w dialog rzymskokatolicki-prawosławny. Pierre Duprey urodził się 26 listopada 1922 roku we francuskiej miejscowości Croix. W 1942 wstąpił do nowicjatu zgromadzenia afrykańskich misjonarzy – tzw. Białych Ojców. W 1950 r. przyjął święcenia kapłańskie, a 40 lat później Jan Paweł II konsekrował go na biskupa.

□ W dniach 14-20 maja w White Point (Kanada) odbyło się drugie spotkanie w ramach trzeciej rundy Międzynarodowej Komisji Anglikańsko-Luterańskiej (ALIC-3) pod współprzewodnictwem bp. Freda Hiltza, ordynariusza diecezji Nowej Szkocji i Wysp Księcia Edwarda Anglikańskiego Kościoła Kanady, oraz bp. Thomasa Nyiwé, zwierzchnika Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła w Kamerunie. Komisja dyskutowała nt. luterańskiego dokumentu, dotyczącego urzędu biskupiego i apostołskości Kościoła, zatwierdzonego w tym roku przez Światową Federację Luterańską w Lund, a także o stanie dialogu między anglikanami a luteranami w różnych częściach świata. Poruszano tematy związane z historycznym episkopatem, wspólną misją i służbą diakonijną, edukacją teologiczną oraz

współpracą w walce z pandemią HIV/AIDS. Dyskutowano również o aktualnych wydarzeniach we Wspólnocie Anglikańskiej oraz wielu staraniach, zmierzających do zachowania jedności w światowym anglikanizmie. Uczestnicy obrad ALIC-3 spotkali się z abp. Andrew Hutchinsonem, prymasem Anglikańskiego Kościoła Kanady, oraz bp. Raymondem Schultzem, zwierzchnikiem Ewangelicko-Luterańskiego Kościoła Kanady. Kolejne spotkanie ALIC-3 odbędzie się w 2008 roku w Norwegii. ALIC-3 została założona przez Anglikańską Radę Konsultatywną oraz ŚFL, a jej celem jest kontynuowanie dialogu rozpoczętego na płaszczyźnie światowej w 1970 r. Głównymi dokumentami rozmów luterańsko-anglikańskich jest tzw. *Niagara Report* z 1987 r. oraz *Growth in Communion* (Wzrost w Komunii) z 2002 r.

□ Rosyjskie Kościoły prawosławne w kraju i za granicą zjednoczyły się po 80 latach schizmy (17 maja). Akt podpisali patriarcha Moskwy Aleksy II i metropolita Ławr, zwierzchnik rosyjskiego prawosławia za granicą. Uroczystość odbyła się w stołecznym soborze katedralnym Chrystusa Zbawiciela, uczestniczył w niej prezydent Putin. Podział w rosyjskim prawosławiu był wynikiem rewolucji radzieckiej – wierni, którzy wyemigrowali za granicę, oskarżali Kościół w kraju o „pakt z sowieckim szatanem”, a potem też o działalność ekumeniczną.

□ Kościoły luterański i reformowany we Francji postanowiły zjednoczyć się „najpóźniej w 2013 roku”. Podczas wspólnego synodu, jaki zakończył się 20 maja w Sochaux, przyjęto plan utworzenia Zjednoczonego Kościoła Protestantckiego. Obie wspólnoty mają nadzieję, że przyczyni się to „dawania lepszego świadectwa Ewangelii”. Nie oznacza to jednak zatarcia różnic między spadkobiercami Marcina Lutera i Jana Kalwina. Zjednoczony Kościół Protestantcki ma się składać z „regionów wyznaniowych”, z których jedne będą luterańskie, a inne reformowane. Jednak władze naczelne będą wspólne. Kościół Reformowany Francji liczy około 300 tys. wiernych, zaś Ewangelicki Kościół Luterański Francji – 36 tys.

□ W Stellenbosch (Republika Południowej Afryki) w dniach 19-26 maja odbyło się kolejne posiedzenie w ramach międzynarodowego dialogu teologicznego między Światowym Aliansem Kościołów Reformowanych i przedstawicielami Kościołów zielonoświątkowych. Przedmiotem debaty była „Sprawiedliwość” omawiana w kontekście apartheidu i postapartheidu w RPA. Miejsce obrad, Stellenbosch, uchodziło do lat 80. XX w. jako centrum ideologii apartheidu. Zarówno reformowani, jak i zielonoświątkowcy próbowali odpowiedzieć na bolesne pytanie dotyczące ich niewłaściwej postawy wobec praktyk dyskryminacji rasowej. Na zakończenie obrad wydano wspólną deklarację, która stanie się częścią składową dokumentu końcowego. Zielonoświątkowcy i reformowani stwierdzają

wspólnie, że Bóg wzywa nas w całym świecie do realizowania Jego sprawiedliwości. Zielonoświątkowcy wyznają, że często ulegali pokusie spirytualizowania sprawiedliwości i skupianiu uwagi na własnej sprawiedliwości. Reformowani wyznają, że właśnie w swoich najnowszych świadectwach za mało podkreślali aspekt teologiczny a za bardzo akcentowali moralizatorską stronę sprawiedliwości. Obie tradycje odczuwają jednak wezwanie Boga do sprawiedliwości jako dar, ponieważ pomaga im osiągać sprawiedliwość tam, gdzie własnymi siłami nie byliby w stanie do niej dojść. Obie denominacje podkreślają też ścisłą łączność pomiędzy własną sprawiedliwością i uświęceniem, które umożliwia czynienie sprawiedliwości. Obie biorą na siebie też zadanie poddawania w dalszym ciągu krytycznej refleksji własnego postępowania wobec Bożej sprawiedliwości.

□ W maju odbyło się w Genewie pierwsze posiedzenie komisji złożonej z przedstawicieli Światowej Rady Kościołów i Światowych Wspólnot Chrześcijańskich (ŚWCh). Na rzecz stworzenia tego gremium opowiedziało się IX Zgromadzenie Ogólne ŚRK w lutym 2006 r. w Porto Alegre (Brazylia). Zadaniem komisji jest przedyskutowanie propozycji i opracowanie zaleceń dotyczących możliwości ściślejszej współpracy między ŚWCh i ŚRK. Podczas pierwszego spotkania komisja zastanawiała się nad możliwościami zwiększonego udziału ŚWCh w Zgromadzeniach Ogólnych ŚRK. Opowiedziano się także za silniejszą współpracą programową między obydwoma stronami. ŚWCh reprezentują w komisji anglikanie, uczniowie Chrystusa, prawosławni, luteranie, kwakrzy, menonici, metodyści, chrześcijanie orientalni, reformowani i katolicy rzymscy. Termin następnego spotkania ustalono na 14-15 maja 2008 r.

□ Międzynarodowa Komisja ds. Anglikańsko-Prawosławnego Dialogu Teologicznego wydała oświadczenie zatytułowane „Kościół Trójjedynego Boga”. 117-stronicowy tekst omawia wiele kwestii, dotyczących natury i misji Kościoła, w odniesieniu do których istnieje wspólnota wiary między anglikanami a prawosławnymi. Dokument jest wynikiem międzynarodowego dialogu ekumenicznego prowadzonego od 1973 roku. Mieszanej komisji współprzewodniczą: biskup Mark Dyer z Kościoła Episkopalnego USA oraz grecko-prawosławny metropolita Pergamonu, abp Jan (Zizioulas). „Mamy nadzieję, że tekst pomoże chrześcijanom obydwu tradycji w ponownym zagłębieniu się w działanie Trójjedynego Boga, dzięki któremu Kościół może żyć, a my stajemy się coraz bliżsi jedności, której Bóg chce dla wszystkich swoich wiernych” – napisali hierarchowie w przedmowie do tekstu. Poszczególne rozdziały tekstu obejmują następujące zagadnienia: Trójca i Kościół; Chrystus, Duch i Kościół; Chrystus, ludzkość i Kościół; Episkopat, biskup i prymat, kapłaństwo, Chrystus i Kościół; Kobiety i mężczyźni, służba i Kościół; Herezja, schizma i Kościół; Realizacja w Komunii. Dokument będzie przedmiotem obrad podczas Konferencji Biskupów Anglikańskich w Lambeth w 2008 roku.

□ Globalizacja, dialog z Żydami i muzułmanami oraz przyszłość Kościoła i ekumenizmu to główne tematy 31. Niemieckiego Ewangelickiego Kirchentagu, który odbył się w Kolonii w dniach 6-10 czerwca pod biblijnym hasłem „Żywe, skuteczne i ostrzejsze” (Hbr 4,12). Hasło to zobrazowano zamieniając rybę – najstarszy symbol chrześcijaństwa – w rekina. W programie Kirchentagu znalazło się ponad 3000 imprez, w których wzięło udział ponad 110 tys. stałych gości oraz tysiące jednodniowych uczestników. W debacie na temat globalizacji uczestniczyli m.in. prezydent Horst Köhler, kanclerz Angela Merkel oraz laureat Pokojowej Nagrody Nobla Mohammed Junus. Kirchentag był również miejscem dialogu dla specjalistów, którzy wzięli udział w forum G8, odbywającym się w tych dniach w Heiligendamm. W dyskusjach nt. islamu w Kolonii, zwanej „stolicą islamu w Niemczech”, poruszano sprawy dnia codziennego muzułmanów w tym kraju, jak również problematykę opieki w szpitalach. Do tematów wewnątrzkościelnych należały dyskusje nt. roli parafii, ponowne umocnienie religii jako śpiącego olbrzyma w Europie czy rola religii w mediach.

□ W dniach 18-22 czerwca w Instytucie Ekumenicznym w Strasburgu odbyło się trzecie posiedzenie Międzynarodowej Luterańsko-Menonickiej Komisji Studiów. Komisja posiada wspólny mandat Światowej Federacji Luterańskiej (ŚFL) i Światowej Konferencji Menonitów (ŚKM). Rozmowy skupiają się na potępieniach anabaptystów w luterańskich księgach wyznaniowych z XVI w. i ich stosowalności wobec Kościołów członkowskich ŚKM. Komisja przedstawi pod koniec 2008 r. ŚFL i ŚKM swój raport końcowy sugerujący podjęcie właściwych decyzji. Czwarte i ostatnie posiedzenie odbędzie się w dniach 3-6 czerwca 2008 r. w Strasburgu.

□ „Apostolskość Kościoła” – to tytuł najnowszego dokumentu studyjnego Luterańsko-Rzymskokatolickiej Komisji Jedności. Jest on podsumowaniem czwartej fazy dialogu na płaszczyźnie światowej, która odbywała się w latach 1995-2006. Dokument studyjny Światowej Federacji Luterańskiej (ŚFL) i Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan (PRJCh) ma przyczynić się do pogłębienia wspólnoty między Kościołem rzymskokatolickim i Kościołami luterańskimi. W przedmowie współprzewodniczący Komisji, biskup luterański Béla Harmati (Węgry) i arcybiskup rzymskokatolicki Alfons Nossol (Polska), wyrażają nadzieję, że dokument ten „pozwoli otworzyć nowe perspektywy w dziedzinie ekumenicznej eklezjologii i oświetlić drogi, na których podejmowane będą zasadnicze kroki zmierzające do pełnej wspólnoty między Kościołem katolickim i Kościołami luterańskimi na świecie”. Wśród kroków prowadzących do widzialnej jedności między obydwoma tradycjami kościelnymi dokument wymienia cztery obszary tematyczne: 1) Apostolskość Kościoła – fundament nowotestamentowy; 2) Apostolska Ewangelia i apostolskość Kościoła; 3) Sukcesja apostolska i urząd z mocy ordynacji; 4) Nauka kościelna, która pozostaje w prawdzie.

□ Kościół Asyryjski Wschodu sięga korzeniami ziem związanych z Bożym planem zbawienia, a jego wierni wnieśli niegdyś wielki wkład w szerzenie Ewangelii daleko na Wschodzie. Przypomniął o tym Benedykt XVI w przemówieniu do zwierzchnika tego Kościoła, patriarchy Mara Dinghy IV, którego przyjął na audiencji w Watykanie 21 czerwca. Jednocześnie papież zwrócił uwagę na obecne prześladowania chrześcijan na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Iraku, a więc na ziemiach będących kolebką m. in. Kościoła asyryjskiego. Witając swego gościa, Benedykt XVI przypomniał poprzednią jego wizytę w Watykanie w listopadzie 1994 r., gdy patriarchę i towarzyszących mu członków Świętego Synodu tego Kościoła przyjął Jan Paweł II. Podpisano wówczas Wspólną Deklarację Chrystologiczną, która przewidywała utworzenie Wspólnej Komisji ds. Dialogu Teologicznego między obu Kościołami. Jej prace doprowadziły m. in. do wypracowania porozumienia w sprawie liturgii. Nawiązał też do chlubnej przeszłości Kościoła Asyryjskiego Wschodu. Zaznaczył, że obecnie chrześcijanie na tym terenie przeżywają wielkie cierpienia materialne i duchowe, szczególnie w Iraku, będącym ojczyzną tak wielu wiernych tego Kościoła. Trudności te są dla mnie źródłem wielkiego zatroskania i pragnę wyrazić swą solidarność z duszpasterzami i wiernymi wspólnot chrześcijańskich, które tam pozostały, często za cenę bohaterskich poświęceń – zapewnił Benedykt XVI. Na koniec wspomniął, że w wyniku „pewnych ostatnich wydarzeń w Kościele Asyryjskim Wschodu” powstały trudności w dalszych pracach Wspólnej Komisji ds. Dialogu, wyrażając przy tym nadzieję, że uda się je przezwyciężyć.

□ Ekumeniczny Patriarcha Konstantynopola i honorowy zwierzchnik światowego prawosławia nie może używać tytułu „ekumeniczny” – orzekł sąd apelacyjny w Ankarze. Władza patriarchy – stwierdza wyrok – rozciąga się tylko nad niewielką wspólnotą w Turcji, zatem nie przysługuje mu tytuł „ekumeniczny”, czyli „powszechny” i „obejmujący świat”. Ankarą od wielu lat sprzeciwia się patriarchszemu tytułowi w przekonaniu, że w grę wchodzi kwestie polityczne niemożliwe do pogodzenia z suwerennością Turcji. Na nic się zdają tłumaczenia, że tytuł ma sens wyłącznie wewnątrzkościelny.

□ Watykańska Kongregacja Nauki Wiary opublikowała 10 lipca kontrowersyjny dokument zatytułowany: „Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele” (tekst i reakcje na ten dokument ze strony różnych środowisk kościelnych zamieszczamy w dziale „Sprawozdania i dokumenty”).

□ W połowie lipca odbyło się doroczne zgromadzenie Brytyjskiej Konferencji Metodystycznej, która debatowała nad kolejnym raportem ws. Anglikańsko-Methodystycznego Przymierza podpisanego w listopadzie 2003 r. Proces stopniowego zacieśniania struktur obydwu Kościołów utknął w martwym punk-

cie, a to z powodu napięć wewnątrz Kościoła Anglii i całej Wspólnoty Anglikańskiej. Opinię taką potwierdza bp William Oden ze Zjednoczonego Kościoła Metodystycznego USA, który reprezentuje amerykańskich metodystów przy BKM. Eskalacja konfliktów w łonie Kościoła Episkopalnego USA a także coraz bardziej widoczne spory wewnątrz Kościoła Anglii spowodowały, że dalsza realizacja Przymierza stała się trudna. Najwyraźniej metodyści postanowili poczekać okres burzy i naporów u anglikanów i dopiero później powrócić do dalszych prac zmierzających do dalszego zacieśniania współpracy, czy może nawet zjednoczenia.

□ Podpisaniem wspólnej deklaracji Kościoły – koptyjski w Egipcie i etiopski w Etiopii zamknęły 40-letni konflikt między nimi, wynikły z rywalizacji o wpływy duchowe w Afryce. Tekst ten ujawnił 19 lipca w Libanie ormiański katolikos Cylicji Aram I. Pośredniczył on w zawarciu porozumienia i pojednania między obu Kościołami i również go podpisał. Deklaracja podkreśla, iż Kościoły: koptyjski, ormiański i etiopski łączy ta sama wiara, która „przez całe wieki była podstawą naszego wspólnego stanowiska doktrynalnego i nauczania teologicznego”. Jest ona zakorzeniona w postanowieniach „trzech soborów powszechnych” [z lat 325, 381 i 431]. Dokument wspomina też, że po podpisaniu w 1994 przez zwierzchników Kościołów koptyjskiego i etiopskiego protokołu o stosunkach wzajemnych dalszy ich rozwój został zahamowany, obecnie jednak strony zapowiadają, że stosunki te będą się wszechstronnie rozwijały, włącznie z ewentualnym zwołaniem „wspólnego Świętego Synodu”. Stosunki między obu Kościołami zaczęły się psuć w czerwcu 1967 r., gdy po zajęciu przez Izrael Jerozolimy Wschodniej w wyniku „wojny sześciodniowej” powstał konflikt koptyjsko-etioipski na tle praw własności do klasztoru Deir-as-Sultan, przy czym Izrael poparł Etiopczyków. W 1994 zerwano stosunki, gdy koptyjski patriarcha Aleksandrii Szenuda III udzielił autokefalii (pełnej niezależności) nowo powstałemu Kościołowi w Erytrei. Wyłonił się on z Kościoła etiopskiego dwa lata wcześniej, gdy w wyniku referendum Erytrea, będąca do tego czasu częścią Etiopii, oderwała się od niej i zaistniała jako samodzielne państwo. Wtedy też Kościół etiopski zerwał wspólnotę eucharystyczną z koptami i Erytrejczykami. Po podpisaniu deklaracji sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów ks. dr Samuel Kobia podkreślił, że oba Kościoły „uroczyście ogłosiły jedność wiary, wierność wspólnemu świadectwu oraz gotowość pogłębiania i rozszerzania współpracy”, dały więc przykład konkretnych działań na drodze do jedności. Kościoły koptyjski, etiopski i erytrejski, a także ormiański, syryjsko-jakobicki i syryjsko-malankarski w Indiach tworzą rodzinę starożytnych Kościołów wschodnich, odrębnych zarówno od katolicyzmu, jak i od prawosławia. Łączy je m.in. uznawanie jedynie trzech pierwszych soborów powszechnych i specyficzne podejście do nauki o dwóch naturach w Chrystusie: boskiej i ludzkiej. Dlatego nazywano je niegdyś monofi-

zyckimi, czyli uznającymi tylko jedną naturę – boską. Obecnie unika się tej nazwy, gdyż Kościoły te zgadzają się z resztą chrześcijaństwa co do dwóch natur Chrystusa, choć nadal posługują się odrębnym nazewnictwem w tym zakresie.

□ Patriarcha Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego Teoktyst I zmarł 30 lipca na zawał serca w Bukareszcie w wieku 92 lat. Teoktyst Arapasu urodził się 7 lutego 1915 roku w Tocileni w wielodzietnej rodzinie robotniczej. W 1936 roku w klasztorze Bistrita-Neamet przyjął postrzyżyny (śluby) zakonne. W 1945 roku ukończył studia teologiczne doktoratem i otrzymał święcenia kapłańskie. Chirotonię biskupią przyjął w 1950 roku i od 1953 był biskupem rumuńskiej diecezji prawosławnej w USA i Kanadzie. W 1962 roku Święty Synod Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego wybrał go na biskupa diecezji Aradului, w 1973 został arcybiskupem Craiovy i metropolitą Muntenien. Cztery lata później został metropolitą mołdawskim, a następnie transylwańskim. Po śmierci patriarchy Justyna w 1986 roku Teoktysta wybrano patriarchą Kościoła rumuńskiego. W czasach dyktatury komunistycznej Nicolai Ceausescu działania patriarchy nie zawsze spotykały się z aprobatą wiernych. Hierarcha był członkiem Zgromadzenia Narodowego i w okresie dyktatury oskarżano go o brak zdecydowanego działania, gdy władza prześladowała duchownych i wiernych. Po upadku reżimu pod koniec 1989 roku na znak pokuty Teoktyst I poprosił Synod o zdjęcie go z urzędu, jednak już w kwietniu 1990 roku Synod przywrócił patriarchę na stanowisko po apelach wiernych i duchowieństwa. Teoktyst I dał się poznać jako żarliwy zwolennik ekumenizmu. Obok ekumenicznego patriarchy Konstantynopola był głównym motorem ekumenicznego zaangażowania w łonie światowego prawosławia wbrew radykałom wewnątrz Kościoła rumuńskiego. Do historii przeszło jego spotkanie z Janem Pawłem II w 1999 roku w Rumunii – była to pierwsza wizyta rzymskiego biskupa w kraju zdominowanym przez prawosławie. W 2002 roku Teoktyst złożył rewizytę papieżowi w Rzymie. Dwa lata wcześniej Patriarcha złożył oficjalną wizytę w Polsce na zaproszenie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Patriarcha Teoktyst był doktorem honoris causa uniwersytetów w Oradei, Bukareszcie, Dunarea de Jos w Galati oraz Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie „w uznaniu wielkich zasług w dziele ekumenicznego pojednania pomiędzy Kościołem prawosławnym a Kościołem katolickim oraz trudu ewangelicznego jednania zwaśnionych narodów”. Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył Bartłomiej I, patriarcha ekumeniczny Konstantynopola. Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny reprezentował abp Abel, ordynariusz lubelski i chełmski. W panichidzie wziął również udział kardynał Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, który przekazał kondolencje od papieża Benedykta XVI, a także przedstawiciele najwyższych władz państwowych, w tym prezydent Rumunii Traian Basescu.

□ W wieku 80 lat zmarł 5 sierpnia kardynał Jean-Marie Lustiger, emerytowany rzymskokatolicki arcybiskup Paryża. Zmarły urodził się 17 września 1926 w Paryżu. Pochodził z rodziny żydowskiej, jego matka zginęła w Auschwitz. Był wychowywany przez katolicką rodzinę i w wieku 14 lat przyjął chrzest. Zawsze jednak podkreślał znaczenie swoich korzeni. Świecenia kapłańskie otrzymał 17 kwietnia 1954. 10 listopada 1979 został mianowany biskupem ordynariuszem Orléanu, a już niespełna 2 lata później, w styczniu 1981 roku został arcybiskupem stolicy Francji – Paryża. 2 lutego 1983 roku papież Jan Paweł II wyniósł go do godności kardynalskiej. Docenili go również świeccy – w czerwcu 1995 został wybrany w poczet członków Akademii Francuskiej. Jego życiowym pragnieniem było „przywrócenie Francji chrześcijaństwu”. Był uważany za osobę bardzo bliską papieżowi Janowi Pawłowi II. Wielokrotnie pełnił funkcje jego osobistego wysłannika i doradcy, między innymi reprezentując papieża podczas uroczystości 60-lecia wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau. W listopadzie 2005 roku złożył rezygnację z obowiązków ordynariusza Archidiecezji Paryskiej.

□ Przedstawiciele Światowego Aliansu Ewangelicznego i Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego spotkali się w sierpniu w Andrews University w Berrien Spings, na drugiej rundzie dialogu teologicznego. Pierwszy etap rozmów odbył się w Pradze w roku 2006. Teologowie obu wspólnot spotkali się, aby rozmawiać o różnicach, które dzielą oba wyznania, o wspólnych celach oraz o możliwości wstąpienia adwentyistów do rodziny wspólnot ewangelikalnych. – W naszym dialogu dokonuje się postęp, co nie oznacza, że nie ma między nami wciąż różnic. Nie powinny one wykluczać jednak współpracy, szczególnie w dziedzinie moralności – podkreślał ks. dr David Parker, szef komisji teologicznej Światowego Aliansu Ewangelicznego. Różnice, do których odwoływał się Parker dotyczą przede wszystkim dnia świętego. Adwentyści odrzucają bowiem starochrześcijańską tradycję świętowania niedzieli i zachowują szabat. Inną, nie mniej istotną kwestią, jest rozumienie śmierci. Dla zdecydowanej większości chrześcijan oznacza ona rozdział duszy i ciała oraz przebywanie duszy w niebie lub piekle. Adwentyści jednak pojmują ją jako sen aż do momentu powtórnego przyjścia Chrystusa. Debata między adwentyстами i chrześcijanami ewangelicznymi dotyczy również rozumienia sądu poprzedzającego powtórne przyjście Chrystusa. Adwentyści są przekonani, że Jezus dokona ostatecznego osądu przed swoim przyjściem, podczas gdy zdecydowana większość chrześcijan (w tym także chrześcijanie ewangelikalni) uznaje, że sąd ostateczny dokona się w trakcie lub po ostatecznym przyjściu. W tej ostatniej kwestii adwentyści są jednak gotowi do rozmów. – Wyrażamy gotowość do rozmów na ten temat i do rozjaśnienia trudności, jakie dotyczą tej części naszej doktryny – deklaruje John Graz, sekretarz Rady do spraw stosunków międzywyznaniowych i międzykościelnych Kościoła Adwentyistów Dnia Siódmego. Pomysł wstąpienia do Światowego Aliansu Ewangeliczne-

go wyszedł od samych adwentystów, którzy dzięki temu chcą być postrzegani jako część chrześcijaństwa głównego nurtu. Aby stało się to jednak możliwe konieczne będzie podpisanie przez adwentystów ewangelikalnego wyznania wiary, a to wiąże się z wyrzeczeniem się specjalnej roli prorockiej (nieomyślnej interpretacji Pisma Świętego) jaką przypisują oni jednej ze swoich założycielek Ellen G. White.

□ Przedstawiciele Światowej Federacji Luterńskiej i Światowego Aliansu Kościołów Reformowanych zakończyli kolejną turę międzynarodowego dialogu teologicznego, który poświęcony był tym razem zagadnieniom eklezjologicznym. O Kościele, jego autorytecie, roli tradycji w życiu Kościoła dyskutowano w dniach od 11 do 17 sierpnia w Windhoek (Namibia). Gospodarzem spotkania był Ewangelicko-Luterński Kościół w Republice Namibii. Uczestnicy dialogu wysłuchali kilka referatów oraz omówili dokumenty eklezjologiczne podpisane dotychczas przez luteranów i reformowanych. Wysłuchano sprawozdań dotyczących luterancko-reformowanych działań na rzecz walki z rasizmem oraz nt. innych inicjatyw będących wspólnym świadectwem Kościołów reformowanych i luteranckich wobec świata. Kolejne spotkanie przewidziane jest na październik 2008 roku. Jego gospodarzem będzie tym razem strona ewangelicko-reformowana.

□ W dniach 4-9 września obradowało we Sibiu (Rumunia) Trzecie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne pod hasłem: „Światło Chrystusa świeci nad wszystkimi. Nadzieja na odnowę i jedność w Europie” (W dziale „Artykuły” zamieszczamy niektóre wystąpienia, natomiast w „Sprawozdaniach i dokumentach” piszemy o przebiegu obrad oraz publikujemy tekst przesłania).

□ W połowie września został wybrany nowy patriarcha Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego. Został nim arcybiskup Daniel, dotychczasowy metropolita Mołdawii i Bukowiny. 56-letni patriarcha Daniel (świeckie imię i nazwisko: Dan Ilie Ciobotea) urodził się 22 lipca 1951 w miejscowości Dobreszti w zachodniej Rumunii. Po maturze w 1970 wstąpił na Uniwersytecki Instytut Teologiczny w Sibiu, uzyskując na nim w 1974 r. licencjat z teologii Nowego Testamentu. Następnie przez 2 lata kontynuował studia na podobnym Instytucie w Bukareszcie, po czym uzupełniał wiedzę na wydziałach teologii protestanckiej w Strasburgu i katolickiej we Fryburgu Bryzgowijskim. W 1979 r. obronił pracę doktorską w Strasburgu i w rok później – w Bukareszcie. W latach 1980-88 pracował naukowo w Instytucie Ekumenicznym Światowej Rady Kościołów (ŚRK) w Bossey koło Genewy. Jednocześnie prowadził działalność dydaktyczną w Genewie oraz w szwajcarskim Fryburgu. W 1992 roku został profesorem teologii prawosławnej na Uniwersytecie Iasi. W 1987 roku przyjął mnisze postrzyżyny i został doradcą

patriarchy Teoktysta I ds. dialogu ekumenicznego. W 1990 otrzymał chirotonię biskupią i został mianowany na wikariusza eparchii Timiszoary. W czerwcu 1990 został metropolitą Mołdawii i Bukowiny. Od r. 1992 był profesorem teologii na założonym przez siebie Wydziale Teologii Prawosławnej na Uniwersytecie w Jassach. W czasie swego posługiwania bardzo rozwinął na terenie metropolii życie religijne, m.in. powołał do życia wspomniany Wydział, 5 seminariów duchownych, otworzył kilka klasztorów, Instytut Ekumeniczny w Jassach, Instytut Społeczno-Dobroczynny „Diakonia” i wiele innych instytucji. Założył również w swej metropolii kilka czasopism religijnych o charakterze naukowym i duchowym. Równolegle do swej posługi duszpasterskiej i w łonie hierarchii swego Kościoła prowadził bardzo ożywioną działalność naukową i organizacyjną zarówno w samej Rumunii, jak i za granicą. W latach 1991-98 był członkiem Komitetu Wykonawczego i Naczelnego ŚRK, od 1990 r. zasiada w Prezydium Konferencji Kościołów Europejskich (KKE). We wrześniu 2005 r. był jednym z prelegentów VI Zjazdu Gnieźnieńskiego.

□ Anglikanie i katolicy uczynili kolejny krok na drodze trudnego pojednania przedstawiając 44-stronicowy raport „Growing Together in Unity and Mission”. Dokument został zaprezentowany 14 września przez Biuro Wspólnoty Anglikańskiej oraz służby informacyjne Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. We wstępie napisanym w 2006 roku katolicki arcybiskup John Bathurst oraz anglikański biskup David Beete Okere Okunribido określają dokument „wezwaniami do działania”. Hierarchowie zaznaczają, że choć na razie między anglikanami a katolikami istnieje jedynie niedoskonała komunika, to stanowi ona i tak mocną podstawę do wspólnego działania. Dokument jest jednak przede wszystkim próbą podsumowania trwającego od 40 lat dialogu między katolikami a anglikanami. Jego autorzy podkreślają, że obie strony dialogu przyjmują, że Bóg pragnie widzialnej jedności chrześcijan. Wskazują również, że na drodze pojednania dokonały się „istotne kroki”, m.in. spotkanie między papieżem a arcybiskupem Canterbury. Teolodzy i hierarchowie prowadzący dialog przypominają jednak także o problemach, które pojawiły się w rozmowach, a które związane są z ordynacją kobiet na księży i biskupów, a także stanowiskiem części wspólnot anglikańskich do homoseksualizmu. Podkreślając trudności w dialogu autorzy dokumentu zaznaczyli jednak, że misja, którą Chrystus nakazał Kościołowi obowiązuje obie strony do wspólnych wysiłków misyjnych oraz do świadectwa współpracy i modlitwy. – Wzywamy wszystkich biskupów, we współpracy z ich duchowieństwem i świeckimi, by pozytywnie odpowiedzieli na tę inicjatywę, i zaangażowali się w poszukiwanie nowych możliwości współpracy w misji – zaapelowali autorzy dokumentu.

□ Wspólnota Kościołów Ewangelickich w Europie (WKEE) odrzuciła wniosek Europejskiej Federacji Baptystycznej (EFB) o przyjęcie jej w poczet człon-

ków stowarzyszonych z GEKE. – Jesteśmy rozczarowani tym, że nie pozwala nam się na bardziej intensywną współpracę z innymi Kościołami protestanckimi w Europie – podkreślił Tony Peck, sekretarz generalny EFB. Baptyści nie ubiegali się o pełne członkostwo w WKEE, ponieważ odrzucają chrzest niemowląt, a także sakramentalne rozumienie chrztu w Kościołach członkowskich WKEE, do których należą Kościoły luterzańskie, reformowane, unijne i metodystyczne z Europy. WKEE nie zgodziła się na stowarzyszone członkostwo EFB z przyczyn formalnych, argumentując, że WKEE nie jest luźną federacją ani stowarzyszeniem, ale wspólnotą kościelną, którą łączy pełna unia urzędów i sakramentów świętych. Jednocześnie WKEE wyraziła chęć kontynuowania dialogu z baptystami, jednak ci nie ukrywają, że będą się raczej koncentrować na współpracy z Konferencją Kościołów Europejskich.

□ W dniach 1-14 października odbywało się w Rawennie X posiedzenie plenarne Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu między Kościołem katolickim a Kościołem prawosławnym. „Posiedzenie przebiegało w duchu przyjaźni i pełnej zaufania współpracy” – czytamy w oświadczeniu końcowym. W spotkaniu uczestniczyło 27 przedstawicieli strony katolickiej: arcybiskupów, biskupów, księży i teologów świeckich. Prawosławie reprezentowali delegaci patriarchatów: Konstantynopola, Aleksandrii, Antiochii, Jerozolimy, Moskwy, Serbii, Rumunii i Gruzji oraz przedstawiciele Kościołów z Cypru, Grecji, Polski, Albanii, Czech i Słowacji, Finlandii i Estonii. Obradom współprzewodniczyli kardynał Walter Kasper oraz metropolita Pergamony, Ioannis Zizioulas, reprezentujący Patriarchat ekumeniczny w Konstantynopolu. Podczas obrad dyskutowano nad wspólnym dokumentem o „eklezjologicznych i kanonicznych skutkach sakramentalnej natury Kościoła”. Dyskusję na ten temat zapoczątkowano już podczas poprzedniej sesji w Belgradzie (w dniach 18-25 września 2006 r.), w oparciu o projekt przygotowany w 1990 r. przez mieszany komitet w Moskwie. Podczas obecnej sesji zakończono to studium przyjęciem wspólnego dokumentu. Zdaniem Komisji stanie się on „solidną bazą dla przyszłych jej prac”. W dokumencie omówione zostały kluczowe kwestie dogmatyczne, uniemożliwiające wspólnotę między Kościołami. Są to zagadnienia dotyczące nauki o Kościele (eklezjologii), w tym szczególnie kwestii kolegialności i autorytetu, ale również prymatu biskupa Rzymu. Prawosławni potwierdzili uniwersalną płaszczyznę Kościoła, dla której potrzebny jest zarówno prymat, jak i kolegialność – powiedział Radio Watykańskiemu kardynał Walter Kasper, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Oficjalny tytuł ekumenicznego dokumentu, nazwanego już Deklaracją Raweńską brzmi: „Eklezjologiczne i kanoniczne konsekwencje sakramentalnej natury Kościoła. Wspólnota kościelna, koncyliaryzm i autorytet”. Obydwie denominacje zgodnie podkreślają, że autorytet Kościoła pochodzi od Jezusa Chrystusa, który opiekę nad Kościołem przekazał apostołom, oni biskupom, a ci z kolei

swoim następcem. Tekst stwierdza, że ta wspólnota stanowi ramy, w których realizuje się autorytet Kościoła. Co więcej, sygnatariusze deklaracji dostrzegają problemy wynikające z faktu, że skoro wspólnota (communio) stanowi jeden z istotowych elementów Kościoła, to jej brak oznacza wyłom w powszechności Kościoła i narusza istotę Kościoła. Ponadto dokument jasno stwierdza, że żaden Kościół lokalny nie ma prawa zmieniać wyznania wiary sformułowanego przez ekumeniczne sobory i że między prawosławiem a rzymskim katolicyzmem istnieje wspólne przekonanie o szczególnej roli biskupa Rzymu, jako pierwszego pośród patriarchów. Jednocześnie dokument przypomina różnice w rozumieniu i sprawowaniu tegoż papieskiego prymatu. Według kard. Kaspera głos prawosławnych nt. prymatu papieskiego jest pierwszym krokiem i otwiera perspektywy na dalszą dyskusję, którą umożliwił Sobór Watykański II. Kolejne spotkanie dwustronnej komisji założonej w 1979 odbędzie się w 2009 roku, czyli w 30. rocznicę jej powstania. Negatywną ocenę dokumentu końcowego z Rawenny, opublikowanego 15 listopada po październikowych obradach katolicko-prawosławnej komisji mieszanej, wydał prawosławny biskup Wiednia – Hilarion. Przedstawiciel Patriarchatu Moskiewskiego stwierdził, że bez udziału największego Kościoła prawosławnego dialog z katolicyzmem jest niepełnowartościowy. Delegacja Kościoła rosyjskiego opuściła obrady w Rawennie na znak sprzeciwu wobec obecności przedstawicieli estońskiego prawosławia, wyłączonego spod jurysdykcji Patriarchatu Moskiewskiego bez jego zgody. Bp Hilarion stwierdził, że w dokumencie przytoczono szereg wątpliwych dowodów i stwierdzeń nie posiadających oparcia w prawdzie historycznej, dlatego powinien być wnikliwie przestudiowany przez specjalistów i teologów w ramach Komisji Teologicznej Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Wątpliwości rosyjskiego hierarchy budzą stwierdzenia dokumentu, opisujące soborowość i władzę kościelną na poziomie Kościoła powszechnego. Według niego mowa jest tu nie o współczesnych Kościołach katolickim i prawosławnym, ale o „teoretycznym Kościele utworzonym według modelu czasów soborów powszechnych”. Sprzeciw bp. Hilariona budzi również paragraf 39. dokumentu, utrzymujący, że po schizmie z 1054 r. obydwie Kościoły w momentach kryzysowych zwoływały sobory, w których uczestniczyli biskupi Kościołów lokalnych, „pozostający w jedności ze Stolicą Apostolską lub z patriarchatem w Konstantynopolu”. Przedstawiciel rosyjskiego prawosławia nie może się zgodzić, że o prawosławności rosyjskiego Kościoła ma decydować jedność z patriarchą Konstantynopola. Prymat biskupa Rzymu powinien być, według bp. Hilariona, omawiany w następnym etapie dialogu, poświęconym prymatowi w Kościele powszechnym. Wyraził on przy tym obawy, że katolicy zechcą narzucić pojmowanie roli „pierwszego biskupa” podobnej do tej, jaką pełni obecnie papież, a „Patriarchat Konstantynopolski dążyć będzie do przyznania mu praw władzy jurydycznej w prawosławiu, jakiej obecnie nie posiada”. W obradach uczestniczyło dwóch Polaków: abp Alfons Nossol, ordynariusz rzymskokatolic-

kiej diecezji opolskiej, oraz abp Jeremiasz, ordynariusz wrocławsko-szczecińskiej diecezji prawosławnej. Podczas audiencji generalnej, która odbyła się w okresie obrad, papież Benedykt XVI przypomniał, że tematem raweńskiego spotkania jest nauka o Kościele, kwestia, która pozostaje jednym z najtrudniejszych zagadnień dwustronnego dialogu. Teolodzy debatują nad sakramentalnością Kościoła, wspólnoty, ducha soborowym, a także o hierarchii. – „Proszę was, abyście razem ze mną modlili się o to, aby to spotkanie pomogło w osiągnięciu pełnej jedności między katolikami a prawosławnymi i abyśmy jak najszybciej mogli dzielić ze sobą Kielich Pana” – podkreślił papież.

□ W obecnych czasach, w których religie postrzegane są często jako czynnik napięć i niezgody między narodami, postęp w wewnątrzchrześcijańskim dialogu postrzegamy jako Boże błogosławieństwo – napisał ekumeniczny patriarcha Konstantynopola Bartłomiej I do uczestników 14. spotkania między Patriarchatem Konstantynopola a Kościołem Ewangelickim Niemiec (EKD), które odbyło się na zamku Oppurg w Turyngii. Patriarcha podkreślił konieczność pogłębienia dialogu protestancko-prawosławnego. Spotkanie prawosławnych i ewangelickich teologów odbywało się w dniach od 10 do 15 października pod hasłem: „Znaczenie soborów i wyznań wiary dla dialogu ekumenicznego”. – Starochrześcijańskie symbole wiary mają dla obydwu stron ogromne znaczenie, co pokazują również reformacyjne księgi wyznaniowe, które nieustannie odnoszą się do starokościelnych soborów – czytamy w komunikacie wydanym po spotkaniu. Tekst przypomina również, że zarówno stare symbole wiary, reformacyjne księgi wyznaniowe, a także Barmieńskie Wyznanie Wiary (1934) powstały w historycznej sytuacji, która wymagała obrony apostołowskiej prawdy przed błędami. Uczestnicy spotkania zgodzili się, że bogactwo myśli Ojców Kościoła – zarówno wschodnich, jak i zachodnich – jest niezbędną pomocą dla ekumenicznych rozmów. Teolodzy przypomnieli ponadto o wciąż istniejących różnicach związanych choćby z rozumieniem Słowa Bożego, a także sakramentalnej natury kapłaństwa. Dokonano również podsumowania zakończono niedawno w Sibiu III Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego.

□ W szwajcarskiej miejscowości Baar rozpoczęła się w połowie października druga runda dialogu ekumenicznego między Światową Radą Kościołów a Kościołami zielonoświątkowymi. 17 teologów ewangelickich, prawosławnych i zielonoświątkowych dokonało oceny dotychczasowego dialogu z lat 2000-2005. – To spotkanie umożliwiło nam dobry start na następne pięć lat wspólnej pracy – powiedział prof. Cecil M. Robeck, profesor historii Kościoła, zielonoświątkowy współprzewodniczący komisji. Z kolei Jennifer S. Leath z Afrykańskiego Metodystyczno-Episkopalnego Kościoła USA, stojąca na czele delegacji ŚRK, wyraziła nadzieję, że obydwie strony konsultacji nadal wykazywać się będą wzajemnym

zrozumieniem. – „Nie chcemy unikać trudnych pytań, a także wyzwań stojących na drodze do jedności Kościoła” – dodała. Pierwsza grupa doradcza między ŚRK a zielonoświątkowcami powstała w 1998 roku przed Zgromadzeniem Ogólnym ŚRK w Harare. Podczas ostatniego Zgromadzenia ŚRK w Porto Alegre (2006) przyjęto raport z działalności grupy i zalecono kontynuowanie rozmów. Dotychczas skoncentrowano się na tematach związanych z charyzmatami w Kościele, jednak na przyszły rok zaplanowano dyskusje, dotyczące czterech atrybutów Kościoła: jedności, świętości, katolickości i apostołowości. W 2009 roku kluczowym zagadnieniem będzie misja.

□ Uznanie dla pokojowych wysiłków menonitów, podejmowanych przez nich w imię Ewangelii, wyraził Benedykt XVI w przemówieniu do delegacji Światowej Konferencji Menonitów, którą przyjął 19 października w Watykanie. Wspominał również o rozszerzających się kontaktach między tą wspólnotą wyznaniową a Kościołem katolickim. Wyrażając swą radość z możliwości przyjęcia swych gości w Rzymie, papież dodał, że „w ekumenicznym duchu najnowszych czasów zaczęliśmy mieć ze sobą kontakty po wiekach izolacji”. Przypominał, że przywódca ŚKM na zaproszenie „mego umiłowanego poprzednika Jana Pawła II” wzięli udział w wielkich spotkaniach międzyreligijnych w Asyżu w latach 1986 i 2002, gdzie modlili się wspólnie o pokój. A przedstawiciele Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan uczestniczyli w światowych zgromadzeniach menonitów w latach 1997 i 2003. Papież zwrócił także uwagę na mocne chrześcijańskie świadectwo menonitów na rzecz pokoju w imię Ewangelii. „Wspólnie akcentujemy, że nasze działania na rzecz pokoju mają swe korzenie w Jezusie Chrystusie, który jest naszym pokojem, który obie części uczynił jednością wprowadzając pokój, aby i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż” – zaznaczył Benedykt XVI. „Mimo wieków podziałów, raport o dialogu ‘Wspólnie wezwani do bycia budowniczymi pokoju’, pokazał, że mamy wiele wspólnych przekonań” – mówił dalej papież. Podkreślił wielkie znaczenie dalszego poszukiwania jedności wśród uczniów Pana, dodając, że „nasze świadectwo pozostanie ułomne tak długo, jak długo świat widzi nasze podziały”. Dialog menonitów z katolikami odbywa się od zaledwie dziewięciu lat. Podczas spotkania akcentowano wspólne cechy obu wyznań chrześcijańskich. Papież życzył swoim gościom, aby ich wizyta stała się kolejnym krokiem ku wzajemnemu zrozumieniu i pojednaniu.

□ W Neapolu odbyło się spotkanie międzyreligijne z cyklu „Ludzie i Religie” zorganizowane przez rzymską Wspólnotę św. Idziego. Wzięło w nim udział 300 zwierzchników religijnych oraz przedstawiciele życia publicznego z różnych stron świata. Uczestnicy obrad zainaugurowanych 21 października przez Benedykta XVI podkreślali konieczność zaangażowania ludzi wierzących w sprawę

pokoju. Służyć temu powinno wzajemne zbliżenie wspólnot religijnych. Zaproponowano nawet utworzenie swoistej „ONZ religii”, jako forum owego zbliżenia. – „Wojna w imię religii jest wojną przeciwko religii” – stwierdził podczas sesji inauguracyjnej patriarchy ekumeniczny Bartłomiej I. Przypomniwał on przy tym trudności, jakie występują w relacjach międzyreligijnych. Jego zdaniem wynikają one ze sztywnego przeżywania przez określone wspólnoty własnej tożsamości. Wynika z tego nieraz nienawiść, fanatyzm i agresywny fundamentalizm. Z drugiej strony religia bywa manipulowana przez politykę. W opinii patriarchy oba przypadki fałszują prawdziwego ducha religii, któremu obca jest przemoc. – „Zadaniem Kościołów i w ogóle religii powinno być ukojenie ludzkich namiętności, które niejednokrotnie prowadzą do wojen, niezgody i zabójczej przemocy” – stwierdził patriarchy Konstantynopola. – „Skonfrontowani ze światem rozdartym konfliktami, gdzie przemoc jest wciąż usprawiedliwiana w imię Boga, istotne jest by powtarzać, że religia nigdy nie może być motorem nienawiści” – powiedział Benedykt XVI. – „Przeciwnie, religie mogą i powinny oferować cenne środki do stworzenia człowieczeństwa pokoju, ponieważ mówią o pokoju istniejącym w sercu człowieka. Z poszanowaniem dla różnic pomiędzy różnymi religiami, jesteśmy wezwani do pracy na rzecz pokoju i efektywnych działań zmierzających do promowania pojednania między ludźmi” – dodał papież. Benedykt XVI zapewnił również, że Kościół rzymskokatolicki będzie nadal szedł drogą dialogu, sprzyjając wzajemnemu zrozumieniu się różnych kultur i tradycji religijnych. Życzył, aby ten duch przeważał zwłaszcza tam, gdzie istnieją silne napięcia, gdzie brak wolności oraz poszanowania drugiego, a ludzie cierpią skutki niezrozumienia i braku tolerancji. 22 października poświęcono sesjom tematycznym. Jedną z nich dotyczyła migracji w Europie. W dyskusji wziął udział abp Agostino Marchetto. Sekretarz Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżujących podkreślił prawo poszczególnych państw do prowadzenia własnej polityki imigracyjnej. Nie może się to jednak sprowadzać do zamykania drzwi przed cudzoziemcami. Z drugiej strony sama otwartość na przybyszów też nie wystarcza. Potrzeba odpowiedniej polityki integracyjnej zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i krajowym. Abp Marchetto nawiązał także do kwestii religijnych związanych z imigracją w Europie. Obawy Europejczyków przed inwazją imigrantów będących w znacznej mierze muzułmanami są zrozumiałe. Jednakże konflikt między światem chrześcijaństwa i światem islamu w rzeczywistości ma częściej podłoże polityczno-ekonomiczne, niż religijne. – „Dziś, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości, potrzeba spokojnej, światłej i pogłębionej dyskusji między członkami obu wspólnot religijnych” – stwierdził w Neapolu abp Agostino Marchetto. Na konferencję przyjechali między innymi arcybiskup Canterbury Rowan Williams, patriarchy Konstantynopola Bartłomiej I, delegaci Patriarchatu Moskiewskiego, sekretarz Światowej Federacji Luterńskiej, ks. dr Ishmael Noko, naczelny rabin Izraela, a także buddyści i hinduiści.

□ Światowy Alians Kościołów Reformowanych połączy się z Reformowaną Radą Ekumeniczną. Nowa organizacja – najprawdopodobniej Światowa Wspólnota Reformowana – skupiać będzie ponad 80 mln ewangelików reformowanych z całego świata. ŚAKR i RRE chcą, aby Wspólnota posiadała silną tożsamość reformowaną, jednoczyła Kościoły reformowane przy Stole Pańskim i by działała na rzecz jedności całego Kościoła. – Jesteśmy wezwani, by świadczyć o jedności danej w Chrystusie, by wspomagać się wzajemnie i być wspólnotą – powiedział ks. Clifton Kirkpatrick prezydent ŚAKR, komentując decyzję o zjednoczeniu. – Jesteśmy powołani, by przebyć razem długą drogę dla pokoju i pojednania w świecie – dodał. – Mam nadzieję, że możemy połączyć wysiłki dwóch organizacji i mieć znacznie szerszy zasięg niż RRE i ŚAKR w pojedynkę – podkreślił ks. Douwe Visser, prezydent Reformowanej Rady Ekumenicznej.

□ W dniach 6-9 listopada w Limuru koło Nairobi (Kenia) obradowało I Światowe Forum Chrześcijańskie, które zgromadziło około 250 wysokich rangą przedstawicieli reprezentujących szerokie spektrum Kościołów, konfesji i organizacji międzykościelnych z przeszło 70 krajów. Około połowa uczestników pochodziła ze wspólnot ewangelikalnych, zielonoświątkowych i charyzmatycznych, 60 reprezentowało rodzinę Kościołów protestanckich i anglikańskich, około 25 Kościoły prawosławne, a około 20 konferencje episkopatów Kościoła rzymskokatolickiego. Pomysł Forum zrodził się w 1998 r. w gronie najwyższych przedstawicieli Światowej Rady Kościołów, a prace przygotowawcze trwały do 2006 r. W efekcie członkowie komitetu organizacyjnego przygotowali kongres nt. „Nasza pielgrzymka z Jezusem Chrystusem – Tym, który jedna”. Celem Forum było stworzenie przestrzeni spotkania, w ramach której przedstawiciele Kościołów chrześcijańskich mogliby zastanowić się wspólnie nad tym, jaka jest wola Boża w odniesieniu do Kościoła i co jest misją Boga w dzisiejszym świecie. Forum było wyjątkowe ze względu na szeroką reprezentację wszystkich wielkich tradycji chrześcijańskich od Kościoła rzymskokatolickiego po tzw. chrześcijan niezależnych. W ocenie ŚRK Forum było „historycznym przełomem”. Jeszcze nigdy przedtem tak wielka liczba delegatów reprezentujących tak zróżnicowane tradycje chrześcijańskie nie zgromadziła się pod jednym dachem. Spotkanie służyło przede wszystkim zbliżeniu między rozwijającym się żywiołowo ruchem zielonoświątkowym i charyzmatycznym, trzymającym się z reguły z dala od dążeń ekumenicznych, a Kościołami tradycyjnymi. Uczestnicy Forum wyrazili ubolewanie z powodu błędów popełnionych w przeszłości, jednocześnie poczuli się zachęceni do „okazywania większej wrażliwości we wzajemnych relacjach”. Postanowiono kontynuować wzajemne konsultacje. Obrady zakończyło się przyjęciem „Orędzia do naszych Braci i Sióstr w Chrystusie na całym świecie”. Powołany Komitet Kontynuacji Pracy będzie kontynuować podjętą pracę na różnych szczeblach – lokalnym, krajowym, regionalnym i międzynarodowym.

□ 58-letni ks. dr Johannes Ekemezie Okoro, pochodzący z Nigerii, został wybrany na nowego biskupa Kościoła Starokatolickiego Austrii. Decyzję taką podjął Synod Kościoła 17 listopada. Kontrkandydatem ks. Okoro był niemiecki duchowny ks. Martin Eisenbraun. Nowy biskup zastępuje odchodzącego w stan spoczynku bpa Bernarda Heitza. Austriacy starokatolicy podkreślają, że wybór ks. Okoro na nowego biskupa jest kolejnym dowodem na to, że starokatolicyzm w Austrii jest symbolem integracji, zapraszającego i otwartego Kościoła. Synod wybrał ks. Okoro w trzeciej turze 40 głosami za i 29 przeciw, przy dwóch wstrzymujących się. Konsekracja biskupia odbędzie się 1 stycznia 2008 roku. Okoro urodził się 21 sierpnia 1949 r. w nigeryjskiej miejscowości Kano. W 1994 uzyskał austriackie obywatelstwo. Studiował psychologię, filozofię i teologię. Pracował jako psychoterapeuta, a także brał udział w misjach ONZ na Cyprze i Syrii jako kapelan wojskowy. W Kościele Starokatolickim Austrii jest od 1999 roku. Wcześniej był rzymskokatolickim kapłanem.

□ Dialog katolicko-prawosławny powinien być kontynuowany aż do pełnej jedności, bo taka jest wola Chrystusa – podkreślił w liście skierowanym z okazji wspomnienia liturgicznego św. Andrzeja (30 listopada) do patriarchy Bartłomieja I Benedykt XVI. W liście tym papież przypomniał swoją wizytę w Stambule przed rokiem oraz uznał, że wizyty delegacji katolickich w Konstantynopolu i prawosławnych w Rzymie są znakiem pragnienia jedności i komunii, która pogłębia się poprzez kontakty osobiste, modlitwę oraz dialog miłości i prawdy. Benedykt XVI odniósł się również do październikowych obrad katolicko-prawosławnych w Rawennie, podkreślając, że choć nie obyły się one bez trudności, to powinny być one rozstrzygnięte. – Nasza praca na rzecz jedności wynika z woli Chrystusa, naszego Pana – podkreślił Benedykt i dodał, że jedność jest szczególnie potrzebna jako odpowiedź na rozmaite wyzwania stające przez chrześcijanami w XXI wieku.

Z KRAJU

□ W dniach 1-12 maja w Warszawie-Radości obradowała XXXI Krajowa Konferencja Kościoła, która jest najwyższą władzą stanowiącą Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP. Na Konferencji delegaci zborów omówili szereg istotnych dla Kościoła spraw oraz podjęli kilka ważnych decyzji. Wybrano nowego Przewodniczącego Rady Kościoła, którym został pastor Gustaw Cieślarski ze Szczecina, podjęto także decyzje o przystąpieniu baptystów do Aliansu Ewangelicznego w RP. Synod przyjął także uchwałę w sprawie naruszania przez władze publiczne w Polsce konstytucyjnej zasady rozdziału Kościoła i Państwa. Oto jej treść: „W ostatnim czasie władze publiczne Rzeczypospolitej Polskiej dokonały

szeregu aktów naruszenia konstytucyjnej zasady rozdziału państwa i związków wyznaniowych. Ogłoszenie Matki Boskiej Trybunalskiej patronką Sejmu, przeznaczenie środków z budżetu państwa na Świątynię Opatrzności Bożej, umieszczanie symboli religijnych w urzędach administracji publicznej oraz innych obiektach publicznych to najnowsze przykłady tego zasmucającego i bulwersującego zjawiska. Budzi ono nasz zasadniczy sprzeciw, gdyż zasada rozdziału Kościołów i państwa oraz wypływająca z niej świeckość państwa mają na celu ochronę wolności sumienia każdego bez wyjątku człowieka, zarówno religijnego jak i niereligijnego, a w konsekwencji jest podstawą demokracji. Odwołując się do naszych chrześcijańskich przekonań stoimy na stanowisku, iż wiara ma wpływać swobodnie z decyzji wolnego sumienia i w żaden sposób nie może być wymuszana lub krępowana przy użyciu machiny państwa. Jako szczególnie demoralizujący odbieramy fakt, że mające ostatnio miejsce w Polsce przypadki popierania religii przez państwo są efektem działań organów i osób w pierwszym rzędzie powołanych do przestrzegania porządku konstytucyjnego. Jako baptyści, przedstawiciele wyznania protestanckiego od 400 lat zabiegającego o rozdział Kościoła i państwa, a od około 160 lat obecnego na ziemiach polskich, czujemy się w obowiązku przypominać, iż przymus religijny i światopoglądowy, nawet najmniejszy, wykrzywia charakter człowieka i ogranicza jego szansę stania się pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. Państwo gwałcące sumienia i narzucające religię – jakąkolwiek religię – tworzy społeczeństwo konformistów, a tym samym samo zmniejsza swoje szanse na duchowy dobrobyt. Proces ten dostrzegalny jest w Polsce, gdzie presji religijnej przy wsparciu ze strony państwa poddawane są już dzieci przedszkolne i szkolne korzystające z publicznego systemu oświatowego. Krajowa Konferencja Kościoła Chrześcijan Baptystów w Rzeczypospolitej Polskiej apeluje do władz publicznych o ścisłe przestrzeganie postanowień Konstytucji RP dotyczących rozdziału państwa i religii, który jest zawsze korzystny dla państwa, dla jego obywateli i dla wszystkich bez wyjątku wspólnot religijnych”.

□ W dniach od 10 do 13 czerwca w Bielefeld obradowała Komisja Kontaktów Polskiej Rady Ekumenicznej i Kościoła Ewangelickiego Niemiec. Obrady toczyły się w atmosferze napięć w stosunkach pomiędzy obydwojoma krajami. Wiele miejsca poświęcono wzajemnej informacji o sytuacji społeczno-politycznej, socjalnej i gospodarczej w obu krajach. Podczas obrad obie strony z naciskiem podkreślały potrzebę wypracowania wzajemnego kompromisu w rozwiązywaniu spraw w stosunkach bilateralnych i na płaszczyźnie Unii Europejskiej. Komisja Kontaktów przywoływała przykłady pozytywnej stymulacji w stosunkach polsko-niemieckich ze strony Kościołów chrześcijańskich obu krajów w przeszłości. Obie strony poinformowały się o kościelno-ekumenicznych przygotowaniach delegacji z chrześcijańskich Kościołów Niemiec i Polski udających się

na III Europejskie Ekumeniczne Spotkanie w początkach września w Sibiu w Rumunii. Strona polska wysłuchała informacji o przebiegu niemieckiego Kirchentagu, który zakończył się w przededniu obrad Komisji. Kościoły Ewangeliczne Niemiec są zadowolone z Kirchentagu w Kolonii, podkreślały liczny udział młodzieży poszukującej często nowych form wyznawania swej wiary. Komisja Kontaktów podtrzymała mandat dla dalszej pracy międzynarodowej ekumenicznej grupy roboczej „Pojednanie”, w której udział biorą Kościoły chrześcijańskie Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski. Polscy członkowie Komisji zapoznali się z procesem reform, jaki zapoczątkowany został w protestantyzmie niemieckim. Polscy i niemieccy członkowie Komisji Kontaktów zostali przyjęci przez zwierzchnika Kościoła Ewangelickiego Westfalii, Prezesa Kościoła Alfreda Bussa. Rozmowy dotyczyły również reform strukturalnych Kościoła westfalskiego. Następne obrady Komisji Kontaktów odbędą się w Polsce, w dniach od 2-4 czerwca 2008 r. w Białymstoku, na zaproszenie Prezesa Rady, arcybiskupa Jeremiasza. Członkami Komisji Kontaktów ze strony polskiej są: arcybiskup Jeremiasz, księża biskupi Janusz Jagucki, Edward Puślecki, dyrektor Andrzej Wójtowicz. Ze strony Kościoła Ewangelickiego Niemiec Komisji przewodniczy bp Klaus Wollenweber – Bonn, a w skład komisji wchodzi m.in. Prezydent Kościoła Ewangelickiego Hesji-Nassau Prof. Peter Steinacker, Darmstadt.

□ 2 i 3 lipca w Warszawie obradowała grupa robocza ekumenicznego projektu „Pojednanie w Europie”. Przedmiotem obrad były sprawy związane z wydaniem dokumentacji projektu, którego początki sięgają 1996 roku, prezentacja projektu na III Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym Kościołów w Sibiu – Rumunia oraz plany projektu na najbliższe lata. W Warszawie podjęto decyzję, że dokumentacja zostanie opublikowana w języku niemieckim i polskim, i zaprezentowana na jednym z paneli dyskusyjnych w Sibiu. Postanowiono też organizować doroczne konferencje tematyczne, najbliższa odbędzie się na Białorusi w maju 2008 roku. Uczestnicy obrad, przedstawiciele Kościołów Białorusi, Niemiec i Polski wysłuchali informacji o sytuacji kościelno-ekumenicznej i społecznej na Białorusi, spotkali się z przewodniczącym Komisji ds. Mniejszości Polskiego Parlamentu, posłem Eugeniuszem Czykwinem. Ekumeniczny projekt „Pojednanie” powstał w okresie transformacji społeczno-politycznej w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, zawirowań kościelnych na Ukrainie, podjął się mediacji w trudnych relacjach pomiędzy Kościołami, w szczególności na Ukrainie Zachodniej. Projekt „Pojednanie” tworzą Kościoły prawosławne, ewangeliczne i rzymskokatolicki z Białorusi, Ukrainy, Niemiec i Polski.

□ W Konstancinie pod Warszawą, odbyło się 10 lipca XXIII. spotkanie ekumeniczne przedstawicieli Kościoła Polskokatolickiego i Rzymskokatolickiego. Współprzewodniczyli: bp Wiktor Wysoczański oraz bp Jacek Jezierski. Poruszo-

no m.in. zagadnienie udzielania kobietom święceń kapłańskich i błogosławienia związków homoseksualnych. Kościół Polskokatolicki wydał komunikat po spotkaniu, w którym wyraża swoje stanowisko wobec poruszanych kwestii. „W tych kwestiach Kościół Polskokatolicki, tak jak Polski Narodowy Kościół Katolicki w USA i Kanadzie podziela tradycyjne stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego. Za udzielaniem święceń kapłańskich wyłącznie mężczyznom wypowiedziały się synody Kościoła Polskokatolickiego w 1998 i 2003 roku”.

□ 20 lipca Kapituła Zgromadzenia Kapłanów Kościoła Starokatolickiego Mariawitów obradująca przy Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku wybrała do tymczasowego ordynariusza diecezji śląsko-łódzkiej, bp. M. Ludwika Jabłońskiego, na nowego biskupa naczelnego Kościoła i ordynariusza diecezji warszawsko-płockiej. Hierarcha zastąpił bp. M. Włodzimierza Jaworskiego, który objął diecezję śląsko-łódzką. Przez ostatnie 10 lat biskup M. Ludwik Jabłoński pełnił funkcję proboszcza przy parafii mariawickiej w Łodzi, a także administrował parafiami w Pabianicach i Piątku. W 2005 r. bp Jabłoński obchodził 10-lecie sakry biskupiej. Nowy biskup naczelnny znany jest z silnego zaangażowania ekumenicznego – przez wiele lat był współprzewodniczącym Komisji Mieszanej ds. Dialogu między Kościołem Rzymskokatolickim a Kościołem Starokatolickim Mariawitów oraz przewodniczącym Oddziału Łódzkiego Polskiej Rady Ekumenicznej. W aglomeracji łódzkiej, zamieszkiwanej przez sporą liczbę mariawitów, bp Jabłoński aktywnie uczestniczył w inicjatywach społecznych, m.in. w łódzkich Dniach Tolerancji, a także współpracował z mediami.

□ Ordynariusz diecezji opolskiej abp Alfons Nossol ukończył 8 sierpnia 75 lat. Jubileusz ten zbiegł się z 30. rocznicą jego sakry biskupiej. Jest on ostatnim mianowanym jeszcze przez Pawła VI czynnym biskupem polskim. Ponadto 23 czerwca minęła także inna ważna rocznica z jego życia – 50-lecie święceń kapłańskich. Jubilat jest jedną z najwybitniejszych postaci Kościoła katolickiego w Polsce – znakomitym naukowcem, świetnym znawcą teologii protestanckiej, zwłaszcza Karla Bartha (1886-1968), któremu poświęcił swą rozprawę habilitacyjną. Jako biskup jest członkiem Rady Stałej i Rady Naukowej Konferencji Episkopatu Polski a ponad ćwierć wieku kierował Komisją Episkopatu (obecnie Radą) ds. Ekumenizmu. Jest też wielkim kanclerzem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego oraz doktorem honoris causa kilku uczelni w Polsce i w Niemczech. W wymiarach Kościoła powszechnego jest członkiem Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan. Jako biskup-teolog wchodzi w skład Papieskich Komisji Mieszanych ds. Dialogu Teologicznego między Kościołem katolickim a prawosławnym i luterańskim. W tej pierwszej komisji jest obecnie jedynym jej członkiem ze strony katolickiej, który należał do niej już w pierwszym okresie jej istnienia, gdy powołał ją do niej Jan Paweł II i który wszedł do jej nowego skła-

du, zatwierdzonego przez Benedykta XVI. W Komisji ds. dialogu katolicko-luterańskiego pełnił w ostatnich latach funkcję współprzewodniczącego. O uznaniu ze strony obecnego papieża dla abp. Nossola świadczy fakt, że gdy Jubilat w obliczu zbliżających się 75. urodzin, przedstawił mu podanie o dymisję, Benedykt XVI nie przyjął jej, ale polecił mu pełnić posługę biskupią w diecezji opolskiej jeszcze dwa lata.

□ Dnia 10 października w siedzibie Biskupa Naczelnego Kościoła Starokatolickiego Mariawitów w Płocku odbyło się posiedzenie Komisji Mieszanej ds. Dialogu Teologicznego pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim i Kościołem Starokatolickim Mariawitów. W posiedzeniu wzięli udział: bp Ludwik Jabłoński i bp Bronisław Dembowski – współprzewodniczący oraz członkowie: ks. prof. Paweł Rudnicki i ks. Grzegorz Drózd – reprezentujący KSM oraz ks. prof. Henryk Seweryniak i ks. prof. Ireneusz Mroczkowski – reprezentujący KRK. Członkowie Komisji złożyli gratulacje bp. L. Jabłońskiemu z racji wyboru na stanowisko biskupa naczelnego KSM i bp. Bronisławowi Dembowskiemu z okazji jubileuszu 80-lecia urodzin. Zapoznano się ze stanem prac nad przygotowaniem publikacji „Dwustronna refleksja o treściach objawień Matki Marii Franciszki Kozłowskiej dotyczących Dzieła Wielkiego Miłosierdzia”. Finalizowano dyskusję historyczno-teologiczną prowadzoną w ramach Komisji. W związku z tym zajęto się sprawą tytułu, wspólnego wstępu i słowa końcowego publikacji, zawierającej archiwalia, nad którymi Komisja dyskutowała oraz stanowiska stron w odniesieniu do każdego z badanych dokumentów. Postanowiono, że obchody z okazji 10-lecia Komisji Mieszanej i zakończenia jej prac odbędą się w maju 2008 roku. Termin najbliższego spotkania ustalono na 7 lutego 2008 r. we Włocławku.

□ 29 października miało miejsce w Warszawie inauguracyjne spotkanie katolicko-adwentystycznego Zespołu Rozmów Bilateralnych w nowym składzie. Jest to kontynuacja dialogu rozpoczętego oficjalnie w Polsce w 1984 r. Stronę katolicką reprezentuje Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu ze Wspólnotą Kościelną Adwentystów Dnia Siódmego: ks. bp Teofil Wilski, ks. prof. Wojciech Hanc, ks. dr Tomasz Siuda i ks. dr Sławomir Pawłowski. W imieniu adwentystów w dialogu bierze udział: ks. prof. Zachariasz Łyko, ks. Roman Chalupka, ks. prof. Bernard Koziróg, ks. Ryszard Jankowski. Stojący na czele stron dialogu – ks. bp Teofil Wilski oraz ks. prof. Zachariasz Łyko – są współprzewodniczącymi całego Zespołu Rozmów Bilateralnych. W pierwszym spotkaniu nowego Zespołu wziął także udział przewodniczący Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego w RP – ks. Paweł Lazar. Zespół będzie odbywał spotkania dwa razy do roku. Zakończono panoramę możliwych tematów dialogu: prawda o Słowie Bożym, Trójcy Świętej, Chrystusie, Dekalogu i moralności, usprawiedliwieniu, Kościele, sakramentach i rzeczach ostatecznych. Będą podejmowane kwestie, które łączą, ale

także i te, które dzielą oba Kościoły w dziedzinie doktryny, ustroju kościelnego i kultu. Najbliższe posiedzenie, planowane na marzec 2008 r., będzie poświęcone zagadnieniu hierarchii prawd wiary jako metodologicznej zasady dialogu ekumenicznego.

□ W dniu Wszystkich Świętych modlili się wspólnie katolicy i prawosławni, którzy przeszli w procesji po cmentarzu na Woli. W Gnieźnie przy grobach żołnierzy radzieckich katolicy i prawosławni modlili się w intencji ofiar II wojny światowej. Poświęcono dwa krzyże, łaciński i prawosławny, które ustawiono przy żołnierskich grobach. Oświęcimianie i pielgrzymi z całego świata zapalili na terenie obozu Auschwitz-Birkenau tysiące zniczy ku czci pomordowanych więźniów. W całym kraju trwały kwesty na rzecz ratowania zabytkowych cmentarzy.

□ O możliwości przeprowadzania ekumenicznej ewangelizacji rozmawiali 6 grudnia w Warszawie członkowie Rady ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski. Spotkaniu przewodniczył bp Tadeusz Pikus. Biskup w rozmowie z KAI przyznał, że temat ekumenicznej ewangelizacji jest stosunkowo nowy na tym etapie rozwoju ekumenizmu. – Zastanawialiśmy się, czy ewangelizacja ekumeniczna jest możliwa a jeśli tak, to jaka, jak powinniśmy ją praktykować by służyła jedności Kościoła – powiedział. Biskup wymieniał sposoby praktykowania ekumenizmu: duchowy, poprzez modlitwę i udział w liturgiach, życia, poprzez odpowiednią postawę, niesienie pomocy innym wspólnie, ekumenizm biblijny, teologiczny. – Natomiast ekumeniczna ewangelizacja to wspólne proklamowanie Ewangelii – dodał. Rada ds. Ekumenizmu poruszała też temat małżeństw mieszanych.

□ 12 grudnia w pałacu w warszawskich Łazienkach odbyło się już po raz 32. rozdanie nagród im. Brata Alberta Adama Chmielowskiego. Nagrody te są przyznawane za wybitne osiągnięcia w dziedzinie działalności artystycznej, naukowej, kulturalnej, społecznej, ekumenicznej i charytatywnej. W gronie tegorocznych 12 laureatów znalazł się również proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Karpaczu – ks. Edwin Pech. Podczas wręczenia mu nagrody laudację wygłosił prof. dr hab. Karol Karski: „Ksiądz Edwin Pech jest duchownym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, od 17 lat duszpasterzem i proboszczem parafii w Karpaczu będącej w posiadaniu niezwyklego zabytku, jakim jest sprowadzona z Norwegii a pochodząca z przełomu XII i XIII w. drewniana Świątynia Wang. Ks. Pech wraz z radą parafialną troszczy się pieczołowicie o dobrą kondycję świątyni. 1 czerwca 2006 r. udostępnił ją do nagrania programu do katolickiej audycji telewizyjnej dla dzieci „Ziarno”. Program ten był kilkakrotnie retransmitowany przez Telewizję Polską i Telewizję Polonia. Dzięki zaangażowaniu proboszcza przy parafii działa od 10 lat pierwszy na Dolnym Śląsku chór ekumeniczny, którego członkowie wywodzą się z Kościoła Rzymskokatolickiego i Ewange-

licko – Augsburgskiego. W repertuarze chóru znajdują się pieśni kościelne. Członkowie chóru stawiają sobie za zadanie bycia „widzialnym znakiem ekumenizmu” poprzez śpiewanie pieśni, działalność charytatywną. Występuje w kościołach, domach czasowych i w domach opieki. W 2006 r. chór otrzymał nagrodę starosty za promocję regionu. Od niepamiętnych czasów panuje przekonanie, że ślub zawarty na Wangu jest gwarantem szczęśliwego małżeństwa. W ostatnich latach coraz więcej par katolickich zaczęło się zwracać do Księdza Proboszcza z pytaniem, czy mogłyby w tej świątyni zawrzeć związek małżeński. Ks. Pech nie stawiał żadnych przeszkód w tym zakresie. W 2006 r. odbyło się 17 ślubów udzielonych przez duchownych rzymskokatolickich. Parafia, kierowana przez ks. Edwina Pecha, prowadzi też szeroko zakrojoną działalność charytatywno-społeczną, która jest skierowana przede wszystkim do osób spoza Kościoła Ewangelickiego. Obszar działalności Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Diakonia Wang obejmuje: pielęgniarstwo rodzinne, opiekę socjalno-bytową nad osobami starszymi, pomoc i opiekę nad osobami niepełnosprawnymi, szkolenia z zakresu pierwszej pomocy przedlekarskiej, wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego, świetlicę środowiskową dla dzieci spoza parafii. Ponadto Parafia Wang ściśle współpracuje z miejscową Parafią Rzymskokatolicką organizując nabożeństwa ekumeniczne, gwiazdkę dla samotnych i ubogich mieszkańców Karpacza, prowadzi też ekumeniczną księgarnię literatury chrześcijańskiej. Ponadto od dwóch lat działa przy niej Śląska Akademia Ewangelicka, której utworzenie stało się możliwe dzięki odzyskanym nieruchomościom. Jej działalność to przede wszystkim praca edukacyjna, wychowawcza i integracyjna oraz wskazywanie na historię regionu powiązaną z Austrią, Czechami, Norwegią i Niemcami. Jury Komitetu Nagrody im. Św. Brata Alberta Adama Chmielowskiego, biorąc pod uwagę powyższe dokonania ks. Edwina Pecha postanowiła mu przyznać tegoroczną nagrodę za wybitne osiągnięcia w dziedzinie zbliżenia ekumenicznego”.

Opracował: *Karol Karski*

BIBLIOGRAFIA

BIBLIOGRAFIA EKUMENICZNA CZASOPISM POLSKICH

lipiec 2007 – luty 2008

1. Bem Kazimierz, *Reformowani konwertyci*, „Jednota” 2007, nr 7-8, s. 5-9.
2. Benedykt XVI, *Pan wzywa nas, byśmy razem służyli braciom. Przemówienie do Katolikosy-Patriarchy Asyryjskiego Kościoła Wschodu Mara Dinkhi IV*, „L'Osservatore Romano” 2007, nr 9, s. 50.
3. Benedykt XVI, *Postuszeństwo woli Pana powinno nieustannie skłaniać nas do działania na rzecz jedności. Przemówienie do członków Międzynarodowej Komisji Mieszanej Światowego Aliansu Reformowanego i Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chryścijan*, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 2, s. 44-45.
4. Benedykt XVI, *Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami różnych religii*, „Wiadomości KAI” nr 43 z 28.X.2007.
5. Benedykt XVI, *Przesłanie do nowego zwierzchnika rumuńskiego Kościoła prawosławnego Patriarchy Daniela*, „L'Osservatore Romano” 2007, nr 12, s. 7.
6. Benedykt XVI, *Przesłanie do uczestników X Sympozjum Chryścijan Katolików i Prawosławnych*, „L'Osservatore Romano” 2007, nr 12, s. 5-6.
7. Benedykt XVI, *Rola teologii w dążeniu do jedności. Spotkanie z delegacją Patriarchatu Konstantynopola*, „L'Osservatore Romano” 2007, nr 9, s. 46.
8. Bertone Tarcisio kard., *Podziwu godna inicjatywa. Watykańska odpowiedź na list 138*, „Więź” 2008, nr 1, s. 55-56.

9. *Bez dialogu nie ma jedności. Rozmowa z abp. Alfonsem Nossolem*, „Wiadomości KAI” nr 3 z 20.I.2008.
10. *Biblia i ekumenizm*. Pod red. Tomasza Siudy, tomy 1-3, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Teologiczny, Poznań 2004-2006. Rec. Grzegorz Polak, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 355-356.
11. *Cerkiew prawosławna ma prawo uczestniczyć w polityce Rosji*. Wywiad z patriarchą Aleksym II, „Dziennik” nr 41 z 18.II.2008.
12. Dąbrowska-Macura Wiesława, *Nawracanie na ekumenizm. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijań obchodzi 100. urodziny*, „Gość Niedzielny” nr 3 z 20.I.2008.
13. *Dialog między Polskim Narodowym Kościołem Katolickim a Kościołem Rzymskokatolickim*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 165-168.
14. *Dokumenty dialogu ekumenicznego w Polsce 1944-1957*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 187-325.
15. Draguła Andrzej ks., Nosowski Zbigniew, *Nowa wyobraźnia dialogu*, „Więź” 2008, nr 1, 5s. 6-12.
16. *Ekumeniczny pochód przez Europę. Rozmowa z bp. Tadeuszem Pikusem, przewodniczącym Rady ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski*, „Wiadomości KAI” nr 34 z 26.VIII.2007.
17. Godfrejów-Tarnogórska Agnieszka, *Setna rocznica Tygodnia Modlitwy – spotkanie Wspólnej Grupy Roboczej Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijań i Światowej Rady Kościołów*, „Zwiastun” nr 3 z 10.II.2008.
18. Greenberg Irwing rabin, *Od wzajemnej pogardy do dialogu. Rozwój żydowskiej teologii chrześcijaństwa*, „Więź” 2008, nr 1, s. 13-22.
19. Greenberg Irwing rabin, *Przyspieszymy nadejście Mesjasza. Czego nauczył się od chrześcijań*, „Więź” 2007, nr 11-12, s. 70-75.
20. Ignatowski Grzegorz ks., *Odkrywanie Izraela. Chrześcijańska teologia współczesnego judaizmu*, „Więź” 2008, nr 1, s. 23-30.
21. Ignatowski Grzegorz, *Religijny, polityczny i kulturowy wymiar wizyty Jana Pawła II w Instytucie Pamięci Yad Vashem*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 152-159.

22. *Jednakowe słowo dla nas i dla was. List 138. uczonych i zwierzchników muzułmańskich do przywódców chrześcijaństwa*, „Więź” 2008, nr 1, s. 35-54.
23. Jernajczyk Maria, *Judaizm w Polsce*, „Wiadomości KAI” nr 3 z 20.I.2008.
24. *Jesteśmy jednym Kościołem. Rozmowa z abp. prawosławnym Jeremiaszem*, „Wiadomości KAI” nr 3 z 20.I.2008.
25. Karski Karol, *Od Edynburga do Porto Alegre. Sto lat dążeń ekumenicznych*, Chrześcijańska Akademia Teologiczna, Warszawa 2007. Rec. Tadeusz J. Zieliński, *Kompendium dokonań ekumenicznych*, „Więź” 2008, nr 1, s. 148-150.
26. Karski Karol, *Ruch ekumeniczny w Polsce 1940-1960*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 9-98.
27. Kasper Walter kard., *Raport o działalności ekumenicznej*, „L'Osservatore Romano” 2008, nr 2, s. 56-59.
28. Kasprzyk Przemysław K., *Ekumeniczne Dni Rekolekcyjno-poznawcze w Białymstoku, 6-9 lipca 2007 roku*, „Jednota” 2007, nr 7-8, s. 22.
29. Kasprzyk Przemysław K., *Sześć lat kieleckiej Świątyni Ekumenicznej*, „Jednota” 2007, nr 9-10, s. 16-17.
30. *Katolicy i prawosławni o prymacie w Kościele*, „Wiadomości KAI” nr 47 z 25.XI.2007.
31. Łuczak Bartosz, *„Stara” Msza święta na nowo* (ryt trydencki a liturgia mariawitów), „Mariawita” 2007, nr 10-12, s. 8-10.
32. Majewski Józef, *Burza nie tylko medialna. Ratyżboński wykład Benedykta XVI w środkach przekazu*, „Więź” 2008, nr 1, s. 65-71.
33. Majewski Józef, *Co wyrosło z Reformacji. Ekumenizm: spór wokół dokumentu Kongregacji Nauki Wiary*, „Tygodnik Powszechny” nr 29 z 22.VII.2007.
34. Majewski Józef, *Narzucanie powszechności. Czy Bóg działa w innych religiach*, „Tygodnik Powszechny” nr 2 z 13.I.2008.
35. Majewski Józef, *Wyznaniowe kapliczki* (ekumenizm w 2007 r.), „Tygodnik Powszechny” nr 3 z 20.I.2008.

36. Makowski Jarosław, *Przewyciężyć ekumeniczne zmęczenie*, „W drodze” 2008, nr 1, s. 82-83.
37. *Metodyści a Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 160-164.
38. MZ, *III Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Sibiu*, „Mariawita” 2007, nr 10-12, s. 8-10.
39. *Nikt nie potrzebuje sporów katolicko-prawosławnych. Rozmowa z bp. Jerzym Mazurem SV, b. ordynariuszem diecezji św. Józefa w Irkucku*, „Wiadomości KAI” nr 50 z 16.XII.2007.
40. Nosowski Zbigniew, *Święta dialogu*, „Tygodnik Powszechny” nr 4 z 27.I.2008.
41. *Ocieplenie w dialogu. Rozmowa z metropolitą Cyrylem, przewodniczącym Wydziału Stosunków Zewnętrznych Patriarchatu Moskiewskiego Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej*, „Wiadomości KAI” nr 45 z 11.XI.2007.
42. *Odnajduję Boga w ciszy. Rozmowa ze Zbigniewem Nosowskim, redaktorem naczelnym „Więzi”, „Jednota”* 2007, nr 11-12, s. 18-19.
43. Osęka Mateusz, *Topika Loci communes (1521) Filipa Melanchtona. Rozważania nad XVI-wiecznym podręcznikiem ewangelickiej teologii systematycznej*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 127-138.
44. Polak Grzegorz, *VII Zjazd Gnieźnieński. Gniezno, 15-17 czerwca 2007*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 183-186.
45. Przybył Elżbieta, *Prawosławie*, Znak, Kraków 2006. Rec. MC, „W drodze” 2008, nr 2, s. 112.
46. Skowron-Nalborczyk Agata, *Islam jako polska religia? O mniejszości muzułmańskiej w Polsce*, „Więź” 2007, nr 6, s. 108-115.
47. Skowron-Nalborczyk Agata, Grodz Stanisław SVD, *Jednakowe słowo dla nas i dla was. List 138. uczonych i zwierzchników muzułmańskich do przywódców chrześcijaństwa*, „Więź” 2008, nr 1, s. 31-34.
48. *Starsi Bracia. Rozmowa z red. Ryszardem Montusiewiczem, który mieszkał 11 lat w Izraelu*, „Gość Niedzielny” nr 2 z 13.I.2008.

49. *Stworzył Bóg człowieka... XI Dzień Judaizmu w Polsce*, „Wiadomości KAI” nr 4 z 27.I.2008.
50. Tomasiak Krzysztof, Preciszewski Marcin, *Katolicyzm w Rosji – wyzwania i problemy*, „Wiadomości KAI” nr 50 z 16.XII.2007.
51. *W niezbanionym świecie* (chrześcijaństwo a antysemityzm). Rozmowa z prof. Joanną Tokarską-Bakir, „W drodze” 2008, nr 1, s. 4-13.
52. Wawrzyńska-Furman Luiza, *Czy Kościół rzymskokatolicki naucza pogardy wobec Żydów? Judaizm we współczesnej refleksji teologicznej*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 139-151.
53. Wąs Adam SVD, *Muzułmańska „Nostra aetate”?*, „Więź” 2008, nr 1, s. 57-64.
54. Wieremiejewicz Mirosława, *Kościół ewangelickie i ewangeliczne – podobieństwa i różnice*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 99-126.
55. *Wizyta Arcybiskupa Nowej Justyniany i całego Cypru Chryzostoma II u Papieża Benedykta XVI*, „L'Osservatore Romano” 2007, nr 7-8, s. 32-33.
56. *Wizyta papieża Benedykta XVI w Polsce. Aspekty ekumeniczne*, „SiDE” 2007, nr 1-2, s. 169-180.
57. *Wspólna deklaracja Papieża Benedykta XVI i Arcybiskupa Chryzostoma II*, „L'Osservatore Romano” 2007, nr 7-8, s. 33-34.
58. *Wspólne świadectwo podzielonego Kościoła* (Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan 2008 r. w Polsce), „Wiadomości KAI” nr 5 z 3.II.2008.

Opracował Grzegorz Polak

Juan Bosch Navarro: EKUMENIZM. MAŁY SŁOWNIK

**Warszawa: Verbinum, 2007, 407 s. Przekład: Ewa Burska,
Konsultacja naukowa, wprowadzenie
i literatura polskojęzyczna: Leonard Górka**

Autor dzieła zmarł w 2006 roku. Był dominikaninem, profesorem ekumenizmu i teologii protestanckiej na Wydziale Teologii w Walencji. Polskie wydanie oparte jest na edycji z 1998 roku.

Ks. prof. Leonard Górka, kierownik Instytutu Ekumenicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który czuwał nad polską edycją tego dzieła jako konsultant naukowy, autor uzupełniających haseł ukazujących kontekst polski i literatury polskojęzycznej, pisze we Wprowadzeniu: „Świadomość jednak ogromu materiału, który ewentualnie można by czy należałoby nadto uwzględnić, każe niniejszą edycję słownika o ekumenizmie uznać za dzieło w tym sensie niedokończone i żywić nadzieję, że w przyszłości można go będzie uzupełniać i udoskonalać. (...) Redaktorzy będą więc z uwagą wsłuchiwać się w twórcze opinie i podpowiedzi Czytelników” (s. 6).

Przytoczone powyżej słowa zachęcają mnie do wypowiedzenia uwag na temat niektórych haseł małego słownika poświęconego ekumenizmowi. Z wielką radością przyjmuję inicjatywę wydania tego dzieła, odnoszę jednak wrażenie, że redakcja polska zbyt mało uwzględniła fakt, że między edycją hiszpańską i polską minęło blisko 10 lat, a w ekumenizmie taki okres czasu to niemal cała epoka. Spróbuję wykazać to na konkretnych przykładach.

Hasło Barmeńska Deklaracja Teologiczna zawiera na wstępie błędną informację, iż chodzi tu o tekst „przyjęty przez grupę chrześcijan luteranów z tzw. Kościoła Wyznającego, którzy 30 maja 1934 zgromadzili się na synodzie w niedużym mieście Barmen, niedaleko Wuppertalu” (s. 29). Jednak kilkanaście wierszy dalej czytamy zgodnie z faktami: „Na synodzie w Barmen 139 reprezentantów Kościołów luteranckich, reformowanych i unijnych uchwaliło 6 tez,

które zwracały Kościołowi wolność w obliczu wymogów ideologii nazistowskiej” (s. 30).

Przy hasle Jan XXIII (s. 137) podana została błędna data zgonu: 1961, powinno być: 1963.

Europejskie Zgromadzenia Ekumeniczne w Bazylei (1989) i Grazu (1997), zwoływane wspólnie przez Konferencję Kościołów Europejskich (KKE), zrzeszającą Kościoły nierzymskokatolickie naszego kontynentu, i rzymskokatolicką Radę Konferencji Episkopatów Europy (CCEE), występują w słowniku pod niewłaściwą nazwą Europejskie Zgromadzenia Ogólne (s. 101-102).

W Grazu zrodziła się idea opracowania „wytycznych dla wzrastającej współpracy pomiędzy Kościołami w Europie”, która po kilku latach, w 2001 roku, zrealizowała się pod nazwą Karty Ekumenicznej. Żałować należy, że redakcja polska nie uzupełniła omawianego dzieła o to hasło.

Z hasła Konferencja Kościołów Europy (Europejskich) dowiadujemy się, że ostatnie, jedenaste Zgromadzenie Ogólne tej organizacji odbyło się w 1997 r. (s. 167), podczas gdy w międzyczasie, tj. w 2003 r. mieliśmy XII Zgromadzenie Ogólne w Trondheim (Norwegia), a już w 2009 r. odbędzie kolejne Zgromadzenie w Lyonie (Francja).

Hasło Konferencje w Lambeth, czyli odbywające się od 1867 r. co 10 lat spotkania biskupów anglikańskich z całego świata, jako ostatnie spotkanie podaje rok 1988 (s. 169). W rzeczywistości biskupi anglikańscy obradowali również w 1998 r., takie spotkanie jest także planowane w roku bieżącym (2008).

W hasle Kościoły prawosławne znajdujemy krótkie omówienie dialogu katolicko-prawosławnego. Jego oficjalne rozpoczęcie miało miejsce 30 listopada 1979 r. podczas wizyty papieża Jana Pawła II u patriarchy Konstantynopola Dimitriosa I. Słownik mówi o papieżu Pawle VI, który zmarł rok wcześniej. Poza tym wszelka informacja na temat tego dialogu kończy się na roku 1990, tak jakby nic potem się działo (s. 181-182).

W hasle Kościoły prawosławne Wschodu, dotyczącym Kościołów, które są znane także jako „orientalne Kościoły narodowe” lub „Kościoły przedchalcedońskie”, brak wzmianki o Kościele erytrejskim, który po oderwaniu się Erytrei od Etiopii i utworzeniu samodzielnego państwa (1993), uniezależnił się od Kościoła macierzystego (s. 182-184).

W hasle Leuenberska Konkordia, dotyczącym zawarcia wspólnoty kościelnej w 1973 r. pomiędzy Kościołami wyrosłymi na gruncie Reformacji w Europie, tj. między Kościołami tradycji luterańskiej, reformowanej, ewangelicko-unijnej, waldensów i braci czeskich, brakuje wzmianki, że pełnoprawnym członkiem tej wspólnoty stały się w 1997 r. europejskie Kościoły metodystyczne (s. 196-197).

Hasło Międzynarodowa Rada Misyjna dotyczy jednego z trzech głównych nurtów ruchu ekumenicznego, który – jako ostatni – przyłączył się do Światowej Rady Kościołów w 1961 r. W łonie ŚRK, jako Komisja ds. Misji Światowej

i Ewangelizacji, zwołuje w dalszym ciągu co kilka lat światowe konferencje misyjne. Słownik podaje, jakoby jedna z tych konferencji odbyła się w Uppsali w 1968 r., co nie jest zgodne z prawdą. Nastąpiła tu pomyłka z IV Zgromadzeniem Ogólnym ŚRK. Jako ostatnia z serii światowych konferencji misyjnych wymieniona jest konferencja w San Antonio (Teksas, USA) w 1989 r. (s. 218). W rzeczywistości po tej dacie odbyły się jeszcze dwie kolejne światowe konferencje misyjne: w Salvadorze (Brazylia) w 1996 r. i w Atenach w 2005 r.

Reinhold Niebuhr, wybitny protestancki teolog z USA, nie jest autorem książki „Chrystus a kultura”, wydanej w Polsce w 1996 r. (s. 227). Napisał ją jego młodszy brat Helmut Richard.

Poważną wpadką polskiego autora jest hasło Polska Rada Ekumeniczna. Przytacza on sformułowania statutu z 1967 r., które – w wyniku jego nowelizacji w 1996 i 2001 r. – zostały usunięte lub poważnie zmienione. W najnowszej wersji statutu nie ma już stwierdzenia – zresztą ku ubolewaniu piszącego te słowa – że PRE nawiązuje „do polskiej tradycji zjednoczeniowej, wyrażonej w Ugodzie Sandomierskiej (1570)”. Nie ma też innego sformułowania, że „PRE jest reprezentowana w Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej” (s. 253), a to z tego prostego powodu, że ChKP zakończyła oficjalnie swój żywot w 2001 r. Zresztą Kościoły członkowskie PRE zawiesiły tę współpracę praktycznie już po 1989 roku.

W hasle Sobór Trydencki błędna jest informacja, jakoby „zgodnie z katolicką numeracją” był to „dziesiąty sobór powszechny” (s. 284). W rzeczywistości był to dziewiętnasty sobór.

Sporo zamieszania wywołują informacje dotyczące Ruchu „Wiara i Ustrój”, który – wraz z innym nurtem ekumenicznym, znanym pod nazwą „Życie i Działanie” lub Praktyczne Chrześcijaństwo – był głównym inicjatorem powołania do życia w 1948 roku Światowej Rady Kościołów. Ruch „Wiara i Ustrój” zwołał przed drugą wojną światową dwie światowe konferencje: w Lozannie (1927) i Edynburgu (1937). Słownik każdej z tych konferencji poświęca odrębne hasło, z tym że nie pojawiają się one w bezpośrednim ze sobą sąsiedztwie. Dlaczego? Ano dlatego, że konferencja w Lozannie została umieszczona pod literą „ś” jako I Światowa Konferencja ds. „Wiary i Ustroju” w Lozannie (s. 298), druga zaś pod literą „k” jako II Konferencja ds. „Wiary i Ustroju” w Edynburgu” (s. 166).

Po utworzeniu ŚRK dotychczasowa działalność samodzielnego Ruchu „Wiara i Ustrój” znalazła kontynuację w Komisji o tej samej nazwie, której przyznano pewne atrybuty autonomiczności. M. in. znalazło to odbicie w prawie do zwoływania światowych konferencji. W 1952 r. odbyła się w Lund (Szwecja) III Światowa Konferencja ds. „Wiary i Ustroju”, której w omawianym słowniku poświęcono odrębne hasło Konferencja w Lund (s. 167-168). Osobnych haseł nie otrzymały jednak dwie następne Światowe Konferencje ds. „Wiary i Ustro-

ju”: w Montrealu (1963) i Santiago de Compostela (1993). Z kolei odrębne hasło słownikowe „Wiara i Ustrój” stwierdza ogólnikowo: „Wielkie konferencje Komisji odbyły się w Lund (1952), Montrealu (1963), Louvain (1971), Salamance (1973), Akrze (1974), Limie (1982), Stavanger (1985” (s. 340). W rzeczywistości, o czym już powiedziano wyżej, Lund i Montreal to trzecia i czwarta światowa konferencja, natomiast pozostałe miały jedynie rangę posiedzeń plenarnych Komisji „Wiara i Ustrój”.

Poważnie zdezaktualizowane jest hasło Światowa Rada Kościołów. 320 Kościołów członkowskich miała Rada w połowie lat 90. XX w., aktualnie liczba ta wynosi 347. Także liczba prezydentów uległa w międzyczasie zmianie. W dużej mierze nieaktualna jest podana w hasle struktura ŚRK. Konrad Raiser nie jest już urzędującym sekretarzem generalnym (s. 301), gdyż w 2004 r. zastąpił go na tym stanowisku kenijski metodysta Samuel Kobia.

Pozytywnie należy odnotować fakt, że autor słownika poświęcił odrębne hasła kolejnym Zgromadzeniom Ogólnym ŚRK (s. 355-362). Jak już wspomniano, książka ta ukazała się w 1998 r., toteż nie był on w stanie ująć dwóch ostatnich Zgromadzeń Ogólnych: w Harare (1998) i Porto Alegre (2006). Szkoda, że nie zrobiła tego redakcja polska.

Nie satysfakcjonują dwa hasła poświęcone oficjalnej współpracy między Światową Radą Kościołów a Kościołem Rzymskokatolickim. W hasle Wspólna Grupa Robocza, dotyczącym oficjalnego organu współpracy, najaktualniejsza informacja pochodzi z roku 1990 (s. 345). A przecież od tego czasu na linii Watykan-Genewa miały miejsce pewne warte odnotowania wydarzenia, powstały też wspólne dokumenty dotyczące bardzo istotnych kwestii. Z kolei hasło SODEPAX (s. 288-289) zawiera dosyć pokrętne wywody. Przypomnijmy, chodzi tu o Wspólny Komitet ds. Społeczeństwa, Rozwoju i Pokoju, powołany do życia wiosną 1968 r., z siedzibą sekretariatu w Centrum Ekumenicznym w Genewie. Na jego czele stanął katolik. W ramach SODEPAX-u podejmowano wiele śmiałych inicjatyw: zwoływano konferencje międzynarodowe, opracowywano wspólne programy dotyczące problemów współczesnego świata. Jednak w Watykanie z upływem czasu z coraz mniej przychylnym okiem spoglądano na tę współpracę. SODEPAX zakończył działalność w 1981 r. Siedem lat później ten sam los spotkał powstałą w jego miejsce Wspólną Grupę Doradczą ds. Myśli i Działania Społecznego. Wszystkie te decyzje prowadziły do jednoznacznej konkluzji: dialog teologiczny – tak, współpraca polityczno-społeczna – nie.

Hasło Zgromadzenie Ogólne w Seulu (s. 362) wprowadza w błąd, gdyż zawiera sugestię, że może tu chodzić o jedno ze Zgromadzeń Ogólnych Światowej Rady Kościołów. W rzeczywistości chodzi tu o zwołane przez ŚRK Światowe Zgromadzenie na rzecz Sprawiedliwości, Pokoju i Integralności Stworzenia, które obradowało w Seulu w 1990 r. Na marginesie dodajmy, że ŚRK usilnie zabiegała o to, żeby Watykan przyjął pełną współodpowiedzialność za to przed-

sięwzięcie. Propozycja ta spotkała się jednak z odmową, gdyż – jak już wspomniano – po rozwiązaniu SODEPAX i Wspólnej Grupy Doradczej ds. Myśli i Działania Społecznego Kościoła Rzymskokatolickiego dał jednoznacznie do zrozumienia, że w sprawach polityczno-społecznych pragnie wypowiadać się samodzielnie. Toteż w Seulu przedstawiciele tego Kościoła występowali nie jako oficjalni delegaci, lecz jako eksperci i doradcy.

Hasło Światowy Alians Kościołów Reformowanych (s. 301-302) podaje nieaktualne dane statystyczne: „175 Kościołów, obecnych w 85 krajach i liczących ok. 70 mln wiernych. Według danych z 2007 r. Alians zrzeszał 218 Kościołów, liczących ok. 75 mln wiernych.

Słownik zawiera ogółem 61 biogramów. Biogramy polskich ekumenistów obejmują: 4 katolików, 3 protestantów i 1 prawosławnego. W gronie katolików – ekumenistów znaleźli się: s. Stanisława Andronowska, s. Joanna Lossow, bp Władysław Miziołek i o. Bogusław Waczyński. Wśród protestantów mamy ewangelika reformowanego – bpa Jana Niewieczerzała, metodystę – ks. Witolda Benedyktowicza i luterankę – s. Reginę Witt. Jedyne prawosławne to ks. Jerzy Klinger.

Nie kwestionując trafności wyboru osób i zdając sobie sprawę z narzuconych ograniczeń wydawniczych, chciałbym jednak wyrazić swój niedosyt z powodu pominięcia ze strony katolickiej tak zasłużonych postaci, jak abp Alfons Nossol, o. Wacław Hryniewicz, o. Stanisław Celestyn Napiórkowski czy ks. Alfons Skowronek. Niezrozumiałe jest dla mnie nieuwzględnienie postaci ks. Zygmunta Michelisa, duchownego luterańskiego, współzałożyciela i pierwszego prezesa Polskiej Rady Ekumenicznej, a następnie pioniera kontaktów i współpracy ekumenicznej z Kościołem rzymskokatolickim. Wszak uwzględniona w słowniku s. Regina Witt, wieloletnia współpracownica ks. Michelisa, właśnie pod jego przemożnym wpływem stała się aktywną ekumenistką. Gdyby to ode mnie zależało, uwzględniłbym jeszcze dwóch prawosławnych: metropolitę Dionizego, uczestnika I Światowej Konferencji ds. Wiary i Ustroju w Lozannie (1927) oraz obecnego prezesa PRE – abpa Jeremiasza.

Na pochwałę zasługuje zamieszczony na końcu słownika wybór literatury w różnych językach. Żałować tylko należy, że literatura anglojęzyczna, francuskojęzyczna i hiszpańskojęzyczna przejęta została bez uzupełnień z hiszpańskiej edycji z 1998 r., uzupełniono jedynie literaturę niemieckojęzyczną. Cieszy szeroki wybór literatury polskojęzycznej. Należy tylko żałować, że nie uwzględniono „Studiów i Dokumentów Ekumenicznych”, z. 1-2 z 2006 r., które opublikowały m. in. liczne dokumenty ostatniego, IX Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów w Porto Alegre (2006) i VIII Oficjalny Raport Wspólnej Grupy Roboczej ŚRK i Kościoła Rzymskokatolickiego za lata 1999 – 2005.

Podsumowując warto raz jeszcze podkreślić, że ukazanie się małego słownika jest poważnym wzbogaceniem ciągle jeszcze ubogiego rynku wydawnictw z

zakresu współczesnych dążeń ekumenicznych. Fakt ten jednocześnie uświadamia, że wydawnictwa o charakterze słownikowym wymagają skrupulatnej pracy redakcyjnej, zwłaszcza gdy między ukazaniem się oryginału i tłumaczenia upływa kilka lub kilkanaście lat. Pisząc krytyczną recenzję tego cennego dzieła kierowałem się pragnieniem przyczynienia się do usunięcia braków i niedociągnięć w nowej edycji. Jednocześnie nasuwa się refleksja, czy nie dojrzał już czas na wydanie własnego, polskiego słownika ekumenicznego jako dzieła zbiorowego z udziałem dosyć licznej już dzisiaj grona profesjonalnych badaczy zagadnień ekumenicznych?

Karol Karcki

Karol Karski

**OD EDYNBURGA DO PORTO ALEGRE.
STO LAT DĄŻEŃ EKUMENICZNYCH**

Warszawa: Chrześcijańska Akademia Teologiczna, 2007, 414 s.

Jeszcze nie tak dawno polskie piśmiennictwo w zakresie ekumenizmu pozostawało daleko w tyle za literaturą w języku angielskim, niemieckim, francuskim, hiszpańskim czy włoskim. Dziś, głównie dzięki publikacjom naukowców z KUL i luteranckiego teologa prof. Karola Karskiego również chrześcijaństwo w Polsce może poszczycić się dużym i cennym dorobkiem z tej problematyki.

Właśnie ukazała się kolejna książka prof. Karskiego, na pewno jedna z najważniejszych, a kto wie czy nie najważniejsza publikacja ekumeniczna w Polsce. Bezpośrednim powodem ukazania się książki jest przypadająca w 1910 r. setna rocznica I Światowej Konferencji Misyjnej w Edynburgu, którą śmiało można uznać za początek ruchu ekumenicznego. Na dodatek w 2008 r. minęło sto lat od zainaugurowania przez duchownego Kościoła episkopalnego w USA, ks. Thomasa Wattsona Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. Wreszcie w tym roku przypada 60. rocznica Światowej Rady Kościołów, której prof. Karski poświęca szczególnie wiele miejsca.

Wszystkie te milowe wydarzenia w historii dążeń zmierzających do jedności chrześcijan skłaniają do podsumowania wspólnie przebytej drogi: ukazania sukcesów i porażek, wskazania tego, co jest jeszcze do zrobienia we wzajemnych stosunkach między Kościołami.

Książka prof. Karskiego jest takim właśnie podsumowaniem i to podsumowaniem niemal kompletnym, bo wiadomo, że żadne dzieło idealne być nie może. Budzi uznanie olbrzymia wiedza autora, który porusza się pewnie w gąszczu zagadnień i faktów, nie pomijając żadnego godnego uwagi wydarzenia tak w światowej ekumenii, jak z krajowego podwórka. Miłoszowe sformułowanie „spisane będą czyny i rozmowy” w wersji prof. Karskiego znalazło imponujący wyraz.

Pytanie czy prof. Karski coś pominął istotnego w swoje książce może być uznane za zuchwałę, biorąc pod uwagę jego fachowość i wiedzę. Nie znając jeszcze jej treści zastanawiałem się na przykład, czy Karol Karski napisał o znaczeniu papieskich pielgrzymek do Polski, bo, moim zdaniem, miały one poważny wpływ na pozytywną zmianę rzymskich katolików odnośnie ich stosunku do chrześcijan innych wyznań. Jest to wprawdzie mój, katolicki punkt widzenia, ale ciekaw byłem, czy podziela go luterkański profesor. Po zajrzeniu do spisu treści okazało się, że taki rozdział jest. Jeżeli czegoś tej książce brak, to dokonaj samego autora, który zupełnie pomija swoją rolę. Np. pisząc o „Studiach i Dokumentach Ekumenicznych” nawet nie wzmiankuje siebie jako redaktora naczelnego tego periodyku, a przecież w kręgach ekumenicznych nie od dziś wiadomo, że pismo ukazuje się dzięki samozaparciu prof. Karskiego, który jest jego jedynym redaktorem, głównym autorem i tłumaczem większości tekstów z zakresu dialogu teologicznego.

Prof. Tadeusz J. Zieliński w bardzo pochlebnej recenzji w miesięczniku „Więź” nie bez racji wytyka Karskiemu brak szerszych rozważań z zakresu teorii ekumenizmu. Wtedy książka – dodam od siebie – mogłaby spełnić, obok funkcji formacyjnej, rolę jeszcze bardziej formacyjną. Prof. Zieliński dziwi się przy tym, że autor wyodrębnił z rozdziału pt. „Światowe wspólnoty chrześcijańskie” Kościół rzymskokatolicki. Tego akurat nie uważałbym za błąd. Po pierwsze książka przeznaczona jest dla czytelnika polskiego, dlatego wyróżnienie największego Kościoła jest jak najbardziej zasadne. Poza tym rozdział poświęcony Kościołowi rzymskokatolickiemu rozsądziłby strukturę tej partii książki, bo jest zdecydowanie najobszerniejszy. Wiadomo, że Kościół rzymskokatolicki ma najbardziej rozbudowane struktury ekumeniczne, prowadzi bodaj najwięcej dialogów teologicznych z innymi Kościołami. Wreszcie, gdy piszemy o działalności ekumenicznej Kościoła rzymskokatolickiego nie sposób pominąć roli papieża.

Prof. Zieliński słusznie określił książkę prof. Karskiego jako kompendium, bo też jest ona w istocie esencją ekumenizmu. Zawiera to, co najistotniejsze i daje niemal pełną wiedzę na temat światowej i polskiej ekumenii.

Dzięki przejrzystemu układowi czytelnik może prześledzić wszystkie najważniejsze etapy w dziejach ruchu ekumenicznego, zapoznać się ze strukturą i działalnością Światowej Rady Kościołów oraz innych organizacji kościelnych, poznać charakterystykę najważniejszych Kościołów chrześcijańskich i ich zaangażowanie na rzecz jedności. Niezwykle cenne są informacje na temat dialogów teologicznych prowadzonych przez poszczególne Kościoły. Kto, poza prof. Karskim, potrafi w Polsce ogarnąć całość zagadnienia? Osobno i bardzo obszernie potraktował autor ekumenizm w Polsce. Pisze o jego trudnych początkach, o działalności Polskiej Rady Ekumenicznej, o inicjatywach ekumenicznych Kościoła rzymskokatolickiego, o relacjach PRE – Kościół rzymskokatolicki i o dialogach bilateralnych.

Cenne jest też zamieszczenie najważniejszych tekstów dialogu teologicznego. Autor pomieścił także noty biograficzne wybitnych działaczy ruchu ekumenicznego. Chwała prof. Karskiemu, że obok wielkich nazwisk znanych na arenie międzynarodowej uwzględnił też takie postacie jak dwie skromne zakonnice: katolicką siostrę Joannę Lossow i jej przyjaciółkę, luterańska diakonisę Reginę Witt. Szkoda tylko, że zabrakło biogramu duchownego reformowanego, ks. Bogdana Trandy, redaktora naczelnego „Jednoty”, pisma na wskroś ekumenicznego. Na końcu książki mamy kalendarium najważniejszych wydarzeń w historii ruchu ekumenicznego.

Znaczne fragmenty książki przesycane są faktografią niczym hasła encyklopedyczne, co nie jest oczywiście zarzutem, ale są też partie, które czyta się jak dobrą literaturę teologiczną. Dotyczy to zwłaszcza wprowadzenia, poświęconego rozwojowi pojęcia ekumenia i partii o ekumenizmie w Polsce.

Karol Karski swoją książkę adresuje w pierwszym rzędzie do swoich słuchaczy – studentów Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Wyraża też nadzieję, że sięgną po nią studenci i alumni rzymskokatolicy, działacze ekumeniczni i osoby zainteresowane problematyką jedności chrześcijan. Książka przydałaby się też dziennikarzom specjalizującym się w tematyce religijnej. Bezwzględnie powinna się również znaleźć w bibliotece każdej wyższej szkoły teologicznej w Polsce. Jest to ważna książka dla polskiej ekumenii i będzie przez najbliższe lata głównym źródłem wiedzy o dążeniach do jedności, tym bardziej że KUL-owskie dzieło o podobnym zakresie ekumenicznym, znacznie się już zestarzało.

Prof. Karski w stulecie ruchu ekumenicznego sprawił piękny prezent chrześcijanom w Polsce.

Grzegorz Polak

